

**Transkrypcja stenogramu
obrad Rady m.st. Warszawy
odbytych 25 czerwca 2015 r.**

Obrady rozpoczęto o godz. 10.34.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo proszę o gong. (Gong) Witam wszystkich państwa. Chciałabym tym samym otworzyć XIII sesję Rady m.st. Warszawy. Witam panią prezydent, witam pana prezydenta, witam pana skarbnika, witam wszystkich państwa radnych, mieszkańców, dyrektorów biur. Przechodzimy, proszę państwa, do punktu **Porządek obrad**. Czy są jakieś propozycje zmian? Zapraszam pana wiceprezydenta.

Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Jarosław Józwiak: Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowna Pani Prezydent! Wysoka Rado! Zwracam się prośbą o zdjęcie z proponowanego porządku obrad dzisiejszej sesji Rady m.st. Warszawy projektów uchwał Rady m.st. Warszawy, a przede wszystkim zdjęcie uchwały w sprawie statutu Zarządu Transportu Miejskiego – druk nr 199, stanowiącego punkt 12. proponowanego porządku obrad, w związku z tym, iż zadania, które były wymienione zakresem tej uchwały zgodnie z zarządzeniami wewnętrznymi Zarządu Dróg Miejskich i zgodnie z uchwałą w sprawie zmiany Statutu Zarządu Dróg Miejskich. Kolejnym punktem jest prośba



o zdjęcie projektu uchwały w sprawie zawarcia porozumienia współpracy partnerskiej m.st. Warszawy z Iwano-Frankiwskiem, Ukraina – druk nr 308, w której potrzebujemy dodatkowych wyjaśnień ze strony dzielnicy oraz prośba o wprowadzenie jako punkt, w miejsce zdjętego punktu 12. Jest to prośba o rozszerzenie (...) w sprawie zatwierdzenia taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków dla Zespołu Zarządców Nieruchomości Sp. z o.o. na okres 28 lipca 2015 r. do dnia 27 lipca 2016 r. – druk nr 324. I proponuję umieszczenie go po punkcie 11. Ten punkt był sygnalizowany przeze mnie na Konwencie, jako że ta sprawa się toczyła, że będziemy prosili o wprowadzenie i dodanie dwóch czytań tego projektu.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję, Panie Prezydencie. Poproszę o to zestawienie i zapraszam pana przewodniczącego Figurę.

Radny Dariusz Figura: Szanowni Państwo! Ja będę występował w dwóch kapeluszach. Najpierw, jako przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska. Tak że jako przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska zgłaszam do porządku obrad projekt stanowiska w sprawie funkcjonowania systemu gospodarki odpadami komunalnymi. Komisja na swoim posiedzeniu przeanalizowała szereg materiałów związanych z funkcjonowaniem systemu w roku ubiegłym i postanowiła zwrócić uwagę na pewne aspekty systemu, które powinny być rozważone przy działaniach dotyczących jego następnej perspektywy, pewnie niedługo rozpoczną się postępowania przetargowe, będziemy też uchwalali zmiany w regulaminie porządku i czystości w Warszawie, w związku z tym są pewne tematy, które wynikają z doświadczeń funkcjonowania nowoczesnego systemu. Naszym zdaniem warto przeanalizować je i ewentualnie (?). Ja pozwolę sobie odczytać projekt stanowiska. Myślę, że państwo mają równoległe ten projekt stanowiska. „Rada m.st. Warszawy po analizie obecnego stanu

funkcjonowania nowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi w mieście chciałyby zwrócić uwagę na szereg tematów, w celu poprawy nowego systemu w ramach obecnie obowiązujących uregulowań podstawowych. Kluczowym czynnikiem dla zwiększenia efektywności funkcjonowania systemu są również możliwości obniżenia w przyszłości kosztów funkcjonowania systemu, jest edukacja mieszkańców, tak aby zwiększyć świadomość korzyści z efektywnego składowania odpadów komunalnych już na poziomie gospodarstwa domowego: segregacja u źródła. Za istotne uważamy też działania zmierzające do ograniczenia zwiększenia całego strumienia odpadów w Warszawie. Apelujemy, aby szczególną uwagę zwrócić na propagowanie wzorców zachowania w tym temacie w szkołach. Zwracamy też uwagę na konieczność sprawnego i przejrzystego informowania mieszkańców o wszelkich aspektach funkcjonowania systemu, w szczególności o zasadach sortowania odpadów oraz aktualnych harmonogramach odbioru odpadów komunalnych. Informacje te powinny być dostępne nie tylko w internecie, ale też w miejscu gromadzenia odpadów oraz innych miejscach odwiedzanych przez mieszkańców. Jednocześnie zwracamy uwagę na to, żeby harmonogramy odpadów miały charakter długookresowy. Uważamy, że obecnie za konieczne zebranie doświadczeń i uwag dotyczących funkcjonowania systemu gospodarki odpadami komunalnymi od wszystkich jego interesariuszy i wykorzystanie tych uwag przy przygotowywaniu nowego przetargu. Uważamy za istotne jak najwcześniejsze rozpisanie nowego przetargu, tak aby było jak najwięcej czasu na przygotowanie się oferentów do nowego postępowania przetargowego oraz, aby uniknąć problemów związanych z potencjalnymi odwołaniami oferentów. W ramach przygotowań do przeprowadzenia nowego przetargu należy podwójnie rozważyć między innymi liczbę obowiązkowych frakcji dla segregacji odpadów w Warszawie, możliwość podzielenia przetargu na wywóz od przetargu na zagospodarowanie odpadów oraz wprowadzenie zapisów sprzyjających dekoncentracji rynku. Jedną z najważniejszych spraw, na które

należy zwrócić uwagę obecnie i w przyszłości jest kontrola, gdzie rzeczywiście trafiają warszawskie odpady komunalne, nie tylko do poziomu regionalnych instalacji przetwarzania odpadów komunalnych, ale też na wyjściu z tych instalacji. Powinno to obejmować stworzenie efektywnych mechanizmów kontroli też podwykonawców firm wybranych w przetargu. Zwracamy uwagę, że budowa nowych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych ze środków publicznych powinna być poprzedzona analizą stanu wykorzystania oraz efektywności obecnie istniejących instalacji oraz dokładną analizą kosztów i korzyści z tym związanych, w szczególności w stosunku do nakładów finansowych do potencjalnych korzyści związanych z redukcją strumienia odpadów, biorąc też pod uwagę alternatywne rozwiązania inwestycyjne. Rada m.st. Warszawy zwraca uwagę na problemy związane z odbiorem odpadów zielonych. Uważamy, że należy rozważyć rozszerzenie okresu odbioru odpadów zielonych na terenie miasta stołecznego Warszawy o miesiące marzec i kwiecień, zwiększenie częstotliwości odbioru tych odpadów oraz odbiór odpadów zielonych spod posesji. Za konieczne uważamy też budowę w Warszawie sieci punktów selektywnej zbiórki odpadów, co jest również wymogiem ustawowym. Rada m.st. Warszawy zaniepokojona jest ponadto brakiem rozwiązania występującego już od dwóch lat problemu zwiększonej uciążliwości dla mieszkańców instalacji miejskiej spółki MPO zlokalizowanej przy ul. Kampinoskiej 1". To jest stanowisko Komisji Ochrony Środowiska przyjęte na ostatnim posiedzeniu. Tak że to jest pierwszy temat. Teraz zmieniam kapelusz jako przedstawiciel Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwość. Do porządku obrad zgłaszam dwa projekty uchwał. Te projekty uchwał zostały już złożone w Biurze Rady. One były również wnoszone przez nas na Konwencji w zeszłym tygodniu i nie zostały przyjęte, tym niemniej z uwagi na ich wagę chcemy również zgłosić je do porządku niniejszego posiedzenia. Ja może nie będę czytał samych projektów uchwał, tylko powiem, czego one dotyczą i jakie jest uzasadnienie tych projektów. Pierwszy projekt dotyczy powołania doraźnej

komisji miasta stołecznego Warszawy dotyczącej przekształcenia prawa użytkowania wieczystego we własność. Jak państwo pewnie wiedzą, obecnie mamy do czynienia formalnie z trzema zgłoszonymi projektami dotyczącymi przekształcenia prawa użytkowania wieczystego we własność z bonifikatą. Pierwszy z tych projektów jest projektem społecznym zgłoszonym w lutym, podpisało go ponad pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców. Drugi projekt został zgłoszony w marcu i jest to projekt Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwość. Następny projekt został zgłoszony w maju, to jest również inicjatywa społeczna poparta podpisami około dwudziestu tysięcy mieszkańców. Oprócz tych trzech projektów też funkcjonują w obiegu dwa projekty dzielnicowe, jeden uchwalony pod koniec zeszłej kadencji na Żoliborzu, poparty głosami wszystkich klubów, radnych, a drugi już w obecnej kadencji klubu Rady Dzielnicy Praga Północ. Temat jest naprawdę istotny, dotyczy kilkuset mieszkańców Warszawy. Został poparty podpisami kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców, no i chociażby z tego powodu uważamy, że inicjatywom obywatelskim istotnym dla mieszkańców Warszawy trzeba poświęcić szczególną uwagę. Myślę, że elementem tej uwagi, elementem poważnego traktowania problemu jest właśnie powołanie komisji doraźnej w tej sprawie, która miałaby przeanalizować wszystkie zgłoszone projekty uchwał, ich skutki i potencjalne korzyści. Być może i również, jeżeli byłaby taka możliwość stworzenia na tej podstawie jednego projektu uchwały, który byłby akceptowalny przez większość w Radzie. Zwracam uwagę, że projekty uchwał, każdy z tych zgłoszonych projektów się różni w rozmaitych swoich szczegółach, natomiast oczywiście uważam, że również w tej sprawie istnieje możliwość rozmowy, istnieje możliwość potencjalnych zmian i kompromisów w tej sprawie, żeby stworzyć rozwiązanie, które byłoby akceptowalne dla mieszkańców. Projekt powołania komisji doraźnej w naszym przekonaniu, chcielibyśmy, żeby komisja liczyła pięciu członków, oczywiście przewodniczący, wiceprzewodniczący. Myślę, że ta komisja powinna działać w naszym przekonaniu około dwóch miesięcy. Tak że to jest pierwszy projekt

zgłoszony przez nas, przez klub Prawa i Sprawiedliwości do porządku obrad. Drugi projekt dotyczy zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady m.st. Warszawy kontroli sposobu przygotowania postępowania Urzędu m.st. Warszawy i spółki MPO ze skargami mieszkańców na działanie instalacji MPO zlokalizowanej przy ul. Kampinoskiej 1. Problem występuje w sposób szczególnie uciążliwy od ponad dwóch lat. Myślę, że państwo znają sprawę, ona była przedmiotem obrad Rady, była też podnoszona w kampanii wyborczej, natomiast mamy wrażenie jako klub, że ona obecnie wróciła do punktu wyjścia polegającego na tym, że w zasadzie miasto się nie przyznaje, czy spółka też się nie przyznaje do jakiegokolwiek w zasadzie uciążliwości i twierdzi, że w zasadzie zrobiła wszystko co mogła. Myślę, że ta kontrola jest potrzebna i również, jeśli chodzi o działania miasta jak i spółki MPO. Jeśli chodzi o działania spółki, oczywiście za pośrednictwem możliwości statutowych miasta, organów miasta, jest taka możliwość. Myślę, że warto, żeby – jeżeli ta kontrola rzeczywiście, ona może mieć pozytywny efekt w tym sensie, że rzeczywiście może zapromować jakieś rozwiązania, myślę że, przynajmniej po moich rozmowach z ekspertami dotyczącymi tej branży, istnieją możliwości pewnych ulepszeń tej sytuacji, nawet w obecnie funkcjonujących realiach, czyli tej instalacji, chodzi głównie o instalację kompostowania, ona jest mocno przestarzała, ale tym niemniej pewne możliwości zmiany istnieją. Oczywiście są również postulaty dalej idące, natomiast najważniejsze jest tutaj oczywiście dobro mieszkańców, po prostu tam się normalnie w dzień, kiedy coś się dzieje, nie da żyć, nie da otwierać okien, nie da się normalnie funkcjonować, jest to po prostu teren nie do życia. Tak że pozwolę sobie zgłosić jeden projekt stanowiska w imieniu Komisji Ochrony Środowiska i dwa projekty uchwał w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwość.

(Oklaski)

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący. Tak, mamy tutaj kopię tych uchwał. A

stanowiska? Też mamy kopię stanowiska. Bardzo dziękuję. Zapraszam pana przewodniczącego Krajewskiego.

Radny Jarosław Krajewski: Pani Przewodnicząca! Pani Prezydent! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości zgłaszam propozycję zmiany porządku obrad. Chcielibyśmy zaproponować następujące zmiany, żeby trzy projekty uchwał, które dotyczą nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta i nagród miasta stołecznego Warszawy przenieść jako punkty pierwsze i proponujemy, żeby druk nr 319 w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa m.st. Warszawy kandydatowi zgłoszonemu przez klub opozycyjny był głosowany jako pierwszy i dlatego proponujemy, żeby druk nr 319 to był punkt 3 dzisiejszego porządku obrad, następnie druk nr 318, 317 i nagrody miasta, żeby to były kolejne punkty porządku obrad. Uważamy, i chciałbym zadeklarować, że z naszej strony jest dobra wola do takiego wspólnego działania na rzecz miasta stołecznego Warszawy, żeby sprawy wielkie łączyły nas, a nie dzieliły i dlatego proponujemy, żebyście państwo również wykazali dobrą wolę i najpierw odbyło się głosowanie nad kandydatem zgłoszonym przez klub opozycyjny, a następnie głosowanie nad dwoma kandydatami zgłoszonymi przez panią prezydent, jak i klub Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Pani radna Gajewska, zapraszam.

Radna Aleksandra Gajewska: Szanowna Pani Prezydent! Pani Przewodnicząca! Państwo Radni! Ja wnoszę o wprowadzenie do porządku obrad stanowiska klubu Platformy Obywatelskiej, PiS i radnych niezrzeszonych w sprawie utworzenia wielospecjalistycznej przychodni wraz ze szpitalem chirurgii jednego dnia na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy. W tej wersji porządku obrad, którą w tej chwili mamy, jeszcze przed zmianami,

proponowalibyśmy, aby ten punkt znalazł się po punkcie 10, czyli po przyznaniu nagród miasta stołecznego Warszawy. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Pan przewodniczący Szostakowski, zapraszam.

Radny Jarosław Szostakowski: Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! To w zasadzie jest pytanie oraz głos przeciw. Znaczy, po pierwsze, jeżeli chodzi o kwestię powołania komisji doraźnej, dobrą praktyką obowiązującą w tej Radzie było to, że były takie komisje, próbowano zakres tematyczny uzgadniać międzyklubowo. Rzeczywiście, radni Prawa i Sprawiedliwości zgłosili taki projekt uchwały na Konwencie, tam pani przewodnicząca nie wprowadziła go do porządku obrad, jakby kierując to do uzgodnień międzyklubowych, nikt z nami nie skontaktował się w tej sprawie. Chciałem również zadać pytanie, czy projekt uchwały ma wymagane prawem opinie? Kontrola Radiowa. Również pytanie, czy projekt uchwały ma wymagane prawem opinie? To jest o tyle trudna uchwała, bo ona dotyczy również kontroli miejskiej spółki, w związku z tym, zanim podejmiemy w tej sprawie decyzję, chciałbym poznać opinię prawną, jaki jest możliwy zakres kontroli Komisji Rewizyjnej w funkcjonowanie spółek miejskich? I zmiana porządku obrad. Dzisiaj najważniejszym punktem jest, ze względu..., znaczy, po pierwsze, kwestie związane z wykonaniem budżetu za rok ubiegły, również sprawy budżetowe. W związku z tym przesuwanie, zmiana porządku obrad jest..., przesuwanie nagrody, które aczkolwiek ważne, z punktu widzenia mieszkańców jednak są mniej, niż zmiany budżetowe i środki, które pójdą do dzielnic i zmienią te dzielnice, w związku z tym nie należy zmieniać tego porządku obrad. Również nie bardzo rozumiem, dlaczego państwo chcecie zmieniać porządek dotyczący kolejności głosowania honorowych obywateli. Wydaje się, że nie ma to znaczenia. Wszyscy głosujemy pozytywnie na kandydatów, którzy, uważamy że

są godni tego tytułu, a nie uzależniamy swojego głosowania w zależności od poprzednich głosowań. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Pan radny Figura.

Radny Dariusz Figura: Krótco ad vocem. Jeśli chodzi o zgłoszone przez nas projekty uchwał, po pierwsze jest tak, że jakby elementem właśnie próby uzgodnień było zgłoszenie ich na Konwencie, żeby państwo byli świadomi, żeby to nie było zgłaszane „z ręki” dzisiaj, w związku z tym uważamy, że wszelkie tutaj elementy formalne i nieformalne dopełniliśmy. Po drugie, zwracam uwagę, że jeśli chodzi o komisję doraźną, to były takie precedensy, została powołana choćby komisja doraźna do spraw gospodarki odpadami. Uzgodnień w zasadzie nie było, ona została w zasadzie przez was powołana łącznie z SLD większością głosów, więc tutaj nie wiem co można byłoby zrobić, sprawa jest dosyć prosta, jeśli chodzi o temat. Natomiast, jeśli chodzi o osoby i terminy, to tam są puste miejsca, w związku z tym to rzeczywiście jest do ustalenia. Tak że tutaj jest sprawa taka dosyć oczywista. Ja zwracam uwagę na ten aspekt właśnie o szacunku chociażby dla projektów obywatelskich, państwo tutaj zawsze się odwołują, że trzeba szanować mieszkańców. No tutaj sprawa dotyczy kilkuset tysięcy mieszkańców, podpisało kilkadziesiąt tysięcy. Opinie do wszystkich projektów uchwał dotyczących przekształcenia użytkowania wieczystego we własność nie ma. No, to są naprawdę działania poniżej standardów. Ja rozumiem, że można być przeciw, bycie przeciw jakimś projektom nie jest specjalnie przestępstwem, natomiast myślę, że warto rozmawiać i warto się wymieniać argumentami, i warto podejmować decyzje z otwartą przyłbicą. Jeśli chodzi o projekt dotyczący kontroli Radiowa, rzeczywiście jest tutaj pewien precedens, jeśli chodzi o możliwość oddziaływania, czy kontroli miejskiej spółki MPO. Oczywiście to musi być

wszystko zgodnie z kodeksem spółek handlowych, który precyzuje w jaki sposób może być przeprowadzona kontrola spółki, natomiast wydaje mi się dosyć korzystnym, powiedziałbym, rozpoczęcie tego precedensu, dyskusji o tym, dlatego że spółki miejskie będące ze stuprocentową własnością miasta są własnością nie prezydenta czy urzędników, tylko mieszkańców, w związku z tym musimy stworzyć tak, czy tak mechanizmy takie, które by powodowały, że wiemy co się w tych spółkach dzieje i wiemy jak oddziaływać na to, co się dzieje. Jeżeli chodzi o wszelkie opinie, no to nie jest pytanie do mnie, projekty zostały złożone, natomiast zwracam uwagę, że tego typu projekty jak właśnie temat Komisji Rewizyjnej, czy powołanie komisji doraźnej, de facto, jeżeli to były państwa projekty, one uzyskiwały opinię w trakcie sesji, bo czasami były zgłaszane „z ręki”. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Pan przewodniczący Szostakowski.

Radny Jarosław Szostakowski: Bardzo ciekawe jest to, co mówił pan radny, ale nie uzyskałem opinii na moje pytanie, czy projekty uchwał mają wymagane prawem opinie.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Widzę, że nie ma na to odpowiedzi, w takim razie przechodzimy, proszę państwa, do...

Radny Jarosław Szostakowski (z sali): Pani Przewodnicząca, to jest ważne pytanie i ja nie sądzę, że ono może pozostać bez odpowiedzi. W zależności od tego, czy mają, czy nie mają...

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Panie Przewodniczący, proszę o odpowiedź.

Radny Dariusz Figura: No ale ja nie mam możliwości przyspieszenia opiniowania przez Biuro Prawne. Te projekty zostały zgłoszone tydzień temu. Jeżeli to są państwa projekty, one są opiniowane w piętnaście minut, jeżeli to są nasze projekty, przez tydzień stoją i się nic nie dzieje. No, co ja mogę zrobić generalnie? Ja nie jestem przełożonym radców prawnych w tym urzędzie i nie mam wpływu na pracę. Jeżeli pan przewodniczący ma, to proszę bardzo. Państwa projekty są opiniowane w sposób ekspresowy i nagle, nasze przez tydzień leżą.

Radny Jarosław Szostakowski: Znowu usłyszeliśmy o problemach pana przewodniczącego, ale nie uzyskaliśmy odpowiedzi, czy one są zaopiniowane, czy nie są.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: To ja poproszę panią mecenas, bo tutaj mamy jakieś dane na ten temat, wnioskodawcy tego nie wiedzą.

Radca Prawny Mecenas Agnieszka Zielińska: Szanowni Państwo! Ponieważ są to takie projekty uchwał, które podlegają opiniowaniu przeze mnie, więc jeden z tych projektów został zaopiniowany, ale to jest tylko opinia prawna, natomiast nie ma jeszcze opinii skarbnika, dlatego państwo nie dostali jeszcze kompletu. Drugi z projektów jeszcze nie został zaopiniowany.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Pan przewodniczący Szostakowski, proszę bardzo.

Radny Jarosław Szostakowski: To ja bym chciał zaapelować do wnioskodawców o wycofanie tych projektów do momentu, kiedy nie uzyskają wszystkich wymaganych prawem opinii.



Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Pan przewodniczący Figura.

Radny Dariusz Figura: Nie widzę takiego powodu, bo obecni na tej sesji, którzy mogą wydać opinię, są obecni. Jeden projekt nie ma żadnych skutków finansowych, w zasadzie oba projekty nie mają skutków finansowych, bo jeden dotyczy wewnętrznej organizacji pracy Rady – mówię tutaj o komisji doradźnej. Jeśli chodzi, że nie ma skutków finansowych, dokładnie taka sama fraza była w przygotowanym przez nas projekcie dotyczącym doradźnej komisji do spraw gospodarki odpadami, więc myślę, że w tej sprawie nic się nie zmieniło, on nie ma skutków finansowych. Drugi dotyczy pracy Komisji Rewizyjnej, więc w sposób naturalny obecnie też nie ma skutków finansowych. On mógłby mieć skutki finansowe, jeżeli by na przykład byli powołani jacyś eksperci, ale obecnie nie ma skutków finansowych, tak że ta opinia nic tutaj nie wniesie.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. W takim razie przechodzimy do głosowania. Proszę państwa, pierwszy wniosek o zdjęcie punktu z druku 199, stanowiącego punkt 12 proponowanego porządku obrad, to było zmieniający uchwałę w sprawie Statutu Zarządu Transportu Miejskiego. Kto z państwa jest za zdjęciem tego punktu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Radny Paweł Terlecki (Z sali): Nie działa mi system, chciałem zagłosować.

Radny Marcin Hoffman: Hoffman za.

Radny Piotr Kalbarczyk: Kalbarczyk za.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Za 54, przeciw 0, wstrzymała się 1 osoba, zdjęliśmy. Kolejna propozycja zdjęcia projektu uchwały z druku nr 308 stanowiącego 16 punkt proponowanego

początkowo porządku obrad w sprawie zawarcia porozumienia o współpracy partnerskiej Warszawy w Iwano-Frankiwskim, Ukraina – druk numer, jak mówiłam, 308 stanowiący 16 punkt. Kto z państwa jest za zdjęciem tego punktu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Radny Michał Grodzki: Grodzki za.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Za 54, przeciw 0, 1 osoba się wstrzymała. Dziękuję, zdjęliśmy. Następna propozycja to jest wprowadzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzenia ścieków dla zespołu zarządców nieruchomości, to jest druk nr 324. Kto z państwa jest za wprowadzeniem tego punktu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Za 32 głosy, przeciw 23, 1 osoba się wstrzymała. Przyjęliśmy ten punkt. Dziękuję bardzo. Teraz przechodzimy do propozycji wprowadzenia stanowiska Komisji Środowiska, którą prezentował pan radny Figura, w sprawie funkcjonowania systemu gospodarki odpadami komunalnymi. Kto z państwa jest za wprowadzeniem tego stanowiska pod dzisiejsze obrady? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Radna Olga Johann: Olga Johann za. Przepraszam.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Za 56 głosów, przeciw 0, wstrzymało się 0. Dziękuję bardzo. Wprowadzimy to, proszę państwa, po nagrodach, jako pierwszy taki merytoryczny punkt, poza uchwałami takimi bardziej oficjalnymi. Następny, to jest projekt uchwały proponowany przez PiS w sprawie powołania doraźnej komisji do spraw przekształcania prawa użytkowania wieczystego we własność. Kto z państwa jest za wprowadzeniem tego punktu pod obrady? Za 25, przeciw 28, 2 osoby się

wstrzymały. Nie wprowadziliśmy tego punktu. Kolejna propozycja zgłoszona przez pana radnego Figurę w imieniu...

Radny Michał Kondrat: Kondrat za, jeszcze bym prosił.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Za było 26 w takim razie, przeciw 28, 2 osoby się wstrzymały. Nie wprowadziliśmy. Proszę państwa, kolejna propozycja zgłoszona przez pana przewodniczącego Figurę, uchwała w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej kontroli sposobu postępowania Urzędu m.st. Warszawy i spółki MPO ze skargami mieszkańców na działanie instalacji MPO zlokalizowanej przy ul. Kampinoskiej 1. Kto z państwa jest za wprowadzeniem tej uchwały? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Za 27, przeciw 29, 1 osoba się wstrzymała. Nie wprowadziliśmy. Kolejne cztery wnioski są zgłoszone przez pana radnego Krajewskiego. Pierwszy to jest przesunięcie druku nr 319, aby stał się on punktem 3. dzisiejszej sesji. Kto z państwa jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Za 26, przeciw 30, 1 osoba się wstrzymała. Nie przesunęliśmy. Kolejny wniosek o przesunięcie druku nr 318 jako trzeci. Kto z państwa jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Za 25 głosów, przeciw 30, 1 osoba się wstrzymała. Dziękuję. Nie zmieniliśmy tutaj w tym obszarze porządku obrad. Kolejna propozycja to przesunięcie 317 druku jako punkt 3. Kto z państwa jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? 26 głosów za, 30 przeciw, 1 osoba się wstrzymała. Nie zmieniliśmy w tym zakresie porządku obrad. I kolejna propozycja, ostatnia, dotycząca druku 320, aby przenieść go w miejsce punktu 3. Kto z państwa jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Za 25 głosów, przeciw 30, 2 osoby się wstrzymały. Nie zmieniliśmy w tym zakresie porządku obrad. I już ostatnia propozycja państwa, stanowisko w sprawie utworzenia wielospecjalistycznej przychodni wraz ze szpitalem chirurgii jednego dnia na terenie Dzielnicy

Białołęka m.st. Warszawy, zgłoszone w imieniu klubu PO przez panią Gajewską...

Radna Aleksandra Gajewska (z sali): Są podpisy wszystkich klubów.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: A, przepraszam, są podpisy ze wszystkich klubów, proszę państwa, z czego bardzo się cieszę, w takim razie kto z państwa jest za przyjęciem tego stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Za 57, przeciw 0, wstrzymało się 0. Dziękuję bardzo, przyjęliśmy. Proponuję, żebyśmy procedowali ten punkt po poprzednio przyjętym stanowisku. Proszę państwa, przechodzimy w takim razie do **przyjęcia protokołu obrad XI i XII sesji Rady m.st. Warszawy**. Informuję, że do projektu protokołów nie wpłynęły żadne uwagi. Poddaję pod głosowanie przyjęcie protokołu XI sesji. Kto z państwa jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Za 35, przeciw 0, wstrzymały się 22 osoby. Dziękuję, przyjęliśmy. I poddaję pod głosowanie przyjęcie protokołu XII sesji. Kto z państwa jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Za 36, przeciw 0, 21 osób się wstrzymało. Dziękuję, przyjęliśmy. Proszę państwa, projekty uchwał zawarte w **drukach 313 i 314** dotyczą kolejno: **zatwierdzenia sprawozdania finansowego m.st. Warszawy wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu m.st. Warszawy za 2014 r. oraz udzielenia prezydent m.st. Warszawy absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2014 r.** Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu z państwa strony, chciałabym zaproponować łączną debatę nad tymi projektami, natomiast głosowania odbędą się nad każdym projektem oddzielnie. Sprzeciwu nie słyszę, wobec czego przystępujemy do debaty. Proszę państwa, zgodnie ze Statutem obydwu czytania wyżej wymienionych projektów uchwał będą miały miejsce na sesji. Otwieram pierwsze czytanie. Temat przedstawia pan Maciej Wyszynski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, która jest wnioskodawcą wyżej wymienionych projektów uchwał. Zapraszam pana przewodniczącego.

Radny Maciej Wyszyński: Szanowna Pani Prezydent! Pani Przewodnicząca! Wysoka Rado! Szanowni Mieszkańcy! Spotykamy się dziś, by przedstawić i ocenić ubiegły rok w sferze finansów i gospodarki. To był dla Warszawy dobry rok, to był rok wyraźnie korzystniejszy, niż nasze ostrożne prognozy z założeń budżetowych na 2014 r., świadczą o tym przedłożone Komisji Rewizyjnej dane finansowe. Komisja Rewizyjna Rady m.st. Warszawy działając zgodnie z wymogami ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy o finansach, rozpatrzyła odnoszące się do 2014 r. następujące materiały: sprawozdanie roczne z wykonania budżetu, sprawozdanie finansowe, opinię biegłego rewidenta z badania sprawozdania finansowego, opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie o sprawozdaniu z wykonania budżetu oraz informację o stanie mienia m.st. Warszawy. W trakcie rozpatrywania przedłożonych przez Prezydenta m.st. Warszawy sprawozdań, opinii oraz informacji Komisja Rewizyjna szczegółowo analizowała materiały, zapoznawała się ze stanowiskami komisji merytorycznych Rady m.st. Warszawy, wysłuchiwała dodatkowych wyjaśnień przedłożonych przez Prezydenta m.st. Warszawy. Komisja Rewizyjna zapoznała się z przedstawionymi przez skarbnika miasta pana Mirosława Czekaja oraz dyrektora Biura Rozwoju Miasta pana Jerzego Kulika z parametrami budżetowymi. Pokróćce przedstawię najważniejsze z nich. Dochody miasta wynosiły 13 mld 780 mln zł, wydatki 13 mld 452 mln zł. Wynik budżetowy zakończył się nadwyżką 328 mln zł. Dochody, wykonanie na poziomie 102,3%, to jest 308,7 mln ponad plan. Dochody były wyższe o prawie 13% od wykonania 2013 r. Były wyższe kwotowo o 1 mld 558 mln zł. Wydatki wykonano na poziomie prawie 91%. W wydatkach bieżących zaoszczędzono 483 mln zł. Realizacja wydatków majątkowych w 2014 r. wynosiła 2 mld 375 mln zł, to jest 72,2% planu. Wydatki majątkowe w 2014 r. wzrosły w porównaniu do roku 2013 o 25,6% to jest o kwotę 484 mln zł. Na inwestycje ogólnomiejskie w 2014 r. wydatkowano środki w wysokości 1 mld 943 mln, co

stanowiło 70,3% planu. Na finansowanie inwestycji dzielnicowych w 2014 r. wydatkowano łączną kwotę 398,5 mln zł, co stanowiło 80,7% planu. Na realizację pozostałych zadań majątkowych wydatkowano 32,9 mln zł, co oznacza dziewięćdziesięciosiedmioprocentową realizację planu. Komisja Rewizyjna zapoznała się również z dodatkowymi wyjaśnieniami dyrektora Biura Rozwoju Miasta pana Jerzego Kulika w zakresie wydatków, które nie zostały wykorzystane w bieżącym roku powiększając nadwyżkę budżetową. Z wyjaśnień wynika, że miało na to wpływ szereg czynników. Podkreślić należy, że większość z nich nie była zależna od działań władz miasta, są to między innymi: brak formalnych możliwości dokonania wpłaty za wykonanie pracy, problemy wynikające z upadłości wykonawców, brak formalnych możliwości wypłaty odszkodowań za nieruchomości przejęte pod inwestycje, korekty harmonogramów realizacji i finansowania inwestycji, nieodliczone od planowanych wydatków podatek VAT. Komisja Rewizyjna oprócz szczegółowych wyjaśnień skarbnika miasta pana Mirosława Czekaja oraz dyrektora Biura Rozwoju Miasta Jerzego Kulika w zakresie wykonania budżetu oraz wydatków majątkowych poprosiła o dodatkowe wyjaśnienie dyrektorów biur i tak: pan Adam Grzegorzówka dyrektor Biura Organizacji Urzędu przedstawił informację na temat warunków ubezpieczenia mienia m.st. Warszawy; pani Joanna Krzywiec dyrektor Biura Gospodarki Odpadami Komunalnymi przedstawiła informację na temat systemu gospodarki odpadami komunalnymi; pan Thun-Janowski dyrektor Biura Kultury przedstawił dane dotyczące wykonania budżetu Biura Kultury za 2014 r. oraz omówił wydatki bieżące oraz najważniejsze inwestycje; pan Marcin Bajko dyrektor Biura Nieruchomości przedstawił sprawozdanie z wykonania budżetu za 2014 r. w części dotyczącej sprzedaży nieruchomości oraz odpowiadał na pytania radnych dotyczące tzw. dekretu Bieruta, liczby roszczeń, procedury przyznawania odszkodowań, procedury kontrolnej nieruchomości zamiennych. Na podstawie przedstawionych dokumentów oraz przedstawionych dodatkowych informacji

Komisja Rewizyjna oceniła stan finansów miasta. Miasto osiągnęło nadwyżkę budżetową w wysokości 328,7 mln zł. Znacząco wzrosły dochody, w szczególności z podatków: PIT 8%, CIT 12%. Jesteśmy liderem w pozyskiwaniu środków unijnych. Dotacje z Unii Europejskiej wyniosły 1 mld 202 mln zł i były wyższe w porównaniu do roku 2013 o 76%. Z satysfakcją informuję, że Warszawa jest dziś jednym z najmniej zadłużonych samorządów metropolitalnych. (...) na koniec roku relacja zadłużenia do zrealizowanych dochodów wychodziła 43,8%, w zderzeniu z Poznaniem 58% i Krakowem 48% mamy wyjątkowo stabilne finanse miejskie. Dzięki dobrze rozwiniętej gospodarce lokalnej i wpływowi ze środków Unii Europejskiej oraz stale rosnącym wysokim dochodom z podatków wyniki (...) są dobre. Sprawozdanie finansowe zostało zbadane przez biegłego rewidenta wybranego przez Wysoką Radę. Zgodnie z oceną przedstawia rzetelnie wszystkie informacje istotne do oceny sytuacji majątkowej i finansowej miasta. Sprawozdanie Prezydenta m.st. Warszawy z wykonania budżetu na 2014 r. i uchwała Komisji Rewizyjnej o udzielenie prezydentowi absolutorium uzyskały pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej. Komisja Rewizyjna oceniła przedłożone przez prezydenta sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za 2014 r. jako kompletne, rzetelne i przejrzyste. Prezydent m.st. Warszawy pani Hanna Gronkiewicz-Waltz realizując budżet w 2014 r. kierował się zasadą celowości, legalności, gospodarności, rzetelności i oszczędności w gospodarowaniu mieniem publicznym. Mając powyższe na uwadze Komisja Rewizyjna m.st. Warszawy wypełniając nałożone przepisami prawa obowiązki przedstawia Radzie Miasta wniosek w sprawie udzielenia absolutorium Prezydentowi m.st. Warszawy za 2014 r. oraz wnioskuję o udzielenie absolutorium Prezydentowi m.st. Warszawy za 2014 r. Ponadto Komisja Rewizyjna rekomenduje Radzie Miasta przyjęcie i zatwierdzenie sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu. Pani Prezydent, pragnę jeszcze podziękować pani oraz pani współpracownikom za ogromny wkład i zaangażowanie w wykonanie budżetu

za 2014 r. Dla pani miniony rok był ogromnie trudny, ale pani doświadczenie i umiejętność zarządzania są na bardzo wysokim poziomie, o czym świadczą fakty, rozwój naszego miasta. Dziękuję. (Oklaski)

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Zapraszam panią prezydent m.st. Warszawy, panią profesor Hanę Gronkiewicz-Waltz.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Dzień dobry. Pani Przewodnicząca! Wysoka Rado! Szanowni Mieszkańcy! Kiedy w styczniu tego roku przedstawiałam państwu budżet na rok 2015 mówiłam, że rok ten obecny pod względem sytuacji gospodarczej jest optymistyczny, aczkolwiek umiarkowanie optymistyczny. Dzisiaj z kolei wyniki budżetu zrealizowanego w 2014 r., co za chwileczkę zaprezentuję, potwierdzają poprawę koniunkturę w stolicy, w czym wyraźnie widać ten trend poprawiający się. Mamy wyższe dochody z PIT, CIT i z podatku od czynności cywilno-prawnych w roku 2014, pod koniec tego roku. W obecnym, tak dla ciekawości mogę powiedzieć, dla uzupełnienia, że PIT i CIT idą dobrze, natomiast PCC jak gdyby nie ma tytułu transakcji na rynku. Ale myślę, że te dochody procentują w postaci inwestycji w mieście oraz stabilności i przewidywalności, zwłaszcza w okresie, kiedy był spadek koniunktury. Tak, jak tutaj wspomniano, dochody z Unii Europejskiej są rekordowe, wyniosły prawie 9% całego dochodu – tu państwo mają na tej karcie – 1 mld 202 mln zł i były wyższe o ponad 0,5 mld od 2013 r., oczywiście głównie z finansowaniem odcinka centralnego II linii metra. Łącznie od 2007 r. Warszawa jest bogatsza o prawie 5 mld dzięki funduszom europejskim, i to dotyczy naszego budżetu miejskiego, natomiast spółki miejskie w tym czasie pozyskały dodatkowe 4 mld zł i pamiętajmy, że zakontraktowane mamy już na przyszłe lata – zakontraktowane, a mam nadzieję, że będzie więcej – ponad 4 mld zł zarówno w inwestycje twarde, jak i w inwestycje w kapitał ludzki. Na



dofinansowanie II linii metra przeznaczono, wpłynęło 1 mld 100 mln. Nasze metro, zarówno pierwsza, jak i druga linia jest doceniane w codziennym użytkowaniu, a jako ciekawostkę podam, że w lutym 2014 r. telewizja CNN uznała stację metra Plac Wilsona za jedną z dwunastu najbardziej imponujących stacji metra w Europie, a i inne stacje znajdują się w innego typu publikacjach. W ubiegłym roku wpłynęły również środki na projekt „Warszawski węzeł wodno-rowerowy” prawie 10 mln zł, dzięki któremu powstaje atrakcyjna przestrzeń w sercu Warszawy. Muzeum Warszawskiej Pragi otrzymało 4,5 mln zł zwrotu, a z projektów transportowych najwięcej dofinansowania otrzymały projekty: budowa parkingów „Parkuj i Jedź” około 1 mln zł oraz budowa węzła Łopuszańska-Kleszczowa. Teraz powiem... to były rzeczy powiedziałam przyjemne w postaci dodatkowych środków z Unii Europejskiej, teraz powiem o rzeczy mniej przyjemnej, mianowicie o skutkach Dekretu Bieruta. Otóż w ubiegłym roku rekordowo wysokie były wydatki miasta na odszkodowania z tytułu Dekretu Bieruta, wyniosły 254 mln zł i mimo wsparcia z budżetu państwa jeszcze dodatkowo musieliśmy z naszych środków dołożyć 80 mln zł. Przypominam, że to są te środki, które są wypłacane po prawomocnym orzeczeniu sądowym, tak że wtedy, kiedy już byśmy tego nie wypłacili, to mógłby wejść komornik na rachunek. W 2014 r., jak państwo widzą, były dużo niższe te wydatki, ale w ciągu ostatnich lat w sumie było ponad 800 mln zł. Teraz kolejna rzecz, tym razem pozytywna, mianowicie Karta Warszawiaka i bilety komunikacji miejskiej. Wszystkim, którzy na początku roku wątpili w słuszność wprowadzenia ulgi dla osób płacących podatek PIT w postaci Karty Warszawiaka – były różne próby, żebyśmy nie mogli pozyskać danych, itd., ale udało się – i chcę powiedzieć, że wpływy z tytułu sprzedaży biletów komunikacji miejskiej prawie w 100% są zgodne z planem. Jednocześnie liczba sprzedanych Kart Warszawiaka i Młodego Warszawiaka to jest prawie 0,5 mln, oczywiście przewaga, jak tu państwo widzą, niż właśnie z Karty Warszawiaka. Pokazuję to, że ważna społecznie była ta zmiana w naszej taryfie i naszą

wartością jest przyrost liczby nowych podatników w tym roku prawie o dziesięć tysięcy, a dotychczas, w latach wcześniejszych, było mniej więcej tysiąc osób rocznie nam przybywało. Teraz chciałabym powiedzieć o głównych źródłach dochodów. To są oczywiście dochody – państwo tu mają przedstawione w liczbach, więc może już nie będę dokładnie czytała – natomiast chcę powiedzieć, że one były w ubiegłym roku wyższe o 309 mln w stosunku do planu i były o 12% wyższe, niż w roku 2013. Z czego to wynikało? No, głównie z poprawy bazy podatkowej. Natomiast największą część stanowią dochody z tytułu podatku dochodowego, PIT to jest prawie 4 mld zł, oświatowa subwencja ogólna, nasz lokalny podatek od nieruchomości i to są te główne dochody miasta stołecznego Warszawy do budżetu. Główne kierunki wydatków to jest 13 mld 452 mln, to jest ponad 10% więcej niż w ubiegłym roku i z tej kwoty przeznaczaliśmy na inwestycje miejskie 2 mld 375 mln, a ponadto wydatki bieżące, takie jak edukacja, ponad 2,5 mld, komunikacja zbiorowa ponad 2,5 mld, ład przestrzenny ponad 1 mld, pomoc społeczne ponad 800 mln i „janosikowe” 719, gospodarka komunalna, ochrona środowiska ponad 500 mln, utrzymanie dróg i mostów ponad 300, kultura ponad 350 i bezpieczeństwo i porządek publiczny 245 mln. Taka jest struktura naszych wydatków. Ponieważ edukacja jest największą pozycją, więc zacznę od edukacji. W 2014 r. najwięcej wydawaliśmy na edukację. Nie chcemy oszczędzać na edukacji, ponieważ oczywiście to jest inwestycja w przyszły rozwój naszego miasta i w kapitał ludzki. W Warszawie w ubiegłym roku działało dziewięćset jedenaście przedszkoli i szkół publicznych oraz siedemset sześćdziesiąt dwie placówek niepublicznych, a uczęszczało do nich ponad dwieście osiemdziesiąt tysięcy uczniów, z czego aż 78% uczyło się w placówkach publicznych. Oczywiście mimo subwencji oświatowej z budżetu państwa miasto do prawidłowego funkcjonowania dołożyło w ubiegłym roku 1 mld 246 mln i chcę powiedzieć, że były to również środki w postaci 7,5 mln zł, które były przeznaczone na zajęcia dodatkowe bezpłatne. W ramach tych zajęć bezpłatnych dzieci chodziły na

lekcje rytmiki, angielskiego, gimnastyki korekcyjnej – to dotyczy przedszkoli. W każdym naszym przedszkolu są zajęcia dodatkowe i w każdym przypadku może przedszkolak z nich korzystać bezpłatnie. Następną dużą pozycją w wydatkach to jest oczywiście komunikacja miejska. Dla nas to jest oczywiście bardzo ważny priorytet, co widać chociażby przy zmianie taboru i poprawie jakości i komfortu jej funkcjonowania, komunikacji publicznej. Liczba pasażerów była 1 mld zł – oczywiście miliard pasażerów – które przewiozła miejska komunikacja, tylko z II linii metra w dni powszednie korzysta około stu tysięcy pasażerów, czyli prawie tyle, ile mieszka na osiedlu Goćław. Chcę powiedzieć, że w studium wykonawczym było tylko 1/3 tych pasażerów, którzy rzeczywiście korzystają z tej II linii z centralnego odcinka. Najwięcej osób wsiada na Dworcu Wileńskim, tj. około dwudziestu pięciu tysięcy osób, to stacja w dużym węzle komunikacyjnym, rekordowo 10 marca było aż trzydzieści dwa tysiące pasażerów, natomiast Rondo Daszyńskiego między dwanaście a szesnaście tysięcy osób. Można powiedzieć dzisiaj, że mamy jeden z najnowocześniejszych systemów komunikacji w Europie, który dobrze jest oceniany przez ekspertów. W magazynie THINKTANK w opublikowanym w raporcie „Miasta przyszłości” „Warszawa jest flagowym przykładem konsekwentnego, inteligentnego budowania komunikacji publicznej i stolica w ostatnim dziesięcioleciu wykorzystwała dane jej szanse rozwojowe”. Aby utrzymać oczywiście na tym poziomie, to muszą wzrastać systematycznie nasze wydatki, w 2014 r. było to 1 mld 788 mln i wysoki sześćdziesięcioośmioprocentowy poziom dofinansowania miasta do biletów. Oczywiście zawsze to dofinansowanie było, jest i będzie, ale tak dla wyobraźni powiem, że siedemdziesięciopięciominutowy, gdyby każdy musiał za bilet zapłacić 100%, to musiałby kosztować ponad 13 zł, a kosztuje, jak państwo wiedzą, 4.40 zł. Zależy nam także, aby ułatwić dojazd do miasta mieszkańcom miejscowości podwarszawskich i dlatego zaoferowaliśmy zakup tańszych biletów w ramach specjalnej oferty Warszawa+. Oczywiście też jest korzystne

dla nas, bo wtedy mniej samochodów wjeżdża do Warszawy. Nadal inwestowaliśmy w nowoczesny, niskopodłogowy tabor dla komunikacji miejskiej. Zakupiliśmy trzydzieści tramwajów Jazz oraz dziesięć elektrycznych autobusów Solaris, również czterdzieści siedem przegubowych autobusów marki Solbus i zakończyły się już dostawy pociągów Inspiro. Tak nawiasem mówiąc, to jak państwo popatrzą na te firmy, to są firmy oczywiście polskie, one musiały wygrać przetargi, to nie dlatego, że były polskie, ale proszę spojrzeć ile to było PKB wytworzone w innych miastach niż Warszawa, ponieważ w większości one się mieszczą poza Warszawą, tak że nie tylko mieliśmy wzrost PKB u nas w Warszawie dzięki temu ciągle niskie relatywnie bezrobocie, natomiast oprócz tego tworzymy miejsca pracy na Śląsku, jak w przypadku Inspiro, czy w przypadku tramwajów w Bydgoszczy. Uruchomiliśmy też pierwsze hot spoty w autobusach MZA, dzięki czemu w ponad osiemdziesięciu pojazdach pasażerowie mają dostęp do internetu. Pojazdy kursują często i w związku z tym też, jak państwo obserwują od jakiegoś czasu, są montowane nowoczesne wiaty przystankowe, które są w ramach projektu PPP. Komunikacja miejska czasem dojeżdża do coraz nowych rejonów miasta. Ukończyliśmy budowę 2 km odcinka trasy tramwajowej na Tarchomin na odcinku Stare Świdry –Tarchomin Kościelny. Zrealizowaliśmy też budowę łącznika na ulicy Powstańców Śląskich pomiędzy ulicą Radiową a Górczewską. W sumie żeśmy też dużo zainwestowali w infrastrukturę, w standard dróg rowerowych. W 2014 r. zrealizowano ponad pięćdziesiąt inwestycji i oddano do użytku ponad 60 km dróg i pasów rowerowych, między innymi na ulicy Czerniakowskiej, Reymonta, Waryńskiego, Prostej, Świętokrzyskiej, sokolej, miodowej, Saskiej, Markowskiej, Dawidowskiego i Wojska Polskiego. Ale chcę też powiedzieć, że nasz system Veturilo stał się siódmym systemem rowerów publicznych w Europie. Następne wydatki bieżące, teraz omówię, dotyczą kultury, to jest 356 mln zł. Finansujemy z tych środków osiemnaście teatrów, dziewiętnaście bibliotek wraz z filiami, pięć muzeów, jedną orkiestrę oraz liczne



ośrodki i domy kultury. 2014 r. był udany dla instytucji kultury, po pierwsze, wydarzeniem o charakterze międzynarodowym ważnym dla Polski było uroczyste otwarcie wystawy i Muzeum Historii Żydów Polskich, a z kolei jesienią zainaugurowano działalność Muzeum Warszawskiej Pragi, pierwszej tego typu placówki po stronie Wisły. To jest pierwsze publiczne muzeum po kilkudziesięciu latach na Pradze. Chcę też powiedzieć, że oczywiście otoczenie tego miejsca też się zmienia, nie tylko jest rewitalizacja kompletna tych kamienic, tam dobudowa w środku takiego miejsca spotkań no i oczywiście wobec Pragi mamy liczne plany, ale na razie mówimy o roku 2014. Zakończone zostały również prace inwestycyjne związane z rewitalizacją budynku Teatru Ochoty, też rozbudową i otaczającego go skweru. Poza tym poprawiamy stan infrastruktury kulturalnej w swoich placówkach i prace modernizacyjne za całkiem niemałe pieniądze, na przykład Teatr Roma za ponad 10 mln zł, ponadto Teatr Studio Muzeum Warszawy. To są te wszystkie placówki kulturalne, które są przez nas remontowane, modernizowane. No, bardzo podwyższona jest jakość, chociażby w Teatrze Roma, i klimatyzacja, i fotele i zwiększenie około setki liczby siedzeń, foteli, jak to się elegancko mówi. Nasze inwestycje to nie tylko modernizacja, ale są też nowe jednostki, na przykład Służewski Dom Kultury, który okazało się, że na tyle się podobał, że został zwycięzcą prestiżowej nagrody architektonicznej tygodnika „Polityka”. Miasto poza tym tradycyjnie organizuje bądź współorganizuje ważne międzynarodowe wydarzenia takie jak: Warsaw Summer Jazz Days, 30. Warszawski Międzynarodowy Festiwal Filmowy, Wielkanocny Festiwal Ludwika van Beethovena, Warszawska Jesień, Chopin i jego Europa, BIG BOOK Festival. To są imprezy międzynarodowe. Teraz, współpracujemy po raz kolejny w 2014 r. z Paryżem, gdzie odbywają się letnie koncerty chopinowskie w Ogrodzie Luksemburskim. W ramach promocji Warszawskiej Kultury organizujemy wizyty studyjne w krajach wschodnich. Jeśli chodzi o kwestie różnego typu imprez, to nie będę ich szerzej wymieniała, bo to są wianki, czy też koncerty

chopinowskie, czy nagroda literacka miasta Warszawy, czy nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego. W 2014 r. też zakończyliśmy projekt European Creative Cluster Lab, który skierowany był do sektora kreatywnego, dzięki któremu stworzyliśmy mapę drogową wsparcia tego sektora w Warszawie i w tych konkursach dla organizacji pozarządowych wsparliśmy kilkadziesiąt projektów kulturalnych. W 2014 r. też wystartowaliśmy z zupełnie nowym projektem. Ideą jego jest tworzenie otwartej, służącej mieszkańcom przestrzeni miejskiej na Placu Defilad. Ten cykl wydarzeń współtworzą instytucje kultury, klubokawiarnie, które tam działają i w tym roku zauważalna jest zmiana, a w zeszłym roku odbyło się ponad osiemdziesiąt wydarzeń z artystami. Symbolem otwierania tej przestrzeni stał się też dwudziestopięciometrowy – państwo go mogą zobaczyć – stół, to przy nim odbywały się spotkania, debaty, śniadania, koncerty, warsztaty, animacje i różne działania artystyczne i performerskie. Teraz przechodząc do realizacji programu inwestycyjnego chcę powiedzieć, że nakłady były w sumie 2 mld 375 mln i były wyższe o 25%, prawie o 0,5 mld od tych, które były w roku 2013. Jest to drugi po roku 2010 r. w historii Warszawy, w którym nakłady były tak wysokie, łącznie tylko z kasy miasta na stołeczne inwestycje od 2007 r. przeznaczaliśmy 17 mld zł. To jest rzeczywiście ogromna suma. Byłyby oczywiście wyższe i zgodnie z planem, gdyby pozwolenie na użytkowanie metra było wcześniej, no ale nie było przed 31 grudnia, stąd nie mogliśmy też oczywiście wyasygnować określonych kwot. Najważniejsze inwestycje to jest projekt i budowa II linii metra centralnego odcinka wraz z zakupem taboru, bo linię trzeba budować, ale czymś trzeba też jeździć po nich, prawda – 1 mld 287 mln. Następnie Nowolazurowa od Alei Jerozolimskich do Trasy AK 70 mln ponad, budowa Trasy Świętokrzyskiej ponad 45 mln, modernizacja Świętokrzyskiej, przebudowa ulicy Prostej, no i oczywiście przebudowa jest taka na Trasie Łazienkowskiej, no w sumie żeśmy wszystkie ślimaki, można powiedzieć, wyremontowali, które, jak państwo pamiętają, a właściwie rozebrali i postawili na nowo, które były w bardzo złym stanie. I w

ramach też wydatków ogólnomiejskich ważne było właśnie zakończenie budowy centralnego odcinka II linii metra wraz z zakupem taboru, bo to była oczywiście najwyższa kwota. Teraz, jeśli chodzi o konkretne inwestycje w oświacie, było to w sumie sto dziewięćdziesiąt zadań inwestycyjnych na łączną kwotę 169 mln i w dzielnicach, które się szybko rozrastają takich jak: Białołęka, Bemowo, ale również na Mokotowie największą inwestycją była budowa szkoły podstawowej przy ulicy Głębockiej wraz z dojazdem i ona kosztowała ponad 20 mln. Ta dzielnica we wrześniu 2014 r. też wzbogaciła się o dwie kolejne szkoły, przy Ceramicznej i Topolowej i szkoły korzystają z odnawialnych źródeł energii do ogrzewania, zasilania i oświetlania, od ubiegłego roku też działają cztery nowe przedszkola: w Wesolej, Wawrze, Wilanowie i na Targówku. Bardzo się cieszymy, że jest przyrost demograficzny w Warszawie, ale to oczywiście dla nas jest ogromne wyzwania, zwłaszcza w miejscach, gdzie nie mamy działek, ale dajemy radę. Pod koniec ubiegłego roku zakończyła się również modernizacja zespołu szkół specjalnych przy ul. Białobrzeskiej 44. Zupełnie inne oblicze zyskała ta placówka, która służy dzieciom i dzięki trwającej w sumie półtora roku modernizacji, po pierwsze, przywrócono charakter zabytkowego budynku, zniesiono całkowicie, co ważne jest ze względu na charakter szkoły, bariery architektoniczne, jest to nowoczesna placówka dla uczniów z niepełnosprawnością ruchową i złożoną, a kupiony sprzęt specjalistyczny dorównuje standardom europejskim. To, co jest oprócz oczywiście modernizacji budowy nowych obiektów, to co jest dla mnie najważniejsze, to oczywiście poziom edukacji warszawskiej i chcę powiedzieć, że warszawskie szkoły wypadają w konkursach i rankingach znacznie lepiej, niż inne, z czego powinniśmy być dumni i innym życzyć jak najlepiej, ale być dumni. O wysokiej jakości pracy szkół świadczy pierwsze miejsce Warszawy w rankingu ONZ i NDP i w tym roku szkolnym aż stu trzydziestu uczniów to są laureaci olimpiad. Jeśli chodzi o ochronę zdrowia i pomoc społeczną, to bardzo dużo od lat inwestujemy w placówki zdrowia, podnosimy ich standard, zmienił

się tam, gdzie żeśmy zainwestowali komfort pacjentów w szpitalach. W zeszłym roku kontynuowaliśmy remonty Szpitala Praskiego, Szpitala św. Rodziny, Szpitala Grochowskiego, przeznaczaliśmy pieniądze na tak oczekiwaną poprawkę warunków leczenia w Szpitalu Wolskim, w którym teraz kończy się budowa oddziału geriatrycznego i kardiologicznego. Łącznie na zadania inwestycyjne z zakresu ochrony zdrowia w ubiegłym roku przeznaczaliśmy 159 mln zł. W 2014 r. też prowadziliśmy programy zdrowotne w szkołach, badano tam słuch, wzrok, wady postawy, ale nawet również nadciśnienie tętnicze u młodzieży. Na programy wydaliśmy ponad 700 mln zł. Oczywiście kluczowym wyzwaniem dzisiaj, po tym, jak rząd zaoferował płatne urlopy roczne rodzicom, jest tworzenie nowych miejsc w żłobkach – to już o tym wspominałam, że o ile w przypadku powrotu do pracy, kiedy nie było tych urlopów płatnych, tylko były macierzyńskie bądź tacierzyńskie – głównie macierzyńskie, to oczywiście mniej korzystano ze żłobków. W tej chwili takie roczne dziecko już z dużo większym spokojem dzieci rodzice chcą oddawać do żłobka i w związku z tym w tej chwili ogromnym wyzwaniem, tak jak były wcześniej miejsca przedszkolne, teraz są żłobki. W 2014 r. przybyło trzysta dwadzieścia cztery miejsca, a w Miasteczku Wilanów, w tym więc Miasteczku Wilanów sto dwadzieścia pięć. Oczywiście też podchodzimy z uwagą do tego programu opiekunów dziennych i w styczniu, czyli wkrótce po zakończeniu roku 2014, w styczniu tego roku już było siedemnastu opiekunów, którzy zajmowali się osiemdziesięcioma pięcioma maluchami, to jest taki trochę średni żłobek, prawda, nieduży, ale ten średni. Punkty opiekunów powstały jako odpowiedź na potrzeby rodziców, którzy chcą łączyć obowiązki rodzicielskie i zawodowe i to jest oczywiście opieka najbardziej zbliżona do warunków domowych. Szczególnie też chciałabym się pochwalić nowym projektem, jakim jest „Wirtualna Warszawa”, to jest technologiczny przełom w dostępie do usług miejskich dla mieszkańców, w tym osób niepełnosprawnych, zwłaszcza z dysfunkcją wzroku. Ona pomoże każdemu mieszkańcowi oraz turyście odnaleźć



interesujące go punkty, sprawdzić gdzie znajduje się autobus, na który oczekują. Projekt w kolejnych etapach będzie wspierać właśnie osoby z dysfunkcjami wzroku w poszukiwaniu pracy i w zakupie smartfonów. Pomysł doceniła, o czym państwo pewnie słyszeli, Fundacja Bloomberg'a i przyznała Warszawie 1 mln euro, czyli 4 mln w konkursie „Mayors Challenge” na realizację tego projektu „Wirtualna Warszawa”. W tej chwili pracujemy nad dwoma wdrożeniami: w strefie wzdłuż Wisły, od Parku Fontann do Czerniakowskiego oraz nad wdrożeniem w samym Centrum Nauki Kopernik. Chcemy, żeby mieszkańcy mieli darmowy dostęp do proponowanych rozwiązań. Pełne wdrożenie planujemy na rok 2017. Kolejna istotna dziedzina życia warszawiaków to budownictwo komunalne. Chcę powiedzieć, że wydaliśmy w czasie kolejnych lat bardzo dużo na budownictwo komunalne, żaden poprzedni skład samorządowy tyle nie wydał, i w 2014 r. kontynuowaliśmy budowę mieszkań komunalnych, w szczególności w dzielnicy Bemowo, Praga Północ, Ursynów. W sumie to było 80 mln zł, a jesienią ubiegłego roku zakończyła się inwestycja przy ulicy Jagiellońskiej, pod koniec ubiegłego roku oddano tam cztery nowe budynki dla dwustu dwudziestu ośmiu mieszkańców. W minionej kadencji powstało w sumie dziewięć nowych budynków przy ulicy Jagiellońskiej z trzysta trzema mieszkaniami. To jest bardzo takie dla mnie ciekawe doświadczenie, jak żeśmy tam wręczali klucze, to rzeczywiście osoby, które się z Pragi przeprowadzały z takich miejsc, gdzie na przykład nie było ogrzewania, innych miejsc, te nasze bloki na Jagiellońskiej rzeczywiście sobie cenili, to było nawet do pewnego stopnia takie wzruszające. Łącznie w ubiegłym roku powstało dziesięć budynków komunalnych, w których jest łącznie czterysta siedemnaście mieszkań. Teraz pozwolę sobie powiedzieć o inwestycjach w dzielnicach. No oczywiście te, o których już wspomniałam w sektorze oświaty, jak: budowa szkół podstawowych, przedszkoli z placami zabaw, czy obiektów sportowych, w większości dzielnic wybudowano nowe bądź zmodernizowano obiekty w dzielnicy Białołęka szkoły, o której

wspomniałam, tak samo na Bielanach, Mokotów, Śródmieście, Targówek, Ursynów, Wawer, Wesoła, Wilanów. Łącznie w dzielnicach na potrzeby edukacji i na inwestycje towarzyszące wyasygnowaliśmy 162 mln zł. Na wszystkie wydatki inwestycyjne w dzielnicach w 2014 r. wydane zostały 398 mln, blisko 10% więcej, niż w roku poprzednim. Chcę o tym powiedzieć podkreślając w szczególności edukację, bo uważam, że to jest takie nasze zadanie własne, które powinno być priorytetowe. W 2014 r., jeśli chodzi o informację mnie pocieszającą, to zapłaciliśmy „Janosika” 719 mln. Jesteśmy najwyżej obciążeni tą subwencją. No, podobno prace się toczą, ale ponieważ nie wiem dokładnie jak one się toczą w Ministerstwie Finansów, na razie żeśmy zapłacili. Drugą pozycję na liście wpłacających zajęło województwo mazowieckie, łączne wydatki od momentu, kiedy to wprowadzono, to już jest ponad 8 mld zł Warszawa zapłaciła „Janosika” przez lata, od kiedy on funkcjonuje. Jeśli chodzi natomiast o zadłużenie, to oczywiście otrzymujemy drugi rok z rzędu nadwyżkę budżetową. Dzisiejsza atrakcyjna Warszawa ściąga inwestorów, zachęca do zakładania własnych firm, a to buduje naszą bazę podatkową. Wskaźnik zadłużenia na koniec 2014 r. spadł w porównaniu z rokiem 2013 o 4,7%, wynosi 43,8%. To już pan przewodniczący Komisji Rewizyjnej mówił, że jesteśmy jednym z mniej zadłużonych. Dla porównania podam, że Poznań ma 57,8% zadłużenia, a Kraków 48,8%. Czyli mamy 43 i z jednej strony zadłużamy się w tym celu, żeby inwestować i żeby mieć na to środki, ale oczywiście nie przekraczamy bezpiecznej granicy. Na koniec chciałabym powiedzieć, że miasto poddawane jest co roku ratingowi, uważałam, że to było konieczne i kilka lat temu żeśmy to wprowadzili i w roku ubiegłym Agencja Fitch Rating potwierdziła długoterminowy rating Warszawy AAA, tak samo jak polska, z perspektywą stabilną i to jest najwyższa możliwa ocena w tej kategorii. Podobnie agencja Moody's Investors Services potwierdziła ten długoterminowy rating na poziomie AA2 z perspektywą stabilną. To są oceny na poziomie ratingu Polski, czyli najwyższe możliwe. Oczywiście sprawozdanie



z budżetu zostało też przyjęte przez Regionalną Izbę Obrachunkową i jest dostępne na stronach internetowych. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękujemy pani prezydent. Zapraszam teraz pana skarbnika.

Skarbnik m.st. Warszawy Mirosław Czekał: Chciałbym Wysokiej Radzie przedstawić prezentację obejmującą sprawozdanie z wykonania budżetu, informację o stanie mienia i sprawozdanie finansowe. To są elementy obligatoryjne do prezentacji Radzie Miasta. Co do wykonania budżetu miasta w 2014 r., te dane zawarte są w sprawozdaniu z wykonania budżetu, syntetyczne informacje obejmują takie dane, jak: wykonanie dochodów na poziomie 102,3%, tyli te dochody są wyższe o 309 mln zł niż plan. Dochody też są wyższe o prawie 13% o 1 mld 558 mln zł od tych zrealizowanych w 2013 r. Wydatki wykonano na poziomie 90,6%, to odchylenie od planu, częściowo też oszczędność, to 473 mln zł. Wydatki majątkowe wyniosły 2 mld 375 mln i były one wyższe o 484,5 mln od tych zrealizowanych w 2013 r. Rok zakończył się dodatnim wynikiem w kwocie 328 mln zł i zadłużenie niecałe 44% w odniesieniu do dochodów. Ten rok budżetowy to też oceny zewnętrzne, czyli oceny międzynarodowych agencji ratingowych. Pierwsza ocena dokonana przez agencję Fitch dotyczy ratingów w wymiarze krajowym, jest to AAA, czyli najwyższa ocena wiarygodności kredytowej dla polskiego samorządu. Druga ocena dotyczy agencji Moody's, jest to ocena w skali międzynarodowej i jest to Aa2 z perspektywą stabilną. W tej ocenie wskazano na dyscyplinę fiskalną, poprawę wyniku finansowego, kontrolowany poziom zadłużenia i odpowiednią płynność finansową miasta. Dochody budżetowe to 13 mld 780 mln, wydatki 13 mld 452, więc ten wynik jest dodatni, 328 mln zł. Na tle innych polskich miast, właściwie na tle grupy porównawczej tych miast metropolitalnych można powiedzieć, że w tej grupie cztery miasta zakończyły rok dodatnim wynikiem, a

sześć miast ujemnym wynikiem finansowym, co prezentuje slajd. Tabela podsumowująca budżet obejmuje nie tylko pokazanie dochodów, które są wyższe o 2,3%, nie tylko wydatki, gdzie zrealizowano wydatki bieżące na poziomie niecałym 96% i wydatki majątkowe z poziomem realizacji ponad 72%, ale i też przychody i rozchody służące finansowaniu wyniku budżetowego. Kilka słów o samych dochodach. Planowane dochody były na poziomie 13 mld 472 mln, wykonano te dochody na poziomie 13 mld 780, czyli 308 powyżej planu. Na tle grupy porównawczej dużych miast realizacja planu na poziomie 102,4% jest na poziomie wyższym, niż w tej grupie porównawczej, przykładowo Poznań 101,4%, Bydgoszcz 100%, czy Wrocław 95,4% realizacji planu. Wydatki, W wydatkach bieżących planowane było 11 mld 550 jako pułap górny, limit możliwości wydatkowych. Wydatkowano nieco mniej 11 mld 77 mln zł. Stopień wykonania planu wydatków bieżących, który niesie w sobie odchylenia, też oszczędności, to 95,9%. Tu, na tym slajdzie pokazane jest miasto Warszawa na tle grupy porównawczej. Najwyższy stopień realizacji – 98,2% w Bydgoszczy, najniższy, czy też największe oszczędności, zależy jak to czytać, 94,6% w Katowicach. Wydatki majątkowe w planie wyniosły 3 mld 291, wykonano 2 mld 375, różnica wyniosła 916. Przyczyną tej... Jest kilka przyczyn tej różnicy w realizacji w stosunku do planu. Pierwsza z nich to przesunięcie ostatecznego rozliczenia związanego z wykonaniem centralnego odcinka II linii metra i jest to kwota blisko 260 mln zł, też przesunięcie refundacji związanej z taborem. Problemy wynikające z upadłością wykonawcy, wobec czego nie zostało zrealizowane zadanie, to 62 mln zł, zwrot podatku VAT, którego z założenia nie planujemy, natomiast odzyskiwany pomniejsza wydatki danego roku i inne elementy związane na przykład z odszkodowaniami i z decyzjami odszkodowawczymi, które przesunęły się do realizacji na 2015 r. Źródła dochodu finansujących te wydatki to, po pierwsze, podatki – 6 mld 78 mln. Prawie połowa, 44% budżetu finansowanych jest z podatków. Z opłat użytkowników, z opłat cen, które płacą użytkownicy, to na przykład opłaty za

bilety, opłaty za wieczyste użytkowanie, opłaty za dzierżawy 3 mld 181 mln – 23%. Trzecia grupa dochodów z budżetu państwa: subwencje, chociażby subwencje oświatowe i dotacje to 2 mld 200 – 16% i Unia Europejska 1 mld 202 mln zł. Odchylenie od wykonania stuprocentowego dochodów pokazuje kolejny slajd. Na tym slajdzie widać na czerwono, że największe odchylenie in minus jest w zakresie wpływów ze sprzedaży lokali i nieruchomości, to odchylenie jest na minus 154. O tyle mniej zrealizowano, niż zaplanowano. Natomiast więcej zrealizowano – to, co jest kolorem niebieskim – to dywidendy, podatek od czynności cywilno-prawnych, dochody związane z przekształceniem prawa użytkowania wieczystego, czy sprzedaż składników majątkowych. Warto też porównać dochody między latami, czyli różnice między 2014 r. a 2013 r. Tu największe odchylenie na plus jest w dochodach Unii Europejskiej. Były one o 520 mln wyższe, niż te dochody z Unii Europejskiej z 2013 r. Po drugie, podatek od osób fizycznych 290 mln więcej, niż w 2013 r., czy też dywidendy od spółek 265 mln zł. Największa dynamika dochodu z Unii Europejskiej na tle ostatnich lat, można powiedzieć, że jest to kwotowo najwyższy wymiar 1 mld 202. Podobny wynik był w 2012 r. – 1 mld 135 mln zł. Łącznie w tych ostatnich latach dochody z Unii Europejskiej, które trafiły fizycznie na rachunek miasta to 4 mld 715 mln zł. Ważnym, stabilnym źródłem dochodu był podatek lokalny, podatek od nieruchomości. Dochody z tego tytułu zrealizowane to 1 mld 131 mln zł. Źródło jest stabilne. Co roku poszerza się baza podatkowa, ilość, wielkość podstawy opodatkowania. Kolejny dochód, o którym warto wspomnieć, dochody ze sprzedaży biletów komunikacji miejskiej. Realizacja na poziomie prawie 100%, 0,4% zabrakło do planu, czyli 799 mln zł wobec planu 803 mln zł. Te dochody były wyższe o 35 mln od dochodów z 2013 r. Ale też warto porównać dochody z wydatkami na komunikację, ale może też warto porównać na przykład do 2008 r. W 2008 r. dochody z biletów to niecałe 540 mln, w 2014 r. prawie 800, czyli przyrosły o 262 mln. Ale w tym samym czasie wydatki na komunikację miejską przyrosły o 1 mld 241 mln zł. Wydatki bieżące



budżetu. W wydatkach bieżących pierwsze miejsce zajmują wydatki na edukację – 2 mld 748 mln. Druga pozycja to wydatki na komunikację zbiorową, czy transport publiczny – 2 mld 633. Trzecia to gospodarka nieruchomościami i to, co jest związane z zagospodarowaniem przestrzennym, potem pomoc społeczna – 838 mln. Jeżeli porównać te wydatki w stosunku rok do roku, czyli 2014 r. a 2013 r., w największym wymiarze przyrosły wydatki na transport miejski, o 381 mln więcej wydano na komunikację miejską, niż w 2013 r., po drugie, gospodarka nieruchomościami i, po trzecie, gospodarka komunalna, potem edukacja – 136 mln więcej, niż w 2013 r. Jeszcze wracając do wydatków na zakup usług komunikacji miejskiej, te wydatki wyniosły 2 mld 630 i jeżeli podzielić tę kwotę, to trzeba wskazać, że z tej kwoty sfinansowano: zakup usług od Miejskich Zakładów Autobusowych na 909 mln zł, na 864 mln zł to usługi od Tramwajów Warszawskich, 377 mln, tyle zapłacono za usługi metra, 209 mln od innych przewoźników autobusowych i 145 mln zł na zakup usług od szybkiej kolei miejskiej i na koniec 125 mln zapłacono na rzecz innych przewoźników kolejowych realizujących te usługi. Z punktu statystycznego pasażer bezpośrednio w cenie biletów pokrywa 32% faktycznego kosztu przejazdu. Gdyby wziąć pod uwagę bilet 30-dniowy bez jakichkolwiek ulg, 110 zł, to pasażer pokrywa kwotę 110 zł, z budżetu miasta jest jeszcze 233 zł finansowane. Dotacja netto, po odjęciu... Czyli wydatki na komunikację i odejmując to, co fizycznie bezpośrednio płacą pasażerowie, wyniosła 1 mld 778. Warto porównać z tym, co było z tą dotacją netto w 2012 r. i 2013 r., gdzie to było około 1 mld 400, czy, można powiedzieć, tylko 835 mln zł tej dotacji netto w 2008 r. Więc praktycznie się ona podwoiła w stosunku do 2008 r. Niejako już stałym wydatkiem budżetowym stają się wydatki na odszkodowania. Wydatki na odszkodowania z tytułu dekretu Bieruta to 254 mln 300 tys. zł i był to najwyższy wydatek budżetowy od lat. Łącznie na wydatki z tytułu dekretu Bieruta przekazano 805 mln zł. Kolejnym elementem, który stale towarzyszy wydatkom budżetowym miasta, są to wpłaty na rzecz subwencji ogólnej w



części równoważącej, czyli tzw. „janosikowe”. 720 mln, tyle kosztowało to „janosikowe” w 2014 r., jest ono niższe, niż w latach poprzednich, bo system naliczania wpłat obejmuje lata wsteczne, czyli obejmuje podstawę z lat dwa lata wstecz wobec tego, że niższe były wyniki budżetowe w tamtym czasie, to naliczenie na 2014 r. też było niższe. Na tym liczniku wpłat Janosika wybiło na koniec 2014 r. wybiła wartość 8 mld 288 mln zł od wpłat Warszawy od 2014 r. Mniej więcej obecnie Warszawa pokrywa niecałą połowę wszystkich wpłat Janosika w skali kraju. Największym wydatkiem bieżącym budżetowym to wydatki na edukację – 2 mld 748 mln zł. W tych wydatkach gros to wydatki na wynagrodzenia i koszty z tym związane pracowników oświaty 1 mld 950. Na fizyczne utrzymanie placówek oświatowych 405 mln, na obowiązkowe dotacje dla placówek niepublicznych 361 mln zł. Miasto otrzymuje subwencję oświatową z budżetu państwa nie na wszystkie zadania związane z oświatą, ale na większość. Wartość tej subwencji to 1,5 mld zł, natomiast wydatki na całą oświatę to 2 mld 748 mln zł. Już od lat widać, że ten poziom finansowania z budżetu ponad kwotę subwencji utrzymuje się na wysokim poziomie 1 mld 250 mln zł ponad kwotę subwencji. W oświacie nie tylko wydatki bieżące, ale inwestycyjne, bo przykładowo trzy największe inwestycje, w sensie wydatków, fizycznych wydatków z budżetu w 2014 r. to szkoły przy Głębockiej, Zachodzącego Słońca i Ceramicznej. Przykładowo szkoła przy Głębockiej to wydatek budżetowy w 2014 r. ponad 20 mln zł, szkoła przy Zachodzącego Słońca to wydatek budżetowy ponad 19 mln zł, czy szkoła przy Ceramicznej prawie 12 mln zł w wydatku budżetowym. W ogóle wydatki majątkowe miasta wyniosły w 2014 r. 2 mld 375 mln zł i w sensie wydatkowym wielkości był to drugi wynik po wyniku z 2010 r., gdy wydatkowano 2 mld 592 mln zł. Natomiast w 2013 r. na wydatki majątkowe przeznaczono 1 mld 891 mln zł. Kwota na te wydatki majątkowe wzrosła rok do roku o prawie 500 mln zł. Największym wydatkiem budżetowym to oczywiście II linia metra. Ten wydatek to prawie 1 mld 100 mln zł. Dziesięć największych tytułów

inwestycyjnych w zakresie bezpośrednich wydatków z budżetu w danym roku to oczywiście metro, Nowolazurowa, Trasa Świętokrzyska, ale i też przebudowa Szpitala Praskiego – prawie 30 mln, zagospodarowanie nabrzeży Wisły – 28, czy przebudowa Prostej 27 mln zł. Miasto posiada zobowiązania wobec instytucji finansowych związane z kredytowaniem. Głównie są to kredyty w międzynarodowych instytucjach finansowych unijnych takich jak: Europejski Bank Inwestycyjny i Bank Rozwoju Rady Europy oraz emisje obligacji na rynku publicznych. Stan tych zobowiązań to 6 mld 37 mln. Do dochodów odniesione to 43,8. Porównanie na tle miast metropolitalnych, tych miast dużych, lokuje Warszawę w tej dolnej strefie w odniesieniu do poziomu zadłużenia. Jest to szósta, siódma pozycja w tych dużych miastach. Formalnie miasto jest zobowiązane przestrzegać limitów związanych z zadłużeniem. Nie jest limitowany poziom łącznego zadłużenia. Ograniczenia ustawowe dotyczą wysokości rocznych rat spłat, czy wykupów obligacji i odsetek. Ten limit dla nas wynosi 5,68% budżetu, tyle można wydać według wyliczeń ustawowych na obsługę długu. Nasz wskaźnik ujmujący oczywiście wszystkie korekty ustawowe, wyłączenia, to 0,5%, wobec czego ta norma została spełniona. Budżet w trakcie roku podlegał zmianom, tak jak na dzisiejszej sesji będziemy przedstawiali propozycję zmian korekt budżetu tegorocznego, tak i w zeszłym roku były takie zmiany, siedem zmian budżetowych uchwałami Rady, no i oczywiście technicznych zmian w zakresie zarządzeń Prezydenta miasta było o wiele więcej, czterdzieści dwie zmiany. Te zmiany w efekcie zwiększyły plan dochodów o 309 mln zł i zwiększyły plan wydatków o 618 mln, w tym plan wydatków inwestycyjnych podniosły o 344 mln. Ostatnia zmiana dokonana była 6 listopada 2014 r. Oprócz budżetu istotną uchwałą jest Wieloletnia Prognoza Finansowa. Mamy obowiązek zdać państwu relację ze stanu zaawansowań programów ujętych w tej prognozie, stanu zaawansowań przedsięwzięć. Ten stan zaawansowań przedsięwzięć wieloletnich na koniec 2014 r., czyli to ile jest zaplanowane na to przedsięwzięcie, ile wydano dotychczas, łącznie z



wydatkami w 2014 r. Stan zaawansowania tych przedsięwzięć to niecałe 34%, w zakresie przedsięwzięć bieżących to 30%, natomiast w zakresie majątkowych przedsięwzięć – one mają nieco krótszy horyzont, niż te przedsięwzięcia bieżące, gdzie w przedsięwzięciach bieżących są długoterminowe umowy z przewoźnikami komunikacji publicznej. To zaawansowanie w części majątkowej to jest nieco ponad 40%. Przedstawiamy państwu też informację o stanie mienia m.st. Warszawy, to pokazanie strony aktywów miasta, majątku miasta. Wartość majątku trwałego miasta według ewidencji księgowej to 82 mld 548 mln zł, to wartość tego majątku trwałego. Widać w różnych grupach jak to się kształtuje, głównie grunty, potem budynki, ale też środki trwałe w budowie, czyli te nakłady inwestycyjne, które jeszcze nie zostały zakończone i odebrane. Ta wartość tych nakładów w budowie to prawie 7,5 mld zł. Do sprawozdania budżetowego, czyli tego sprawozdania z wydatków przepływów finansowych jest też dołączone sprawozdanie finansowe, czyli taka fotografia wszystkich aktywów, pasywów całego miasta, czyli miasta obejmującego dziewięćset trzydzieści osiem jednostek budżetowych i jedenaście samorządowych zakładów budżetowych. Ta fotografia finansowa na dzień 31 grudnia 2014 r. składa się z opisu metod ewidencji księgowej, z bilansów i rachunków zysków i strat i dodatkowych informacji i objaśnień ułatwiających analizę tych dokumentów. Bilans wykonania budżetu zamyka się nadwyżką 328 mln zł, a ten łączny, scalony bilans wszystkich jednostek samorządowych w Warszawie pokazuje sumę aktywów 120 mld 258 mln 803 tys. 90 zł i 55 gr. To wynika z podsumowania aktywów miasta na koniec roku. Dokument ten został poddany weryfikacji przez niezależnego biegłego rewidenta, notabene od dziewięciu lat wszystkie sprawozdania finansowe są poddawane takiemu niezależnemu audytowi i opinia audytora jest w tych dokumentach, jest też oczywiście na tym slajdzie. Druga opinia to jest państwowego organu nadzoru, Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie, która zbadała i pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu za 2014 r., to sprawozdanie, które pokazuje



realizację dochodów na poziomie o 2,3% wyższym niż plan, o prawie 13% wyższym niż wykonanie w 2013 r. Wydatki na poziomie 13 mld 452, dodatni wynik 329 mln i zadłużenie na poziomie 43,8%, no i też majątek miasta na poziomie 82,5 mld zł. Wszystkie dokumenty w całości, w oryginale, czyli liczące ponad trzy tysiące stron: sprawozdanie budżetowe, informacja o stanie mienia, sprawozdanie finansowe, opinia audytora, opinia regionalnej izby są dostępne od momentu tylko ich wytworzenia dla wszystkich na naszej stronie internetowej w zakładce dotyczącej finansów w Biuletynie Informacji Publicznej Warszawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję panu skarbnikowi. Proszę państwa, otwieram dyskusję i przypominam, że zgodnie ze Statutem wszystkie poprawki można zgłaszać tylko podczas pierwszego czytania oraz, że należy je składać na piśmie. Zapraszam w tej chwili państwa do wystąpień klubowych. Platforma Obywatelska.

Radny Jarosław Szostakowski: Pani Przewodnicząca! Pani Prezydent! Szanowni Państwo! Po raz pierwszy w tej kadencji odbywamy debatę w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego m.st. Warszawy wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu oraz w sprawie udzielenia pani prezydent absolutorium z tytułu wykonania budżetu za rok 2014. To już tradycja jednak, że Warszawa po zakończeniu kolejnego roku budżetowego może pochwalić się dobrze zarządzanymi finansami i rzetelną oraz przejrzystą sprawozdawczością w tym zakresie. Jest to ocena nie nasza, jako Klubu Radnych Platformy, ale obiektywnych, niezależnych ekspertów. Dziesięć dni temu, 17 czerwca, międzynarodowa agencja Fitch Ratings potwierdziła dla Warszawy długoterminowy rating AAA z perspektywą stabilną. To jest najwyższy możliwy rating, który może dostać samorząd. Ocena ta wynika z pozytywnych wyników miasta, zróżnicowanej gospodarki, bazy podatkowej oraz



prognozowanej przez miasto stabilizacji zadłużenia w najbliższych latach. Samo zaś sprawozdanie z realizacji budżetu zyskało pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej, a sprawozdanie finansowe zostało szczegółowo zweryfikowane i zaopiniowane przez niezależnego biegłego rewidenta. Pamiętajmy o tym wszystkim, gdy za chwilę koledzy z opozycji będą mówili o tym, że w Warszawie źle się dzieje. Profesjonalne podmioty kontrolne nie podzielają tej opinii. O podstawowych wskaźnikach budżetowych mówił już pan przewodniczący Komisji Rewizyjnej, pani prezydent i pan skarbnik. Przypomnijmy jeszcze raz tylko te najważniejsze. W 2014 r. dochody miasta zrealizowano na poziomie 102,3%, tj. prawie o 309 mln zł ponad plan. Dochody te były wyższe od wykonanych w 2013 r. o 1 mld 558 mln zł. Wydatki ogółem wykonano na poziomie 90%. W wydatkach bieżących zaoszczędzono 473 mln zł w stosunku do planowanych wartości. Wydatki majątkowe wyniosły 2 mld 375 mln zł i były wyższe od tych zrealizowanych w 2013 r. o blisko pół miliarda złotych. Tak jak tu już zostało to powiedziane, ten rok zrealizowaliśmy z dodatnim wynikiem 328 mln zł. Stan zadłużenia wyniósł 6 mld 37 mln zł. Relacja zadłużenia do zrealizowanych dochodów wyniosła 43,8%, co stawia Warszawę w rzędzie relatywnie najmniej zadłużonych dużych miast. W tym miejscu warto przypomnieć wypowiedź Jarosław Kaczyńskiego, prezesa PiS, z 2013 r., który mówił „Wstydliwą rzeczą jest ogromne zadłużanie miasta”. Tak właśnie wygląda wiarygodność PiS w ocenie naszego miasta. Pamiętajmy o tym, gdy radni PiS będą krytykować wykonanie budżetu. Jakie były najważniejsze elementy tego ubiegłego roku? Co zrobił samorząd warszawski? To był kolejny rok, kiedy był kontynuowany proces modernizacji Warszawy i poprawy warunków życia warszawiaków! Warszawa na wydatki inwestycyjne w 2014 r. przeznaczyła 2 mld 375 mln zł, co jest kwotą o prawie ¼ większą, niż w roku 2013. Ta kwota odpowiada budżetowi inwestycyjnemu, w sumie budżetów inwestycyjnych Krakowa, Wrocławia, Szczecina, Białegostoku razem wziętych. To świadczy o skali zmian, które w Warszawie następują. Jeździmy

już nowym, drugim odcinkiem metra. Na ten cel wraz z wydatkami na zakup taboru w 2014 r. wydaliśmy środki w kwocie 1 mld 287 mln zł. Kontynuowane były inwestycje drogowe. Warto przypomnieć budowę ulicy Nowolazurowej na odcinku od Alej Jerozolimskich do Trasy AK, budowa Trasy Świętokrzyskiej na odcinku od Wybrzeża Szczecińskiego do Zabranieckiej, budowa ulicy Wołoskiej. W 2014 r. oddano do użytkowania cztery nowe szkoły podstawowe, jedną na Bemowie, trzy na Białołęce. To oczywiście nie wyczerpuje potrzeb tych dzielnic, ale pokazuje, że konsekwentnie jest realizowana polityka, żeby w tych miejscach, gdzie Warszawa najbardziej się rozwija, ta infrastruktura była jak najlepsza. Oddano do użytku cztery przedszkola, zakończono modernizację dziesięciu obiektów oświatowych, utworzono lub zmodernizowano dziesięć przyszkolnych placów zabaw w ramach rządowego programu „Radosna Szkoła”. Wybudowano lub zmodernizowano osiem placów zabaw przy przedszkolach, wybudowano lub zmodernizowano trzynaście boisk, zespołów boisk, przy obiektach oświatowych, wybudowano lub zmodernizowano dwadzieścia cztery ogólnodostępne boiska i place zabaw. To świadczy o skali zmian, które w dziedzinie edukacji w naszym mieście następują. Ale edukacja to nie tylko inwestycje. Warszawa do każdej złotówki z subwencji oświatowej dokłada podobną sumę z innych dochodów. Owocuje to tym, że we wszystkich rankingach warszawskie szkoły są w czołówce, a poziom edukacji jest najwyższy w Polsce. Na inwestycje w sferze zdrowia i pomoc społeczną miasto w 2014 r. wydało kwotę 165 mln zł. Zmodernizowano lub rozbudowano między innymi Szpital Św. Rodziny, Szpital Praski, Szpital Grochowski, Warszawski Szpital dla Dzieci, Szpital Czerniakowski, Szpital Wolski, doposażono inne placówek ochrony zdrowia. W 2014 r. oddano jeden nowy zmodernizowano dwa żłobki, w efekcie czego w tej chwili mamy sześćdziesiąt jeden miejskich żłobków, w których opiekę znalazło prawie pięć i pół tysiąca dzieci. Liczba miejsc w żłobkach w stosunku do 2013 r. zwiększyła się o sto dziewięćdziesiąt pięć. Na inwestycje w sferze kultury i ochrony dziedzictwa narodowego miasto



przeznaczyło środki w kwocie 40 mln zł. Muzeum Warszawskiej Pragi, modernizacja budynku Teatru Roma, budowa Międzynarodowego Centrum Kultury Nowy Teatr, czy budowa Służewskiego Domu Kultury, to właśnie te inwestycje. Warszawa przy realizacji zadań otwiera się również na mieszkańców, współpracując z organizacjami pozarządowymi, którym zlecane są zadania w drodze konkursów. W 2014 r. udzielono z budżetu miasta dwóch tysięcy czterystu pięćdziesięciu jeden dotacji dla organizacji pozarządowych w łącznej kwocie ponad 118 mln zł, to więcej, niż w roku 2013o około 6 mln zł. Te zadania to przede wszystkim zadania z zakresu: ochrony zdrowia, pomocy społecznej, kultury fizycznej, kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Rok ubiegły to niestety również problemy, te problemy, z którymi od wielu lat Warszawa walczy, zresztą trzeba przyznać, że dość skutecznie. Tak jak w latach ubiegłych, wystąpił problem związany z reprivatyzacją i Dekretem Bieruta. W roku 2014 miasto wydało trzysta dwadzieścia pięć decyzji odszkodowawczych na kwotę 286 mln zł, z tego na dekret Bieruta 254 mln zł. Była to najwyższa kwota wypłat od 2008 r. i było to możliwe dlatego, że miasto pozyskało dodatkowe środki na ten cel z Funduszu Reprivatyzacji. W zeszłym roku była to kwota 170 mln zł. Niestety łącznie wydatki na odszkodowania z dekretu Bieruta od 2008 r. to kwota 805 mln zł. Nadal dużym obciążeniem dla Warszawy jest „janosikowe”. W 2014 r. wyniosło ono 720 mln zł. Łącznie w latach 20013-2014 Warszawa wypłaciła z tego tytułu już 8 mld 285 mln zł. Pani Przewodnicząca! Pani Prezydent! Szanowni Państwo! W tym roku dość prosto jest podjąć decyzję o absolutorium. Dlaczego? Dlatego, że w listopadzie ubiegłego roku to wszyscy warszawiacy mieli możliwość oceny nie tylko ubiegłego roku, ale całej ostatniej czteroletniej kadencji. Wbrew temu, co mówią przedstawiciele opozycji Warszawa jest miastem dobrze zarządzanym i tak ją oceniają mieszkańcy naszego miasta. Warszawa jest miastem, które w pełni wykorzystuje swój potencjał i dlatego mieszkańcy Warszawy udzielili już pani prezydent absolutorium, wybierając ją na kolejną czteroletnią kadencję.

Klub Platformy podziela tę opinię, dlatego dzisiaj będziemy głosować za przyjęciem sprawozdania i udzieleniem absolutorium pani prezydent Hannie Gronkiewicz-Waltz. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Zapraszam pana przewodniczącego Prawa i Sprawiedliwości, pana Jarosława Krajewskiego.

Radny Jarosław Krajewski: Pani Przewodnicząca! Pani Prezydent! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości przedstawić nasze spojrzenie na wykonanie budżetu w 2014 r. i przypomniał mi się jeden wiersz taki, że „Samochwała w kącie stała i tak wciąż opowiadała”. I tak słuchałem pana przewodniczącego Szostakowskiego, i tak słuchałem jak jest wszystko świetnie, w ogóle prawie nie ma problemów, jest „janosikowe”, ale też tutaj od wielu lat toczy się batalia zwycięska ze strony Platformy Obywatelskiej. A ja takie mam poczucie, że jak spojrzymy „janosikowe” kontra Warszawa, to jest 6:0, bo ponad 6 mld zł za kadencji Hanny Gronkiewicz-Waltz zostało przekazane z budżetu m.st. Warszawy do budżetu centralnego. I pan mi powie, jak z tego 6:0 zrobić choćby remis, jakby pan tak proponował? Ale myślę, że oceny mieszkańców Warszawy oczywiście są zróżnicowane, my o tym bardzo dobrze wiemy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Radny Jarosław Krajewski: ...chcemy zwrócić uwagę na to, że ta dobra koniunktura gospodarcza, która wystąpiła w ubiegłym roku, o której też mówiła pani prezydent, oczywiście przyniosła pozytywne efekty, takie jak zwiększone dochody do budżetu z PIT, CIT, podatku od czynności cywilno-prawnych, to wykonanie niewątpliwie nas cieszy, jeśli chodzi o dochody, dlatego że czym więcej środków w budżecie miasta, tym większe możliwości zaspokajania

potrzeb mieszkańców. Ale z drugiej strony to, że tych środków jest więcej w budżecie miasta nie oznacza, że one są racjonalnie wydatkowane, a co więcej, budzą nasz sprzeciw w momencie, kiedy prawie 1 mld zł nie został wydatkowany na inwestycje. Jeśli spojrzymy na państwa propozycję, to warto przypomnieć, że zamiast zaplanowanego deficytu budżetowego w wysokości 1 mld 369 mln zł wystąpiła ta nadwyżka budżetowa w kwocie 328 mln zł. Z czegoś to się wzięło. To jest ta nieudolność, o której my wielokrotnie mówimy i dlatego potrzeba zmian w sprawie kształtowania budżetu m.st. Warszawy. Ale ja bym jednak wrócił do sprawy, która w mojej ocenie jest kluczowa, kwestia oceny wiarygodności obecnych władz miasta i według mnie utraty wiarygodności ze strony pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz. Otóż jak spojrzymy na obietnice pani prezydent w sprawie terminu otwarcia II linii metra, no, Szanowni Państwo, ja naprawdę wykonałem pracę, sprawdziłem co pani prezydent nam obiecywała zarówno w 2014 r., jak i w 2013 r. Otóż w 2012 r. w maju mówi pani prezydent: „Myślę, że warszawiacy pojedą centralnym odcinkiem w 2014 r., ale nie chcę jeszcze podawać w którym miesiącu”. Następnie w październiku 2012 r. „Mam nadzieję, że w 2014 r. pojedziemy metrem” – Hanna Gronkiewicz-Waltz. Później pan prezydent Jacek Wojciechowicz, który mówi w październiku ubiegłego roku: „Wszystko idzie bardzo dobrze, metrem pojedziemy w listopadzie”. Pani prezydent w grudniu: „Podjęliśmy odważną decyzję o budowie II linii metra, która wkrótce, 14 grudnia będzie otwarta”. Jeśli dodam do tego jeszcze wypowiedź pani prezydent udzieloną podczas wywiadu w Polskim Radio w Jedyńce, gdzie mówiła pani prezydent: „W tym roku pojedziemy II linią metra”, tylko to był sierpień 2014 r. Te zapowiedzi tak naprawdę były nie czymś innym, jak po prostu zwykłym oszukaniem mieszkańców Warszawy, a my z oszukiwaniem mieszkańców Warszawy się nie zgadzamy. I dlatego ta utrata wiarygodności ze strony obecnych władz miasta jest najbardziej niepokojąca, bo trudno wyobrazić sobie zaufanie ze strony mieszkańców Warszawy do takich władz, które wielokrotnie



oszukiwały mieszkańców Warszawy. Ale jak mówimy o tej wiarygodności, to ja chciałbym przypomnieć o jeszcze jednej sprawie, która w 2014 r. przykuwała przez wiele miesięcy uwagę mieszkańców, uwagę warszawskich mediów, to jest sprawa, Szanowni Państwo, afery bemowskiej. O niej rozmawialiśmy, ponieważ w kwietniu ubiegłego roku jeden z ówczesnych działaczy, wiceburmistrz pan Paweł Bujski napisał list otwarty do radnych dzielnicy w tej sprawie przedstawiając szereg nieprawidłowości, które w jego ocenie występowały w Urzędzie Dzielnicy Bemowo i dotyczyły w dużej mierze pani najbliższego współpracownika Jarosława Dąbrowskiego. I ja chciałbym zapytać dzisiaj panią prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz jak czuje się w roli „matki chrzestnej” afery bemowskiej i jakie podjęła działania w tej sprawie, żeby w każdej z osiemnastu dzielnic Warszawy nie występowały patologie i nieprawidłowości w wydawaniu środków publicznych? Bo ja mogę przypomnieć pani prezydent pierwsze reakcje na te rewelacje, które pojawiły się w liście otwartym pana burmistrza Bujskiego i była to kwestia tuszowania sprawy, to była kwestia, że nie trzeba odwoływać pana prezydenta, prawej ręki pani prezydent, pana Jarosława Dąbrowskiego, dlatego że to są informacje, które zostaną sprawdzone, a przez lata pani prezydent godziła się na to, żeby w Dzielnicy Bemowo były największe środki na promocję, na wydatkowanie środków na umowy cywilnoprawne, bo pamiętam, że jak walczyłem o ujawnienie tych umów, to zwracałem uwagę na dzielnicę Bemowo. A później okazuje się, że musi jeden z działaczy Platformy Obywatelskiej napisać list i dobrze, że napisał list otwarty, bo gdyby to był list zamknięty, to, Pani Prezydent, to ja nie wiem, czy do dzisiaj byśmy wiedzieli o tej sprawie. A ja chciałbym wiedzieć, jakie wnioski wyciągnęła pani z tej afery, która dotyczyła pani jednego z najbliższych współpracowników, czyli pana wiceprezydenta Jarosława Dąbrowskiego? To są niewątpliwie dwie kwestie, które dotyczą pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz. Mam nadzieję, że zarówno w kwestii terminów otwarcia II linii metra, jak i w sprawie afery bemowskiej pani prezydent zabierze głos, bo przypomnę tylko państwu, że

mieliśmy pojechać w ubiegłym roku – a o tym roku rozmawiamy dzisiaj na sesji – a metrem pojechaliśmy dopiero w marcu tego roku. Ale jak spojrzemy na zatrudnienie w urzędzie miasta, to ono ma się bardzo dobrze, otóż rekordowo dobrze, bym powiedział, ponad siedmiu tysięcy dziewięciuset pracowników w samym urzędzie miasta jest zatrudnionych przez panią prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz. Jeśli dodamy do tego czternaście tysięcy pięćset siedemdziesiąt pięć osób zatrudnionych w miejskich spółkach, czy sześćdziesiąt trzy tysiące trzysta osób zatrudnionych w miejskich jednostkach organizacyjnych, to otrzymujemy liczbę osiemdziesięciu pięciu tysięcy osób. Warszawa jest wielkim miastem, Warszawa ma bardzo dużo wyzwań, które stoją przed urzędnikami, ale, Szanowni Państwo, nawet tak gigantyczne zatrudnienie nie dało mieszkańcom wykonania inwestycji na poziomie już nie mówię 100%, ale 90%, wykonanie wydatków inwestycyjnych na poziomie 72% planu, no to to jest, Szanowni Państwo, to nieporozumienie i ta nieudolność, o której mówimy. Jeżeli spojrzemy na te wydatki majątkowe – tu różnica między planem a wykonaniem 916 mln zł – ale co się nie udało, co się państwu nie udało? Pani prezydent często mówi, że pozostawia krytykę swoim konkurentom, to my wykonaliśmy zadanie, odrobiliśmy lekcje i dzisiaj pani przedstawimy, proszę bardzo, projekt „Budowa II linii metra” - wykonanie na poziomie 76%, nie zostało wykonanych po stronie wydatków 337 mln 728 tys., budowa ulicy Nowolazurowej od Alej Jerozolimskich do Trasy AK. Ja się dziwię, że pan przewodniczący Szostakowski o tym wspominał, bo to jest powód niewątpliwie do krytyki, że prawie 45 mln zł nie zostało wydane na ten cel. Modernizacja ciągu ulic Marsa-Żołnierska, od węzła Marsa do granicy miasta. Stopień realizacji planu? – 38%. No, Szanowni Państwo, to są te sukcesy? Pojedźmy na węzeł Marsa i naprawdę zobaczymy gdzie są te wiadukty, gdzie jest bezkolizyjny wyjazd z miasta. Następnie mamy bulwary nadwiślańskie. No, Szanowni Państwo, te bulwary miały być gotowe do wakacji 2014 r., a wiemy, że nie będą gotowe do wakacji w bieżącym roku, dopiero są zapowiedzi ze służb



prasowych pani prezydent, że jak dobrze pójdzie, to około 18 lipca bulwary, i to jakie bulwary, no etap I. No, jedna jaskółka wiosny nie czyni. Ja się bardzo cieszę, że wreszcie ten pierwszy etap będzie otwarty, ale ten etap miał być otwarty rok temu. Ale pani prezydent różne rzeczy obiecywała. Nie będę tym razem przypominał wszystkich zapowiedzi, bo pani prezydent ostatnio jak mówiłem o budżecie, to pani też troszkę się oburzała, że dlaczego mówię o zapowiedziach z 2006 r.? To dlatego spojrzałem na kwestionariusz pani prezydent z portalu mamprawowiedziec.pl co pani prezydent obiecywała startując w wyborach na trzecią kadencję jako prezydent miasta i na pytanie: „Jakie najważniejsze działania podejmie pani na rzecz mieszkańców Warszawy? (prosimy wskazać maksymalnie trzy kwestie)” pani prezydent wskazała jako punkt trzeci rewitalizację Pragi wraz z budową obwodnicy śródmiejskiej. To jak rozmawiamy o ubiegłym roku, to ja chciałbym się dowiedzieć, dlaczego w zeszłym roku nie inwestowano w budowę obwodnicy śródmiejskiej? Może dlatego, że rok temu pani prezydent podczas dyskusji tutaj nad absolutorium powiedziała, cytuję: „Ja Pragę bardzo kocham i w związku z tym nie chcę, żeby ktoś szybko przelatywał przez Pragę i się nie zatrzymywał”. No cóż, taką mamy władzę. Ale obwodnica śródmiejska nie powstaje i chciałbym wiedzieć, Pani Prezydent, gdzie w 2014 r. były środki na budowę obwodnicy miejskiej? To też bardzo ważna infrastruktura dla obsługi komunikacyjnej miasta stołecznego Warszawy. Proszę bardzo, budujmy obwodnicę, o to apelujemy od dawna i naprawdę będziemy pierwsi, którzy poprą takie rozwiązanie, ale z jednej strony mamy 916 mln nie wydane na inwestycje, a z drugiej strony budowa obwodnicy śródmiejskiej, która naprawdę stoi, może nie jest w lesie, ale w polu tak. Z drugiej strony chciałabym zadać też dzisiaj podczas naszej dyskusji kilka pytań do pani prezydent, korzystając z jej obecności, chcielibyśmy dowiedzieć się jakie plany ma pani prezydent w sprawie miejskich spółek, które w ubiegłym roku przyniosły straty, takie jak: Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe, Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, Warexpo, Trasa



Świętokrzyska, spółka w likwidacji, ale generująca kolejne straty? Jak pani prezydent zamierza rozwiązać problemy warszawskich szpitali? Też kilka z tych szpitali zostało przekształconych w spółki. No i spójrzmy, Szpital Praski – strata w wysokości 14 mln zł, Szpital Grochowski prawie 2 mln zł. I to jest dobry moment, żeby zapytać wreszcie panią prezydent, co z planowanym przez Platformę Obywatelską holdingiem MPWiK i MPO, bo przypominę, że w lipcu 2012 r. radni Platformy Obywatelskiej i niektórzy radni ówczesnego klubu SLD poparli stworzenie holdingu MPWiK i MPO. I dzisiaj pytamy, jakie poniesiono koszty na stworzenie holdingu MPWiK i MPO i na jakim etapie jest ta kwestia tworzenia holdingu? Bo ja z radnym Andrzejem Kropiwnickim, o ile, Andrzej, się nie pomyliłem, to chyba pięciokrotnie pytaliśmy panią prezydent i dostawaliśmy wymijające odpowiedzi. To dzisiaj jesteśmy tutaj w odpowiednim miejscu, żeby dowiedzieć się, na jakim etapie jesteśmy. Ale, Szanowni Państwo, to nie tylko kwestia spółek, kwestia edukacji, o której pani prezydent wspominała. To ja zwrócę uwagę, że nawet Komisja Edukacji w Radzie m.st. Warszawy wydała negatywną opinię na temat wykonania budżetu, ponieważ wielokrotnie mówiliśmy o zbyt małych środkach na przedszkola, na szkoły, na brak miejsc w tych placówkach, czy problemy z dodatkami motywacyjnymi dla nauczycieli. I na co warto zwrócić uwagę? Pan przewodniczący Szostakowski mówi: prawie połowę wydajemy na edukację, dodajemy do tego, co jest w subwencji oświatowej. Ja pamiętam, bo mówię, radnym jestem od 2006 r., zawsze mówiliśmy, że wydajemy więcej niż to, co otrzymujemy, wydajemy dokładnie tyle samo, ale w tym przypadku sprawdziłem i mamy informację, że subwencja oświatowa to jest 55% środków wydatkowanych przez Warszawę na edukację, co oznacza, że te środki z budżetu miasta stanowią dzisiaj niespełna połowę, 45% wydatków na edukację. O tym na pewno będą mówić również nasi radni, bo Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości odrobił lekcje i chce sumiennie podchodzić do swoich obowiązków, dlatego będziemy również w wystąpieniach indywidualnych podnosili wiele istotnych spraw. Pani prezydent,

pan skarbnik, wspominaliście o finansowaniu komunikacji miejskiej. Kiedyś radny Dariusz Figura wspomniał, że nie jest sztuką wydatkowanie środków, tylko ważne jest, sztuką jest racjonalne wydatkowanie tych środków, a państwo chwalicie się, że coraz więcej wydatkujecie na zakup usług komunikacji miejskiej. Zgoda, coraz więcej z budżetu miasta idzie na zakup usług komunikacji miejskiej, ale nie wiem, czy pani prezydent pamięta, ale ja dotarłem do uzasadnienia z 2011 r., wtedy to pani zgłosiła propozycję trzech podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej. W tym uzasadnieniu, podpowiem, bo wiem, że pani prezydent może korzystać z pomocy, ze wsparcia nie tylko swoich najbliższych współpracowników, ale każdego pracownika urzędu miasta, więc żeby za daleko nie iść i nie szukać we wszystkich dokumentach, to zachęcam do znalezienia uzasadnienia do uchwały z 2011 r. i tam pani prezydent narzekała, że jedynie 32% w 2011 r. to jest pokrycie wydatków z wpływów z biletów i państwo wtedy przedstawiliście nam radnym propozycję, że w 2014 r. państwo po trzech podwyżkach cen biletów komunikacji miejskiej uzyskacie 1 mld 95 mln ze sprzedaży biletów komunikacji miejskiej w 2014 r., choć też można zwrócić uwagę na to, że zakup usług przewozowych też miał być niższych, niż to, co państwo wydatkowaliście w ubiegłym roku. I państwo wtedy mówiliście: Musimy my, jako radni, podnieść trzy razy ceny biletów komunikacji miejskiej. Radni Prawa i Sprawiedliwości nie uwierzyli w to, radni Platformy Obywatelskiej karnie podnieśli ręce, a dzisiaj jest powód do wstydu, bo państwo rakiem wycofywaliście się z tych podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej, a poziom, o którym pani prezydent sama mówiła, to poziom 32% pokrycia wydatków i tutaj zastosowaliście, Szanowni Państwo – mówię o pracownikach urzędu miasta – pewien wybieg, dlatego że dochody ze sprzedaży biletów wyniosły niespełna 800 mln zł. Państwo pokazujecie na tych slajdach w większości kwotę ze sprzedaży biletów plus dodatkowo z dotacji od jednostek samorządu terytorialnego, które partycypują w kosztach komunikacji miejskiej aglomeracyjnej. I dlatego warto naprawdę sięgnąć do tego i uderzyć



się w piersi. Jeżeli mówiło się o tym, że Warszawa nie może mieć poziomu pokrycia wydatków z wpływów ze sprzedaży biletów na poziomie 32%, że musicie mieć na poziomie 43%, bo tyle miał wynosić wskaźnik w 2014 r., no to, Szanowni Państwo, albo wtedy kłamaliście albo kłamiecie dzisiaj. Chciałbym, żeby też te kolejne argumenty do głosowania przeciwko wykonaniu budżetu, przeciwko absolutorium dla pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, wybrzmiały dość mocno, wpływy ze sprzedaży lokali i nieruchomości, 51,4% to oznacza odchylenie od planu 154 mln zł. Przeprowadzono sto dwadzieścia jeden przetargów na sprzedaż nieruchomości gruntowych, z czego dziewięćdziesiąt pięć zakończyło się negatywnie, a jedynie dwadzieścia sześć przetargów rozstrzygnięto pozytywnie. Jaki jest stan zadłużenia miasta, o którym też wspominał pan przewodniczący klubu PO Jarosław Szostakowski? Otóż myślę, że bardzo rzadko pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz chwali się tym, że stan zadłużenia miasta wyniósł na koniec ubiegłego roku 6 mld 37 mln zł. Oczywiście zgadzam się, że ten wskaźnik 43,8% jest wskaźnikiem bezpiecznym, ale z drugiej strony to pokazuje, że przez prawie dwadzieścia pięć lat, do 2040 r. będziemy spłacać długi pozostawione przez Hannę Gronkiewicz-Waltz, bo ostatnia data spłaty przypada na 8 grudnia 2039 r. Jak spojrzymy na „janosikowe”, o którym wspomniałem też na początku, gdzie mówiłem o tym obrazowo 6:0 dla „janosikowego”, 6 mld 658 mln zł to środki wydatkowane w latach 2007-2014 na „janosikowe”. Zgadzam się, naprawdę, z tym podejściem, że te obecne zapisy są niesprawiedliwe dla Warszawy i one powinny ulec zmianie, bo gdyby odzyskać z tych 6 mld 600 mln zł choć część z tych środków, wtedy moglibyśmy mówić o środkach na budowę obwodnicy śródmiejskiej, na budowę kolejnego mostu i nie zabrakłoby środków na budowę również nowych przedszkoli, szkół, bo wiemy, że ich brakuje. Ale te sprawy, o których mówiłem, one przedstawiają ogólny obraz tych rządów, które oceniamy krytycznie pod władaniem Platformy Obywatelskiej i pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz. Ale my jako Klub Radny Prawa i Sprawiedliwości

przeanalizowaliśmy i zapewniam państwa, że radni Prawa i Sprawiedliwości będą brali udział w tej dyskusji, bo jest wiele spraw, zarówno dzielnicowych jak i z poszczególnych dziedzin, które wymagają wyjaśnienia i mam nadzieję, że na wiele z tych pytań uzyskamy odpowiedzi. Ale chcę stwierdzić wyraźnie, Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości negatywnie ocenia wykonanie budżetu za ubiegły rok i będziemy głosowali z czystym sumieniem wobec mieszkańców przeciwko absolutorium dla pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Zapraszam w tej chwili do dyskusji indywidualnej. Zapraszam pana radnego Figurę.

Radny Dariusz Figura: Szanowni Państwo! Szanowna Pani Prezydent! Szanowni Radni! Szanowni Mieszkańcy! Ja będę krócej, skupię się tylko na pewnych wybranych wątkach zważywszy, że to jest wystąpienie indywidualne. Po pierwsze, na początku chciałbym podziękować całej ekipie finansowej, jeśli chodzi o sposób przygotowania dokumentów finansowych: panu skarbnikowi, całej ekipie pań dyrektorek kompetentnych i sympatycznych. Ja muszę przyznać, że ja przeglądałem też dokumenty finansowe innych dużych miast w Polsce i mam wrażenie, że jednak te nasze dokumenty są po prostu najlepsze, tak że naprawdę podziękowania za włożony wkład pracy. Pierwsza taka refleksja jaką mam po wystąpieniu pani prezydent, jak też pana przewodniczącego Szostakowskiego to właśnie takie skupienie się na tych liczbach, danych inwestycjach. Warszawa to przede wszystkim ludzie, ludzie i ich problemy. Zabrakło mi właśnie podejścia od strony ludzi i problemów, które są w jakiejś części, istnieją i nie są rozwiązywane, o czym zaraz powiem, ale to taka wstępna refleksja. Jeśli chodzi o to, co mnie cieszy w tym budżecie, mam nadzieję, że cieszy nas wszystkich, to rzeczywiście wzrost dochodów miasta

stołecznego Warszawy, pierwszy raz rzeczywiście od lat, to jest szansa, ale też zagrożenie. Mam tutaj na myśli to, żeby wraz z tym wzrostem dochodów nie popłynęły wydatki bieżące, tak że mam nadzieję, że pani prezydent będzie na to zwracała uwagę. To, co już powiedział pan przewodniczący Szostakowski, jeśli chodzi o inwestycje, oprócz takich twardych faktów i liczb chciałbym zwrócić uwagę na trzy fakty, które nie były wspomniane: pierwsze to, że to jest najgorsze wykonanie, jeśli chodzi o inwestycje za państwa rządów, czyli to już mamy ósme absolutorium, więc to jest najgorsze wykonanie inwestycji, drugi fakt – to ja sobie też przeanalizowałem – wykonanie, jeśli chodzi o wykonanie inwestycji na tle największych miast w Polsce. Ciekawe, że pan skarbnik powiedział, wskazał wykonanie Warszawy, jeśli chodzi o wydatki bieżące na tle największych miast w Polsce, nie było slajdu dotyczącego wydatków inwestycyjnych na tle największych miast w Polsce, no bo tutaj nie byłoby się specjalnie czym chwalić. No, rzeczywiście jest gorszy Poznań, troszeczkę jest gorszy Poznań, natomiast inne duże miasta są znacząco lepsze, jeśli chodzi o wykonanie inwestycji. Trzeci element, o którym trzeba powiedzieć, jeśli chodzi o wykonanie inwestycji, to kwestia planowania finansowego. Mnie niepokoi – i to jest w zasadzie tendencja, w każdym roku tak było, w tym roku to szczególnie się ujawniło – kwestia bardzo dużej różnicy między deficytem planowanym a wykonanym. No, planowany był deficyt 1 mld 370 mln, wyszła nadwyżka 330 mln. To nie jest tylko kwestia jakiegoś takiego wrażenia, że coś źle zaplanowaliście, a wyszło inaczej, to jest kwestia realnych kosztów finansowych, bo jest tak, że my nasze inwestycje pokrywamy długiem, czyli kredytami, obligacjami, który w większej części jest mało elastyczny, jeśli chodzi o możliwość podstawienia takich kredytów, czyli jeżeli my coś sobie planujemy, że potrzebujemy x pieniędzy, a potem okazuje się, że potrzebujemy o wiele mniej, to mimo wszystko ponosimy koszty finansowania. Można sobie to różnie liczyć, ale tak jak liczyłem, no to pewnie co roku to są mniej więcej trzy przedszkola, tak że to jak państwo mówią, że nie ma pieniędzy i trzeba



szukać źródeł finansowania, to tutaj też jest na pewno źródło finansowania, którego nie warto zaniedbywać. To, jeśli chodzi o inwestycje. Nota bene, jeśli chodzi o te dochody miasta, jeszcze tak muszę sobie pozwolić na taką wycieczkę osobistą, bo radny Szostakowski i my tam swego czasu w zeszłym roku zwracaliśmy uwagę i chcieliśmy większe środki na remonty dróg, frezowanie dróg. Radny Szostakowski z taką troską pochylał się po prostu, a skąd na to pieniądze? No, jest tak, że my kolejny raz jako klub dobrze odczytujemy trendy, to znaczy rzeczywiście te dochody uległy zwiększeniu. To, jeśli chodzi o inwestycje. Jedna rzecz jeszcze zwróciła moją uwagę, jeśli chodzi o tę stronę finansową. Nie znam niestety jej przyczyny, wydaje mi się, że to potrzebna jest trochę większa analiza, też zadaję pytanie, znacznie uległy zwiększeniu należności wymagalne miasta, ponad 22%, to jest ta kwota należności wymagalnych to jest ponad 400 mln. Na pierwszy rzut oka nie znajduję przyczyn, dlaczego aż tak było duże zwiększenie tych należności wymagalnych, więc chciałbym uzyskać tutaj wyjaśnienie. Od razu pozwolę sobie takie zadać drobne pytanie – to mogę mieć odpowiedź na boku – ale jest różnica, jeśli chodzi o dług miasta. W sprawozdaniu z budżetu na stronie 52 bodajże dług miasta jest na poziomie 6 mld 37 mln, w sprawozdaniu finansowym na stronie 36 ten dług jest na poziomie 5 mld 960 mln, więc nie wiem skąd ta różnica, ale to takie dwa krótkie pytania. Pani Prezydent, ja tutaj jestem, tak samo jak radny Krajewski, od 2006 r. i w zasadzie takie główne problemy finansowe, które cały czas podnosimy, one pozostają bez zmian, „janosikowe”, tutaj rezultat pojedynków Warszawy z „janosikowym” to już przedstawił radny Krajewski. Ja tak obrazowo chciałbym powiedzieć, że jeśli chodzi o „janosikowe”, no to jest więcej niż zadłużenie miasta i to jest też znacząco więcej, jeśli chodzi o kwotę pozyskanych środków unijnych, tak że możemy się z jednej strony chwalić tymi środkami unijnymi, fajnie, ale rzeczywiste pieniądze są gdzieś indziej. Biorąc pod uwagę, że państwo mieli skumulowaną władzę w państwie, od prezydenta poprzez rząd, poprzez



wojewodę, poprzez miasto i nic w tej sprawie nie zrobili, no i raczej już nic się nie stanie pewnie do końca tej kadencji, to chyba nie jest jakiś specjalny powód do chwały, walczenie z tym problemem, no bo to przypomina Don Kichota i walkę z wiatrakami, że walczymy, ale efektów kompletnie żadnych nie ma. Taki sam problem w zasadzie – efekty, moim zdaniem, też są dalekie od zadawalających – jest to kwestia liczby podatników rozliczających się w Warszawie, tutaj te dane też, moim zdaniem, są bardzo jeszcze dalekie od możliwości zwiększenia tych dochodów, a przypominam, że jeśli chodzi o chociażby o ten rok, to ten PIT jest po prostu dla nas zupełnie fundamentalny, w związku z tym zwiększenie liczby podatników to jest naprawdę bardzo dobre zwiększenie dochodów. Ze spraw fundamentalnych to jest kwestia też dekretu Bieruta. Tutaj mam takie zróżnicowane spojrzenie na to, z jednej strony doceniam, że został złożony projekt ustawy z inicjatywy Senatu w tej sprawie, natomiast są bardzo różne opinie, co do tego projektu, ja jestem akurat zwolennikiem, żeby właśnie pójść tą drogą, czyli w zasadzie taką małą nowelizacją, która jest łatwiejsza do przewalczenia, niż duża reprivatyzacja, ale to, na co zwracam uwagę, no po prostu jest za późno, ten problem z dekretem Bieruta wystąpił masowo od roku 2011 i ja nie wiem, dlaczego czekaliśmy z takimi działaniami aż do zeszłego roku? Jeśli chodzi też o inne formy finansowania – też o tym mówiłem, mówię kolejny raz, zresztą było to w programie pani prezydent jeszcze z roku 2006 – partnerstwo publiczno-privatne. No, myślę, że pani prezydent i całą ekipa finansowa mniej więcej śledzi, jak to wygląda w Polsce, no Warszawa na pewno nie jest liderem, jeśli chodzi o ten temat, a jeśli chodzi o przetarg na wiaty, dla mnie naprawdę to nie jest powód do dumy, bo my uważamy, że trzeba rozwiązywać rzeczywiste i najbardziej priorytetowe problemy mieszkańców, a akurat wiaty nie uważam, że to jest najbardziej priorytetowym tematem, jeśli chodzi o partnerstwo publiczno-privatne. Tak że tutaj naprawdę poszło wiele pieniędzy na doradców, na pomysły, koncepcje, ale efektów niestety nie mamy. Ten zeszły rok był takim

rokiem szczególnym, bo to był rok wyborczy. Pani prezydent zawsze troszeczkę inaczej funkcjonuje w roku wyborczym, w kampanii wyborczej, niż w ciągu normalnego takiego okresu funkcjonowania. Nie wydaje mi się to dobre. Znaczy dla mnie jest, naprawdę – myślę, że nie tylko dla mnie – ogromna różnica w poziomie dialogu i otwartości w kampanii wyborczej. Poza tym, jeśli chodzi o kampanie wyborcze, państwo się chętnie ze wszystkimi spotykają, z ruchami miejskimi, że będziemy się często spotykali, spotykają się, nie wiem, z mieszkańcami Radiowa, chcą dojść do porozumienia. Wybory są zakończone, dialog zamiera i wracamy do punktu wyjścia, przynajmniej jeśli chodzi o niektóre tematy, mam tutaj na myśli pozycję Radiowa. Jeśli chodzi o ten temat generalnie dialogu z mieszkańcami miasta, zwracam uwagę, że przewodniczący Szostakowski kolejny raz mówi: Mieszkańcy ocenili panią prezydent, pani prezydent wygrała wybory. Ale to nie jest tak, że ten wynik był, nie wiem, 90%, to była druga tura. Trzeba zwrócić uwagę, że mieszkańców mających inne poglądy jest naprawdę sporo i ja rozumiem, że państwo z niektórymi koncepcjami mogą się nie zgadzać z pomysłem, mogą się nie zgadzać, ale mimo wszystko w dialogu można pewne sprawy ucierać, chociażby teraz jest taka bieżąca kwestia przekształcenia użytkowania wieczystego we własność. No, dialog jest potrzebny, natomiast tego dialogu nie ma i brak dialogu niejako jest państwa sztandarowym pomysłem i sposobem na działanie, że wy wiecie lepiej i z nikim nie zamierzacie dyskutować. No, też wspomnę o zmianach w Statucie z zeszłego roku. To nie jest przedmiotem bezpośrednio działania władz wykonawczych, pani prezydent, tylko Rady Miasta, ale mam wrażenie, że to była czysta decyzja polityczna, żeby wszelkie nasze pomysły, co do zmian statutowych, które by zwiększały pozycję opozycji, zwiększały pozycję mieszkańców, zwiększały możliwość dialogu, one zostały skrzętnie odrzucone i my się posuwamy do tyłu, jeśli chodzi o tę możliwość dialogu obywatelskiego, a nie do przodu. Jeszcze pozwolę sobie wspomnieć o takich dwóch tematach, może troszeczkę pochowanych, ale moim zdaniem ważnych z punktu widzenia



systemowego. Pierwsza sprawa to jest kwestia właśnie tych problemów miasta, a dokładniej problemu z korkami. Państwo jeszcze w zeszłej kadencji mieli szansę uzyskać dofinansowanie unijne na system sterowania ruchem, to było 85%. Wszystkie duże miasta w Polsce, dokładnie wszystkie duże miasta – myślę, że państwo dokładnie to wiedzą – inwestują w tego typu inteligentne systemy związane ze sterowaniem ruchem, one mają notabene o wiele więcej funkcji, u państwa to zamarło. Pewne nadzieje wiązę z nowym dyrektorem Zarządu Dróg Miejskich, ale te zapowiedzi są dosyć nieśmiałe, bo jest mowa o priorytecie dla tramwajów, co oczywiście jest potrzebne i dawno to powinno być, natomiast problem jest tylko o wiele szerszy, no i naprawdę wymaga porządnego podejścia, bo to jest realny problem tego miasta. Oczywiście korków za jednym dotknięciem różdżki nie zlikwidujemy, ale nie można ignorować problemu po prostu, że go tak na dobrą sprawę nie ma i że, zacytuję klasyka, „gdzie bramki tam są korki”. No nie o to chodzi generalnie, żeby rozkładać ręce. Drugi też troszeczkę problem, może bardziej partykularny, ale też systemowy, ja o tym zwykle nie mówiłem, ale ten problem coraz bardziej też dotyka mnie, jako żoliborzanina, to jest kwestia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Ja mam wrażenie, że państwo, rzeczywiście te plany są w jakimś tam tempie uchwalane, ale mam wrażenie, że te najtrudniejsze plany są zostawiane często na koniec i procedowanie ich trwa naprawdę latami. Tutaj mam na myśli przykład chociażby Żoliborza południowego, jest to część Żoliborza rozwijająca się bardzo dynamicznie, na pewno jedna z najbardziej dynamicznych części miasta pod tym względem i tam plan był gotowy lata temu, on nie został uchwalony, w międzyczasie wydawano oczywiście wuzetki, zabudowa powstała chaotyczna, bardzo intensywna, bez przestrzeni dla życia mieszkańców – tutaj mowa o zieleni i usługi publiczne. No, to nie jest tak, że to można zaniedbywać. Plany miejscowe i studium zagospodarowania to jest narzędzie kształtowania miasta. Jeżeli my nie korzystamy z tych narzędzi, które są dostępne, no to co to jest za polityka

miasta, co to jest za polityka strategiczna miasta? Tak że naprawdę myślę, że ten temat wymaga przeglądu fundamentalnego, znaczy rzeczywiście co jest nam potrzebne, jeśli chodzi o zmiany studium i miejscowe plany, a co można uchwalić później. To jest dokładnie kwestia priorytetów, podobnie jak fundamentalnego przeglądu wymaga kwestia podejścia do korków w Warszawie. Dziękuję bardzo i pozwolę sobie skończyć wystąpienie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Zapraszam pana radnego Dorosińskiego.

Radny Rafał Dorosiński: Pani Prezydent! Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Słuchając wcześniejszych wypowiedzi, właśnie pani prezydent, pana przewodniczącego Szostakowskiego można było odnieść wrażenie, że takim przedmiotem dumy zapewne i obszarem, w którym właściwie możemy się tylko chwalić jest edukacja. Z tych wypowiedzi wynikało, że właściwie jest to obszar, w którym nie ma problemów, obszar, który dynamicznie się rozwija, obszar, który może być wzorem dla innych miast. Tymczasem jak się okazuje wcale tak różowo nie jest, jeśli się temu obszarowi funkcjonowania miasta przyjrzeć. Oczywiście mowa była tutaj także o wynikach, jakie osiągają warszawskie szkoły i z tego oczywiście należy się cieszyć – my się cieszymy, ja się osobiście też cieszę – natomiast należy pamiętać, że to nie jest ten obszar, na który bezpośredni wpływ ma miasto. Tym obszarem, na które miasto oddziałuje w sposób bezpośredni, tym obszarem, w którym miasto dysponuje instrumentami jest obszar pewnej infrastruktury edukacyjnej. I tutaj sytuacja może budzić niepokój, ogólnie znane są problemy, jakie dzisiaj przeżywają rodzice, a właściwie ich dzieci z najmłodszych klas szkół podstawowych, zwłaszcza z pierwszych klas szkół podstawowych. I warto tu wspomnieć o tym, że tylko w jednej dzielnicy w całej Warszawie, to jest w Śródmieściu, wszystkie szkoły



działają w trybie jednozmiannym, w każdej z pozostałych dzielnic są szkoły, które w takim trybie nie działają, a w niektórych wszystkie szkoły działają w trybie dwuzmiannym. Niektórzy rodzice wskazują, że ich dzieci uczęszczają do szkoły w warunkach gorszych, niż oni sami trzydzieści lat temu. Takie opinie nie mogą zostać niezauważone, bo one wyrażają pewną percepcję, pewien odbiór tego, co się dzieje w edukacji dzisiaj. Jako przykład takich szkół można by podać na przykład Szkołę Podstawową nr 319 na Ursynowie, gdzie w jadalni jest siedemdziesiąt miejsc, a natomiast cała szkoła liczy siedemset dzieci, gdzie dzieci jedzą praktycznie na czas, gdzie podejmuje się jakieś prowizoryczne działania, jakąś współpracę z przedszkolem, gdzie rodzice zwracali uwagę na problem już rok temu i pomimo tego, że uzyskali obietnicę i zapewnienia, że sytuacja ulegnie poprawie, przez rok nic w tym temacie się nie zadziało. Takich szkół można wskazywać dziesiątki, można wskazać szkołę na ulicy Thommego, gdzie dzieci na wf muszą przechodzić na drugą stronę ulicy i nie mogą się doczekać od wielu lat łącznika. Więc ta kwestia, ten problem z brakiem miejsc w szkołach jest rzeczywiście żywotnym problemem warszawskiej edukacji. Warto zwrócić uwagę, że szkół, pierwszych klas, będzie o sto trzydzieści siedem więcej, niż rok temu. I tutaj powstaje pytanie, co robiono i czy nie zauważono tego wcześniej? Przecież to wszystko było widoczne, jakby te wszystkie wskaźniki, dane, pewne tendencje, one są dostępne, całą tę sytuację można było przewidzieć. Tymczasem my dzisiaj słyszymy zapewnienia o tym, że, cytuję: „Planujemy budowę nowych szkół i rozbudowę istniejących”. Chciałoby się zapytać, dlaczego akurat teraz, w sytuacji, kiedy często po kilkanaście klas pierwszych musi jakby egzystować i funkcjonować w jednej szkole? Bardzo symptomatyczne w tych wzmiankach właściwie, bo ciężko to nazwać dłuższymi wystąpieniami dotyczącymi edukacji, była pewna powierzchowność danych, które zostały wskazane. Otóż w tych prezentacjach i w tych wypowiedziach przewijały się właściwie tylko dwie informacje, kwota wydatków bieżących w wysokości 2,7 mld zł i trzy standardowe inwestycje szkolne, natomiast

kluczowe jest w przypadku chęci rozwiązania tych problemów, o których tutaj mówimy, zauważyć, że to nie wydatki bieżące, ale wydatki inwestycyjne determinują i pozwalają rozwiązać te problemy. I tutaj warto spojrzeć na właśnie te wskaźniki obrazujące wydatki inwestycyjne w zakresie edukacji. Otóż, Szanowni Państwo, jeśli cofniemy się do roku 2008, to wówczas te wydatki opiewały na kwotę 293 mln zł, z czego wykonano 273 mln, w 2009 r. było to 280 mln zł, w 2010 r. nastąpił gwałtowny spadek i wydano 192 mln zł, w 2011 r. zaplanowano 143 mln, a w 2012 r. 130 mln zł, w 2013 r. utrzymano tę kwotę, wynosiła ona 135 mln zł. I dopiero w mijającym roku można zauważyć pewne zwiększenie wydatków inwestycyjnych na edukację. Powstaje pytanie, które już tu sygnalizowałem, co robiono w Biurze Edukacji, co robił Zarząd miasta kilka lat temu, kiedy wiadomo było, że ten problem, który dzisiaj tak bardzo doskwiera najmłodszym dzieciom, się pojawi? Co wtedy, jakie plany wtedy opracowywano? Bo z tych danych dotyczących inwestycji nie wynika, by były to plany, które pozwalałyby chociaż w przyzwoitym stopniu zaradzić tym kłopotom. Chciałem jeszcze tylko zwrócić uwagę, kontynuując wątek wydatków majątkowych inwestycyjnych, otóż w strukturze wydatków w rozbiciu na rodzaje tych wydatków inwestycje w roku szkolnym w 2010/2011 wynosiły 6,9%. Później, zamiast wzrastać, malały. W 2011/2012 wyniosły 4,5% wszystkich wydatków, w 2012/2013 – 4,4%, dopiero w roku 2013/2014 uległy wzrostowi wynosząc 5,5%. Jakby te dane są całkowicie kompatybilne i tutaj potwierdzają te wcześniejsze obserwacje, że władze miasta zdecydowanie zaspęły i nie przewidziały tych problemów, z którymi dzisiaj przychodzi nam się mierzyć. I w związku z tym chociażby tylko z tego względu nie możemy zagłosować tutaj pozytywnie i wydaje mi się, że usprawiedliwioną i całkowicie uzasadnioną jest postawienie tezy, że pani prezydent niestety nie zdała egzaminu w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo panu radnemu. Zapraszam panią Alicję Żebrowską.

Radna Alicja Żebrowska: Dziękuję bardzo. Pani Przewodnicząca! Pani Prezydent! Panowie Prezydenci! Szanowni Państwo! Analizując wykonanie budżetu za 2014 r. nie sposób jednak podkreślić tego, że wydatki majątkowe, które zostały zaplanowane w wysokości ponad 3 mld zł wydatkowano jedynie w 72% i podkreślić jeszcze tego, że na inwestycje ogólnomiejskie wydatkowano środki w wysokości 1 mld 943 mln, co stanowi 70,3% planu. Trochę lepiej wypadają dzielnice, bo tutaj realizacja planu wynosi 80,7%. Dalej przeglądając budżet widzimy, że najgorsze wykonanie tego budżetu, bo poniżej 70%, czyli poniżej tej średniej, mamy w dziale „Transport i łączność”, jeszcze niżej w dziale „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego” i jeszcze słabiej w dziale „Edukacyjna opieka wychowawcza” i naj słabiej w dziale „Administracja publiczna”. Jeżeli chodzi o transport i komunikację i realizację głównych inwestycji, to naj słabiej zostały wydane środki, bo na poziomie niespełna 32% planu, na zadaniu „Przebudowa ulicy Prostej na odcinku od Ronda Daszyńskiego do Ronda ONZ”. Tutaj zaplanowane było ponad 85 mln zł, a wykonano niecałe 27 mln. Słabo również wypadła realizacja planu w zakresie modernizacji ulicy Świętokrzyskiej, plan ponad 77 mln, wykonanie niecałe 34 mln, co daje niecałe 44% planu – będę jeszcze o tej inwestycji mówiła. A już naj słabiej została zrealizowana inwestycja „Budowa trasy Mostu Północnego”, plan 66 mln, wykonanie 3,7 mln, to tylko 5,5% planu. No i nie sposób nie wspomnieć o szeroko omawianej, a nieudanej inwestycji pod nazwą „Zagospodarowanie nadbrzeża Wisły”, gdzie pani prezydent zaplanowała wydać 75 mln zł, a wydała niecałe 29 mln zł. Jak już wspomniałam, jednym ze słabiej wykonanych budżetów w 2014 r. to budżet w zakresie „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego”. Tutaj budżet został wydatkowany jedynie na poziomie 61% planu. Pan przewodniczący Szostakowski wspominał taką

inwestycję pod nazwą Międzynarodowe Centrum Kultury Nowy Teatr, tutaj niestety, Panie Przewodniczący, zaplanowanych było 11 mln, a wydano niecałe 5 mln, tak że inwestycja została wykonana na poziomie 45% jedynie. Jeszcze słabiej wykonano inwestycję „Modernizacja obiektów Muzeum Warszawy” przy Rynku Starego Miasta. Tu stopień realizacji na poziomie 13,6% planu. Także budowa namiotu na terenie nieruchomości przy ul. Grochowskiej 272 nieudana, stopień realizacji niecałe 13%. I wreszcie wykonanie stałej ekspozycji Muzeum Warszawskiej Pragi, tu również bardzo niskie wykonanie planu, bo na poziomie niecałe 17%. W zasadzie można powiedzieć, że poza Muzeum Warszawskiej Pragi i modernizacją Teatru Roma żadna z głównych inwestycji kulturalnych nie została zrealizowana niestety. Następna sprawa, to wykonanie budżetu w zakresie realizacji programów wieloletnich dotyczących wydatków majątkowych i to takich programów, które powinny zakończyć się w 2014 r., a niestety się nie zakończyły. I tutaj bardzo bym prosiła o wyjaśnienie przyczyn tego opóźnienia, mianowicie budowa ulicy Chlubnej na odcinku od ulicy Czajki do ulicy Deseniowej, tutaj jest realizacja na poziomie niecałe 15% planu, budowa węzła Łopuszańska-Kleszczowa, okres realizacji 2011-2014, tutaj stopień zaawansowania jedynie na poziomie 11%, czyli bardzo nisko. Następnie budowa trasy Mostu Północnego, zadanie pierwsze, etap pierwszy, od węzła z ulicą Pułkową do węzła z ulicą Modlińską, okres realizacji również do 2014 r. i stopień realizacji 40%. Wreszcie modernizacja ulicy Świętokrzyskiej, to jest część druga, również tutaj ten program powinien być zakończony w 2014 r. Stopień realizacji jedynie 44%. I tutaj całość tego zadania opiewa na ponad 77 mln, proszę państwa, to jest spora kwota, pozostało do wydania 43 mln i bardzo bym prosiła panią prezydent przybliżyć mieszkańcom miasta, co kryje się pod tym zadaniem i na co... co nie zostało zrealizowane, jeżeli chodzi o modernizację ulicy Świętokrzyskiej? Co zostało zaplanowane na ulicy Świętokrzyskiej, a nie zostało wykonane za 43 mln w 2014 r.? Bo to jest dosyć pokaźna kwota, więc myślę, że jest to ciekawe, co takiego miałyby się zmienić



na tej ulicy? Kolejna rzecz, budowa Międzynarodowego Centrum Kultury Nowy Teatr, o tym już wspominałam, chciałam tylko jakby jeszcze szczegółowo podkreślić, że łączne nakłady to 14 mln i nie wydano pokaźnej kwoty również 6 mln. I na koniec wykonanie stałej ekspozycji Muzeum Warszawskiej Pragi, też tutaj bardziej szczegółowo w tej chwili, wykonanie na poziomie 22%, nie wydano 4 mln i chciałabym wiedzieć, na co miały być te pieniądze wydatkowane? Jeszcze mam taką uwagę ogólną. Czytając wykonanie budżetu za 2014 r. bardzo często w wyjaśnieniach dotyczących niewykonania budżetu w poszczególnych zadaniach mamy taką powtarzającą się formułkę, mianowicie „Brak decyzji odszkodowawczych.” albo „Brak wszystkich decyzji odszkodowawczych spowodowało, że nie wydatkowano środków w zaplanowanej wysokości.” albo „Z uwagi na przedłużające się uzgodnienia, rozliczenia końcowe i również odszkodowawcze” i znowu, że nie wydatkowano takich środków. I muszę państwu powiedzieć, że dotyczy to naprawdę pokaźnej kwoty. Mówił o tym również w swoim wystąpieniu przewodniczący Wyszyński, że zwrócono na to uwagę i nawet wymieniał nazwisko dyrektorów, którzy przedstawiali ten problem na Komisji Rewizyjnej, natomiast pan przewodniczący Wyszyński nie poinformował nas, jakie wnioski z tego płyną. Bardzo bym prosiła o odpowiedź, czy państwo przeanalizowali jakie są najczęstsze powody tego typu sytuacji, bo chyba warto wyciągnąć wnioski przy realizacji inwestycji w 2015 r. Myślę, że to może być pouczające, że coś nie gra, coś nawala. I już na koniec ostatnia sprawa. Bardzo bym prosiła o podanie, jaki był plan wpływów ze sprzedaży lokali mieszkalnych, a jakie wykonanie? Pytanie to zadaję w związku z wyrokiem z 17 czerwca 2014 r. NSA uchylającym niektóre paragrafy uchwały Rady Warszawy z grudnia 2011 r. Uchwała ta dotyczyła zasad obrotu lokalami mieszkalnymi, na podstawie których możliwe było udzielanie bonifikaty od ceny sprzedawanych lokali. Ciekawa jestem, czy i jaki wpływ ta decyzja miała na wykonanie budżetu w 2014 r. Dziękuję bardzo.



Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo pani radnej. Zapraszam panią Soin.

Radna Agnieszka Soin: Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowna Pani Prezydent! Drodzy Państwo! Chcę się upomnieć o prawa młodych ludzi w Warszawie. Warszawa jest miastem ludzi młodych i miastem życiowej szansy. Jeżeli ktoś nie planuje wyjechać z Polski, chce mieć szansę na dobre życie, to planuje swoją przyszłość w Warszawie, a nasze miasto tylko na tym korzysta. Miasto w ogóle nie pomaga młodym ludziom na rynku pracy i powinno nas to wszystkich martwić. Młody człowiek po studiach, jeżeli nie znajdzie sam pracy, idzie do urzędu pracy i co go tam spotyka, co go tam spotyka? Niedostosowane pomieszczenia do jego obsługi, brak infrastruktury dla osób niepełnosprawnych, o czym pani prezydent wielokrotnie była informowana i do tej pory nie podjęto żadnych działań w tym zakresie. Szanowni Państwo! Nie wiem, czy zdajecie sobie sprawę z tego, że od 2008 r. bezrobocie w Warszawie wzrosło z dziewiętnastu do około sześćdziesięciu tysięcy osób? To więcej, niż ma mieszkańców Żoliborz, a miasto w tym okresie zmniejszyło budżet dla urzędów pracy, co przełożyło się na niską obsługę oraz słabą wydajność na zmniejszenie bezrobocia w Warszawie. Jedynie w zeszłym roku budżet zwiększony został, ale w sposób niedostateczny. Podam kolejny przykład, miasto Wrocław ma trzykrotnie mniej bezrobotnych, a taką samą ilość doradców zawodowych. O czym to świadczy? Czy pani prezydent uważa, że Warszawa nie ma problemów z bezrobociem? Ze zgromadzonych przeze mnie informacji, danych wynika, że na sto instytucji publicznych w Warszawie przez cały ubiegły rok urząd miasta przyjął około dwustu stażystów. Dlaczego miasto w ogóle nie myśli o bezrobotnych niepełnosprawnych? W urzędzie pracy zarejestrowanych jest niepełnosprawnych ponad dwa tysiące osób, a tylko piętnaście osób w zeszłym roku zostało przyjętych na staż. Proszę panią prezydent Warszawy, żeby w budżecie zaplanowała większe środki na walkę z bezrobociem i



funkcjonowaniem urzędu pracy. W przyszłym roku powinny rozpocząć się programy ze środków Unii Europejskiej na walkę z bezrobociem i aktywizację młodych rynku pracy. Czy pani prezydent wystąpi o te środki? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję pani radnej. Pani przewodnicząca Trębicka.

Radna Zofia Trębicka: Szanowna Pani Prezydent! Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Ja mam troszeczkę inny pogląd niż państwo, na to, co działo się przez kadencje – kadencje w liczbie mnogiej – pani prezydent w tym mieście. Jestem nieco starsza od pana Krajewskiego i mam trochę lepszą pamięć co było kiedyś. Ja pamiętam rządy 2002-2006, kiedy w Warszawie nie działo się nic, kiedy było brudno, źle się jeździło, nic nie było, kiedy nic się w tym mieście nie działo, kiedy to miasto nie szło do przodu. Pamiętam również bardzo dobrze program wyborczy pani profesor Hanny Gronkiewicz-Waltz z 2006 r., tam pani prezydent obiecywała, że odwrócimy miasto do Wisły i to, o czym mówił pan Krajewski, że pani prezydent jest osobą niewiarygodną, chciałabym powiedzieć, że nie jest to prawda, mówiąc delikatnie, a mówiąc dosadnie jest to po prostu kłamstwo. Pani prezydent obiecywała w kampanii wyborczej 2006 r. i powtarzała to przez wszystkie lata, że właśnie jednym z elementów jej programu jest przywrócenie miastu Warszawie rzeki Wisły, i w tym jest konsekwentna i to realizuje. Praskie plaże, które były brudne, obrzydliwe, gdzie strach było wejść, są w tej chwili bardzo ładne, z tym nawet sławnym pawilonem sanitarnym z modrzewia syberyjskiego, który jest potrzebny, który jest wykorzystywany. Ja niedawno byłam, w zeszłym miesiącu przeszłam się przez praskie plaże, tam jest super, to jest tak, jak jest w przedwojennej piosence, że jedziemy na Bielany, to teraz możemy jechać na Pragę, tam siedzą ludzie z kocami, z leżakami, z piknikami, jedzą jajka na twardo i pomidory i jest naprawdę fajna, miła atmosfera, i jest to zasługą właśnie pani prezydent. Jeżeli chodzi o to, co

pan Krajewski powiedział, że oczywiście zagospodarowanie brzegu Wisły, bulwarów warszawskich po lewej stronie, to padło w ruinę i w ogóle jest absolutna tragedia i klęska. Prawdą jest, że wydano tylko 29 mln, a miało być wydanych więcej, ale żeby pani prezydent stanęła na rękach i chodziła na rzęsach, to nie poradzi na to, że wykonawca Hydrobudowa Gdańsk, który został wybrany w przetargu, jawnie, porządnie, transparentnie, przestał działać. Wtedy władze miasta, łącznie z Markiem Piwowarskim, który jest pełnomocnikiem do spraw Wisły, monitorowaliśmy co się dzieje na tych bulwarach. Widać było, Hydrobudowa dostawała ponagląjące pisma, ale w pewnym momencie Hydrobudowa zbankrutowała i trzeba było zrobić inwentaryzację terenu, wybrać nowego wykonawcę i służby miejskie zaczęły te prace robić, po to, żeby właśnie bulwary zostały oddane dla warszawiaków jak najszybciej. I to, że jakaś firma bankrutuje, wybrana w transparentnym przetargu, jest niczyją winą, nie jest to winą ani pani prezydent, ani opozycyjnego klubu PiS, bo tak niestety się dzieje. Hydrobudowa Gdańsk robiła rewitalizację Portu Czerniakowskiego, co jest też dużym takim elementem. Trzeba się, koledzy z klubu opozycyjnego, zachęcam do przejścia się do Portu Czerniakowskiego na wycieczkę. Tego nie widać z ulicy, ale widać jak się tam pójdzie, jak wiele rzeczy zostało wykonanych. Jest to bardzo trudny teren, bo jest on pod opieką konserwatora i każda praca, która tam jest robiona musi mieć opinię konserwatora zabytków i konserwatora przyrody. Jest to ogromna praca, ale w końcu z tego brudnego Portu Czerniakowskiego, gdzie stały barki, gdzie zrzuty były wszystkiego, każdego śmiecia i odchodów do kanałów portowych, zostało zrobione coś, gdzie można pójść, można wyjechać i jest to już widać jak to się zmienia. W Warszawie żyje się dobrze, w Warszawie żyje się wygodnie. To jest zupełnie inaczej, niż było to osiem, dziewięć lat temu, zanim pani prezydent i Platforma Obywatelska nie zaczęły w tym mieście rządzić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)



Radna Zofia Trębicka: Natomiast... Ja wiem, że człowiek jest taki, że jeżeli uważa, że coś ma, no to po prostu mu się należy, ma dobrze i tak ma być, chciałby więcej. Jeżeli sto słupków jest ustawionych równo, a sto jeden jest ustawiony krzywo, to problem jest o ten sto pierwszy słupek, a nie te sto porządnie ustawionych słupów, bo to tak ma być. Chcemy, żeby ludziom, ci, którzy mieszkają w Warszawie, jak również ci, którzy przyjeżdżają do tej Warszawy, oprócz tego, że mieli dobrze, wygodnie, komfortowo, żeby mieli również miło i radośnie, i to jest ten element programu, który jest właśnie realizowany, realizowany poprzez zwrócenie Wisły warszawiakom. Piękna ścieżka rowerowa, która jest budowana od Bielan do Wilanowa, rekreacyjna ścieżka, gdzie można sobie pojeździć, gdzie można tą piękną przyrodę z Naturą 2000 sobie pooglądać, to jest też coś, co jest robione i jest bardzo istotne. Kolejnym elementem, który daje tę wygodę, o czym państwo nie mówicie, bo to jest sukces, to jest działanie lasów miejskich. Warszawa ma ponad 7000 ha lasów. Powstały w tym roku dwa bardzo duże i ważne obiekty, to jest Centrum Edukacji Leśnej w Powsinie i Leśny Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt w Wawrze. I Powsin i Wawer są takimi elementami zarówno edukacyjnymi, jak i Wawer jest takim elementem, gdzie te zwierzęta leśne się kuruje, leczy, który jest potrzebny i jest potrzebny miastu, jest potrzebny Warszawie i jest potrzebny wszystkim mieszkańcom, po to, żeby się żyło wygodniej, bo już się wygodniej żyje, żyje się dobrze, żyje się komfortowo, ale żeby to było miłe, ładne i sympatyczne. Nie wszystko, tak jak zgadzam się z panem Krajewskim, że nie zrealizowało się budowy bulwarów nadwiślańskich z lewej strony, ale jest to wina wykonawcy, który zbankrutował, tak również w 2014 r. nie została zrealizowana rewitalizacja Księżego Stawu w dzielnicy Ursynów. Robiła to dzielnica Ursynów, Zarząd Dzielnicy Ursynowa, łaska boska, odszedł w niepamięć i przeszedł do historii, mamy teraz nowy zarząd i stary zarząd po prostu tego nie wykonał. To jest wina dzielnicy, a nie wina Zarządu miasta. Ja jestem święcie przekonana i uważam, że w tym mieście pieniądze są wydawane



dobrze, racjonalnie, mądrze i na potrzeby mieszkańców i nie tylko na wielkie inwestycje infrastrukturalne, które są oczywiście bardzo potrzebne. Mówiliście państwo: a obwodnicy śródmiejskiej nie ma, a trzeba jeździć, a nie trzeba jeździć. Ale przypomnijcie sobie protesty Michałowa i przeprojektowywanie tego wszystkiego, a na węźle Marsa, na rogu instytucja kościelna nie pozwala na postawienie estakady. To nie jest to, że się nie umie, nie jest to, że się nie wydaje pieniędzy, bo głupio pieniądze wydać i byle jak to jest łatwo, trzeba je wydać mądrze i racjonalnie, i tak one są wydawane przez panią prezydent. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan radny Krajewski ad vocem, tak?

Radny Jarosław Krajewski: Ja tylko w trybie sprostowania: Dziękuję bardzo. Ja ad vocem wystąpienia pani przewodniczącej Trębickiej. Chciałbym zapewnić panią radną, że ja nie tylko raz chodzę zobaczyć jak wyglądają bulwary, i po prawej stronie i po lewej, ale ja chodzę tam regularnie i wiem jak wyglądały wcześniej, jak wyglądają teraz i widzę jak jeszcze dużo trzeba zrobić, żeby warszawiacy w takich godnych, dobrych warunkach, przyjaznych warunkach mogli spędzać ten czas wolny nad Wisłą. Ale jak jest się na przykład przy Moście Poniatowskiego albo przy Moście Śląsko-Dąbrowskim, to też bardzo dobrze widać – i zachęcam do tego, żeby pójść i zobaczyć – jak wygląda lewy brzeg Wisły, gdzie jest po prostu poprzez problemy z budową bulwarów nadwiślańskich na przykład etap drugi, od Mostu Śląsko-Dąbrowskiego do Centrum Nauki Kopernik, widzimy, że nic nie wskazuje na to, żeby ten drugi etap miał być gotowy nawet do następnych wakacji, a ja życzę warszawiakom, ale życzę również sobie, żeby te bulwary były jak najszybciej oddane do użytkowania. I jeżeli pani radna mówi, że trzeba pójść, zobaczyć, to ja zapewniam panią, że my codziennie chodzimy i żyjemy tutaj w Warszawie i

wiemy jak to wygląda, i widzimy jak dużo jeszcze trzeba zrobić, żeby było czysto na plażach Warszawy. I dlatego ważne jest, żeby radni nie byli oderwani od tego, jak sami warszawiacy postrzegają kwestie budowy bulwarów, bo zapewniam panią radną, że jest bardzo duże oczekiwanie i już jest zniecierpliwienie, bo ostatnio też rozmawiałem z mieszkańcami Pragi, i to bardzo fajnie pójść nad Wisłę, ale jest takie poczucie, jeżeli bulwary miały być gotowe na Euro 2012, a ostatnio, muszę państwu powiedzieć, że znalazłem gazetę tutaj lokalną, warszawską z 2007 r., gdzie jest zapowiedź, że bulwary będą na Euro 2012 i nie mówiło się etapie pierwszym, tylko na podzamczu, ale mówiło się na odcinku od Spójni do Portu Czerniakowskiego. No to, Szanowni Państwo, ja się pytam, jak już – ja się wolałem skoncentrować na 2014 r. – ale jak chcemy rozmawiać o całej kadencji i o niespełnionych obietnicach Hanny Gronkiewicz-Waltz, to możemy dyskutować, tylko tyle, że ja nie wiem, Pani Radna Trębicka, czy to jest dla państwa klubu najwłaściwsze rozwiązanie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. Pani Trębicka ad vocem jeszcze.

Radna Zofia Trębicka: Szanowny Panie Radny! Jest mi niezmiernie miło, że powiedział pan, że rzeczywiście było źle, a za czasów rządów pani prezydent i Platformy zrobiło się zdecydowanie, zdecydowanie lepiej. Taki miód, który tu mi popłynął na serce, tego się nie spodziewałam i radość moja jest przeogromna. I zgadzam się z tobą, Jarku, że jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia i będziemy to robić konsekwentnie, tak jak robiliśmy dotychczas.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan radny Szyszko w kolejności.

Radny Piotr Szyszko: Szanowna Pani Prezydent! Panowie Prezydenci! Szanowni Państwo Radni! Szanowni Mieszkańcy! Ja na początku, zanim przejdę do swojego wystąpienia, chciałbym króciutko bardzo odnieść się do tego, co powiedziała radna Zofia Trębicka. Radna Zofia Trębicka powiedziała, że w momencie, kiedy przysłała pani Hanna Gronkiewicz-Waltz rządzić Warszawą, Warszawa była w opłakanym stanie, Warszawa była w dramatycznych warunkach, że nie rozwijała się w ogóle. No, Szanowna Pani Radna, ja uważam inaczej, jak PiS przyszedł do władzy w 2002 r., to zastał właśnie Warszawę w takim stanie, to PiS rozpoczął modernizację Warszawy. Państwo się śmieją? W porządku, mogą się państwo śmiać, państwa szczęście polega wyłącznie na jednej rzeczy, na tym, że popłynęły środki europejskie i akurat państwo w tym momencie doszli do władzy, i tylko i wyłącznie. Rozwój Warszawy rozpoczął się za kadencji Lecha Kaczyńskiego i o tym trzeba pamiętać. (Oklaski) Pani Zofia Trębicka mówiła jak to wspaniale, komfortowo żyje się w tej chwili w Warszawie, a ja pamiętam czasy za kadencji Lecha Kaczyńskiego, znacznie tańsza woda, znacznie tańsze bilety, użytkowanie wieczyste znacznie tańsze, koszty funkcjonowania i życia w mieście były znacznie mniejsze, za znacznie mniejsze pieniądze można było się utrzymać i komfort życia był wcale nie gorszy jak teraz. Oczywiście te wszystkie problemy społeczne państwo przykrywają jednym tematem, imprezą nad Wisłą, zapomnijmy o problemach, bawmy się, to jest państwa dewiza. Nie myślmy o problemach, jest cudownie, świat jest piękny – to jest państwa dewiza i taki PR sprzedajecie. To może teraz przejdę do swojej wypowiedzi na temat budżetu miasta stołecznego Warszawy. Ja nie zgadzam się, że jest tak wspaniale. Na samym początku powiem o temacie, który był kompletnie pomijany przez Hannę Gronkiewicz-Waltz, a mianowicie o warszawskim sporcie, nikt nie poruszył tego tematu, bo on jest niewygodny. Szanowni Państwo! Przygotowałem krótkie, może nie krótkie, w każdym razie przygotowałem pewne informacje finansowe dotyczące lat ubiegłych i wykonania 2014 r.



Szanowni Państwo! W budżecie miasta stołecznego Warszawy przez wiele, wiele lat środki na sport spadały. Budżet miasta stołecznego Warszawy, ogólnie wydatki budżetu wzrastały z roku na rok, mniej lub więcej, ale sport był cały czas na marginesie obecnej władzy – ja może przytoczę kilka liczb statystycznych z lat poprzednich. A więc tak, wydatki, tutaj skoncentruję się na wydatkach dla stowarzyszeń kultury fizycznej, które realizują zadania własne gminy w postaci szkolenia, współzawodnictwa, organizacji różnego rodzaju imprez sportowych, szkolenia dzieci i młodzieży. I tutaj powiem o faktach. Odniosę się do lat ubiegłych, od 2008 r. 2008 r. dotacje dla stowarzyszeń około 40 mln zł, 2009 r. około 40 mln zł, 2010 r. około 40 mln zł, 2011 r. już spadek, 33 mln zł. Szanowni Państwo, 2012 r. 27 mln zł – w dół, cały czas w dół – 2013 r. 22 mln zł, no i teraz 2014 r. na poziomie praktycznie 2013 r., 23 mln zł. Szanowni Państwo! Spadek finansowania sportu jest drastyczny w mieście stołecznym Warszawa. Poziom dotacji dla stowarzyszeń spadł o blisko 50 punktów procentowych, to jest dramat. Inne wydatki w zakresie sportu, ogólne wydatki tak samo maleją, one są z roku na rok coraz niższe. Jak ta dziedzina życia społecznego może się rozwijać, skoro miasto stołeczne Warszawa prowadząc w ten sposób politykę finansową niszczy tę dziedzinę życia? To jest sentencja dotycząca działalności miasta w zakresie finansowania sportu w mieście stołecznym Warszawa. Teraz skoncentruję się może bardziej szczegółowo na dochodach miasta stołecznego Warszawy. Oczywiście padały tutaj słowa uznania za zwiększone dochody z tytułu PIT, CIT, w porządku, jestem w stanie się z tym zgodzić, takie są fakty, ale ten fakt nie zależy od władz miasta stołecznego Warszawy, to jest zupełnie dochód, na który nie mają wpływu władze miasta stołecznego Warszawy. To jest związane z koniunkturą, z zatrudnieniem, z działalnością gospodarczą szeroko rozumianą. Tak więc chciałbym skoncentrować się na dochodach, które miasto może realizować i ma na te dochody realny wpływ. Szanowni Państwo! Odniosę się do dochodów majątkowych, dochody własne miasta stołecznego Warszawy. Ten punkt został



bardzo krótko omówiony przez pana skarbnika, pani Hanna Gronkiewicz-Waltz nawet na ten temat za bardzo nie wspomniała, dochody własne, tak, wpływy ze sprzedaży lokali i nieruchomości. Szanowni Państwo, wykonanie, wpływy ze sprzedaży nieruchomości gruntowych 41% wykonania planu, ze sprzedaży mieszkań 62%, lokali użytkowych – no, tutaj 120% planu, no, pełen uznania jestem, ale wielokrotnie tutaj występowałem i uważałem, że wyprzedaż lokali użytkowych jest poważnym błędem – wpływ ze sprzedaży pozostałych nieruchomości na poziomie 36%. Szanowni Państwo, i teraz chciałbym się odnieść do pewnej polityki miasta w zakresie obrotu mieszkaniowym zasobem gminy. Pani Hanna Gronkiewicz-Waltz i władze Platformy Obywatelskiej, i Platforma Obywatelska, wpadły na genialny pomysł wprowadzenia pewnej uchwały regulującej obrót mieszkaniowym zasobem gminy. Jakie to niesło za sobą konsekwencje? Wielokrotnie podkreślałem, że dochody miasta stołecznego Warszawy z tego tytułu będą radykalnie spadać i tak się stało, zainteresowanie nabywaniem tychże lokali jest znikome. Dla przykładu podam rok 2011, w 2011 r. dochody miasta stołecznego Warszawy z tego tytułu wyniosły blisko 120 mln zł, w 2014 r. 17 mln zł, spadek o 100 mln. Szanowni Państwo, co się dzieje? To znaczy tam, gdzie miasto ma pewien wpływ na politykę, tam gdzie może realizować dochody, o te dochody nie dba. Dobrze, w takim razie szukam dalej, wpływy ze sprzedaży składników majątkowych, wzrost o 5000... Mówię, co jest grane? Szanowni Państwo, co się okazuje, miasto stołeczne Warszawa sprzedało infrastrukturę tramwajom, Tramwajom Warszawskim za 57 mln zł i to był dochód. No ale jaki dochód, to znaczy, że gdzieś musi być wydatek po stronie Tramwajów Warszawskich – tego w budżecie nie widzimy, ale widzimy za to zakup usług od Tramwajów Warszawskich, który wzrasta o 100 mln zł, którym bardzo mocno chwaliła się pani Hanna Gronkiewicz-Waltz, że usługi transportowe w mieście, coraz więcej wydajemy na usługi transportowe, są coraz lepsze. Ok., tam pewne zakupy majątkowe, nie kwestionuję tego, natomiast ten wydatek to jest fikcyjny wydatek, on przepływa tylko między



Tramwajami a Urzędem m.st. Warszawy. Oczywiście pani wykazuje jakie to mamy piękne dochody zwiększone z tego tytułu. Jakie dochody? Za chwilę wydajemy pieniądze na rzecz Tramwajów Warszawskich. To ja za chwilę w ten oto sposób mogę wykazać, że komunikacja miejska kosztuje 5 mld zł. To są pewne działania księgowe i one zakłamują pewną rzeczywistość, która jest w mieście. To na razie tyle. Zobaczą jaka będzie dalej dyskusja. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo i zapraszam pana radnego Świderskiego.

Radny Edmund Świderski: Pani Przewodnicząca! Pani Prezydent! Wysoka Rado! Brak realizacji właściwej inwestycji, to już zostało powiedziane, ale jeżeli spojrzymy na wykonanie planu dochodów związanych z realizacją tych projektów, które są współfinansowane ze środków unijnych, to nie sposób nie zauważyć, że jedynie tylko drugi odcinek budowy metra ma jak gdyby wykonanie ponad planowane, i chwała za to. Natomiast pozostałe dwanaście jest wykonany plan na poziomie 46%, czyli brak wpływu na poziomie ponad 73 mln zł. Ja wiem, że jest to związane z zakończeniem realizacji inwestycji, później złożeniem wniosku, natomiast czy wszystkie te inwestycje były, chociażby tak jak warszawska przestrzeń technologiczna, zadanie było planowane, z tego co mi przekazano, na 31 grudnia, no to wiadomo, że w dochodach nie mogły znaleźć się jak gdyby współfinansowane środki z Unii Europejskiej. Kolejna rzecz, która tutaj mi się nasunęła, to jest przede wszystkim związana z Dzielnicą Bielany, i nie będę tego ukrywał, to jest podział środków na inwestycje, które są realizowane w poszczególnych dzielnicach. I czy będziemy te środki, patrzyli na nie, ten podział z podziału na mieszkańca, czy też na powierzchnię, czy też 50/50, to jak gdyby porównywalne jest ten podział. Bielany wypadają w tym podziale bardzo słabo i ja nie bardzo rozumiem czemu, bo jeżeli spojrzę na to,

na 2014 r., to mamy na Bielanych na mieszkańca w granicach 150 zł, w Wilanowie aż 1300 zł. Jeżeli w przedziale kilkuletnim, czyli na przykład od 2011 r. do 2014 r., gdzie to zrobiłem, to ten podział jest dla Bielanych poniżej 500 zł, dla Wilanowa powyżej 3300 zł. Ja rozumiem, że ten podział ma związek z inwestycjami ogólnomiejskimi, a w przypadku Bielanych to są chociażby budowa Mostu Północnego, czy też dokończenie odcinka linii metra, ale proszę zauważyć, że ta dzielnica jest dzielnicą od lat sypialnianą, ona troszeczkę inaczej wygląda ze spojrzenia tego mieszkańca, który tam mieszka i o ile oczywistym są te inwestycje, które są jak najbardziej potrzebne, jak najbardziej wzbogacające i pomagające w funkcjonowaniu, to nie możemy nie zauważyć nieprawidłowości, czy uciążliwości z tym związanych, bo tak, ten strumień samochodów napływających na Bielany i miejsca parkingowe przy stacji Metro Młociny są niewystarczające, w związku z tym gdzie one parkują? Ano parkują na osiedlu Wawrzyszew, na osiedlu Wrzeciono, gdzie ta uciążliwość jest bardzo duża. Mało tego, parkują w ślepej ulicy Nocznickiego, na podwójnej ciągłej przy pasach, a jednocześnie, z punktu widzenia tego zwykłego tam mieszkańca, kiedy wybudowano kawałek ulicy odbarczającej Kasprowicza, to zlikwidowano ciąg pieszy, który od czterdziestu lat łączył wyjście z budynków Kasprowicza 80, Kasprowicza 88 w przybliżeniu, do właśnie tego węzła, który jest obecnie węzłem komunikacji stacja Metro Młociny i pozostałe. I nie mówiłbym o tym, dlatego że może się tak zdarzyć, że zmieniło się spojrzenie, ale pozostawiono ślady tego, czyli pozostawiono parę obrzeży i kilka płytek, które świadczą o tym, że tam to było, czyli no trochę tak byle jak. Tak że apeluję, Pani Prezydent, o troszeczkę łagodniejsze spojrzenie i większe środki dla Bielanych. I w końcu, na koniec chciałem zwrócić uwagę i zaapelować o zmianę podejścia, a mam na myśli tutaj zadłużenie na zasobie lokalowym mieszkaniowym miasta stołecznego Warszawy. I powiem tak, jeżeli to zadłużenie na koniec 2014 r. sięga ponad 600 mln – mam tu na myśli zadłużenie podstawowe: czynsz, opłaty niezależne od mieszkańca i odsetki – to ta suma musi budzić nasz niepokój.

Ponad 420 mln to jest ten stan zadłużenia w kwestii podstawowej. Ja sięgnąłem do trzech lat wstecz, poprosiłem zresztą o takie dane z miasta i wygląda na to, że rocznie zadłużenie wzrasta o blisko 39 mln. Jest to zadłużenie, jeżeli przyjmiemy, że ten podział, czynsz i opłaty niezależne od właściciela, jest na poziomie 60% dla opłat, 40% dla czynszu, to będzie ponad 15 mln. Ja osobiście uważam, że to jest najwyższy czas, aby w tej chwili dokonać weryfikacji tego programu i tych założeń, które były dotychczas i są realizowane, bo być może one nie są takie, jak być powinny i nie osiągamy tego elementu, który chcielibyśmy osiągnąć. Powiem tak, ja jestem zwolennikiem innego podejścia, a mianowicie mniejszej wysokości opłaty czynszu samego jak jest, natomiast..., no, co do tego mnie skłania przede wszystkim to, że stawka bazowa jest ponad 7 zł, natomiast my w stosunku do wspólnot mieszkaniowych wnosimy średnio na poziomie 4,5 zł. To trochę tak jak gdyby źle świadczy, bo to daje taki obraz, jak byśmy zarabiali na tym czynszu. Ja rozumiem i nie chcę wchodzić w te szczegóły związane z ulgami, itd., dla mieszkańców tych, których uposażenie jak gdyby pozwala to czynić. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję panu radnemu i zapraszam w kolejności pana radnego Melaka.

Radny Andrzej Melak: Pani Przewodnicząca! Pani Prezydent! Szanowni Radni i Mieszkańcy Warszawy! Słupki budżetu po wielokrotnych zmianach w ciągu roku przybierają taki kształt, że wskazują na dosyć wysoki procent wykonalności tego budżetu, ale to zniekształca troszkę obraz, pokazuje go w złym świetle i nie daje właściwej diagnozy na przyszłość. Chciałbym powiedzieć, że w warszawskiej edukacji, gdzie potrzeby są dużo większe, niż przeznaczone na to pieniądze, dzieje się niedobrze. W wielu warszawskich dzielnicach, takich jak: Białołęka, Ursynów, Praga Południe, dzieci uczą się na dwie lub na trzy zmiany, gdzie około siedmiuset uczniów w jednej ze szkół



korzysta ze stołówki, która mieści jednorazowo około stu siedemdziesięciu uczniów i uczniowie stojąc w kolejce nie wiedzą, czy iść do łazienki, zrobić siusiu, za przeproszeniem, czy zjeść obiad. Jak przypominam sobie, to tak nas traktowano i żywiono w wojsku, gdzie byłem pięćdziesiąt lat temu i nie zdążyliśmy nieraz porządnie usiąść, zjeść i za chwilę powstań, koniec obiadu. Kto mógł, to włożył za kurtkę kawałek chleba, wychodził głodny. To jest rzecz skandaliczna i na takie dictum nie możemy sobie pozwalać i tolerować, a wiele tych spraw można było przewidzieć wcześniej. W wielu warszawskich szkołach nie ma pewnego pokrycia dla nauki dzieci pływania i obecności na basenach kąpielowych. To w sytuacji, gdy w okresie letnim docierają do nas tragiczne informacje o wielu przypadkach utonięć, to jest rzecz skandaliczna i nie do przyjęcia, a wszystko rozbija się o pieniądze, które trzeba zapłacić za obecność dzieci na basenie i nieraz dowóz, przewóz ich do miejsca, gdzie te baseny się znajdują. W wielu warszawskich szkołach tematem wstydliwym, a wręcz można powiedzieć kompromitującym, jest wszawica. Szanowni Państwo, w wielu szkołach brak jest podstawowej higieny i tych, którzy tę higienę mogliby, tak jak było w przeszłości, sprawdzać. Brakuje pań higienistek i pielęgniarek, i to jest rzecz, za którą naprawdę należy się wstydzić. Osobnym problemem są dodatki motywujące dla nauczycieli i uposażenie dla nauczycieli stażystów. W jednym z pism pan prezydent Paszyński informował, że w 2014 r. te dodatki bodajże do września wynoszą około 450 zł na etat, a od września będą wynosiły 600 zł. W wielu dzielnicach obowiązek podziału tych dodatków zlecono dyrektorom placówek nie zabezpieczając im tych funduszy, w wysokości której deklaruje i powinna zabezpieczać uchwała Rady Warszawy. To jest kolejny ból i kolejne upokorzenie nauczycieli. Chciałbym także wspomnieć o tym, że rok temu obchodziliśmy 70. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. W warszawskiej dzielnicy Wilanów jest wybudowany w czynie społecznym już w 1945-1946 r. cmentarz powstańców, którzy pochodzili z okolicznych miejscowości. 70. rocznica wybuchu powstania powinna zobligować zarówno



władze dzielnicy jak i Warszawy do tego, by ten cmentarz był odpowiednio zadbane i doprowadzony do pierwotnego stanu. Wokół cmentarza wykonano park, który kosztował 900 tys. zł, natomiast ogrodzenie, w wielu miejscach uszkodzone i skandalicznie wyglądające, tegoż cmentarza nie zostało absolutnie naprawione. To też jest przyczynek do tego, że powinniśmy się wstydić i powinniśmy więcej przykładac uwagi na naszą chwalebna, jak by nie bylo, przeszlosc. Ci, ktorzy walczyli o nasza wolnosc, dzisiaj sa juz starcami, a dzieci idace akurat przy tym cmentarzu do szkoly uczą sie tego, ze mozna takie wydarzenia i takich bohaterow lekcewazyć i pomijac, jakby wyrzucac z naszej obecności. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Zapraszam teraz pana radnego Zabłockiego. Proszę bardzo.

Radny Wojciech Zabłocki: Szanowni Państwo! Moje uwagi będą dotyczyły przede wszystkim Ursynowa i Wilanowa, ale wspomnę też o kilku inwestycjach centralnych obiecanych w lutym 2014 r. Więc jeśli chodzi o Ursynów, to główny zarzut – i to jeszcze jako radny Dzielnicy Ursynów – w poprzedniej kadencji podnosiłem z kolegami z dzielnicy, to wiązało się z przekształceniem użytkowania wieczystego hipermarketu Leclerc we własność. Dzielnica miała uzyskać z tego tytułu 23,5 mln zł no i wnioskowaliśmy, żeby te pieniądze trafiły do nas, żebyśmy mogli je wydać na szereg inwestycji, wtedy planowaliśmy 14 mln z tej kwoty przeznaczyć na zasypanie dziury w oświacie, na remonty boisk przy Szkole Podstawowej nr 322, w Szkole Podstawowej nr 303, w Gimnazjum nr 92, chcieliśmy za ćwierć miliona wyremontować plac zabaw w Lasku Brzozowym, za 1 mln zł zbudować długo oczekiwany park Lasek Brzozowy z boiskiem wielofunkcyjnym, 1 mln zł przeznaczyć na budowę sygnalizacji świetlnej na Dembego przy Wąwozowej, 350 tys. na budowę placu zabaw przy Gandhi i 400 tys. zł na budowę placu zabaw i siłowni plenerowej przy ulicy

Akustycznej na Zielonym Ursynowie, to była inwestycja, którą ja osobiście bardzo mocno wspierałem i postulowałem. Tymczasem nie było zgody na przyznanie tej kwoty do budżetu dzielnicy, na wykorzystanie na inwestycje, no i decyzją władz miasta te 23,5 mln zł mamy dostawać jako dzielnica przez dwadzieścia lat w ratach po ponad 1 mln zł rocznie. Więc tak rozłożenie pieniędzy na dwadzieścia lat nie daje nam możliwości, żeby wykonać istotnych inwestycji, szczególnie tych drogowych, czy remonty szkół. To uważaliśmy, ja w dalszym ciągu uważam, za największy błąd, jeśli chodzi o planowanie budżetu, realizację i rozkładanie środków. Jeśli chodzi o Ursynów, to też bardzo długo wnioskowaliśmy – i do tej pory jest to największy problem – to znaczy brak kanalizacji na Zielonym Ursynowie, brak utwardzonych dróg na Zielonym Ursynowie. Jest to obszar w dużej mierze wiejski, gdzie po prostu tych inwestycji brakuje, szczególnie, o co wnioskowaliśmy do MPWiK, to jest kanalizacja na osiedlu Kądziołeczki w ulicy Płasy, bo tam jest budowane przyłącze, które będzie puszczane ulicą Poloneza – była świetna możliwość, żeby to rozbudować nowe osiedle, ale niestety nie udało się tego zrealizować i nie wiem, czy to będzie w kolejnych latach w ogóle przeprowadzone. Jeśli chodzi o Wilanów, no to tutaj mamy wykonanie wydatków inwestycyjnych na poziomie 64%, co jest 25 mln z 40 mln zł, no i główna moja uwaga dotyczy tego, że prawie wszystkie inwestycje na Wilanowie idą na Miasteczko Wilanów, bardzo mało idzie środków na Zielony Wilanów, szczególnie na Kępę Zawadowską i tutaj też chciałem zwrócić uwagi na brak kanalizacji na Zielonym Wilanowie. Budżet na utrzymanie i remonty sieci wodno-kanalizacyjnej wykonany został tylko w 69%, więc tutaj trzeba to na pewno poprawić, no i też szczególnie tutaj dużym problemem jest brak ulic z chodnikami, czy często nawet utwardzonych dróg, podczas gdy wydatki na drogi i mosty w budżecie Wilanowa zostały wykonane tylko w 56%, więc na pewno ten obszar trzeba znacząco poprawić. Jako przykład tutaj podam, nie zrealizowano przebudowy ulicy Uprawnej, nie zrealizowano budowy ulicy Nowokabackiej i w ogóle jakby



nie zaczęto nawet budować, chociaż tutaj był sprzeciw lokalnej społeczności Ursynowa, ja osobiście sam byłem przeciwko budowie tej inwestycji, no niemniej była zaplanowana w budżecie, nie została w ogóle wykonana. I też chcę zwrócić uwagę na przebudowę ulicy Vogla z Pszczółkowską, znaczy przebudowę ulicy Vogla, tutaj też postulowała Rada Dzielnicy Wilanów, przy okazji tej przebudowy, zrobienie zjazdu w prawo, żeby usprawnić poruszanie się zwłaszcza pojazdów ciężarowych z tej ulicy, ale nie zostało to zrealizowane. Dalej, jeśli chodzi o Zielony Wilanów, nie dokończona została inwestycja kolektora zawadowskiego, on został oczywiście oddany do użytku na odcinku Prętowa-Bruzdowej, o tym wiemy, ale reszta stoi, nie wykupiono projektu i nie dociągnięto do Powsina tej sieci. Tutaj potrzebne są, rozumiem, jeszcze jakieś ustalenia, rozmowy z MPWiK. W dniu dzisiejszym dostałem kopię odpowiedzi na interpelację pana radnego Andrzeja Melaka w tej sprawie, już się zapoznałem z dokumentami, rozumiem, że chodzi o to, żeby z jedną ze spółek prywatnych jeszcze ponegocjować sprawę odkupienia dokumentacji. No, niemniej nie zostało to zrealizowane i też jakby chciałbym zwrócić uwagę, że ta inwestycja jednak jest dla Zielonego Wilanowa bardzo istotna. Jeśli chodzi o centralne inwestycje, właśnie obiecane w lutym 2014 r., a które miały być zrealizowane do końca 2014 r., to na pewno trzeba zwrócić uwagę na niedokończoną budowę bulwarów nadwiślanych, niezrealizowaną budowę ulicy Czerniakowskiej Bis, na obiecany buspas i drogę rowerową na ulicy Puławskiej – mają powstać podobno gdzie w okolicy 2017 r. – no, później oddanie II linii metra to już wielu radnych podnosiło i pewnie jeszcze dzisiaj będzie na to zwracało uwagę. A ponadto ze spraw ursynowskich to jeszcze chciałem zwrócić uwagę na inwestycje budowy parkingu „Park&Ride” na Stokłosach na trzysta dziewięćdziesiąt sześć miejsc postojowych. Dużo pieniędzy wydanych, protesty mieszkańców, którzy nie chcieli takiego wielkiego betonowego obiektu pod swoimi oknami, tymczasem ten parking po prostu stoi pusty, jest bardzo małe zainteresowanie, nie służy tak, jak miał służyć, więc uważam te pieniądze za



wydane w sposób niewłaściwy. No i, tak jak już wspomniałem, są jeszcze potrzebne środki na rozbudowę szkół podstawowych, szczególnie szkoły nr 319, tutaj potrzebne są środki na rozbudowę stołówki, też wnioskowali radni dzielnicy poprzedniej kadencji o to. Nie zostało to zrealizowane, ale mam nadzieję, że jeszcze w tym roku jest szansa, żeby to zrealizować, zwłaszcza że wiem, że mieli być przedstawiciele tej szkoły dzisiaj na sesji, nie wiem, czy są? Może przyjdą później. Ale też chcę zwrócić uwagę na tę inwestycję, już na przyszłość, jak się nie udało teraz tego zrobić, to może w tym roku to zrealizować? No, to wszystko, dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję. Zapraszam kolejną osobę, pana radnego Kozińskiego.

Radny Tomasz Koziński: Pani Przewodnicząca! Pani Prezydent! Szanowni Państwo! Drodzy Mieszkańcy! Ja chciałbym się odnieść do kilku spraw, które tutaj w jakiejś części zostały już poruszone, czy zaznaczone, ale moim zdaniem niewystarczająco i warto w tym miejscu i przy takiej okazji o tych sprawach powiedzieć. Otóż jakby na początek o dochodach i lekko złośliwie, czy nie złośliwie, ale chciałbym zauważyć, że na dochody miasta składają się podatki, dotacje, subwencje, finansowanie unijne, itd., itd., ale nigdzie nie ma zapisane, że wsparcia udziela tutaj na przykład pani prezydent, czy pan prezydent, czy nawet Radny Koziński, my nie wpłacamy żadnych pieniędzy, tak że rozliczani jesteśmy ze swojej pracy, tylko że taki apel, by zachować te proporcje. Wszyscy w wyniku wyborów zostaliśmy wydelegowani przez mieszkańców Warszawy, pani prezydent ze swoim zarządem do zarządzania miastem, a my jako radni do oceny i pilnowania nie tylko wydatków, ale także całej polityki, jaka jest przez miasto prowadzona. Tak że jeśli oceniamy panią prezydent pozytywnie, to za to, że dobrze pracuje, jeżeli negatywnie, to za to, że źle pracuje. Otóż, proszę państwa, także ja pamiętam również, bo pani Trębicka, której teraz nie ma,

wspominała o tych dawnych czasach. Pamiętam jak to wyglądało, na pewno nie stało się tyle w korkach co dzisiaj, ale zostawmy ten temat, nie będziemy się już o to tak bardzo sprzeczać jak to kiedyś źle było, a teraz było dobrze. Mógłbym wymienić tutaj masę spraw, które zostały przed kilku laty pozałatwiane, zrobione, a te, które na czekają to jest też oczywiście olbrzymie wyzwanie, bo miasto jest organizmem żyjącym i rozwijającym się i tak naprawdę nigdy nie będzie takiej sytuacji, że my rozwiązaliśmy wszystkie problemy i tyle, to jest rzecz niemożliwa, ponieważ to wszystko dzieje się w ruchu, ludzie się zmieniają, zmieniają się okoliczności zewnętrzne. Jakby tytułem wstępu. Już tu wspominał kolega radny z naszego klubu o partnerstwie publiczno-prywatnym. Otóż, proszę państwa, to jest rzecz, o której warto powiedzieć i zadać pytanie, jak to z punktu widzenia, czy powiedzmy ze spojrzenia pani prezydent ta sprawa wygląda, bo otóż, proszę państwa, to jest dodatkowe, można powiedzieć, źródło dochodu, załatwienie sprawy za cudze pieniądze. To, że mamy w tradycji tłumaczymy ten skrót niejako partnerstwo publiczno-prywatne, czy jakoś coś takiego, że jak potem przyjdzie prokurator, tu się troszkę pozmieniało, zmieniły się ogólne zasady, jest prawo, warto tego typu wezwania podejmować. Czy miasto stołeczne Warszawa takie wyzwania podejmuje? Otóż, proszę państwa, oczywiście tak, ja nie mówię, że nie, i pewne efekty tutaj są, pani prezydent już o tym wspominała, ale ja mam pytanie dotyczące innych tych działań, które zostały podjęte, a które nie wiem jak się kończą, czy jak się realizują. Otóż takich punktów było sześć, to mam taką informację z 20 października 2014 r. – potem jeszcze będę mówił o kolejnych – ale to jest tak: budowa i eksploatacja wiat przystankowych w Warszawie, budowa ogólnodostępnych parkingów podziemnych w Warszawie wraz z infrastrukturą towarzyszącą – o tym będę mówił jeszcze później – budowa siedziby Urzędu m.st. Warszawy Dzielnicy Mokotów, to w rejonie Merliniego, to znaczy gdzieś tam w rejonie „Warszawianki” dla tych państwa młodszych, którzy jakby nie kojarzą „Warszawianki” ze sportem to powiem, że kiedyś tam był uprawiany sport,



dzisiaj tego sportu jest tam już niewiele, hale zostały zagospodarowane w inny sposób – hala została zagospodarowana w inny sposób. Tam, dla mieszkańców Warszawy tych młodszych, to jest w rejonie tego Parku Wodnego „Warszawianka”. Do sportu dojdę oczywiście, tak że to po kolei, jakby tu już sygnalizuję, że to jest w gestii, czy w moich zainteresowaniach. No, „Warszawianka” także związana jest z osobą Janusza Kusocińskiego, kiedyś tam biegał, trenował, ja to nie pamiętam tego, bo mnie nie było, ale, proszę państwa, tak historia o tym mówi, miejsce ważne dla wszystkich warszawiaków i związane z wielką postacią, wielkim patriotą także. Potem jest częściowa modernizacja oświetlenia na wybranych drogach publicznych m.st. Warszawy – no, tu mam notatkę: w przygotowaniu faza analiz i doradztwa, chciałbym usłyszeć odpowiedź, jak na dzisiaj to wygląda? – i kompleksowa modernizacja energetyczna wybranych obiektów oświatowych miasta stołecznego Warszawy oraz budowa nowych energooszczędnych budynków przedszkolnych w miejsce tymczasowych obiektów typu „Stolbud” Ciechanów. Nie wiem, co to jest ten „Stolbud” Ciechanów, ale być może, że tutaj się dowiem. Chciałbym wiedzieć, jak to dzisiaj wygląda. Otóż, proszę państwa, partnerstwo publiczno-prywatne rozwija się i ja chciałbym tylko państwu tak tutaj pokazać, jak to wygląda w innych miastach. Ponieważ są porównania, tutaj są jak najbardziej na czasie, bo widzieliśmy w prezentacji, że porównujemy nasze miasta z innymi samorządami w Polsce, z miastami, gdzie wyglądamy lepiej, prawie wszędzie, być może tak jest, ja osobiście tego wszystkiego tak dokładnie nie badałem. Być może w innych gorzej, i o tym chcę powiedzieć. Otóż, proszę państwa, ja zadałem sobie trochę trudu, ale ostatecznie z tego będą rozliczać mnie mieszkańcy mojego miasta, i popytałem radnych w innych miastach jak to wygląda, popatrzyłem w dokumenty, no i, proszę państwa, no zadzwoniłem do Krakowa, piękne miasto, tam się okazało, że parking, o których tutaj na końcu będę mówił, parking podziemny został jeden zbudowany w formule właśnie publiczno-prywatnej, z drugiego w tej chwili rezygnują. Natomiast we Wrocławiu, to jakby jest ta



analogia dosyć łatwa do dokonania, bo i pan prezydent i pani prezydent, to już którąś kadencję sprawują władzę, w związku z czym można powiedzieć, że i nabrali w Krakowie i nabrała pani prezydent doświadczenia, umiejętności, zbudowała swoje środowisko, pan prezydent Dutkiewicz takie środowisko zbudował, czy mu się udało dobrze czy niedobrze, to nie będziemy tutaj oceniać, natomiast chcę powiedzieć, że taki parking podziemny pod placem Nowy Targ powstał, bodaj na kilkaset samochodów – nieduży, kilkaset, parking przed Halą 100-Lecia w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. W tej chwili trwa budowa Alei Wielkiej Wyspy, to jest projekt w realizacji. Czy tam się udaje znajdować tych kontrahentów, biznesmenów, pieniądze zewnętrzne – nie te, które my wplacamy ze swoich podatków, dostajemy z subwencji, tylko zupełnie zewnętrzne, że nie jest to łatwa sprawa, to widzimy. Także co będzie dla państwa być może też ciekawym przyczynkiem do analizowania i zastanawiania się jak rozwiązywać swoje problemy miejskie w przyszłości to jest także fakt, że Wrocław planuje w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego budowanie basenów przyszkolnych. Jak to będzie nie wiem, taki pomysł w tej chwili funkcjonuje, trwają u nich prace. Największym takim beneficjentem i, można powiedzieć, realizuje taki największy projekt, miasto Poznań. Otóż, proszę państwa, w Poznaniu też za olbrzymie pieniądze w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego budowany jest cały system gospodarki odpadami dla miasta Poznania. Tam beneficjentem, bo jest to finansowanie hybrydowe, czyli beneficjent prywatny dostanie pieniądze z Unii, jest SITA Zielona Energia. W tej chwili to już zaczyna jakoś tam wyglądać, wyszło dawno z podziemi, w zasadzie osiągnęło swój najwyższy punkt wysokościowy, tak że prace trwają. Co natomiast u nas z tych chyba sztandarowym i moim zdaniem całkiem niegłupim pomysłem, który nie może zostać zrealizowany w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, co się u nas dzieje? Otóż, proszę państwa, przechodzę do podziemnych parkingów i tutaj cytuję za informacjami, które znalazłem w internecie: „Podziemne parkingi tylko w planach”, no więc one są tylko w

planach i ich na razie przynajmniej nie będzie. Otóż mam taką publikację też z ubiegłego roku, tego roku się trzymajmy, w której to pan wiceprezydent Michał Olszewski się wypowiada: „Warszawa zamierza zbudować kilka parkingów podziemnych w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, byli nawet chętni, ale szybko się okazało, że w obecnej sytuacji finansowej, prawnej miasto nie jest w stanie zapewnić atrakcyjnych warunków współpracy. Duże firmy obsługujące duże parkingi powiedziały nam: „Nigdy nie wyjdziemy na swoje””. Być może tak jest, nie wiem, ale to jest początek 2014 r. I dalej również pan Michał Olszewski mówi: „Choć parkingi byłyby przydatne, potrzeby miasta są znacznie większe. Dla nas parkingi to nie jest pierwszy priorytet”. No, program pani prezydent z 2006 r., pan prezydent mówi, że nie jest to priorytet najważniejszy, być może zresztą tak. „Mamy swoje inwestycje w transport publiczny” – pełna zgoda – „chcemy poprawiać jakość usług komunikacyjnych. Mamy dramat z przedszkolami i żłobkami” – 2014 r., ta publikacja chyba tak wyszła, 3 kwietnia. Więc ja bym chciał wiedzieć, czy ten dramat nam się skończył, czy jeszcze on trwa nadal, bo o dramatach w innej części oświaty, to jak najbardziej też mogę o tym powiedzieć i być może powiem. „Parkingi to jest problem dla nas, ale jest kolejgowany jako jeden z wielu”. No, jest kolejgowany, to będzie czekał. Ale już wiemy, bo przecież życie pędzi, że po roku, od tamtego momentu, zabrał głos pan prezydent Wojciechowicz – ja go też rozumiem, że nic innego nie mógł powiedzieć – „Rozmowy z inwestorami jeszcze trwają. Jacek Wojciechowicz już nie ukrywa. Trudno oczekiwać jakiegoś nadzwyczajnego sukcesu. No, w tej sytuacji miasto rozważa zbudowanie ich na własny koszt, konkretów na razie jednak brak”. Czyli tak czy tak, proszę państwa, w tej dziedzinie się nic nie wydarzyło w 2014 r., który jest dla nas tutaj najważniejszy, i nie należy sądzić, żeby się wydarzyło w najbliższym czasie. Problem jest oczywiście olbrzymi i niezwykle dla mieszkańców nieprzyjemny. Otóż, proszę państwa, przechodzę teraz do drugiego zagadnienia, ale też na zasadzie analizy porównawczej, bo my, proszę państwa, tu chodzi o sport. Całe



szczęście, że pana dyrektora gdzieś tu widzę, choć ja do niego nie mam najmniejszej pretensji, od razu mówię, proszę państwa, robi co może. Tu już kolega Szyszko mówił o tych nakładach jakie my ponosimy jako miasto, dajemy na sport, budujemy obiekty sportowe, dofinansujemy, czy dajemy szansę funkcjonowania klubom, itd., itd. Otóż, proszę państwa, trzeba sobie zadać pytanie – dobrze, że to robimy – czy to są duże pieniądze, czy to są małe to jest inna historia, na pewno za małe, ale być może miasto nie stać na większe, ale popatrzmy jaka jest skuteczność złotówki, proszę państwa, którą przekazujemy na sport. Porównam to również z tym finansowaniem, które jest dokonywane i przez Poznań i przez Wrocław. Ale nim to zrobię, to chcę powiedzieć, proszę państwa, że ci, którzy zajmują się trochę tą dziedziną, ci, którzy nie, to się może dowiedzą, ja w tej sprawie już składałem interpelację. Otóż, proszę państwa, jest coś takiego, jak Ogólnopolska punktacja sportu młodzieżowego, gdzie Warszawa razem z całym Mazowszem rok po roku wygrywa oczywiście tę punktację – i to chwała za to i Warszawie i Mazowszu, ale że wygrywa coraz mniejszą przewagą i tak naprawdę, proszę państwa, ja skoncentruję się na tym, bo ta interpelacja została napisana, uzyskałem odpowiedź, że inne samorzady też działają, mają nowe obiekty i ja się zgadzam, tak, działają, mają nowe obiekty, ale jednak jakby to troszkę boli, te tradycje miasta stołecznego w dziedzinie sportu, czy w ogóle w tej działalności sportowej są olbrzymie. Tam jest powiedzmy zřęcznie tłumaczyć się, że inni też coś robią? No, trochę nie, no to, że inni robią, to jakby będą rozliczani przez samorządowców i przez mieszkańców w innych miastach. Otóż, proszę państwa, punktacja łączna klubów za 2014 r., no to, proszę państwa, ja tylko pierwsze dwadzieścia, dwadzieścia kilka miejsc, otóż, proszę państwa, ja zrobiłem taką analizę, rok po roku kluby warszawskie wypadają z tej klasyfikacji, na dzisiaj jedynie w tej klasyfikacji sportu młodzieżowego na czwartej pozycji jest AZS AWF Warszawa. I to jest, proszę państwa, jedyny klub, który znajduje się w pierwszej dwudziestce. A jakie są inne w przytaczanych przeze mnie tych samorządów

wrocławskich, więc Śląsk Wrocław, „Juvenia” Wrocław, na dwudziestym pierwszym jest już „MKS MOST” Wrocław, na dwudziestym drugim AZS AWF Wrocław. Nasz klub poza pierwszą dwudziestką, poza AZS. UKS (Uczniowski Klub Sportowy) G8 Bielany jest na dwudziestym czwartym miejscu. W poprzednich latach funkcjonował wyżej, była „Sarmata”, była „Polonia”, te kluby były, dzisiaj ich, proszę państwa, nie ma. Kto zechce, kto jest zainteresowany albo sam sobie znajdzie, ale mogę takie dane tu udostępnić. Proszę państwa, ale idźmy dalej, ile pieniędzy przeznaczamy na sport? I muszę powiedzieć, że przeznaczamy podobnie jak inne te samorzady wspomniane przeze mnie, jak Wrocław i Poznań, to jest w granicach – bo w zależności od tego, które dane będziemy brali – ale w granicach o 56 do 65 zł, my wydajemy 56 zł na mieszkańca, to jest dane na mieszkańca. Czyli wydajemy 56 zł na mieszkańca, Wrocław 60 zł. Jeśli te dane państwo weźmiecie inne, bo ja nie wiem jakie jest dokładnie wykonanie we Wrocławiu, czy w Poznaniu, z tych planów może to być trochę inaczej, ale przyjmijmy, że to jest podobna wielkość finansowania na mieszkańca. Otóż, proszę państwa, otóż teraz trzeba sobie popatrzeć na to, a ileż to potrzeba pieniędzy, żeby uzyskać w tej klasyfikacji 1 punkt? Otóż, proszę państwa, żeby w tej klasyfikacji uzyskać 1 punkt, to miasto stołeczne Warszawa potrzebuje 9 tys. zł, Poznań 4 tys. zł, a Wrocław 6,5 tys. zł. To znaczy skuteczność wydawanej złotówki u nas jest gorsza, zdecydowanie i o tym, proszę państwa, chciałem tu powiedzieć i tak, żebyśmy pamiętali. Ja myślę, że najbliższy rok ten 2015, jeśli zostanie podsumowany w podobny sposób w tej klasyfikacji, będzie okazją do tego, żeby jednak się przyjrzeć w ogóle modelowi zarządzania sportu warszawskiego, czy finansowania tego sportu warszawskiego, bo być może to po prostu gdzieś jest jakiś popełniany błąd. Proszę państwa, ale przechodzimy dalej, bo otóż to jest ciepła historia, ona się toczyła w 2014 r., w 2015 r. została sfinalizowana. Otóż, proszę państwa, tu mam artykuł też z marca tego roku, cała rzecz się rozstrzygała w 2014 r., otóż, proszę państwa, z dniem 31 marca 2015 r. – proszę państwa, ja tutaj specjalnie

będę mówił bardzo poważnie, bo to tak jest – ostatni obiekt klubu WKS „Gwardia” Warszawa pawilon judo przy ulicy Racławickiej 132, na którym trenowali judocy oraz gościnnie zapaśnicy i bokserzy, zostanie zamknięty przez nadzór budowlany. Proszę państwa, pada kolejny klub całkowicie, już nie klub, bo klubów to nie ma jako takich, bo jeśli państwo popatrzycie, że w tej klasyfikacji to klub uczniowski oparty o bazę szkoły sportowej jest drugim pod względem znaczenia klubem w sporcie młodzieżowym w Warszawie, no to już samo to mówi za siebie. Otóż, proszę państwa, tak jest w istocie, ja już rozmawiałem z niektórymi trenerami WKS „Gwardia” i oni gdzieś oczywiście poszukują miejsca. Ja też rozumiem, że zawsze może miasto powiedzieć, że to nie nasz klub, bo to jest tam, prawda, najpierw był milicyjny, policyjny, Komenda Główna, itd., itd., ale klub nosi w nazwie „Warszawa”. Na pewno trzeba było coś w tej sprawie robić. Czy zostało zrobione, nie wiem, myślę że niewiele. Otóż, proszę państwa, ja przeczytam tutaj, ponieważ to mieszkańcy się wypowiedzieli, czyli internauci dali tutaj komentarz do tej właśnie informacji: „Masakra, takie wspomnienia. Wszystko było do przewidzenia w dzisiejszych polskich czasach”. „Takie kluby nie mają racji bytu”. To jeden judoków. O, „Jaki kraj takie podejście do sportu”, kolejny judoka. No i jeden z naszych reprezentantów, olimpijczyk, tak się wypowiada: „Choć przez całe życie związany byłem z uniwerkiem” – to nie będę czytał nazwiska, ale kto trochę zna sport, będzie wiedział – „i w swoim klubie szlifowałem technikę, to właśnie na „Gwardii” najlepiej mogłem przekładać teorię i swoje umiejętności na sportową walkę. To właśnie na „Gwardii” mogłem spotykać się z kolegami i przyjaciółmi z innych warszawskich klubów. Tego nie ma”. I, proszę państwa, jakby to taka smutna refleksja, tym bardziej, że ta historia „Gwardii” jest bogata: i medaliści olimpijscy i wielkie, największe postacie polskiego sportu, jak nieżyjący Jerzy Kulej, czy Władysław Komar. Czy miasto coś wykonało? Pewnie coś wykonało, ale w sposób niezadowolający. Proszę państwa, przechodzę teraz do punktu 3 swojego wystąpienia, tak że to już niedługo. Otóż, proszę państwa, jeszcze kilka



zdań o Pradze Południe. Otóż, proszę państwa, ja uważam, że Praga Południe jest najbardziej, może nie ona jedna, ale należy do najbardziej zaniedbanych części miasta. I co tutaj usłyszeliśmy i z ust pani prezydent i pana skarbnika? W ubiegłym roku nie wykonano na Pradze Południe żadnej modernizującej inwestycji, żadnej. Jak byśmy tak sobie dobrze popatrzyli na przestrzeni tych ośmiu, czy nawet dwunastu lat jakie tam były inwestycje, które modernizują Pragę Południe, no to ja mogę państwu to wyliczyć i tyle. W jakiś sposób modernizuje Pragę Południe, choć utrudnia życie, oczywiście Stadion, w jakiś sposób ta modernizacja nastąpiła przez budowę węzła Marsa, na pewno w jakiś sposób została zmodernizowana, czy uległa poprawie sytuacja mieszkańców Pragi Południe poprzez poszerzenie Wału Miedzeszyńskiego. To było jeszcze w poprzednich kadencjach, za pana prezydenta Kaczyńskiego. Powstawały różne rzeczy, ale takie, które miałyby taki charakter modernizujący nie widzę. No jest oczywiście, zawsze możemy powiedzieć, że się coś robi, że się buduje. Tak, pełna zgoda, to robi się i coś się buduje, ale czy to oznacza, że prawa część Wisły jest już bliżej stolicy? Nie, to, że na Pradze Północ do Stadionu dojeżdża metro to jeszcze trochę za mało, tutaj czekamy zdecydowanie na zmianę podejścia miasta, i ta analiza budżetu 2014 r. pokazała, że tak musi się stać. Proszę państwa, czy tak się stanie, nie wiem, obietnice padają, w trakcie kampanii 2014 r. różne były pomysły, ale wiemy jak to jest, ale na dzisiaj chcę zapytać tu, w imieniu mieszkańców Pragi Południe, panią prezydent, co z tramwajem na Gocław? Ja wiem, że ostatnio pan – byłem na takiej sesji – pan burmistrz o tym mówił, że tak jest, że pani prezydent przychyliła się do tego pomysłu i chwala, i bardzo dobrze, natomiast chciałbym wiedzieć, czy ten pomysł tramwaju na Gocław, czy on już się znajduje w jakiejś strategii, którą miasto przyjęło, bo nie znalazłem strategii rozwoju Warszawy do 2020 r., chyba też nie ma w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania, nie ma na pewno takiej deklaracji w planie zrównoważonego rozwoju transportu zbiorowego dla m.st. Warszawy. Ostatnie wydarzenia tegoroczne, proszę



państwa, pokazały – tu nawiązuję, choć bezboleśnie, do spalonego Mostu Łazienkowskiego, że poprawa komunikacji prawej strony Wisły z lewą jest niezbędna i tutaj nie ma na co czekać, to są inwestycje kluczowe dla właściwego funkcjonowania miasta. Jeśli, proszę państwa według tych danych – ja tu już o tym wspominałem przy jakiejś innej okazji – my spędzamy, mieszkańcy Warszawy, w korkach w dniach roboczych, tylko licząc w dniach roboczych, w granicach pięciu, sześciu dni, to to jest po prostu dramat. I wiem, że ten problem nie jest łatwy do rozwiązania, tak że proszę mi nie mówić, że kiedyś było gorzej. Ja wiem, że było gorzej, może było lepiej, ja nie analizowałem. Krótko. To jest rzecz priorytetowa dla miasta i dla Pragi Południe także. Pytanie jest także tutaj oczywiście jest wspomnianą, czy wzbudzającą zainteresowanie obwodnicę śródmiejską, czy te plany, które mówią o 2020 r., to tak naprawdę są z serii opowieści pisz pan na Berdyczów, to nie wiadomo kiedy to będzie. To powinno się znajdować w tych najważniejszych dokumentach strategicznych miasta, a na 90% tego nie ma. Ja może czegoś nie zauważyłem, może nie dość uważnie to analizowałem. I kolejna rzecz, już na koniec chyba, bo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Radny Tomasz Koziński: Proszę państwa, otóż też dochodzi do różnych sytuacji, muszę powiedzieć, które też bulwersują i one nie są bezpośrednio związane z budżetem, poniekąd są związane z wyborami, które miały miejsce, poniekąd są związane – chciałbym... powiedzieć nieprawdę – ze stylem sprawowania władz. Otóż, proszę państwa, parę dni temu odbyła się sesja Rady Dzielnicy Praga Południe, na której byłem przez jakiś czas, widziałem, sesja jak sesja, zabierali głos, byli panowie dyrektorzy z miasta, sprawa dotyczyła ogródków działkowych przy Waszyngtona. Ale nie w tym rzecz, otóż w jednym z kolejnych punktów miał być wybór – był wybór – wiceburmistrza, no i potem okazało się nagle, że ten wiceburmistrz nie przeszedł, bo głosowanie przebiegło

jedenastu do jedenastu. No, co się okazało? Radni PiS wyszli z sali, żeby – łamiąc w ten sposób kworum oczywiście – i okazało się, że ten wybór nie mógłby być uznany, bo zarządzono powtórne głosowanie. I otóż, proszę państwa, dochodzi, moim zdaniem, do kuriozalnej sytuacji, którą... mam pytanie do pani prezydent, czy ona jest to w stanie jako kobieta, jako matka i babcia, bo też już tu rozmawialiśmy na ten temat, zrozumieć, że wzywa się, jeździ się po matkę, która dopiero co urodziła dziecko, po to, żeby zrobić kworum i przegłosować pana wiceburmistrza? Ja nie wiem, kobieta w połogu na sesji po to, żeby raz zagłosować? Czy mamy granice w tym absurdzie? Czy w tym szaleństwie są gdzieś jakieś granice? Jakby tego nie można było zrobić normalnie za dwa tygodnie, skoro się nie udało teraz, to się uda później. Proszę państwa, to są sprawy bulwersujące, ale jakby na marginesie tego mojego wystąpienia dotyczącego budżetu 2014 r. państwu donoszę. Dziękuję. (Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Ad vocem pan radny Szostakowski. Proszę.

Radny Jarosław Szostakowski: Ja nie bardzo rozumiem, dlaczego musieliśmy wysłuchać opowieści o tym, jak Zarząd na Pradze Południe..., akurat w tym punkcie porządku obrad, następnym razem to ja bardzo apeluję, żeby pani przewodnicząca dyscyplinowała mówców. A panu radnemu polecam kulisy wyboru Zarządu we Włochach, gdzie akurat zarząd PiS-owski był wybierany i sytuacja była dość analogiczna. (Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję, Panie Radny. Pan radny Grodzki.

Radny Tomasz Koziński: (z sali): Czy ja mogę ad vocem?

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Proszę.

Radny Tomasz Koziński: Panie Przewodniczący! Kulisy mogą być różne. Ja nawet, jeśli chodzi o kulisy, to uwielbiam kulisy srebrnego ekranu i przy tym chciałbym pozostać. Proszę państwa, że ktoś kiedyś robi głupotę to nie znaczy, że następny ma robić głupotę, natomiast to są rzeczy bulwersujące i najwyższy czas, żebyśmy sobie o tym też także przy okazji powiedzieli. I to wszystko.
(Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. Proszę, pan radny Grodzki.

Radny Michał Grodzki: Pani Prezydent! Panowie Prezydenci! Państwo Radni! Szanowni Goście! Trochę krócej, niż mój poprzednik, nieznacznie, ale krócej. Chciałbym poruszyć w swojej wypowiedzi tylko kilka spraw i zapytać panią prezydent, czy rzeczywiście wystarczającą ilość uwagi przykładła do spraw osób, które tego najbardziej potrzebują, do spraw osób niepełnosprawnych, starszych i wszystkich tych, którzy są w naszym mieście na takiej delikatnie trudniejszej pozycji? Chodzi mi ogólnie o sprawy, które były realizowane przy zadaniach związanych z całą polityką społeczną. Odniosę się do kilku niezrealizowanych, jako drobne przykłady, oraz systemowo do tego, jak pewne rzeczy wyglądają, a wydaje mi się, że wyglądać nie powinny i być może w tym roku już będzie trochę lepiej, na co liczę. Pani Prezydent! Modernizacja Centrum Usług Socjalnych i Szkolenia Kadr Pomocy Społecznej, ośrodek Nowolipie 3, 7% realizacji zadania inwestycyjnego, adaptacja budynku przy ul. Barcickiej 3 na nową siedzibę ośrodka wsparcia rodziny – 3,7% realizacji zadania inwestycyjnego, przebudowa i rozbudowa istniejących obiektów przy ulicy 11 Listopada z dostosowaniem do funkcji Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej i Ośrodka Interwencji Kryzysowej – 0% realizacji, modernizacja budynku Zespołu Ognisk Wychowawczych im. Lisieckiego „Dziadka” 2,5% realizacji i w drugiej części, na drugiej ulicy – to oczywiście

przy ulicy Starej – a przy ulicy Środkowej – 29% realizacji. To jest kilka przykładów, o czym oczywiście można odpowiedzieć, że te zadania zostały przeniesione na ten rok, realizujemy je przy pomocy dodatkowych przeniesień i środków już w tym budżecie, natomiast to pokazuje, że pewne trudności w realizacji inwestycyjnej w polityce społecznej istnieją i warto byłoby je w przyszłym roku, Pani Prezydent, wziąć jako rzecz, nad którą warto się pochylić. Ja powiem tylko jeszcze tak przedmiotowo, że tak naprawdę te zadania dodatkowe inwestycyjne wyszły całkiem nieźle z tego powodu, że były to głównie przystosowania. I tutaj pewnej kwestii nie rozumiem czytając, interesując się tym tematem, mianowicie tego, że bardzo łatwo i bardzo lekko podejmowane są decyzje o wymianach pewnych placówek. To oczywiście jest sprawa nowej ustawy na temat pieczy zastępczej, pewnych nowych rozporządzeń wypływających z rządu Rzeczypospolitej, natomiast przy okazji, mówiąc krótko i kolokwialnie, wylewa się dziecko z kąpielą, bo jak, w jaki sposób chcemy przystosować malutką kamienicę na ulicy Barcickiej na dom dziecka, podczas gdy z prawdziwego domu dziecka, założonego jeszcze chyba w początku lat pięćdziesiątych, w pięknym dworku na Woli, chcemy zrobić biurowiec? Zatem wymieniamy placówki z miejsca przeznaczonego na daną placówkę, z pięknym ogrodem, boiskiem, rozkładem pomieszczeń tak jak trzeba, przenosimy to do kamienicy, która była kiedyś mieszkaniem, później bursą szkolną, która nie ma ogrodu, nie ma boiska, nie ma kuchni przystosowanej, a w miejscu, w którym jest kuchnia dla żywienia dzieci, sypialnie, miejsca do spotkań, świetlice, będziemy robili z tego placówkę biurową, w której będą czas spędzać głównie urzędnicy i to też tylko do godz. 16. To jest, Pani Prezydent, jeden przykład, natomiast takich przykładów jest dużo więcej. Nie będę mówił o Domu Dziecka nr 1 na Bielanach, czy innych tego typu placówkach, które cały czas przechodzą pewną karuzelę obiektów, taka karuzela obiektów ma miejsce, natomiast zawsze trzeba coś dołożyć, zawsze trzeba dołożyć jakieś pieniądze, zawsze trzeba jakąś kuchnię zostawić,

jakąś świetlicę przenieść. I wydaje mi się, że to jest ze szkodą dla podopiecznych, dla organizujących te zadania oraz przede wszystkim w związku z tym, że taki mamy dzisiaj temat, ze szkodą dla budżetu miasta. Bardzo bym chciał, Pani Prezydent, aby sama pani osobiście zwróciła na to uwagę, bo wiem, że jako polityk, jako osoba formatu krajowej polityki, nawet międzynarodowej polityki, chciałoby się po sobie zostawić rzeczy pozałatwiane. W tym momencie te sprawy jednak dalekie są od załatwienia, a kosztują naprawdę na tyle dużo, że nie wiem, czy jeśli nie przyłożymy – pani prezydent głównie – nie przyłoży wystarczającej uwagi, to czy do końca kadencji uda się to wszystko załatwić. Ja chciałbym jeszcze pochylić się nad dwoma kwestiami, sekundka, dotyczącymi jakby zasadności i mądrości w wydawaniu publicznych pieniędzy. Chciałbym się zapytać, już może poza polityką społeczną, a jednak gdzieś tam to dotyczy, chodzi o zakup tramwajów niskopodłogowych. Niskopodłogowe tramwaje, tak zwane dwukierunkowe, dwustronne, bodajże typ Jazz, zostały zakupione za określoną wyższą kwotę niż zwykle do tej pory tramwaje Swing, ponieważ, wiadomo, potrzebują mieć dwie kabiny, więcej drzwi, itd., itd., są troszeczkę mniej funkcjonalne z tego powodu, bo posiadają mniej miejsc dla pasażerów i pasażerowie, którzy wchodzą do takiego tramwaju nie do końca – przynajmniej na początku – orientują się z której strony będą otwierały się drzwi. I jest takie pytanie, Pani Prezydent, czy te środki, czy był jakiś sens, aby wydawać pieniądze na tyle tych tramwajów? Wiem, że specjaliści z Zarządu Transportu Miejskiego odpowiedzą, że oczywiście, że był sens, bo możemy zrobić linie, które nie będą potrzebowały pętli na końcu, ale ile takich linii obecnie mamy w Warszawie? Takich linii obecnie w Warszawie mamy sztuk jedną, jedną, która przekracza Most Północny, natomiast tramwajów jeździ, wydaje mi się, że przynajmniej aby obsłużyć, cztery, pięć linii, jeżdżą na trasie 11, jeżdżą na trasie 20, jeżdżą na trasie 13 – przynajmniej z tych, których korzystam. Czy aby przypadkiem nie zbyt pochopnie wydawaliśmy pieniądze na ten cel, Pani Prezydent? Czy nie warto byłoby zastanowić się i tych pieniędzy w ten sposób

nie wydawać, kupić po prostu zwykłe tramwaje, które są bardziej funkcjonalne, bardziej już znane mieszkańcom, no i przede wszystkim tańsze? Pani Prezydent! Czy warto jest budować w każdym miejscu ekrany dźwiękoszczelne? To też do pana prezydenta Wojciechowicza pytanie, czy na ulicy Marsa te ekrany są naprawdę nam wszystkim tak bardzo potrzebne? Pielgrzymujący przedsiębiorcy, mieszkańcy i wszystkie osoby, którym te ekrany przeszkadzają, a my z uporem maniaka staramy się realizować wytyczne, które powstały dużo wcześniej i które są już nam po prostu niepotrzebne. Pani Prezydent! Mówiliśmy tutaj wiele słów na temat przetargu w partnerstwie publiczno-privatnym, wiaty przystankowe, a czy, Pani Prezydent, te wiaty w partnerstwie publiczno-privatnym są aby rzeczywiście zgodne z tym, co komisja ds. osób niepełnosprawnych zaleciła w swoich pragnieniach, żądaniach wręcz, w stosunku do rządzących? Pani Prezydent, one przede wszystkim mają dwie rzeczy, mają podświetlony baner reklamowy, natomiast zaciemnioną tablicę z ogłoszeniami na temat kiedy przyjedzie tramwaj. Jest to sytuacja, w której są one zupełnie niemożliwe do odczytania dla osób słabo widzących. Czy aby przypadkiem w takich momentach miasto nie powinno zwrócić się właśnie o opinię do takich ciał, jakie skupione są w komisji ds. osób niepełnosprawnych? I myślę, że tak, natomiast – i wiem, że pani prezydent to zrobiła – natomiast urzędnikom zabrakło odwagi, aby ten katalog, aby ten katalog przekazać oferentowi, który by te wiaty wykonał, to może one byłyby tańsze, a może po prostu tylko zabrakło jakiegoś porozumienia? Ja bym prosił panią prezydent o przyszły budżet, w przyszłym roku, czyli w obecnym już roku, o jakby zastanowienie się nad tym, czy takie rzeczy nie powinny być poprawione. To hasłowo. Tak jak powiedziałem, nie będę ścigał się z radnym Kozińskim, bo dzisiaj prawdopodobnie bym przegrał, bo jest w świetnej formie. Natomiast chciałbym jeszcze poruszyć dwie rzeczy, mianowicie to, o czym mówił pan radny Krajewski, sytuacja w mojej dzielnicy Bemowo. Wiadomo, ciężka, trudna, wiele rzeczy się tam działo, najważniejsza afera bemowska, a nawet nie

tylko, myślę, że jeszcze o różnych rzeczach przytrafiających się na Bemowie w trakcie punktu bodajże 13 i 14 będziemy mogli porozmawiać, to są sprawy związane z dystrybucją alkoholu. Natomiast chciałby zwrócić się do pani prezydent, aby rzeczywiście nie zabrakło uwagi przy budowie domów komunalnych przy ulicy Pełczyńskiego. Od sześciu miesięcy stoi wykonanych ponad... około trzystu mieszkań, które są gotowe do zasiedlenia, natomiast zabrakło uwagi i takiego spokoju urzędniczego, żeby ocenić sytuację zagrożenia, to znaczy sytuację taką, że trzy budynki mogą być oddane, ale tylko w momencie, kiedy będzie oddany czwarty budynek, ponieważ tam jest skupiona cała sieć wentylacyjna dla całego jakby osiedla. Pani Prezydent, udało się wybudować te budynki, udało się wydać te pieniądze, nie można ich zasiedlić. Czy to jest wina administracji, która nadzorowała tę budowę? Ja myślę, że to jest wina administracji i pani prezydent powinna tę administrację lepiej kontrolować w obecnym roku, abym za rok nie mógł czegoś takiego powiedzieć i aby mieszkańcy, którzy potrzebują domów komunalnych, mogli je zasiedlać w trybie natychmiastowym albo w momencie, kiedy takie budynki zostaną już wybudowane, a nie po roku, czy dwóch latach, kiedy nie możemy po prostu administracyjnie załatwić pewnych spraw. Dziękuję. (Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję. W kolejności pani radna Samonek, bardzo proszę.

Radna Ewa Samonek: Szanowna Pani Prezydent! Szanowni Panowie Wiceprezydenci! Szanowni Państwo! Ja posłużę się zdaniem, które niedawno usłyszałam od radnej, usłyszeliśmy od radnej klubu opozycyjnego, że pieniądze są wydawane racjonalnie, mądrze, zaspokajając potrzeby ludzi. I właśnie z poziomu zaspokajania potrzeb ludzi chciałabym się odnieść do takiego problemu, jak mieszkanie, to jest podstawowa potrzeba ludzka. I odniosę się do mojej dzielnicy, to jest dzielnica Targówek. Chciałam zapoznać się z

problemem mieszkań socjalnych. Uzyskałam informację w urzędzie dzielnicowym, że jeśli chodzi o mieszkania socjalne, to są realizowane sprawy z lat dziewięćdziesiątych dopiero. No, trudno sobie wyobrazić szansę na takie mieszkanie, na poprawę sytuacji życiowej, a często jest to przemoc w rodzinie, gdzie w dobrych warunkach mieszkaniowych pozostaje sprawca przemocy, a ofiara, czy ofiary przemocy, muszą gdzieś sobie szukać miejsca w warunkach często tragicznych. Takie sytuacje znam. Urzędnicy rozkładają ręce z bezradności, a mówiąc o takim terminie nie bardzo, ci co słuchają, chcą wierzyć, że to jest możliwe, że z okresu lat dziewięćdziesiątych realizowane są dopiero sprawy mieszkań socjalnych. No, oczywiście wszyscy się zastanawiają jak rozwiązać taką sprawę. Na pewno polepszyłyby sytuację mieszkania komunalne, bo wtedy osoby zasiedlające mieszkania komunalne zwalniają jak gdyby lokale, które można wyremontować, zmodernizować, adaptować i po prostu pozyskać pewien zasób mieszkań socjalnych, no ale mieszkania komunalne też nie są budowane. Podobno ma rozpocząć się budowa takiego domu komunalnego – rozpocząć się – w tym roku, no i to by może polepszyło sytuację. Znowu jakaś odległa dosyć przyszłość. Polepszyłoby sytuację na pewno remontowanie, no ale nie ma środków na remonty. Środki, myślę że otrzymywane z miasta, kończą się na ogół w połowie roku, potem trzeba o nie zabiegać, no w każdym bądź razie ten czas powoduje na przewlekaniu tych spraw, no a jest to właściwie wyjście z sytuacji, wyremontować to, co posiadamy chociażby i już tu sprawy się przyspieszy. Chciałabym zadać... Ale jeszcze w tej sytuacji, oprócz oczywiście osób, które wspomniałam, o przemocy w rodzinie, jest sytuacja osób niepełnosprawnych. Są prośby, wnioski, skargi, interwencje właśnie tych osób, no ale podobno uchwałą z 2009 r. osoby niepełnosprawne zostały zdyskwalifikowane z jakichś przyspieszonych możliwości w kolejce oczekiwania na mieszkanie socjalne, czy komunalne. Chciałabym zapytać panią prezydent, czy miasto ma świadomość sytuacji w dzielnicy Targówek, w sytuacji, jeśli chodzi o mieszkania socjalne i komunalne?



Opinie są takie, że dzielnica Targówek jest dyskryminowana przez urząd miasta, przydzielane ma pomniejszone środki finansowe, no i taka sytuacja trochę o tym świadczy, a właściwie nawet ewidentnie świadczy. Pytanie już właściwie ponownie skieruję, chciałabym zapytać, czy w zakresie polityki mieszkaniowej urząd miasta dostrzega problem i w najbliższym czasie pomoże w tej sprawie dzielnicy Targówek? To, jeśli chodzi o dzielnicę. Chciałabym jeszcze poruszyć następną kwestię, sytuację związaną z osobami niepełnosprawnymi. O sytuacji życiowej, o aktywności życiowej, aktywizacji zawodowej, o pokonywaniu łatwiejszym różnych barier decydują oczywiście warunki, decydują organizacje, które zajmują się rozwiązywaniem tych problemów, decyduje atmosfera, no oczywiście również i środki finansowe, ale właściwie cała polityka nastawiona na rozwiązywanie tego rodzaju problemów. Doskonałym takim centrum pomocy osób niepełnosprawnych jest Centrum Asystenta Osoby Niepełnosprawnej, no ale te osoby, jest liczba osób zatrudnionych w takim charakterze, jest ciągle zbyt mała i pomimo różnych interwencji w kierunku – w tej chwili jest inicjatywa nawet społeczna w ramach tego budżetu partycypacyjnego – inicjatywa w kierunku zwiększenia liczebności osób zatrudnionych w charakterze asystenta osoby niepełnosprawnej. No, moja gorąca prośba z tego miejsca do pani prezydent, żeby wziąć tę kwestię pod uwagę, zwiększenie zatrudnienia tak przydatnego zawodu i tak jednocześnie wyspecjalizowanego, profesjonalnie czynności wykonywanych. Również sprawa wynagradzania tego rodzaju pracowników jest właściwie żałosna. Tegoroczne podwyżki, od dawien dawna, były na poziomie 40-50 zł brutto. Trudno powiedzieć, że to były podwyżki, ale za chwilę zabrakło pieniędzy na nagrody uznaniowe, tak że praktycznie bilans chyba był ujemny. Z tym coś trzeba zrobić. Ja nie jestem pierwszą osobą, która w tej sprawie interweniuje i usiłuje sprawę nagłośnić, ale właściwie odpowiedzi kierowane do osób zajmujących się polityką społeczną urzędy miasta są właściwie zawsze takie same: albo milczenie albo brak środków. W związku z tym jeszcze raz



chciałabym bardzo mocno sprawę zasygnalizować, aby kierować większe środki, aby bardziej wzmocnić stanowiska pracy – i to się łączy również z przeciwdziałaniem bezrobociu, tu otrzymują zatrudnienie osoby, które być może nie miały dotychczas pracy zawodowej, nie miały możliwości zatrudnienia, były osobami bezrobotnymi lub poszukującymi pracę. Jest to wyjątkowa, newralgiczna jak gdyby płaszczyzna, właśnie tego działu, polityka społeczna. Dziękuję. Ale jeszcze chciałam dopytać, czy mogę oczekiwać rzeczywiście polepszenia sprawy w najbliższym czasie w tym zakresie? Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. I zapraszam panią radną Rożek.

Radna Anna Rożek: Szanowni Państwo! Fakt zasiadania w Komisji Kultury zmotywował mnie do próby oceny budżetu w roku 2014. W swojej analizie skupiłam się na dwóch pozycjach budżetowych, takich jak: wydatki bieżące miasta ponoszone na kulturę i dziedzictwo narodowe oraz dotacje podmiotowe na teatry w latach 2011-2014. W przekazanych nam przez biuro prezentacjach wykonanie planu było wykazywane na poziomie powyżej 98% do planu, ale nie było podane, kiedy zostało zaktualizowane. Wydaje mi się, że prezentacja powinna wskazywać datę uchwały aktualizującej daną pozycję budżetową. Będąc ciekawą trafności zdolności progностycznych menadżerów kultury miejskiej w Warszawie porównałam projekty wynikające z uchwał pierwotnych budżetu versus wykonanie, w roku 2011 w 103,24% wykonania do planu pierwotnego wydatków na kulturę, 101,14% wykonania do planu pierwotnego dotacji podmiotowych na teatry. W następnych latach odpowiednio: rok 2012 – 102,4% oraz 106,06%, rok 2013 102,46% oraz 101,31%, rok 2014 – 105, 14% oraz 104,74%. Szczególnie na przykładzie wykonania wydatków bieżących na kulturę widać, iż korekta budżetu mogła by ujmować w rezerwie od razu do 3% planowanych wydatków, co maksymalnie zbliżyłoby wielkości pierwszego



budżetu do prawdopodobnego wykonania, bez korekt śródrocznych, wykazujących wykonanie na poziomie 99%. Warszawa na same zadania miejskie w obszarze kultury i dziedzictwa kulturowego w okresie 2011-2014 wydała 821 mln zł. Ta znacząca kwota powinna być wydatkowana w sposób jak najbardziej uporządkowany, nie mam tutaj na myśli biurokracji i procedur administracyjnych, ale w oparciu o strategiczne działania w obszarze kultury, pozwalające na wydatkowanie publicznych pieniędzy na określone cele przy wdrażaniu właściwych działań, oczywiście pamiętając o wprowadzaniu kontrolingu efektywności. Dlatego z wielkim zdziwieniem przeczytałam wywiad pana prezydenta Józwiaka w „Gazecie Wyborczej” z dnia 8 maja br., gdzie dowiedziałam się, że w mieście działają dwa zespoły projektowe: pana profesora Jerzego Hausnera w zakresie wypracowania strategii kultury i Edwina Benedyka pracującego nad polityką wsparcia artystów oraz strategią Audience Development. Jak wspomniano w wywiadzie, oba zespoły pracują w oparciu o budżety po mniej więcej 100 tys. zł. Czy to oznacza, że miasto Warszawa prowadziło politykę kulturalną w sposób doraźny, bez określonych celów, jakie mają być osiągnięte? Niestety mimo najlepszych starań odnalazłam jedynie Strategię rozwoju Warszawy uchwaloną jeszcze za czasów świętej pamięci prezydenta Kaczyńskiego. Mam nadzieję, że uzyskam informację o innych dokumentach strategicznych, które powstały od czasu wspomnianej strategii. Co do obecnie powstających strategii ufam, że nie staną się kolejnym drogim nabytkiem, a pozwolą w sposób racjonalny i jak najbardziej efektywny dla mieszkańców Warszawy, zarządzać sposobem wydatkowania publicznych pieniędzy w obszarze kultury. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję pani radnej. Zapraszam pana radnego Mioduszeńskiego.

Radny Daniel Mioduszewski: Szanowna Pani Prezydent! Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado! Będę miał przyjemność powiedzieć kilka zdań na temat wykonania załącznika budżetowego Dzielnicy Pragi Północ w roku 2014, jak i na temat samej dzielnicy. Może taki mały rys historyczny na temat Pragi. Praga Północ jest jednym z tych nielicznych obszarów Warszawy, który zachował swój wyjątkowy, śródmiejski charakter. Na ten temat składa się zarówno osiadła w tej dzielnicy od pokoleń ludność, jak i śródmiejska zabudowa. Duża część budynków tej dzielnicy pochodzi z końca XIX wieku i początku XX wieku, a także z okresu międzywojennego. Spotkać można tu rzadkie w Warszawie, a na Pradze Północ zachowane w swej pierwotnej wersji, zespoły przedwojennej zabudowy mieszkalnej, jak i przemysłowej. W okresie PRL uległa ona zaniedbaniu i przyłgnęła do niej legenda tej złej dzielnicy, ewentualnie niebezpiecznej. Na szczęście w ostatnim czasie prowadzona jest rewitalizacja znacznych rejonów dzielnicy, w ramach których remontowane są kamienice, ulice i domy. Jednak wobec wieloletnich zaniedbań na dzielnicy nadal wiele budynków wymaga pilnie kapitałnych remontów, a na to potrzebne są środki, dzięki którym budynki nie popadną w ruinę. Przykładem tu może być budynek przy ulicy Strzeleckiej 11/13 zwany Pałacykiem Konopackiego, który w obecnej chwili jest w coraz gorszym stanie i zgodnie z decyzją Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego musi zostać zabezpieczony. Z tego, co udało mi się dowiedzieć, podobno miasto ma jakieś plany wobec tego budynku, więc przydałoby się coś w tym temacie zrobić, żeby budynek całkowicie się już nie rozpadł. Kolejnym przykładem, może troszkę takim bliższym współczesności może być zespół basenów przy Namysłowskiej, gdzie w swoim czasie mieszkańcy Pragi w okresie letnim mogli sobie rekreacyjnie wypocząć, schłodzić się w basenie, a teraz teren tych basenów służy jako giełda handlowa. Dostyc to przykre, patrząc z perspektywy czasu i jak tam w sumie ten teren był zagospodarowany dla mieszkańców. Teraz przejdźmy do budżetu. Według danych, które udało mi się prześledzić, budżet Pragi Północ w momencie

uchwalenia był nieoszacowany, brakowało około 20 mln zł. Całość wydatków bieżących została zaplanowana na poziomie 232 mln 732 tys. zł. Brak tych 20 mln zł sygnalizowała Rada Dzielnicy Pragi Północ i opiniowała negatywnie projekt załącznika. Do tej negatywnej opinii Rada Dzielnicy dołączyła również listę uwag i wniosków opiewającą na tę sumę. Mimo tych uwag budżet został uchwalony. W czasie roku co prawda były uchwały, które podnosiły budżet, ale nie pozwalało to na dobre planowanie, gdyż środki były przydzielane z dużym opóźnieniem. Teraz, jeśli chodzi o inwestycje. Część zadań inwestycyjnych wykonano w 2014 r., ale większość dopiero została ukończona w 2015 r., na początku roku lub przeniesiona na kolejne lata. Jednostkowym przykładem tu może być na przykład niewydatkowana kwota 200 tys. zł w dziale 710 „Działalność usługowa. Warszawska przestrzeń technologiczna”. I tu mam właśnie pytanie w związku z tym, że w rozmowie akurat z radnymi klubu PiS z Pragi Północ pojawiło się właśnie pytanie z ich strony, czym jest właściwie „Warszawska przestrzeń technologiczna” i czemu ma służyć? Czy istnieje jakiś program funkcjonalno-użytkowy dla tego przedsięwzięcia? Pytanie jest zasadne, szczególnie w sytuacji, kiedy wydatek na „Warszawską przestrzeń technologiczną” w wysokości 10 mln zł 800 tys. został zabrany dzielnicy i przekazany Stołecznemu Zarządowi Rozwoju Miasta i nie wiadomo co dalej będzie z tym tematem. Są też sprawy, które wymagają wyjaśnień, przykładem tu na przykład może być prawo własnościowe bazaru Różyckiego, która do tej pory nie została uregulowana. Przyglądając się na przykład dochodom majątkowym globalnie widać, że nieźle to wygląda i wykonanie jest na poziomie 80%, ale jak przejść do szczegółów, ewidentnie też widać, że dzielnica miała w 2014 r. problem z realizacją jednego z punktów, tj. dochodów wynikających ze sprzedaży nieruchomości, a szczególnie wpływy ze sprzedaży lokali mieszkalnych, gdzie wykonanie wyniosło minus 1,3%, co oznacza, że trzeba było jeszcze oddać wcześniej pobrane od chętnych środki. Miasto stołeczne Warszawa nie zbyło na terenie Pragi Północ ani jednego lokalu, co

stawia pod dużym znakiem zapytania dotychczasową politykę miasta dotyczącą zbywania lokali mieszkalnych, (Oklaski) co nasuwa pytanie, dlaczego tak się stało i co było przyczyną takiej słabej sprzedaży. Ponadto nie zbyto żadnej z zaplanowanych na początku roku nieruchomości zabudowanych. Sytuację w tym przypadku ratuje jedynie fakt, że w ciągu roku budżetowego do sprzedaży zgłoszono dwie nieruchomości, w tym przypadku to jest Stalowa [REDACTED] i Radzymińska [REDACTED]. I tutaj akurat uzyskano właśnie dochód. Podsumowując. Na rzecz Pragi Północ w 2014 r. można było zrobić dużo więcej i lepiej. Dziękuję. (Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję. Zapraszam pana radnego Lecha.

Radny Paweł Lech: Pani Prezydent! Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Wszyscy przedmówcy przede mną właściwie już dosyć dużo powiedzieli, wdając się w szczegóły, w pewne elementy zarządzania miasta. Ja nie chciałbym w nie wnikać, chciałbym się skupić bardziej na sprawach ogólnych, na tym, jak postrzegane jest nasze miasto, w jaki sposób oceniają Warszawę mieszkańcy, ale także niezależne instytucje, w tym instytucje międzynarodowe, bo jak wiemy nasze życie oczywiście składa się ze szczegółów i każdy z tych szczegółów jest bardzo ważny, ale tak naprawdę te szczegóły składając się na całe życie pozwalają nam ocenić całość, jakość tego, jak żyje się w Warszawie. I tutaj, myślę że, chciałbym przypomnieć albo powiedzieć naszym kolegom z opozycyjnego klubu, że w głosowaniu ponad dziesięciu tysięcy młodych ludzi z całego świata Warszawa została wyróżniona jako piąte najlepsze miejsce, najlepsze miasto do życia w Europie, po: Londynie, Berlinie, Paryżu i Amsterdamie. I to jest ta całość, całość oceny młodych ludzi z całego świata, którzy po wielu imprezach organizowanych właśnie w Warszawie, tak jak Euro 2012, czy chociażby finał ligi europejskiej w ostatniej czasie, czy też chociażby

po sesji parlamentu, sesji ONZ na temat zmian klimatu, widzą i postrzegają nasze miasto. Jesteśmy oceniani przez młodych ludzi, w wieku pomiędzy szesnastym a dwudziestym dziewiątym rokiem życia, oceniani jako piąte miasto w Europie. Druga kwestia to jest to, jak oceniają też nasze projekty zgłaszane przez miasto międzynarodowe fundacje. To już padło, ale miasto jest, Warszawa jest naprawdę miastem innowacyjnym i Fundacja Bloomburga jasno wskazała, że pomysł „Wirtualnej Warszawy” jest jednym z tych pomysłów, które należy wspierać i że warto, warto jest tutaj pomagać Warszawie i rozwijać innowacyjne projekty. Kolejna sprawa, sprawa sprzed dwóch, trzech dni, padło tutaj już – i myślę, że to nie podlega żadnej dyskusji – że oświata w Warszawie jest najlepszą oświatą w Polsce, wykazuje to wiele statystyk, wiele porównań, ale warto też powiedzieć, że ta oświata w Polsce, bo ja myślę, że to nie jest, oczywiście nie jest to kwestia ostatniego roku, dwóch czy trzech, ale wielu lat dobrej pracy wielu osób, jest oceniana jako czternasta, poziom oświaty jest oceniany jako czternasty na całym świecie. Ja myślę, że kolejną taką kwestią, którą warto tutaj powiedzieć przy ocenie także tego ostatniego roku, jest to, co niektórzy koledzy starali się przedstawić, zaznaczyć, że pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz oprócz tego, że jest prezydentem m.st. Warszawy, jest także przewodniczącą Platformy Obywatelskiej, partii, która od wielu lat rządzi w Warszawie i nie udało jej się doprowadzić do rozwiązania kwestii „janosikowego” i innych wielu spraw. Oczywiście dzisiaj możemy powiedzieć, Sejm przyjął uchwałę, małą ustawę reprivatyzacyjną i mam nadzieję, że to jeden z tych problemów, o których tutaj państwo mówili zostanie rozwiązane, ale też jest wiele innych kwestii dzięki temu, że właśnie pani prezydent jest wiceprzewodniczącą Platformy Obywatelskiej, udało się pozytywnie przynajmniej w tej chwili rozwiązać, a to jest decyzja o przyspieszeniu, zdecydowanym przyspieszeniu budowy obwodnicy Warszawy, to jest kwestia rządowa, to są te środki wszystkie unijne, które dzięki pracy, dobrego, z jednej strony, tutaj urzędu naszego miasta, ale także możliwości wpływania na pewne



decyzje, udało się doprowadzić, że jesteśmy liderem w pozyskiwaniu tych środków finansowych z Unii Europejskiej. To jest wiele tego typu istotnych spraw na szczeblu ogólnopolskim. Ja myślę, że warszawiacy też chodzą po ziemi, chodzą z wysoko podniesionymi głowami i widzą co się wokół nich dzieje, widzą jak to miasto zmienia się i zauważyli to w zeszłym roku, kiedy ponownie wybrali Hannę Gronkiewicz-Waltz na prezydenta m.st. Warszawy, ale myślę, że w całej tej trudnej dla nas w tej chwili sytuacji – dla nas, mówię o Platformie Obywatelskiej – powiedzieli też co sądzą o tym, jak Platforma Obywatelska rządzi, także w Warszawie. I tutaj nasza polityka została bardzo dobrze oceniona, nie mieliśmy problemów w tym, żeby nasz kandydat w sposób wyraźny wygrał. Przed tym jak zakończę jakby tutaj to krótkie swoje wystąpienie, chciałem się odnieść do słów tutaj kolegi Kozińskiego dotyczącego sportu, bo oczywiście statystyki, ja zawsze powtarzam, to są jakby statystyka służąca do udowodnienia pewnych z góry założonych założeń i tak samo mamy w pewnym sensie i w tym zestawieniu, które tu przytoczę. Przede wszystkim musimy mieć świadomość, że jeśli przyjmiemy statystyki dotyczące sportu profesjonalnego, to jest tam wiele dyscyplin i właściwie tylko Warszawa w prawie wszystkich nich występuje, w Warszawie jest czterdzieści osiem dyscyplin, które są wspierane przez miasto. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że kwota wsparcia dla klubów sportowych z roku na rok się zwiększa, w tym roku jest to ponad 15 mln zł dla około dwustu klubów sportowych, w których trenuje około dwudziestu tysięcy dzieci i młodzieży. I oczywiście jest kwestia polityki, czy my chcemy, żebyśmy mieli samych mistrzów i żebyśmy wygrywali we wszystkich statystykach, czy jako miasto nie powinniśmy się skupić na tym, ażeby z tej puli środków, które nie zawsze są nieograniczone, a wręcz przeciwnie, zawsze są ograniczone, skorzystała jak największa ilość dzieci i młodzieży, żeby zaszczepić w nich właśnie tę miłość do sportu, tę chęć uprawiania sportu? I ja, prawdę powiedziawszy, uważam, że naszym celem jako miasta jest przede wszystkim szerzenie kultury fizycznej, prowadzenie tego



także w tej chwili boomu w bieganiu – tu nie ma co się, że tak powiem, też krygować, to w mieście stołecznym Warszawa były wspierane, rozgrywane największe imprezy biegowe, zaczęły się od „Biegnij Warszawo”, który po prostu rozbudował bieganie w Polsce, w Warszawie, a teraz w Polce, „Maraton Warszawski”, tutaj biega dziesiątki tysięcy ludzi w naszym mieście. I na to w dużym stopniu powinny iść nasze pieniądze. Ale chciałbym tu pocieszyć właśnie kolegę Kozińskiego, bo, niestety, to trzeba sobie powiedzieć, kiedyś ta nasza przewaga była dużo większa w punktacji medalowej i punktowej, dlatego że mieliśmy mocne pływanię i dyscyplinę, w której można zdobyć ponad dziewięćdziesiąt medali – wiemy, najlepsi olimpijczycy, tak jak Phelps, to są właśnie pływacy, oni zdobywają po dziewięć, dziesięć złotych medali, a taki sztangista, zapaśnik, biegacz, ile może zdobyć, no może zdobyć jeden medal. I tak samo, jest kwestia pewnego priorytetu. Chciałbym pocieszyć, budujemy tor do jazdy szybkiej na lodzie i to jest dyscyplina, w której na olimpiadzie zdobywa się pewnie około połowy wszystkich medali, ponad pięćdziesiąt medali można zdobyć w łyżwiarstwie szybkim na lodzi, jak te tor powstanie. Jeśli chodzi o sporty zimowe, myślę że Warszawa, mimo że nie ma w okolicy gór i dobrych warunków zimowych, stanie się potentatem w sportach zimowych w skali Polski. I na koniec chciałbym podziękować serdecznie pani prezydent, wszystkim pracownikom miasta, urzędnikom, pracownikom jednostek i placówek miejskich właśnie za to, że ten ostatni rok dobrze przepracowali, przepracowali dla nas, dla mieszkańców Warszawy, i to, co powiedziałem wcześniej, mieszkańcy Warszawy stąpając mocno po ziemi, rozglądając się, widząc jak się ta nasza stolica oczywiście z problemami, ale mimo wszystko rozwija, podjęli takie, a nie inne decyzje. Dziękuję państwu, dziękuję pani prezydent i jestem pewny wyniku naszego głosowania w sprawie absolutorium. Dziękuję państwo. (Oklaski)



Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję panu radnemu. I pan radny Wielanek, proszę bardzo.

Radny Stanisław Wielanek: Szanowna Pani Prezydent, Panowie Prezydenci, Pani Przewodnicząca, chciałem kilka tutaj, nie przynudzać, tylko poruszyć parę tematów, które, moje spostrzeżenia i mój taki ból wewnętrzny, jako warszawiaka od wielu pokoleń. Tu był poruszany wczoraj temat budżetu od 2015 do 2042. Ja nie wiem, czy aż tak daleko trzeba sięgać, bo połowę ludzi tego nie dożyje, nawet z naszych tutaj radnych. Ale na początek chcę powiedzieć, że gdy patrzę na cyfry i przydziały funduszu na kulturę – to widzę, że znajdują się one na końcu tabelki. Fundusze, przeznaczone na działalność domów kultury – to jest jak gdyby jałmużna. Zwykłym ludziom trzeba zapewnić, żeby mieli, bo ich nie stać na kina, na teatry, na imprezy, które trzeba opłacać, bo niestety średnia wieku i trochę ludzi starszych mają bardzo małe emerytury i z tego muszą żyć. A organizacja imprez, które są przygotowane przez Urząd Miasta i Stołeczną Estradę – to utrudnianie życia dla warszawiaków. Miało to miejsce ostatnio, znaczy na Wiankach, gdzie od godz. 18-tej do godz. 1 w nocy była zamknięta Wisłostrada między mostami. Do 1 w nocy było strzelanie petard i różnych zimnych ogni. Uważam, że to jest wyrzucanie pieniędzy z błoto. Czy do Wisły. Uwzględniając w projekcie budżetu poprawki na 2015 r. w strefie kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego uprzejmię proszę o zasilenie dodatkowe domów kultury w dzielnicach, a nie dokładać non stop fundusze Stołecznej Estradzie, która nam urządza życie już od wielu lat. Kierownicy placówek kulturalnych dostają tak mało, że właściwie są to nędzne przydziały, nie mają czym się rządzić i uważam, że jak są zawsze te pieniądze podzielone i one są w końcu tego wszystkiego, małe są sumy. Potrzebna jest dotacja, uważam teraz latem, na muszle koncertowe, gdzie wiele ludzi przyjeżdża, żeby odpocząć w parkach, czy w Powsinie, czy na Pradze Północ, czy na Pradze Południe i wielu innych

dzielnicach. Mile widziana jest wielokulturowość, ale bez przesady. Proszę państwa, mało zauważalna jest polska kultura, a przede wszystkim kultura Warszawy. Patriotyzm, który jest spychany, wręcz pomijany. Przyglądając się pracy Rady Warszawy zauważyłem, że Rada nie ma żadnego wpływu na środki masowego przekazu, a rozdzielnictwo jest nieproporcjonalne do potrzeb dla ośrodków kultury. Przede wszystkim niszczona jest polska kultura muzyczna. Na końcu powiem – dlaczego. Nie ma konkursu na piosenki o Warszawie, czy wiersz, przemilczany jest folklor Mazowsza, przedmieścia Warszawy. Jest za to nieproporcjonalnie dużo historii kultury żydowskiej. Fundacja Shalom, która na początku miała dwa dni na przygotowanie dni Singera w Warszawie, teraz już trwa tydzień. Myślę się przenieść na Pragę warszawską. Ja myślę, że za dwa, trzy lata będziemy jeszcze w Górze Kalwarii mieli Dni Singera. I na koniec chcę coś powiedzieć, co mnie szczególnie bardzo boli, że Polskie Nagrania zostały sprzedane, a nie zostały zauważone przez Miasto, bo ta firma fonograficzna znajduje się w Warszawie. I moim zdaniem 8 mln to są żadne pieniądze i są nie w polskich rękach. Dziękuję. (Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję panu radnemu. Pani radna Żuber-Zielicz, proszę bardzo.

Radna Małgorzata Żuber-Zielicz: Szanowna Pani Prezydent! Szanowna Pani Przewodnicząca! Postanowiłam zabrać głos, bo było kilka takich krytycznych uwag pod adresem edukacji i myślę, że one wynikają częściowo z braku też informacji. Mamy wielu młodych radnych z PiS, którzy są tu dość krótko z nami. Oświata charakteryzuje się tym, że nie funkcjonuje w roku budżetowym tak, jak my dzisiaj obradujemy, tylko oświata funkcjonuje bardziej w roku szkolnym, czyli zawsze, jeżeli coś sumujemy w oświacie albo staramy się w tej oświacie sumować, to zawsze mamy rok 2013/2014 albo mamy rok 2014/2015. Wszystkim swoim kolegom chciałabym dzisiaj zaproponować taką bardzo



merytoryczną dyskusję, ponieważ zawsze 30 października pani prezydent przedkłada Radzie m.st. Warszawy sprawozdanie za rok szkolny poprzedni, jest to wymóg ustawy. Jest to bardzo obszerny materiał, taki materiał państwo możecie też znaleźć na stronach Biura Edukacji, w tym materiale wszystko co się wydarzyło w tym roku szkolnym 2013/2014 dobrego, czyli wszystko to, co w oświacie wydarzyło się na poziomie miasta i na poziomie dzielnic można odnaleźć. I ja zawsze 30 października na komisji staram się omawiać ten dokument i myślę, że to jest bardzo piękny moment, żeby przed uchwaleniem kolejnego budżetu zobaczyć co się wydarzyło, żeby zobaczyć co się stało i też się nad nim pochylić. I myślę, że wtedy odnajdziemy te wszystkie zmodernizowane placówki, wybudowane placówki, których dzisiaj może nie do końca zauważamy. A tytułem takiej króciutkiej informacji, bo też nie chciałabym tu nikogo zanudzić, to chciałam powiedzieć tak, że Warszawa od 2007 r. bardzo mocno pochyliła się nad sprawami oświatowymi. Były różne lata, były takie lata, w których można było przeznaczyć więcej pieniędzy na tę oświatę, były takie lata, jak ostatnie, kiedy ta oświata jest rzeczywiście coraz mocniej dofinansowywana. Niemniej jednak od 2007 r. zostało tych przedszkoli wybudowanych, miejsc w przedszkolach, na przykład wybudowanych prawie czternaści tysięcy, tak? Jeżeli spojrzymy na ten rok 2014, 2015 i na to, co w przyszłości mamy do zrobienia, to do 2018 r., o ile pamiętam, zbudujemy kolejnych pięć tysięcy miejsc. Wybudowaliśmy w tym czasie – nie chciałabym się tu pomylić, ale... – chyba siedemnaście przedszkoli, jedenaście szkół – gdzie próbowałam sobie to przypomnieć, żeby tak było, że siedemnaście przedszkoli i jedenaście szkół – a tylko w 2014 r., o którym rozmawiamy, tych przedszkoli powstało sześć, trzy szkoły, w tym trzy na Białołęce, czyli tej dzielnicy, w której potrzeby są bardzo duże i nadal są one bardzo duże, została oddana piękna szkoła na Bemowie, a wkrótce Komisja Edukacji – bardzo was wszystkich kolegów zapraszam – jedziemy zobaczyć najnowszą, największą w Polsce szkołę na Białołęce na Głębockiej i będziemy rozmawiać o tym, jakie są tam



jeszcze potrzeby, chociaż już widzimy, że wiele tych rzeczy zostało zaplanowane. Zwróćmy też uwagę, że nastąpił wzrost niewątpliwie tych wydatków na edukację i w porównaniu z rokiem, tak jak sobie tu patrzyłam w międzyczasie, zwiększono te środki w 2013/2014 znacznie w porównaniu ze środkami w 2011/2012 r., co niewątpliwie jest dowodem na to, że cały czas myśleliśmy i analizowaliśmy jak to wszystko wygląda, wspólnie tutaj z Biurem Edukacji i służbami finansowymi miasta stołecznego Warszawy. W związku z tym, że państwo tutaj podawaliście ileś bardzo takich krytycznych uwag, to chciałam też powiedzieć, że pewnie byście tych informacji nie podawali gdyby nie to, że my na wszystkich komisjach się nad problemami, które w tej chwili występują, jeszcze się pochylamy i te informacje, które podawaliście, były informacjami, które omawialiśmy i będziemy nadal omawiać wkrótce na Komisji Edukacji. Ja chciałam dziś pani prezydent podziękować za to, że bardzo duże środki... – o, czyjaś woda – bardzo duże środki na edukację są planowane i że to, co w tej chwili zostało rozdysponowane w budżecie i to, co w kolejnych zmianach jest rozdysponowane w edukacji odpowiada na zgłaszane potrzeby w dzielnicach. I nie ukrywamy, że sytuacja w tej chwili jest dość trudna, dlatego może, że musimy się zmierzyć, z jednej strony, ze wzrostem i zwiększoną demografią, ale również z reformą, która nie zaskoczyła nas, ale która jest i zwiększona ilość dzieci, która się pojawia w szkołach musi jakieś problemy rodzić, które nie zawsze, być może, zdołaliśmy dostrzec, ale na pewno je dostrzegamy i na pewno Komisja Edukacji, i myślę że wszyscy, którym edukacja jest bliska, tego sercu, zarówno dostrzegają to w zmianach finansowych, jak i w działaniach podejmowanych przez Komisję Edukacji i panią prezydent. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo i zapraszam pana radnego Frąckowiaka.



Radny Filip Frąckowiak: Szanowna Pani Prezydent! Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Mam pytanie odnośnie Muzeum Sztuki Nowoczesnej, które otrzymało na lata 2014-2020 270 mln zł. Na rok 2014 6,6 mln zł z budżetu miasta wykonano 5 mln 900, na budowę nowego budynku Muzeum Sztuki Współczesnej muzeum otrzymało 117 tys. zł, wykonano 0, tymczasem małe Muzeum Karykatury otrzymało 1 mln 450 tys. z budżetu miasta, wykorzystano 100%, a jednak miasto uznało, że źle jest zarządzane i trzeba je wcielić do muzeum Warszawy. Jeśli chodzi o Muzeum Sztuki Współczesnej, w promieni 2 km mamy inne muzea poświęcone sztuce współczesnej, czyli Zachętę i Zamek Ujazdowski. Uważam, że te środki na Muzeum Sztuki Współczesnej są zbyt wysokie i w kolejnych debatach budżetowych będę prosił o to, żeby zweryfikować to. Natomiast chciałem zwrócić uwagę na kwestię obrony cywilnej. W 2014 r. miasto Warszawa otrzymało 16 tys. zł na utrzymanie sprzętu i wyposażenie formacji obrony cywilnej oraz nadzór nad powszechnym systemem alarmowania i ostrzegania ludności, 16 tys. zł. Proszę o odpowiedź na pytanie, dlaczego tak mało, na co zostały wydane te pieniądze, a także chciałem zauważyć, że w 2015 r. miasto otrzymało na obronę cywilną 4 tys. zł, odwrotnie proporcjonalnie do zagrożenia, które nadchodzi. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję. Pan radny Cezary Jurkiewicz kolejno.

Radny Cezary Jurkiewicz: Pani Prezydent! Panowie Prezydenci! Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Drodzy Mieszkańcy! Ja tradycyjnie, rozpocznę jak zawsze od stwierdzenia, że to jest ostatnia kadencja pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, zgodnie z obietnicą. Miałem to przypominać, co niniejszym czynię. I również przypominam drugie sformułowanie, które padło w „Sowie”, „Idziemy po was”. Jeżeli dzisiaj tu



stoję, to chcę powiedzieć, że nie robię tego ani z przyjemności ani też z przyzwyczajenia, gdyż chyba dzisiaj ostatnim miejscem, którego oczekuję, a nawet pragnę, jest ta sala, i mówię to zupełnie poważnie, dlatego, że są w życiu człowieka takie chwile, w których człowiek musi pytać się o kwestie swoich wartości, a dzisiaj moje miejsce jest zupełnie w innym miejscu, ale robię to dlatego, że uzyskałem mandat radnego i muszę być, po pierwsze, wierny tym, którzy mnie wybrali, a po drugie, być lojalnym wobec mojego klubu, moich koleżanek i kolegów z Prawa i Sprawiedliwości. Tak po ludzku, rozpoczynając to, to chciałoby się sparafrazować pewną wypowiedź z takiego filmu, który był chyba jednym z fundamentów III Rzeczypospolitej, ona jest taką kultową wypowiedzią, gdzie jeden z bohaterów, pozytywnie zweryfikowany oficer Służby Bezpieczeństwa mówi w rozmowie telefonicznej do swojej byłej partnerki: „Nie chce mi się z tobą gadać, bo ty...” i tam dalej padają pewne słowa.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Radny Cezary Jurkiewicz: I tak naprawdę myślę sobie o tym, że pewnie to byłoby właściwe zachowanie i zejście tutaj, ale... Ale dlaczego? Dlatego, że mam taką już chyba pewność, że nasi koledzy z Platformy Obywatelskiej drogiej – z zaznaczeniem na „drogiej” – nie słyszą nas niestety i nie chcą nas słyszeć. Patrząc na sytuację tego, co miałem omawiać, a miałem mówić na temat bezpieczeństwa i sytuacji Wawra, mógłbym w tej chwili wyjąć te kartki i mówić o cyfrach, mówić o konkretnych inwestycjach, patrzeć na procenty, przyglądać się poszczególnym inwestycjom w dzielnicy, która jest dzielnicą pani prezydent i moją dzielnicą, i pewnie mógłbym z zadowoleniem stwierdzać, że wartości procentowe są bliskie ideału, ale ja mam jeden problem, proszę państwa, związany z wartościami procentowymi wykonania planu, kiedy plan jest ewaluowany i jest uzupełniany. Ja mam przyjemność mieć doświadczenie

zawodowe w sprzedaży od roku 1990, na różnych jakby pozycjach zawodowych pracowałem w koncernie zachodnim, pracowałem też w spółce Skarbu Państwa i rzeczywistość planów jest dla mnie taką rzeczą bardzo bliską, taką sprawą, którą zawsze starałem się dotykać bardzo dokładnie. Jak ja widzę wykonanie na poziomie 99% planu to się zastanawiam, o co chodzi? Miałem takich szefów podczas swojego życia, którzy bardzo chcieli rozwijać swoich ludzi. Pamiętam takich, którzy żeby zbadać potencjał zespołu organizowali potężne konkursy sprzedażowe, które były nagradzane wielkimi nagrodami rzeczowymi i wyjazdami dla integracji grupy, a potem, jak my jako zespół sprzedażowy pokazaliśmy się co potrafimy sprzedać, to mieliśmy takie plany od tego.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Panie Radny, bardzo proszę o przejście do meritum.

Radny Cezary Jurkiewicz: Właśnie będę mówił o meritum, bo mówię na temat wykonania planów, Pani Przewodnicząca. I mamy możliwość przyglądania się temu w różnych dzielnicach, w różnych poziomach procentowych i jest pytanie, które jest pytaniem bardzo poważnym do nas wszystkich, czego my oczekujemy od naszego miasta, czy oczekujemy tego, żebyśmy przygotowując plany tak je formułowali i formatowali podczas roku, żeby zakończyć je wielkim sukcesem piarowym i żebyśmy mogli powiedzieć, że tak, wykonaliśmy plan, czy też mamy rzetelnie patrzeć się na możliwości i badając potencjał naprawdę powodować autentyczną zmianę? Tutaj odnoszę się bezpośrednio do pani prezydent, jako osoby, która zarządza zasobami ludzkimi w sposób naturalny, bo jest prezydentem i jest odpowiedzialna za wszystkich. Myślę, że wymagać to jest rzecz bardzo, bardzo trudna, ale pamięta się tylko tych nauczycieli, którzy wymagali i dzisiaj patrząc na to chcę powiedzieć, że istnieją dwie drogi albo droga środka, i ta droga środka to jest taka droga, która może być drogą zgniętego kompromisu, który de facto nie rozwija człowieka. Ja poprzez swoją pracę w



Radzie Dzielnicy Wawer i teraz pracę w Radzie Warszawy mogę powiedzieć jedno, że chyba największym skarbem tego miasta są ludzie, którzy chcą pracować na jego rzecz, i nie mówię tu o radnych. Myślę o tym, że naprawdę i służby miasta i urzędnicy to są ludzie, którym się chce, a to jest rzecz unikalna. I myślę sobie o tym, że dobrze jest czasami usiąść z tymi ludźmi i zapytać się ich jakie są prawdziwe oczekiwania, co chcieliby zrobić rzeczywiście, bo jak dzisiaj przeczytałem wpis pani prezydent na temat tego, że będziemy procedowali kwestię nowej uchwały związanej ze sprawą sprzedaży alkoholu i punktów i w opisie tego na pani Facebooku jest napisane, że to jest efekt debat z mieszkańcami na temat bezpieczeństwa – no, ja mam świadomość, że powinienem podziękować przede wszystkim pani Oldze Johann za to, że zajęła się tym tematem wspólnie z panią dyrektorką Gawor i gdyby ten temat nie stanął przed te komisje, nie było tych spotkań, to nie byłoby tematu – więc myślę sobie o tym, że ja rozumiem, że mamy możliwość rozmowy, ale rozmawiamy poważnie. Ja bym bardzo chciał, żebyśmy mogli rozmawiać na temat planów i zmian w sposób taki, żebyśmy wszyscy uczestniczyli w decyzjach i żeby to rzeczywiście było coś, co nas motywuje, bo myślę, że najgorszą rzeczą, która w pracy zawodowej się wydarza to jest to, że mój szef nawet nie bardzo wie co ja mogę zrobić i mi wszystko jedno. Ja bym chciał trochę powiedzieć na temat Wawra w takich kategoriach miękkich, nie mówiąc już o inwestycjach, bo to dzielnica, tak jak podkreśliłem, zamieszkania pani prezydent i moja, dzielnica dzisiaj totalnie zablokowana dla mieszkańców i dla przejeżdżających przez nią mieszkańców innych dzielnic i gości z innych miejscowości i miast, bo prawda jest taka, że od Walentynek, które się wydarzyły w tym roku – rzeczywiście ta wypowiedź pani prezydent z tamtego roku, że można podziwiać krajobraz Warszawy – akurat dla mieszkańców jadących stamtąd staje się faktem bardzo dokładnym. Jak tego nie powiązać z kwestią bezpieczeństwa Warszawy, bo myślę, że mieszkańcy mojej dzielnicy przeżywają horrory poranków i smutki powrotów do swojej dzielnicy, zarówno



przez kwestię tego, że nie daj Boże, jeżeli się wydarza sytuacja jakakolwiek, że mamy do czynienia z tym, że wydarza się jakikolwiek wypadek na którymkolwiek z mostów lub, co nie daj Boże, wydarza się sytuacja tego, że niestety, ale psują się również pociągi kolei miejskiej lub SKM po prostu, lub mazowieckiej kolei. I myślę, że to, to mi pokazuje taki pewien obraz, o którym chcę powiedzieć, bo ja wiem, że poprawia się nam PIT, CIT, że zwiększają się dochody, ja rozumiem, że to wszystko się dzieje, ale jak dzisiaj usłyszałem od jednej z pań radnych, że właściwie i tak jest lepiej, nie za czasów pana prezydenta Kaczyńskiego, to tak właściwie poczułem się dziwnie, bo patrząc na to, że gdyby nie sytuacja tego, że służby miasta uratowały Warszawę po 14 lutego – i myślę, że dzisiaj udrażniając też ciągle ratują – to ja jako mieszkaniec drugiej strony Wisły mogę powiedzieć jedno, ja się czuję dyskryminowany wskutek braku możliwości tego, żebym się bezpiecznie przemieszczał przez to miasto, jak i również wskutek tego, że w razie jakiegokolwiek stania korków nie dojadą do mnie ani karetki, ani nic innego. Już pomijam zupełnie aspekt jednej rzeczy, że jeżeli tak było lepiej, to mnie jest strasznie przykro, że za czasów pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego ta kwota zadłużenia na jednego członka mojej rodziny była 1499 zł, a dzisiaj jest 3400 zł, co przy stanie mojej rodziny razy dziesięć to jest odpowiednia kwota. Mam przed sobą też materiał, który jest przygotowany przez państwo i patrzę sobie na kwotę, że w roku 2015 wysokość środków finansowych na wypłatę świadczeń pracowniczych, w tym wynagrodzeń z tytułu umów o pracę, nadgodzin, premii, nagród uznaniowych, nagród jubileuszowych, odpraw emerytalno-rentowych, ekwiwalentów za urlop zabezpieczonych przez miasto w Wieloletniej Prognozie Finansowej wynosi – i tutaj padnie kwota, którą nawet nie bardzo potrafiłem przeczytać – 3 mld 655 mln 304 tys. 907 zł. Na ilość osób zatrudnionych poniżej, sześćdziesiąt trzy tysiące trzysta czterdzieści dwie osoby, to jest ponad 4 tys. średnio miesięcznie na osobę. Tutaj wyżej jest też wynagrodzenie pani prezydent, i dziękuję za to, że to jest jasno podane, bo to dobrze, że jesteśmy w sposób prosty i jawny

okazywani ile kto zarabia. Natomiast ta sytuacja nie daje dobrych perspektyw dla mieszkańców Warszawy, którzy żyją, myślę, że znacznie skromniej i postulowałbym o to, żebyśmy się zastanawiali jak to jest. Tak à propos wypowiedzi pani radnej Zofii Trębackiej, której nie mam przyjemności tak długo znać, jak moi...

(Głos z sali: Trębackiej.)

Radny Cezary Jurkiewicz: ...koledzy – Trębackiej, przepraszam bardzo – i à propos wyboru firmy Hydrobudowa, to tak myślę, że jest takie polskie przysłowie, które mówi, że na pochyłe drzewo, to nawet kulawa koza wejdzie i pewnie tak się wydarzyło. Ja nie znam sytuacji tego, co się dzieje w Hydrobudowie, jakie powody były, albo jakie papiery były poprzednie, żeby zdecydować się na tę, a nie inną firmę, nie chcę tego mówić, ale tu sama pani radna Trębacka podkreśliła kwestię toalety w tym miejscu, w jakim jest słynna plaża Poniatówka. My temat tej plaży Poniatówka podnosiliśmy podczas spotkania komisji bezpieczeństwa i ja nie wiem, czy państwo macie wiedzę na ten temat, czy zadaliście sobie trud, żeby się zastanowić jakie koszty dzisiaj – może dobrze byłoby się temu przyjrzeć – ponosi na przykład kwestia sprzątnia po weekendzie na plaży Poniatówka miasto Warszawa, bo jeżeli już wydaliśmy 4,6 mln zł na toaletę oraz na to, że tam jest kawiarnia – też wypadałoby zadać pytanie, jaki czynsz od najemcy uzyskuje Warszawa z powodu tego, że wynajmuje tę powierzchnię – to mi się kołaczą takie dwie wypowiedzi, i tu do panów prezydentów. Pan prezydent Wojciechowski w mediach...

(Głos z sali: Wojciechowicz!)

Radny Cezary Jurkiewicz: ... – Wojciechowicz. Ja przepraszam, mam kłopot z nazwiskami, dzisiaj mam bardzo nerwową sytuację, przepraszam, ale tak jest. Pan prezydent Wojciechowicz: „To toaleta na miarę naszych ambicji”, a pan

prezydent Olszewski w wypowiedzi do TVN „Warszawę nie stać na prowizorkę”. 4,6 mln, no cóż. Ja na koniec chciałbym ofiarować prezent, dwa. Jeden prezent, to „żebyśmy swoich pożytków zapominawszy, mogli służyć uczciwie”.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję panu radnemu.

Radny Cezary Jurkiewicz: Jeszcze jeden. I jeszcze dla moich, myślę że dla tych, którzy dzisiaj, myślę że warto jest przypomnieć to, że chciałem też dać drugi prezent, który jest prezentem dla radnych z Platformy Obywatelskiej. Zacytuję waszego człowieka i waszą gazetę, bo dzisiaj w wypowiedziach państwa radnych słyszę tylko to, że wszystko zawsze jest dobrze, a dzisiaj pan Jarosław Wałęsa w „Gazecie Wyborczej” udzielił wywiadu, w której mówi rzecz następującą: „Tylko ten, kto nic nie robi, nie popełnia błędów. Ja będę ostatnim, który będzie mówił, że Platforma jest wspianiała i wszystko co robimy zmienia się w złoto”. Więc to jest wypowiedź, która ma przypominać nam, żebyśmy jednak trochę mieli czegoś takiego, co się nazywa mniej pychy, więcej pokory. Dziękuję. (Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję panu radnemu. I poproszę panią prezydent o odpowiedzi na pytania i wątpliwości. Zapraszam panią prezydent.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Pani Przewodnicząca! Wysoka Rado! Szanowni Mieszkańcy! Tak jak starałam się zdążyć spisać te wszystkie uwagi i będę starała się teraz na nie odpowiedzieć. Począwszy, jeśli chodzi o kwestię „Janosika”, to chcę powiedzieć, bo od tego zaczął pan przewodniczący Krajewski, że te środki nie idą do budżetu centralnego, tylko do innych gmin, to jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Ale to jest co innego, to są środki na inne samorzady, to nie są środki, które idą na wydatki budżetu centralnego. Jeśli chodzi natomiast o kwestie dotyczące takich spraw, jak obwodnica śródmiejska, oczywiście są przeznaczone środki na jej projektowanie, będzie ona realizowana. Jeśli chodzi o... Oczywiście najpierw żeśmy starali się realizować tam, gdzie są dopłaty z Unii Europejskiej, bo to oczywiście przyspieszyło szereg naszych inwestycji. Natomiast, jeśli chodzi o spółki, o które pan pytał, to w przypadku spółek takich, jak Warexpo, GGKO, MPT, MPUK, to oczywiście one wszystkie mają charakter spółek użyteczności publicznej, wszystkie, które są w mieście, w związku z tym one generalnie nie działają w oparciu o kryterium zysku. Natomiast te straty, które są, spowodowane są przede wszystkim działalnością restrukturyzacyjną, na skutek konkurencji na rynkach branżowych. Jak pan wie, jak ja obejmowałam po państwa rządach pięćdziesiąt cztery spółki, dzisiaj mamy dwadzieścia osiem, w związku z tym zmniejszyłam liczbę spółek, bo po prostu pozostałe nie były potrzebne, służyły jako takie swoistego rodzaju miejsca dla członków rad nadzorczych, czy zarządów, ich jest o połowę mniej. Trasa Świętokrzyska. Prowadzone są procesy sądowe i dlatego nie można tej spółki wykreślić z rejestru przedsiębiorców. Chodzi o to, żeby otrzymać 1,5 mln zł, jeśli chodzi o podatek VAT i uważamy, że powinniśmy tych środków dochodzić, bo nie znajduje się na ulicy, nawet 10 zł się nie znajduje. Spółki szpitalne. Oczywiście one miały znacznie wyższe straty wcześniej i te straty są stopniowo zmniejszane, chodzi o: Solec, Grochowski i Praski. W tej chwili wdrażana restrukturyzacja kosztów oraz działania inwestycyjne przynoszą rezultaty i wyraźne efekty powinno być widać w 2016 r., czyli w przyszłym roku, ale straty i tak w porównaniu do tych, które były, ulegają zmniejszeniu. Jeśli chodzi o kwestię holdingu, to ponieważ wnieśliśmy udziały miasta w MPO do spółki

holdingowej, mogłoby zagrozić realizacji projektu rozbudowy spalarni. Z tej przyczyny zaniechano tworzenia spółki holdingowej. No to chciałam udzielić odpowiedzi, udzieliłam dotyczące pana pytania, pytania związanych ze spółkami. Jeśli chodzi natomiast o realizację inwestycji, to tak sięgnęłam szybciotko do roku 2003-2005, procenty są wszędzie takie same, to nie chodzi o liczby bezwzględne, i tam było wykonanie na poziomie 70,3% i 70% odpowiednio w latach 2003-2005. Ktoś jeszcze mówił na ten temat, że żeśmy zmieniali w trakcie. Otóż myśmy zawsze tylko dodawali – a, to pan radny chyba Melak – myśmy nie zmniejszali. Ostatnia zmiana jaka była, to była 6 września, żeby uniknąć właśnie takiej krytyki, że zmniejszamy w listopadzie czy w grudniu, postanowiliśmy nie zmniejszać planu wykonania, chociaż wszystko wskazywało na to, że będzie trochę niższe wykonanie, niż żeśmy planowali. Co do projektu bulwaru, chcę powiedzieć, że mamy z 10 czerwca 2015 r. ocenę przez Najwyższą Izbę Kontroli wykonania tej inwestycji, nie ma żadnych wniosków pokontrolnych, uważa się, że pozytywnie ten projekt został wykonany – ta część, która jest wykonywana. Jeśli chodzi o taką złośliwość w postaci afery bemowskiej. No, proszę państwa, co, mam przypominać pana Lipca i to całe towarzystwo, które pracowało za waszych czasów? No przecież wiadomo, że się za każdą osobę nie odpowiada i w momencie, kiedy widzi się, że ona zachowuje się nieuczciwie, w ten sposób się ją dymisjonuje i nie podejmuje się rozmów chociażby koalicyjnych, o których pewnie niektórzy marzyli. To tyle, więcej rzeczy z waszych czasów nie będę wypominać, bo nie jestem taka, bo to już minęło tyle lat, że nawet nie pamiętam. Jeśli chodzi o wpływy ze sprzedaży nieruchomości, jeśli chodzi o lokale użytkowe, mamy bardzo dobre wyniki, które nam pozwoliły jak gdyby pokryć tę sytuację związaną z orzeczeniem sądowym, które uchyliło naszą uchwałę, czyli 93% wykonano ze sprzedaży lokali użytkowych i mieszkań i generalnie oczywiście nie sprzedajemy z tego względu, że uchwała, sąd uchylił uchwałę, w związku z tym musiało być 100%. Generalnie rzecz biorąc, odpowiadając tak trochę a

priori panu radnemu Szyszko, ja nie mam polityki sprzedawania mieszkań, bo jest za mały zasób. Jestem pierwszym prezydentem, który zbudował prawie cztery tysiące mieszkań komunalnych, nigdy, powiedziałam, nie tylko po 1989 r. nikt tyle nie zbudował, ale nie pozwolę, żeby ludzie, którzy mają niskie dochody, żeby nie mieli szans na dostanie mieszkania komunalnego tylko dlatego, że ktoś, kto ma pieniądze wykupuje je z dyskontem 5 czy 10%. To jest po prostu niewłaściwe. To dopuścił, przecież takie wykupywanie dopuścił Gierek, żeby zdobyć sobie popularność, i tak nikt nigdy tego nie miał odwagi zahamować. Ciągłe jest dużo ludzi, którzy oczekują na mieszkania, mają niskie dochody i to państwo zawsze mieli, że tak powiem, w programie taką troskę o osoby o niższych dochodach i ja dzielam tę troskę, jeśli chodzi o osoby o niższych dochodach, bo ciągle jest dopływ nowych ludzi i ciągle ludzie oczekują na mieszkania komunalne, w związku z tym nie będzie polityki pozbywania się zasobu komunalnego, która funkcjonowała do niedawna, począwszy od Edwarda Gierka. Jeśli chodzi natomiast o kwestie zadłużenia, bo to jeszcze też było poruszone przez pana radnego Krajewskiego, to chcę powiedzieć, że na 6 mld, o których pan wspomniał, prawie połowa, prawie 3 mld odziedziczyłam po waszych rządach. Ja już to mówiłam poprzednim razem, ale muszę powiedzieć, skoro pan z powrotem o tym zaczyna, czyli 3 mld prawie było zadłużenie w roku 2006, a w tej chwili jest sześć tylko – no, inne są zupełnie wyniki, jeśli chodzi o inwestycje. Następnie chcę powiedzieć, że w roku 2005 do dochodów procentowo zadłużenie było 37%, w 2005 r. na koniec, a w 2014 r. 43%, czyli tylko 6% więcej, czyli nadal uważam, że jesteśmy... wykonaliśmy 17 mld inwestycji z naszego budżetu, które oczywiście nie doprowadziły do istotnego naruszenia stabilności... zwiększenia zadłużenia – oczywiście stabilność cały czas jest. Chcę też powiedzieć, że te inwestycje, które nie były skończone, one są kontynuowane, w związku z tym nie można za 1 mld wybudować czegoś, skoro ten 1 mld będzie wydany, tylko po 31 grudnia. Nie możemy tego miliarda, że tak powiem, zgarnąć, zlikwidować i powiedzieć,



że nie skończymy metra oraz innych inwestycji... Ten miliard, o którym pan wspomniał, prawie miliard, on jest częściowo w wydatkach niewygasających, a częściowo przepisany na dokończenie tych inwestycji w roku 2015. Jeśli chodzi kwestie unijne, no nie mogę się zgodzić z panem radnym Figurą, że środki unijne to nie są rzeczywiste. To są rzeczywiste pieniądze, które wpłynęły na nasze rachunki, których nikt nam nie odbierze i dlatego żeśmy planowali tak ambitny program inwestycyjny i będziemy nadal planować choćby z tego względu, że rząd rozwiązał sprawę dofinansowania z obecnego budżetu Unii Europejskiej w ten sposób, że jak powyżej 60%, a może się uda nawet mniej, jest finansowane z Unii, to wtedy nie wlicza się do długu, tak że jest to absolutnie opłacalne pod każdym względem. Jeśli chodzi o kwestie dotyczące małej reprivatyzacji, przecież to wyniknęło z tego, że jak pan zobaczył te słupki, które tam były, że nie było tyle tych orzeczeń, które kazały nam wypłacać odszkodowania, dopiero jak okazało się, że sądy zaczynają orzekać w przyspieszonym tempie, była konieczność opracowania takiego projektu, nawiasem mówiąc dzisiaj on był głosowany i tylko trzech posłów z Prawa i Sprawiedliwości głosowało za, za co im jestem wdzięczna po prostu: pan Kwiatkowski, pan Sasin i nie pamiętam trzeciego. Ale cały PiS głosował przeciwko tej małej reprivatyzacji dla Warszawy, czy się wstrzymał, w każdym razie nie był za, już nie pamiętam. Tak że dobrze, że ta ustawa będzie uchwalona, a żeśmy pozyskali w sumie ustawowo 600 mln na wypłatę tych odszkodowań z budżetu centralnego. Co do kampanii i ruchów miejskich, to chcę powiedzieć, że ja się z nimi systematycznie spotykam i oni to nawet przyznali, że oni się nie mogli w pewnym momencie zorganizować i miałam już dwa spotkania w sprawie budżetu partycypacyjnego, takie było zapotrzebowanie, teraz będę miała w sprawie terenów zielonych, no i w zależności od tego jak kto będzie chciał, to oczywiście będę się spotykać, tak że to nie wynika tylko z kampanii, w kampanii oczywiście, w każdej kampanii jest większa aktywność kampanijna, natomiast te wszystkie spotkania, które



obiecałam były, włącznie z tym, że obiecałam Bielanom, że spotkam się w dzień po zaprzysiężeniu i się spotkałam, ale niestety z Bielan przyszła tylko jedna organizacja, druga nie zdecydowała się ze mną spotkać. No, muszą... największy jest ambaras, żeby dwoje chciało na raz. Jeśli chodzi o kwestię czy planów zagospodarowania, czy korków, no to oczywiście w sytuacji, kiedy mamy taką okazję właśnie skorzystania z funduszy unijnych, to wszystko staramy się podejmować i wtedy są utrudnienia większe, chociaż, tak jak słusznie powiedział pan dyrektor Puchalski, we wszystkich stolicach można tylko mówić o zmniejszeniu korków, natomiast ich się nie zlikwiduje, chyba że państwo chcą wprowadzić opłaty za wjazd do Centrum. Ja nie chcę, bo uważam, że jeszcze powinniśmy inne metody stosować, chociaż w państwa strategii jest to zapisane, tak że... ale nie było zapisane kiedy. Jeśli chodzi o kwestię planów zagospodarowania, przecież jest studium, to nie jest tak, że nie ma studium, które by nie określało jakie będą tereny w Warszawie, w jaki sposób powinny być zagospodarowane, natomiast staramy się zwiększać oczywiście liczbę planów, bo już jest chyba około 35%, a jak przyszłam było 13% na terenie całej Warszawy. Jeśli chodzi natomiast o kwestię edukacji, którą podniósł pan radny Dorosiński, to chcę powiedzieć, że od 2007 r. – bo pan tak miał pretensję, żeśmy nie przewidzieli – żeśmy wybudowali od 2007 r. siedemnaście przedszkoli, to mało? Oczywiście wyzwania są większe, cieszymy się, że ludzie młodzi mają coraz więcej dzieci, myślę, że radni PiS też mają coraz więcej dzieci, i bardzo dobrze, będzie miał kto pracować na nasze emerytury – już nie moje, raczej wasze – natomiast żeśmy tych siedemnaście przedszkoli wybudowali. Następnie żeśmy wybudowali jedenaście szkół podstawowych i nie licząc tych zmodernizowanych, bez żadnych modernizacji. Wydano 2,3 mld zł przez te ostatnie lata, od 2007 r. na budowę tych szkół. Jednym słowem, i zwiększyliśmy... W tej chwili mamy zamiar zbudować... W samym 2014 r. zbudowaliśmy pięć przedszkoli i cztery szkoły. Ja tylko w zeszłym roku 1 września obleciałam trzy inauguracje – na Białołęce były zbudowane trzy nowe



szkoły: jedna filia się nazywa, ale to jest nowy budynek i dwie szkoły, jedna olbrzymia, podobno największa w Polsce. To tyle, jeśli chodzi o kwestie edukacyjne. I myślę, że tutaj dużo środków zostało wydanych. Co do sumy 2008 r., ona tylko dlatego jest większa, ponieważ tam był zakup działki na cele edukacyjne, mianowicie chodziło o Wilanów, o Miasteczko Wilanów i tamte naniesienia, które teraz robimy, w przyszłym roku będzie otworzona szkoła, 1 września otworzone zostało już wcześniej przedszkole i żłobek, nawet pewnie nie zrównoważą wartości tej działki, na szczęście żeśmy ją kupili i dzięki temu jest pierwsze przedszkole, pierwszy żłobek i będzie pierwsza szkoła publiczna na terenie Miasteczka Wilanów, i stąd, powiedziałam, ten 2008 r. jest droższy niż te pozostałe, a pozostałe, można powiedzieć, mniej więcej są w podobnych proporcjach. Teraz też, jak tu pani przewodnicząca Komisji Edukacji powiedziała, też mamy plany na najbliższe lata. Co do kwestii, powiedziałabym, majątków, wydatków majątkowych, to to były środki zabezpieczone na grunty, które – to już pani radna Żebrowska – które nie zostały w określonym czasie wykupione, ponieważ decyzje są i nasze i wojewody, nie były do 31 grudnia wydane, więc siłą rzeczy środki nie były zużyte, dotyczyło to też oczywiście też ważności i czasami konieczności zrobienia nowego operatu szacunkowego. Ale to są środki, które nie zostały wydane, a miały pójść na zakup gruntów, a nie na już, powiedziałam, budowę inwestycji. Jeśli chodzi o kwestie lokali, to już odpowiedziałam przy okazji wcześniejszej odpowiedzi. Te środki też nie wydane wynikają z zaoszczędzenia, na przykład na różnych przetargach, czyli jak są tańsze, to dobrze, i w ten sposób te środki zaplanowane nie są na ten cel wydane. Kolejna osoba, pani radna Soin mówiła o niepełnosprawnych. My wszystkie inwestycje staramy się konsultować z osobami niepełnosprawnymi i między innymi też otrzymuję od nich różnego typu podziękowania bądź uwagi, które oczywiście bierzemy pod uwagę. I teraz bym chciała kartę – pan prezydent Józwiak przygotował – kartę w sprawie bezrobocia, bo to jest interesujące. Bardzo proszę o pokazanie prezentacji. No, to jest takie, powiedziałabym, cała



prezentacja o bezrobociu. Nie tylko się tym interesujemy, ale robimy analizy. Tak że państwo widzą jak tutaj w tym jednym roku rzeczywiście było mniej, to był okres takiego pięcioprocentowego wzrostu PKB w latach poprzednich, a potem już się zaczął niestety kryzys po roku 2008 i tu wyraźnie to widać. W ostatnim roku w stosunku do 2013 r. się zmniejszyło. Dalej proszę. Bezrobotni zarejestrowani według miesięcy – mają państwo 2014 r. – zmniejsza się z pięćdziesięciu sześciu tysięcy do czterdziestu ośmiu tysięcy. Dalej. Stopa bezrobocia, kto jest zarejestrowany, więc w tej chwili najgorzej było w 2004 r., teraz jest 4,3. No, był okres 2008 r., to był ten duży wzrost gospodarczy, bardzo duży taki, można powiedzieć, wzrost budowy mieszkań, tak że zatrudnienie znajdowali... bezrobotni znajdowali pracę też na budowach. Tu w ciągu roku też spadek bezrobocia rejestrowanego według miesięcy, według wieku nawet mamy podzielone, jak państwo widzą. Ja chętnie udostępnię pani radnej tę prezentację, ale tak szybko teraz zrobimy, bo są jeszcze inne pytania. Najmniej jest 18,24, proszę zwrócić uwagę, tu mi koledzy mówią, żeby zwrócić uwagę na ten słupek. No i tu jest struktura bezrobotnych. Ja chętnie pani zostawię ten slajd, tylko chcę pokazać, że sytuacja się poprawia. Dobrze, w związku z tym... Natomiast, jeśli chodzi o algorytmy, które przygotowuje urząd pracy, jeśli chodzi o środki, to to są środki... my obsługujemy bezrobocie, natomiast środki są z budżetu centralnego, a nie z budżetu, to nie jest nasze zadanie własne, w związku z tym nie otrzymujemy na to środków, tylko organizujemy dla jednostek państwowych z ich środków. Teraz, jeśli chodzi o kwestie co było budowane, a co nie, no to oczywiście ja już wielokrotnie to pokazywałam i nie chcę już za każdym razem przypominać tego, co było przed rokiem 2007, to nie była tylko kwestie środków unijnych, była kwestia pewnych planów i zdolności ich realizacji. Natomiast, jeśli chodzi o sport, to muszę powiedzieć, że tutaj sięgnęłam do roku 2004 to było 11 mln, 2005 r. 15 mln, a tak jak pan słusznie zauważył, 23 mln w 2014 r., tak że to jednak rośnie. Co do kwestii podatków, to ja już mówiłam, tylko powtórzę, że w związku z Kartą Warszawiaka dziesięć

tysięcy osób przybyło jako podatnicy płacący PIT w Warszawie, wcześniej było to około tysiąca osób rocznie przybywało. Co do lokali, to już powiedziałam. Zakup usług od tramwajów jest normalnym wydatkiem, to znaczy wydatkiem miasta, ponieważ spółka – akurat jest to spółka miejska – ale spółka ma odrębny swój bilans i swoją rachunkowość i odrębny ma budżet. Nawiasem mówiąc dzięki temu mamy taki wysoki rating, bo jesteśmy jednym z niewielu miast, które nie dotuje spółek, tylko zakupuje usługi. Jak byli tutaj audytorzy, to nawet się z tego powodu dziwili, że mamy taką czystą, że tak powiem, rachunkowość, czego nie ma czasami w innych miastach, a najczęściej państwa. Jeśli chodzi o Bielany, to chcę powiedzieć, że... Aha, pan jeszcze poruszył takie kwestie przekształcania użytkownika we własność, to dotyczy tak samo Ursynowa, była taka kwestia. Proszę państwa, nie może być tak... To znaczy ja bym powiedziała, jak tu słusznie kolega zauważył, że – już powiedziałam – że to ostatnia kadencja, że hulaj dusza, piekła nie ma, przekształcamy wszystko i wydajemy. No nie, ja myślę o przyszłości Warszawy, bo tu mieszkają moja córka, mieszkają moje wnuki i nie można tak, że się pozbawi na sto lat dochodu, no bo oczywiście użytkowanie jest na dziewięćdziesiąt dziewięć lat, tylko dlatego, że się jednorazowo sprzeda. No, ja takich kombinacji na budżecie Warszawy na pewno nie będę robić, bo uważam, że dochody z użytkowania wieczystego są systematyczne i pozwalają rozwiązywać problemy właśnie przedszkoli, żłobków, szkół i niepełnosprawnych i wiele innych osób. Tak że taka jest moja polityka świadoma. Dopóki będę prezydentem, nie będę w sposób beztroski zamieniała, po to, żeby mieć jednorazowy zastrzyk. Tam była propozycja jeszcze dla Ursynowa, że będzie to rozłożone na lata i co roku będą, jak już przekształcili, bo już przekształcili, będzie to wyasygnowane poszczególne środki. No ale to byłaby beztroska, gdyby dać zastrzyk jednorazowy, a potem nie byłoby już dochodów, bo dochody są oczywiście dużo niższe. Jeśli chodzi o kwestie Bielan, no myślę, że Bielany wcale nie są bardziej poszkodowane, bo wiele rzeczy tam zostało wybudowanych i

pamiętajmy, że mamy osiemnaście dzielnic i dzielnica, z punktu widzenia z kolei inwestycji ogólnomiejskich, bardzo zyskała, bo jest kilka stacji metra, bo jest Most Skłodowskiej-Curie, czyli są, powiedziałabym, rozwiązania takie, których inne dzielnice by pozazdrościły, na przykład taka Praga Północ, czy Targówek. Jednym słowem, zarówno tam jest i przychodnia – tylko pamiętam to, co otwierałam – i przedszkole integracyjne, jest zaadaptowanie rodziców, którzy wracają po to, żeby mogli znaleźć pracę w tym przedszkolu, jest żłobek, jest poradnia psychologiczna, jednym słowem to są różnego typu właśnie... tego typu inwestycje dzielnicowe i oczywiście oprócz tego jest dużo ogólnomiejskich dużo więcej, niż w innych przypadkach. Teraz, jeśli chodzi o kwestie remontów i środków. Otóż chcę powiedzieć, że my średnio dopłacamy do 1 m² 2,70 i łącznie 100 mln dopłacamy do mieszkań komunalnych i socjalnych i wliczając w to też... plus jeszcze ulgi i dodatki. Pan radny Melak, ja już powiedziałam trochę wcześniej o tych inwestycjach, że myśmy nie zmieniali od 6 września i że tyle zostało wykonanych, ale i tak to jest najlepszy rok po roku 2010. Przekształcenia na własność, to już mówiłam odpowiadając też jednocześnie, jeśli chodzi o Ursynów, myślę że ta lista, do pewnego stopnia życzeń, którą pan radny Zabłocki przedstawił jest słuszna, tylko tyle, że wymaga pewnego czasu realizacji. Jeśli chodzi o Zielony Ursynów, no to oczywiście wiele rzeczy zainwestowaliśmy w regulacje zbiorników. Następnie, jeśli chodzi o... będzie tamtędy szła część tej obwodnicy południowej, w związku z tym chcemy, żeby ta inwestycja została zrealizowana, w związku z tym po tym... znaczy, jak ona zacznie być budowana, wtedy będziemy wiedzieli dokładnie jakie jeszcze inwestycje jesteśmy w stanie tam zrobić. Jeśli chodzi o kwestię ppp, bo to była taka duża atrakcyjność dla ppp. Ja powiem szczerze panu radnemu Kozińskiemu, ja też tak myślałam, że to ppp będzie bardziej skuteczne, ale tak, w tym Krakowie słusznie pan zauważył, parking nie dobra umowa na siedemdziesiąt lat, to takich rzeczy się nie praktykuje, ich tam dziesięć razy kontrolowali, nie byli zadowoleni kontrolerzy z tego, no ale na szczęście – i tego

im dobrze życzę – nie było tam też żadnego, zdaje się, podejrzenia o przestępstwo. Teraz, w tej chwili, Gdańsk zrezygnował z parkingów podziemnych, po trzech latach prowadzenia się ppp, w tym tygodniu odrzucił. Jednym słowem, myśmy zrobili te wiaty, bo uważamy, że przynajmniej to jest z pewną wygodą i estetyką dla miasta. Muszę powiedzieć, że to nie jest tak, że się robi i – bo pan powiedział coś takiego, że się robi za pieniądze cudze. No nie, no oni sobie wszystko wyliczą, tak jak w tym Krakowie przez siedemdziesiąt lat, ile Kraków musi płacić, w związku z tym tych free lunchów nie ma, nikt za darmo nie robi, oni sobie wszystko to liczą i się zgłaszają. My oczywiście te kwestie parkingów będziemy rozstrzygać za niedługo, zobaczymy jakie będą warunki, no przede wszystkim nie może tak być, że my podejmiemy takie działania ppp, ale one w sumie nie będą korzystne dla miasta, dlatego też z pewnych projektów... nie wszystkie projekty są możliwe do działania. Te, które żeśmy też długo organizowali, kwestię na przykład wiat, no to oczywiście też to był dość, powiedziałabym, taki długi proces. Często... Ja nie jestem jakaś taka strachliwa, żeby się bać, że to będzie zaraz coś nieuczciwego, ale często po prostu też się nie zgłaszają z atrakcyjną ofertą. No, ja mówię taki zawsze przykład, pod Złotymi Tarasami jest płatny parking, tam zawsze jest czterysta miejsc wolnych, no i w związku z tym ile by trzeba było płacić bądź brać opłaty za parking na tym samym terenie, czyli koło Emilii Plater podziemny, jeśli tam wybudowały Złote Tarasy i trzeba płacić chyba ponad 5 zł na godzinę. To tyle, jeśli chodzi o moje uwagi dotyczące ppp. Teraz, jeśli chodzi o kwestie dotyczące tych ośrodków związanych z polityką społeczną. Sekundkę, sekundkę, bo tu papierków mam całą masę. Jeśli chodzi o Nowolipie, rzeczywiście były trudności w realizacji prac projektowych i zostały przesunięte środki na rok 2015. Jeśli chodzi o Barcicką, przesunięcie środków nastąpiło ze względu na płatności za wykonanie projektu też na 2015 r. – tak że z tego nie zrezygnowano. Oczywiście 11 Listopada, trwa proces odwołań w procesie przygotowawczym, wpłynęło odwołanie od mieszkańców jednak, dotyczy WZ,



w związku z tym jesteśmy w takim etapie – z powodu tego odwołania – zawieszenia w przypadku Starej 4, ponieważ teren jest pod opieką konserwatora, przedłużał się czas dotyczący uzgodnień, dotyczący WZ i uzyskania decyzji oraz pozwolenia na budowę i dlatego też przeniesiona na rok 2015. Jeśli chodzi o Środkową, w wyniku decyzji konserwatora wstrzymano prace budowlane w celu dokonania oceny stanu technicznego konstrukcji, ponieważ jest to budynek około stuletni i okazał stan się gorszy, niż początkowo myślano. A w przypadku Starej i Środkowej to jest jeden zespół, jeden inwestor Zespołu Ognisk Wychowawczych. Następnie, jeśli chodzi o Pełczyńskiego, jest w tej chwili tam kontrola, ponieważ ja nie mogę się zgodzić, żeby jednak narażać dzieci, które będą, bo tam jest też i placówka oświatowa, żeby budować i żeby były narażone na jakieś ryzyko, w związku z tym jest kontrola jak to można kontynuować. Ale to jest tylko kwestia, bym powiedziała, niedługiego czasu. Pani radna Samonek pytała się o Targówek. Muszę powiedzieć, że, tak jak mówię, prawie już cztery tysiące mieszkań komunalnych oddanych, z czego szczęście miał duże Targówek, ponieważ na Targówku oddano czterysta czterdzieści trzy lokale, to jest 20% wszystkich wybudowanych i nigdy w historii Targówka do tej pory nie wybudowano tylu mieszkań komunalnych i w przyszłości w planie jest pięćset osiemdziesiąt siedem w sumie też na Targówku. W związku z tym, że dzielnica jednocześnie – może jakaś urzędniczka była niedoinformowana, bo okazało się, że tysiąc zostało wyremontowanych... tysiąc mieszkań socjalnych przygotowano, a siedemset – w ciągu ostatnich lat – a siedemset mieszkań wyremontowano pustostanów, tak że Targówek pod tym względem raczej jest przykładem w stosunku do innych dzielnic, muszę tak szczerze powiedzieć. Jeśli chodzi o kwestię asystentów, tych którzy są naszym zadaniem, to mamy w sumie sześćdziesiąt siedem asystentów i osiemnaście samochodów. To tyle, co odpowiedziałam na te pytanie. Co do kwestii kultury i pani radnej Rożek, otóż tak, fundusze na kulturę były zwiększone w stosunku do roku poprzedniego o 14% i chcę powiedzieć, że mamy taką całą strategię, która się nazywała PRK,

czyli Program Rozwoju Kultury, jest to pierwszy program, który został utworzony z takim dużym udziałem partycypacyjnym, czyli wszystkich, którzy chcieli się do niego dołożyć i skomentować i te programy są krok po kroku realizowane, tak że strategia jest. Pałacyk Konopackiego. W tym roku jest przeznaczony 24 mln – to pan radny Mioduszeński – i będzie tam takie centrum kultury, centrum spotkań, tak że na pewno nie ulegnie zniszczeniu, tylko będzie kompletnie zmodernizowane, oczywiście zgodnie z życzeniami, zaleceniami konserwatora. Generalnie pan zabierał głos na temat Pragi. Więc różne są formy, powiedziałabym, tego zaangażowania w rewitalizację Pragi tych prawie 1,5 mld zł, ale o tym już wiele razy była mowa, więc nie będę całego programu przedstawiać, bo go przedstawiałam przy okazji budżetu, chętnie udzielię informacji na piśmie. Co do Wianków, no to one są tradycyjnie robione, to pan radny Wielanek mówił, mianowicie 117 tys. osób uczestniczyło w tegorocznych Wiankach, czyli jest duży popyt na Wianki, bo ludzie chętnie tam przychodzą. Co do Polskich Nagrań, to powiem, że nie wiem, na pewno my byśmy i tak nie mogli ich kupić. Co do MSN, idąc dalej, to Muzeum Sztuki Nowoczesnej to jest jedyne takie, które ma charakter miejski. Nawiasem mówiąc nie zaplanowane przeze mnie, tylko zanim ja zostałam prezydentem, ja kontynuuję, bo uważam, że to jest ciekawy projekt, tak jak Centrum Nauki Kopernik, ciekawy projekt i chcę powiedzieć, że jest jednak pewna różnica między tym a Muzeum Karykatury, mianowicie jeden projekt MSN ogląda czterdzieści tysięcy osób, a znacznie mniej, dwa razy mniej Muzeum Karykatury. Tam jest niestety w tym Muzeum Karykatury, tak szczerze mówiąc, problem bardziej personalny, bo 2/3 etatów, które tam są, to są etaty administracyjne i byśmy chcieli... Muzeum Warszawy ma bardzo różne oddziały, ma na Woli, ma na Pradze, Palmiry, które mają zupełnie inny charakter są oddziałem Muzeum Warszawy. Ja się... Myśmy teraz... Muzeum Ordynariatu Polowego też zostało wybudowane. I to Muzeum Karykatury od strony jakościowej o to zadbamy, będzie więcej środków na karykatury, a mniej na administrację, jeżeli będzie włączony do Muzeum



Warszawy. No ja wiem, że to jest zawsze ten problem, jak się coś łączy, że będzie o jeden etat mniej dyrektora, tylko będzie jakiś kierownik no i to zawsze trochę boli, ale na pewno zobowiązujemy się tu z panem dyrektorem Thunem-Janowskim, że nic karykatura na tym nie straci. Jeszcze miałam tutaj do pana Kozińskiego, dotyczące jeszcze kwestie z inwestycji. No tak, rozwiązanie Marsa, to oczywiście pan o tym wspomniał. Potem jest Jezioro Balaton, potem jest ulica Francuska, potem jest Szpital Grochowski, potem jest Teatr Powszechny, szyny wymienione na ulicy Zielenieckiej, Stadion Narodowy nie nasza inwestycja, ale też na Pradze Południe, Sinfonia Varsovia, która będzie budowana. Tak że ta Praga Południe, w której zresztą dwadzieścia lat przemieszkałam, nie wygląda tak źle wcale na tle innych dzielnic. I to są takie główne punkty, na które chciałam odpowiedzieć tym osobom, które zadawały te pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam pana skarbnika i bardzo dziękuję pani prezydent.

Skarbnik m.st. Warszawy Mirosław Czekaj: Chciałbym odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących sprawozdania finansowego i sprawozdania budżetowego. Jedno z nich dotyczyło pytania o przyrost należności, należności wymagalnych. Taki przyrost jest na poziomie 19% rok do roku i należności wymagalne przyrosły z 1 mld 927 do 2 mld 355, z tym, że w tym przyroście jest też to, że zreklasyfikowano, zmieniono sposób podawania należności związanych z odsetkami od karnych opłat za przejazd bez biletu, to dotyczy ZTM, 153 mln zł, czyli w poprzednim sprawozdaniu były one podawane jako niewymagalne, od tego sprawozdania są podawane jako wymagalne, co zaburza tę porównywalność na 153 mln zł. Drugą pozycją, która przyrosła znacząco to jest pozycja 93 mln zł, są to należności związane z czynszami najmu i dzierżawy terenów z odpłatnością za media i z należnościami za bezumowne korzystanie z

terenu. Ta pierwsza pozycja przyrosła 24 mln, druga, czyli media, o prawie 30 i za bezumowne korzystanie o 20 mln zł. Czyli tam, gdzie wystawiono faktury jest wymagalna należność, a nie można było jej ściągnąć. Po drugie, o ponad 30 mln zł też opłaty za parkowanie, a właściwie prowadzenie akcji windykacyjnej dotyczących minionych okresów, no i ta trzecia pozycja to jest 241 mln to są odsetki od różnych wymagalnych zobowiązań, w tym 153 mln zł odsetki związane z ZTM, które w poprzednim roku były w innej pozycji klasyfikowane. Drugie pytanie dotyczyło zobowiązań dłużnych i wartości podawanych w sprawozdaniu budżetowym i w sprawozdaniu finansowym. I, po pierwsze, chciałem powiedzieć tak, że w sprawozdaniu finansowym, przykładowo na stronie 20, jest podany bilans wykonania budżetu. W tym bilansie podawane są wyłącznie te zobowiązania, które dotyczą długu zaciągniętego na budżet miasta i to jest 5 mld 961 mln 519 tys. zł. Te zobowiązania kredytowe i z tytułu emisji obligacji są szczegółowo opisane na stronie 37 sprawozdania finansowego. Natomiast dla celów związanych z limitowaniem długu, dla celów sprawozdawczych związanych chociażby ze sprawozdaniem RBZ, czyli sprawozdaniem o całkowitym zadłużeniu, ujmuje się jeszcze, do tego długu dodaje się takie elementy, jak: zobowiązania kredytowe przejęte od SP ZOZ. Jeżeli przejmujemy zobowiązanie po likwidowanym SP ZOZ, to wydatek... to mamy z tego tytułu wydatek budżetowy i przyszłe zobowiązanie, w zależności od terminu zapłaty. Nie jest to traktowane jako zobowiązanie kredytowe, które jest rozchodem budżetowym. Krótko mówiąc, chodzi o to, że w innej pozycji jest to klasyfikowane. Po drugie, inaczej klasyfikuje się nie jako bezpośredni dług, tylko jako zobowiązania, dyskonto od wyemitowanych obligacji. Wartość tego dyskonta to jest blisko 57 mln zł, reszta, czyli około 20 mln zł są to te zobowiązania, które zostały przejęte przez SP ZOZ i nie minął jeszcze ich termin zapłaty. Te elementy są ujęte w dalszej części sprawozdania. Chciałbym powiedzieć, że sprawozdanie finansowe i sprawozdanie budżetowe jest też kontrolowane, po pierwsze, przez audytora – audytor nie miał do tych

elementów jakichkolwiek uwag – i przez organ nadzoru, przez Regionalną Izbę Obrachunkową, która bada rzetelność tych sprawozdań, szczególnie w zakresie długu. Podsumowując. Na łączne zadłużenie miasta, w tym też to, które zostało przejęte od SP ZOZ i z tytułu dyskonta emisji obligacji, jest to kwota 6 mld 37 mln i taka jest wykazywana w sprawozdaniu budżetowym. W sprawozdaniu finansowym jest to podzielone na dwa elementy: pierwsze, 5 mld 961 jako dług zaciągnięty bezpośrednio na budżet, reszta jako zobowiązania z tytułu dyskonta i przejętych kredytów po SP ZOZ. Następny element, który wymagałby wyjaśnienia, to jest sprawa finansowania deficytu. Planowany deficyt na 2014 r. to był 1 mld 369. Ten planowany deficyt miał swoje planowe źródła finansowania, w tym przychody kredytowe 950 mln zł i jak każda pozycja, również ta pozycja planu ma swój harmonogram i rytm realizacji i została zrealizowana pod koniec roku w wysokości 950 mln zł. Biorąc pod uwagę to, że na koniec roku nie wszystkie zadania inwestycyjne zostały zrealizowane, to te wolne środki finansują to zadanie inwestycyjne na początku 2015 r. Natomiast te wolne środki w żadnym wypadku, jak by to powiedzieć, nie leżą bezczynnie, są odpowiednio ulokowane i przynoszą stosowne dochody. To te główne wyjaśnienia dotyczące sprawozdania finansowego, sprawozdania budżetowego i finansowania deficytu.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam pana prezydenta Wojciechowicza.

Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Jacek Wojciechowicz: Pani Przewodnicząca! Pani Prezydent! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Ja chciałem się ustosunkować do kilku wypowiedzi, a właściwie odpowiedzieć na pytania, które tutaj państwo zgłaszaliście. Pierwsza sprawa to jest sprawa procentowego wykonania inwestycji za rok 2014. Rzeczywiście to wykonanie w sensie procentowym ono może nie jest wykonaniem najwyższym spośród tych

lat, kiedy realizujemy inwestycje, ale też trzeba pamiętać, że tego typu wykonania w przeszłości też się zdarzały, pani prezydent o tym mówiła, o roku 2003, 2005, natomiast zwróciłbym uwagę na wykonanie w kwotach nominalnych, bo można powiedzieć, że poza rokiem 2010, gdzie mieliśmy blisko 2 mld 600 mln to jest to wykonanie na poziomie 2 mld 375 mln, czyli bardzo, bardzo wysokie. Nie mówię tego, broń Boże, żeby powiedzieć, że, nie wiem, jesteśmy w 100% zadowoleni, itd., chciałem tylko zwrócić uwagę, że przynajmniej około 10%, a właściwie tak naprawdę ponad 10% tego wykonania to jest sprawa związana z budową II linii metra, fizycznie wszystko zostało tam wykonane, tym niemniej zgodnie z zapisami kontraktowymi nie można było do momentu dokonania odbioru wypłacić blisko 300 mln zł, co oczywiście w istotny sposób wpłynęło na to wykonanie. Jeśli chodzi o pytania, które udało mi się zanotować i chciałbym się do tego jakoś odnieść, to obwodnica śródmiejska, pani prezydent już mówiła, jesteśmy na etapie przygotowywania specyfikacji do ogłoszenia postępowania na wyłonienie projektanta, w tym roku, jesienią, pewnie wyłonimy taką firmę, która będzie projektowała. Oczywiście pamiętamy, że obwodnica śródmiejska, ona była w pierwotnych gdzieś planach, potem w wyniku kryzysu była zdjęta z planu inwestycyjnego i w roku 2014 została ponownie przywrócona. Jeśli chodzi o most Marii Skłodowskiej-Curie, kiedyś zwany północnym, wykonywana była opaska brzegowa, jeszcze w roku 2014, plus były płacone również odszkodowania, w związku z czym te kwoty, które się pojawiły tam właśnie na budowie tego mostu, który jak wiadomo jako trasa i most jest już zakończony. No i to jest jakby ta sama historia, co w wielu niestety sprawach, odszkodowania za grunty, brak regulacji stanu prawnego, ewentualnie odwołania tych, którzy są niezadowoleni powodują, że w żaden sposób my nie możemy realizować tych wydatków i te wydatki przechodzą z roku na rok, bo toczą się postępowania albo regulacyjne albo toczą się postępowania odwoławcze, co do wysokości tych odszkodowań i trudno jest przewidzieć, czy w danym roku budżetowym te postępowania się zakończą, w



związku z czym w budżecie te kwoty figurują, natomiast nie są one zawsze wydatkowane ze względów jakby od nas niezależnych. Jeśli chodzi o ulicę Chlubną, była tutaj mowa o tej ulicy, również jest to inwestycja realizowana przez MPWiK, zrealizowana w 100%, czyli krótko mówiąc fizycznie w terenie, można powiedzieć, że ona się zrealizowała w całości, natomiast właśnie ze względu na odszkodowania w tej warstwie sprawozdawczej mamy tam wykonanie w określonym procencie, no ale w sensie celowościowym ona została zrealizowana. To samo zresztą dotyczy Trasy Świętokrzyskiej na odcinku do ulicy Zamojskiego, ulicy Świętokrzyskiej, ulicy Prostej. Wszystkie te inwestycje były wykonane i były wykonane albo taniej ze względu na to, że przetargi udało się zakończyć ofertami, które były niższe, niż nasze kosztorysy, ewentualnie, jak powiedziałem, nie zostały wszystkie wypłacone odszkodowania, no ale nie zmienia to faktu, że same te inwestycje oczywiście zostały zrealizowane w 100%. Troszkę mnie zainspirował pan radny Szyszko, który mówił o tym, że swego czasu podjęto decyzję o dynamicznym rozwoju Warszawy, to oczywiście dotyczy lat 2002-2006. Można by tutaj długo dyskutować, bo w ramach tego dynamicznego rozwoju na tyle dynamicznie postanowiono rozwijać, że zamurowano na przykład parking na stacji Wilsona, który do dzisiaj nie może być uruchomiony ze względu na to, że wtedy, kiedy było to możliwe nie podjęto właściwych decyzji i nie wykonano tego parkingu, a dzisiaj jest to bardzo kosztowne. Można mówić o takiej samej dynamice pewnie przy okazji zawężenia Wału Miedzeszyńskiego od Trasy Siekierkowskiej w stronę Józefowa, gdzie zrezygnowano z jednego pasa ruchu, co oczywiście nie tylko że spowodowało odsunięcie inwestycji w czasie, to jeszcze tak naprawdę dzisiaj mamy problem, bo wiemy wszyscy, że ten trzeci pas na wale bardzo by się mieszkańcom Wawra, Wesołej, Józefowa i innych miejscowości bardzo przydał. No, już nie wspomnę o tym, że zawieszono też i w ramach tego dynamizmu przygotowania do budowy II linii metra. I też warto powiedzieć, bo pan radny o tym powiedział, że nam jest o tyle prościej niż



ekipom przed nami, i w tym między innymi oczywiście ekipie Prawa i Sprawiedliwości, że płyną do nas pieniądze szeroką rzeką. No, oczywiście takie stwierdzenie to trudno jakby się z nim do końca zgodzić, bo to, że są możliwości pozyskiwania środków unijnych to jest prawda i tego nikt nie neguje, tego byśmy tutaj nie byli w stanie temu zaprzeczyć, natomiast trzeba też pamiętać, że te pieniądze nie płyną właśnie, te pieniądze muszą być zdobywane poprzez przygotowywanie bardzo dobrych wniosków, bo tylko wtedy jest możliwość pozyskania tych środków, już nie mówiąc o tym, że pozyskanie to jeden element, ale później kwestia przetargu, wykonania jest niezwykle ściśle kontrolowana i przez polskie odpowiednie do tego przygotowane jednostki, ale tak samo przez Komisję Europejską i wykonanie tych inwestycji podlega bardzo pieczołowitemu sprawdzeniu, w związku z czym to naprawdę nie jest tak, że te pieniądze same z nieba nam spadają, a przypomnę, że w tamtym okresie rzeczywiście nie było tak dobrze ze środkami unijnymi, chociaż były też oczywiście środki przedakcesyjne, ale były środki na przykład z budżetu państwa i po raz chyba jedyny zdarzyło się w roku 2005, że 50 mln z budżetu państwa na budowę pierwszej jeszcze wtedy linii metra zostały przez tamtą ekipę niewykorzystane i zostały zwrócone do budżetu państwa. Myślę, że dla Skarbu Państwa może dobrze, ale dla Warszawy zapewne nie najlepiej. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję, Panie Prezydencie. Zapraszam ad vocem, pan Krajewski, a potem pan radny Figura, zapraszam.

Radny Jarosław Krajewski (z sali): Ja ad vocem.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Proszę.



Radny Jarosław Krajewski: Pani Prezydent, ponieważ to do Pani jednak ad vocem to moje wystąpienie, z tego powodu, że nie chciałbym, żeby pani zaklinała rzeczywistość. A tak się czuję, jakby Pani chciała mi opowiadać różne bajki, między innymi dotyczące płatnego wjazdu do centrum, bo ja bardzo dobrze pamiętam, kto zaproponował i kto zgłosił inicjatywę uchwałodawczą w sprawie możliwości wprowadzenia płatnego wjazdu do centrum Warszawy, czyli płatnych przejazdów mostami i płatnych przejazdów tunelami. I takim prezydentem, który zgłosił taką inicjatywę uchwałodawczą jest Hanna Gronkiewicz-Waltz. I dlatego możemy po prostu o tym porozmawiać, może się pani prezydent wycofać z tego stwierdzenia. My nawet daliśmy państwu taką szansę z tego powodu, że klub Prawa i Sprawiedliwości w poprzedniej kadencji zgłosił projekt uchwały, który wykreślał możliwość wprowadzenia płatnych przejazdów przez mosty i płatnych przejazdów przez tunele. Ale to pytanie do przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, dlaczego tego projektu uchwały nie poddali pod głosowanie. Czy państwo nie chcecie wykreślenia tych, może niefortunnych, a może świadomych i zaplanowanych działań? Chciałbym, żeby dzisiaj pani prezydent wyszła i powiedziała, że na następną sesję zgłosi inicjatywę w sprawie wykreślenia, albo aktualizacji tej strategii, o której w tym momencie rozmawiamy. Pani prezydent wspomniała też o długach, że pani prezydent odziedziczyła połowę. To ja sprawdziłem to i chciałbym zapewnić panią prezydent, że Pani się myli. Otóż na koniec 2006 r. ten dług wynosił 2,5 mld zł, a w tym momencie przekroczyliśmy 6 mld zł. Nijak nie wyjdzie połowa, ale to już jakby jest kwestia podstawowej matematyki. Co więcej, ten dług – jak Pani dobrze wie, Pani Prezydent – nie powstał z dnia na dzień za rządów Prawa i Sprawiedliwości, tylko był również po wcześniejszych rządach sprawowanych przez różnych prezydentów i różne większości w radzie miasta. Kolejna sprawa to sprzedaż spółek. Pani prezydent pochwaliła się, że zmniejszyła liczbę spółek. No to prawda. Tutaj w pełni zgoda. Naprawdę zmniejszyła Pani liczbę spółek, ale zmniejszyła Pani również wartość majątku, między innymi sprzedając

SPEC. Wtedy, kiedy mocno protestowaliśmy, zebraliśmy ponad 150 tys. podpisów warszawiaków, którzy sprzeciwiali się tej sprzedaży, Pani zrobiła wszystko, żeby SPEC sprzedać. Oczywiście, dzisiaj SPEC jest w prywatnych rękach i oczywiście kilka tysięcy osób jest zatrudnionych mniej w miejskich spółkach. Jeżeli takie strategiczne spółki są likwidowane. Ale ja chciałbym też uzyskać dzisiaj od pani prezydent, korzystając z tego faktu, że jest Pani dzisiaj razem z nami, bardzo się cieszę, bo ja naprawdę życzę i Pani i warszawiakom, żeby częściej Pani przychodziła na sesje Rady Warszawy, żebyśmy mogli rozmawiać z osobą, która została wybrana przez mieszkańców Warszawy, a nie tylko z osobami, które są współpracownikami, i którzy wiedzą, że oni nie byli zebrani przez warszawiaków i nie będą pewnie wybrani przez warszawiaków, ale bardzo łatwo im się wtedy dyskutuje. Chciałbym uzyskać od Pani informacje, kiedy warszawiacy – i to mówię o obecnej kadencji – będą mogli liczyć na obwodnicę śródmiejską od Ronda Wiatraczna do Ronda Żaba, a nie od Ronda Wiatraczna do ul. Radzymińskiej. Chciałbym, żeby Pani Prezydent otwarcie wyszła tutaj na mównicę i poinformowała warszawiaków, kiedy warszawiacy mogą spodziewać się realizacji całej wschodniej obwodnicy śródmiejskiej. Pytałem również o obwodnicę miejską, bo to nie jest tak, że Warszawa ma mieć jedną bezkolizyjną obwodnicę. I nie mówimy o obwodnicy ekspresowej, budowanej przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, a mówimy o miejskich wydatkach na kręgosłup komunikacyjny stolicy, a takim kręgosłupem jest zarówno obwodnica śródmiejska, jak i obwodnica miejska. I jeszcze dwie, ale nie mniej ważne sprawy. Pierwsza kwestia dotyczy przekształcenia użytkowania wieczystego we własność. Pani Prezydent o tym wspomniała. Tylko ja chciałem Panią Prezydent zapytać. Statut m.st. Warszawy mówi o tym, że ma Pani trzydzieści dni na przekazanie opinii do projektu uchwały, który wpłynął do Rady Miasta. I chciałbym zapytać, jakie były powody. Czy wyjazdy służbowe, czy inne okoliczności, może kampania wyborcza Bronisława Komorowskiego, że radni Prawa i Sprawiedliwości,

którzy złożyli w tej sprawie projekt uchwały, jak i przedstawiciele inicjatyw uchwałodawczych ze strony mieszkańców, bo dwie takie inicjatywy czekają na rozpatrzenie w Radzie Miasta. I co stało na przeszkodzie, że zarówno nasz klub, jak i mieszkańcy, którzy zgłosili projekty uchwał, nie doczekali się Pani opinii w tych sprawach? Jeżeli ma Pani negatywną opinię – proszę bardzo, niech Pani Prezydent napisze, podpisze się i przedstawi to. Będziemy mieli jasność. Ale nie rozumiem takiego łamania statutu miasta, bo wielokrotnie wtedy, kiedy uchwalaliśmy statut, mówiliśmy: to jest miejska konstytucja. Ale to jest miejska konstytucja, którą można by było podrzeć, jeśli chodzi o dotrzymanie terminów ze strony władzy wykonawczej. W tej kadencji na pewno. I chciałbym wiedzieć, czy doczekamy się, a jeśli tak, to kiedy, odpowiedzi oficjalnej pani prezydent w tej sprawie, czyli sprawie niezwykle ważnej dla setek tysięcy mieszkańców Warszawy – przekształcenia użytkowania wieczystego we własność. My jesteśmy zwolennikami takiego przekształcenia. I jeszcze jedna sprawa, kwestia wykupu lokali komunalnych. Pani prezydent też przedstawiła swoją opinię. Ja też sięgnąłem w tej sprawie do portalu Mamprawowiedzieć.pl. Tu było jedno z pytań do kandydatów, pani prezydent zaznaczyła odpowiedź i chciałbym poprosić panią prezydent o doprecyzowanie, o co chodziło pani prezydent w udzielaniu odpowiedzi na to pytanie. Otóż, pani prezydent stwierdziła, że raczej zgadza się ze stwierdzeniem, że bliższe pani poglądom jest zmniejszenie wysokości ulgi dla lokatorów mieszkań komunalnych, chcących je wykupić i ograniczenie skali sprzedaży mieszkań komunalnych, które jest bardziej racjonalne z punktu widzenia miasta. Miasto ponosi koszty utrzymania mieszkań, których jest właścicielem, ale może szybciej reagować na potrzeby mieszkaniowe osób, których nie stać na własne lokum. Czy Pani Prezydent jest zwolenniczką kolejnego zmniejszenia wysokości ulgi dla lokatorów mieszkań komunalnych, czyli bonifikaty na wykup lokali komunalnych? Czy Pani Prezydent chciałaby zmiany obecnej uchwały Rady Warszawy, poprzez zmniejszenie tej bonifikaty? Sprawa pytania jest prosta, mam nadzieję, że

mieszkańcy będą mogli dowiedzieć się, jaka jest odpowiedź i co sądzi w tej sprawie prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam pana Figureę.

Radny Dariusz Figura: Szanowna Pani Prezydent, cztery tematy. Pierwsza kwestia Dekretu Bieruta. To jest tak, że zwiększone wypłaty z tytułu odszkodowań z tytułu Dekretu Bieruta nastąpiły w roku 2011. Państwa reakcją był projekt uchwały reprivatyzacyjnej, który de facto nie zaistniał w Sejmie, natomiast dobrym pomysłem jest, ale państwo zastosowali go w roku 2014 właśnie, mniejsza nowela, precyzująca kilka spraw i pozwalająca zapobiegać pewnym nieprawidłowościom. Tak, że mój zarzut jest taki, że za późno, natomiast co do tej noweli, to ja się z nią zgadzam i uważam, że to jest dobry pomysł. Natomiast zwracam uwagę, że jeżeli teraz sprawa ta nie zostanie załatwiona kompleksowo, ta sprawa „janosikowego”, to szansa na załatwienie maleje, dlatego, że ta koincydencja, że jest prezydent z jednej partii, premier z jednej partii, wojewoda z jednej partii, prezydent miasta z jednej partii, będący wiceprzewodniczącym partii rządzącej, pewnie się w najbliższej przyszłości nie zdarzy. Tak że tutaj kumulacja władzy była przeogromna. Tak że kwestia Dekretu Bieruta. Druga kwestia – plany miejscowe. Pani Prezydent, Pani bardzo długo odpowiadała na pytania, ja się z tego bardzo cieszę, bo wiele z tych odpowiedzi było bardzo konkretnych. Między innymi takie tematy, na których odpowiedzi nie zdołaliśmy uzyskać przy pomocy interpelacji przez długi okres czasu, natomiast jeśli chodzi o plany miejscowe, to odpowiedź pani na moje pytanie, radnego z ośmioletnią kadencją, Pani Prezydent, z ośmioletnim stażem, że w zasadzie to załatwia Studium zagospodarowania – tak nie jest po prostu. Trzeba pogadać ze specjalistami, proszę przestudiować przykład Żoliborza Południowego, gdzie są ogromne problemy chociażby z zielenią, gdzie w Studium jest powierzchnia (...) jakiś na poziomie 25 – 40%, obecnie realnie jest



na poziomie 13%, nie sposób tego poprawić, bo wszystkie działki zostały sprzedane, a zabudowa jest z ogromną intensywnością, tak że taką odpowiedź po ośmiu latach, no niespecjalnie... Warto się nawet wgłębić w szczegóły rozwiązań po prostu, tak że to Studium nie załatwia problemów, które występują w tego typu, na obszarach z dużą intensywnością zabudowy. Trzecia sprawa – to kwestia użytkowania wieczystego. Pani Prezydent, Pani jest prezydentem mieszkańców tego miasta, a nie ministrem finansów, czy skarbnikiem. To są dwa różne podejścia. Ja rozumiem podejście pana skarbnika, jeśli chodzi o spadek dochodów, natomiast zwracam uwagę, że taki spadek dochodów miasta jakoś są w stanie przeżyć miasta też duże, w których rządzi Platforma Obywatelska, tutaj wskazuję chociażby Gdańsk i Łódź, gdzie są uchwały, które umożliwiają przekształcenie użytkowania wieczystego w prawo własności z istotną bonifikatą. Być może mniejszą niż to, co na przykład my proponujemy, tu jest pewnie jakaś możliwość dialogu, ale jest ten proces w miarę odblokowany, generalnie, tak że z tym da się żyć, tak na dobrą sprawę, a jeśli chodzi, że Pani nie lubi jednorazowych wpływów... No, przy SPEC-u, jak rozumiem, to się bardzo podobał Pani jednorazowy wpływ. Tutaj można stworzyć różne mechanizmy amortyzujące ten spadek dochodów, natomiast stwierdzenie takie, że w zasadzie nigdy, póki ja jestem, no kiedy problem dotyczy kilkuset mieszkańców miasta i to jest realny problem, bo ta opłata ma charakter paropodatku, z tą różnicą, że jest poza wszelką kontrolą, bo jest na podstawie przeprowadzona decyzjami zarządów dzielnic, na podstawie wycen, operatów szacunkowych, z których można się odwołać, ale, bym powiedział, zwykle podatki mają na przykład swoje ograniczenie górne, generalnie, bym powiedział, bo precyzuje to ustawa. Tutaj tak nie jest, a ma to charakter paropodatku, jest to bardzo dolegliwa opłata dla tych mieszkańców miasta, zwłaszcza tych najbiedniejszych. Tak że, bym powiedział, takie na wstępie ustawienie bariery, że nigdy, no rzeczywiście bardzo zachęca do dialogu. I ostatnia uwaga do pana skarbnika Czekała a propos planowania budżetowego i

kwestii tego, że deficyt planowaliśmy 1 mln 370, wyszła nadwyżka i stwierdzenie, no rzeczywiście mieliśmy wolne środki, ale one są zagospodarowane. Miasto nie traciłoby w takim przypadku pieniędzy tylko w jednym przypadku. Kiedy to zagospodarowanie środków, czy, nie wiem, kwestia założmy lokat, czy inwestycji w obligacje bankowe, oprocentowanie, byłoby wyższe, niż stopa kredytu. Wydaje mi się raczej to mało prawdopodobne, ale jeżeli tak jest, to chętnie bym usłyszał, że właśnie tak jest, że państwo mają stopy kredytu niższe, niż stopy, na które są państwo w stanie inwestować środki. Jeżeli jest przeciwnie, to znaczy, że na tym złym planowaniu my realnie tracimy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Pani prezydent chciałaby odpowiedzieć, żeby nie umknęły te odpowiedzi za bardzo. Bardzo proszę.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado. Po pierwsze, ja bym chciała, żeby pan Krajewski pokazał mi projekt uchwały.

Radny Jarosław Krajewski: Który?

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: No ten, który jakoby wniosłam.

Radny Jarosław Krajewski: Była strategia.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Nie strategię, którąście zaplanowali, tylko projekt uchwały. Bo pan mówi do wszystkich tutaj obecnych, że była taka uchwała. Nie było takiej uchwały i takiego projektu nie było.

Radny Jarosław Krajewski: Była strategia, Pani Prezydent.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: A, a dla pana po tylu latach pracy to strategia to jest to samo, co uchwała?

Radny Jarosław Krajewski: Uchwałą został przyjęty załącznik.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Ale wie pan... Ale pan mówi o uchwale, projekcie, który miał wprowadzać opłaty konkretne. Tak pana zrozumiałam i chcę powiedzieć, że tutaj za chwileczkę dyrektor Biura Drogownictwa powie, że to było wcześniej robione, zanim ja przyszedłam. Bo był dyrektorem Biura Drogownictwa i to pamięta. To jest jedna rzecz, więc proszę się nie mijać z prawdą. Druga rzecz – dokładnie to zrobiłam, o co pan mnie pytał. Mamprawowiedzieć. Zmniejszyłam ulgę do 50%, a była 20, więc dokładnie odpowiedziałam. To zrobiłam, jak odpowiedziałam na pytanie. Dokładnie to. Więc tu też następne jakieś, nie wiem, a dzisiaj jest, proszę pana, 100% trzeba płacić. Niech pan powie tym wszystkim, którzy młodym ludziom w pana wieku, którzy zaciągają kredyty albo w złotych, albo zaciągnęli już we frankach, że będzie 50% miał prawo wykupić ulgę, a ten będzie musiał płacić przez 20, 30 lat odsetki od kredytu we frankach, albo od kredytu w złotówkach. Niech pan wyjdzie i to powie do tych, którzy te kredyty wzięli, a ci inni dostali z ulgą ważną 10%, a płacili z 90-procentową ulgą. To i tak jest wyjątkowa korzyść. Niech pan powie tym wszystkim młodym ludziom w pana wieku, że pan uważa, że jeśli są w mieszkaniu komunalnym, to mogą mieć tylko..., 10% zapłacić i nie muszą brać wtedy żadnego kredytu. Nie będą mieli problemu ani ze złotówkami, ani z frankami. Więc to jest moja odpowiedź na pytanie dotyczące ulgi. Druga rzecz – jeśli chodzi o kwestie... Pan radny Figura, wydawało mi się, że już odpowiedziałam, że mówił, że za późno. No proszę państwa, przecież państwo byli dwa lata w takiej sytuacji, że mieliście prezydenta, rząd i prezydenta Rzeczypospolitej. No trzeba było na to wpaść. No trzeba było na to wpaść. To by rzeczywiście zaczęto wcześniej. W związku z tym myśmy wpadli na to wtedy, kiedy orzecznictwo się zwiększyło. O tym już

odpowiedziałam. Ale państwo przez dwa lata byli w takiej samej, komfortowej sytuacji, rozumiem, że można było to zrobić. Jeśli chodzi natomiast o kwestie reprivatyzacji, to oprócz tego jest wniesiony projekt, który leży, może pan zainteresuje posłów PiS-u, który mówi o pełnej reprivatyzacji. Za 17 mld zł. No, nie chcieli pomóc dzisiaj poza tymi trzema osobami, w przypadku tej małej reprivatyzacji. Nie chcieli państwa posłowie z Prawa i Sprawiedliwości, żeby boiska szkolne, żeby boiska przedszkolne, były celem publicznym, to może pan ich namówi na te 17 mld, jak już się szykujecie do przejścia władzy. Może wtedy będziecie to wypłacać, te 17 mld. Na pewno ci, którzy na to czekają, się bardzo ucieszą. Natomiast... I następna kwestia jeśli chodzi o te przekształcenia. Ja widzę u państwa taką ogromną niespójność. Z jednej strony pan radny Figura troszczy się bardzo, co będzie jak nie będzie już funduszy unijnych, a teraz chce przekształcać „na pniu”, tylko dlatego, że Gdańsk to robi. Nie wiem dlaczego Gdańsk robi, ile ma tych terenów, co robi, jak robi. Ja jestem prezydentem Warszawy, nie wtrącam się ani do Gdańska, ani do Wrocławia i jestem odpowiedzialna za finanse. Bo to nie jest tak, że prezydent miasta ma skarbnika, tak jakby premier miał ministra finansów i minister finansów mówił mu tak: tego ci nie wolno, a premier: hulaj dusza, piekła nie ma. No więc w związku z tym prezydent Warszawy musi być odpowiedzialnym za finanse i nie może być nieodpowiedzialnym. I tak rozumiem rolę każdego wójta, burmistrza i prezydenta, jeśli chodzi o samorządy. To teraz wyobraźmy sobie, że w roku 2022, czyli konkretnie trzecim, bo teraz jest $n = 3$ lata, a nie dwa lata, kończą się fundusze unijne. Ja, nawiasem mówiąc, ja wiem co dalej robić, bo na tym się znam, ale nie mamy jeszcze 2023 r. I pan w tym czasie przekształci użytkowanie wieczyste, od dzisiaj, od wczoraj – można powiedzieć – w prawo własności i pozbawi pan tych dochodów, które będą w przyszłości. No przecież tak odpowiedzialny człowiek nie może zrobić. No nie może. Ja jestem zbyt odpowiedzialna na to, żeby w ten sposób zrobić, że po mnie już po prostu..., po mnie choćby był i potop, bo ja sobie tutaj luksusy, że tak powiem, sprawię, bo



będzie nadmiar pieniądza z przekształcenia. Żaden odpowiedzialny człowiek nie będzie tego robił, tak jak żaden odpowiedzialny człowiek nie będzie obiecywał gruszek na wierzbie. I w związku z tym choćby po to są potrzebne te dochody, które nie są wielkie. Bo jak pan weźmie pod uwagę wszystkie dochody, to raptem na 13 mld jest 1 mld zł, a tak..., 1 mld zł jest z podatków.

Radny Dariusz Figura (z sali): Miliard złotych to podatek od nieruchomości.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Tak, bo przecież mówiłam o strukturze. No to znaczy, że pan rezygnuje z miliarda złotych powyżej 2023 r. No nie wiem, pan się nie zgadza, ale takie są nagie liczby.

Radny Dariusz Figura (z sali): Od użytkowania wieczystego.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: No dobrze, od użytkowania wieczystego. Wszystkie dochody tam są. I użytkowania i nieruchomości. No więc...

Radny Dariusz Figura (z sali): To są dwie różne kwoty.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: No to jest tylko miliard, więc panu mówię, że to jest tylko miliard. Tylko miliard od nieruchomości. Pan by chciał, żeby wszyscy mało płacili. Przecież pan wie, że użytkowanie wieczyste. A poza tym, niech pan mi powie, dlaczego pan chce pozbawiać miasto majątku? Na jakiej podstawie? W imieniu kogo? Na rzecz przyszłych pokoleń? Użytkowanie wieczyste jest na 99 lat i nadal jest to miejski grunt. Nadal jest to miejski grunt, a pan chce to sprzedać po to, żeby pozbawić. Niech pan zobaczy, jak są zarządzane miasta. Londyn, Paryż, inne. Tam wszystkie grunty należą do miast i one najwyżej w tak zwany leasing, czyli odpowiednik w jakimś sensie naszego użytkowania nieruchomości to robią. Na 50, na 40 lat, na 99. Przecież to jest niefrasobliwość. Ja naprawdę, panie radny Figura, miałam pana za człowieka roztropnego, rozsądnego, racjonalnego, przewidującego,

gospodarnego, liczącego z ołówkiem w ręku, a pan teraz chce sprzedać, że tak powiem, zamienić użytkowanie wieczyste, czyli prawo własności miasta do użytkowania wieczystego na własność. No naprawdę, nic nie mogę z tego zrozumieć. I teraz chcę jeszcze państwu, panu tu pokazać, nie wiem czy skarbnik, jak ja tam wysłałam... Wydatki majątkowe tu ma pan. Aha, ma pan tu zadłużenie. Otóż w roku 2005 było 2 mld 772.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: No dobrze, no uzgodnijmy. To znaczy, że skarbnik mi dał złe dane. A tak żeście mu dziękowali przed chwilą. Więc się zdecydujcie. Zdecydujcie się.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Nie, to są dawno przygotowane. Na końcu 2005 r. Czyli dobrze powiedziałam. Połowę żeśmy odziedziczyli i nie zmienię tego zdania, po 2005 r.

(Rozmowy na sali)

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo, Pani Prezydent. Pan radny Szyszko.

Radny Piotr Szyszko: Szanowna Pani Prezydent, bardzo dużo Pani wątków tutaj poruszyła, odniosła się Pani również do sprzedaży lokali mieszkalnych gminy. Ja słuchałem Pani z uwagą i zastanawiałem się nad tym, dlaczego Pani zmieniła zdanie w 2013 r. Czy pani prezydent słucha?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Radny Piotr Szyszko: Dobrze. Zmieniła Pani zdanie w zakresie obrotu mieszkaniowym zasobem gminy. Już cytuję. A więc Wieloletni program

gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy na lata 2008-2012, który był uchwalany za czasów Pani kadencji przewidywał intensyfikację sprzedaży lokali komunalnych. Czytam, str. 31: „Zasady przeznaczania lokali do sprzedaży. Zgodnie z zasadą racjonalnego gospodarowania zasobem mieszkaniowym dąży się do zintensyfikowania działań, mających na celu pełną prywatyzację nieruchomości, w których sprzedaż lokali została już rozpoczęta.”

(Poruszenie na sali)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Radny Piotr Szyszko: Nie co innego, Pani Prezydent. Nie co innego, Pani Prezydent, nie co innego. Nie co innego. Przepraszam bardzo, już pani zacytuję. „Uchwała Zarządu Dzielnicy Praga Południe...” za czasów, kiedy zasobem komunalnym zajmował się pan Grzegorzówka. „Dwa lokale do sprzedaży w budynku wspólnotowym.” Tak, wspólnotowym, z pełną premedytacją odmówiono osobie wykupu takiego lokalu. Z pełną premedytacją, chociaż zasada intensyfikacji działań była zapisana w strategii miasta. Nie było żadnych roszczeń, Pani Prezydent, po prostu takie było widzimisię Zarządu. Takie było widzimisię Zarządu Dzielnicy. Ja wiem, że Pani polityka jest taka: najchętniej Pani by chciała tworzyć olbrzymie korporacje, monopole, a ludzie najchętniej żeby nie posiadali nic. Najlepiej, żeby wynajmowali od miasta lokale, płacili użytkowanie wieczyste, relikw PRL-u, może Pani pomyliła czasy. Może Pani powinna powrócić do minionej epoki.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Radny Piotr Szyszko: Dobrze, sekundkę, proszę się nie denerwować. Sprzedaż majątku miasta – SPEC. No Pani Profesor, do czego Pani dąży? Do tworzenia olbrzymich monopolii, prywatnych monopolii. Prywatnych monopolii, które będą dyktowały ceny i warunki funkcjonowania miasta.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: To Urząd Regulacji Energetyki.

Radny Piotr Szyszko: Nie Urząd Regulacji Energetyki, bo znamy chociażby RWE Polska, czy RWE STOEN, który do tej pory ma sprawę, który podniósł sobie cenę energii elektrycznej dowolnie i powiedział, że nie musi liczyć się ze zdaniem URE. Teraz Pani poruszyła jeszcze taki wątek, że nie będzie Pani sprzedawała lokali ludziom majątnym, co trzeba powiedzieć tym, którzy zaciągnęli kredyty. Pani Profesor, pani antagonizuje społeczeństwo. To samo robicie w Sejmie, to samo w rządzie, napuszczacie nauczycieli na pielęgniarki, pielęgniarki na nauczycieli i tak antagonizujecie całe społeczeństwo.

(Głos z sali: Polityka miłości.)

Radny Piotr Szyszko: To jest polityka państwa miłości. No wspianiała. Każdy funkcjonuje w innych warunkach, Pani Prezydent. Każdy ma inną sytuację. A Pani tego nie rozumie. Krótko odniosę się do słów pan prezydenta Wojciechowicza. Oczywiście, środki unijne, oczywiście, masa urzędników musi funkcjonować, żeby obrabiać wnioski, przygotowywać, w porządku. Ale to jest normalna sprawa. Jeżeli pojawia się możliwość pozyskania środków unijnych – to trzeba pracować intensywnie i dobrze, po prostu. Bez względu na to, czy to jest Pani kadencja, czy kadencja innej ekipy. Nie ma to najmniejszego znaczenia. Teraz jeszcze wrócę trochę do wątku wykupu lokali komunalnych i tego, że te lokale są potrzebne, ponieważ zwiększa się ilość zapotrzebowania na lokale socjalne. No z czego to się bierze, Pani Prezydent? Otóż, ostatnio prowadziłem sprawę mieszkańca Warszawy, któremu Urząd Dzielnicy Praga Południe nakazał opuszczenie lokalu i wprowadzono w stosunku do niego nakaz eksmisyjny. Rozmawiałem z burmistrzem, mówiłem: słuchaj, dajcie spokój, naprawdę, przecież i tak musicie zapewnić temu lokatorowi lokal socjalny. Co wy robicie? No przecież i tak wpisze go na listę osoby oczekującej na lokal



socjalny. Przegracie sprawę w sądzie. I tak się stało. Miasto płaci teraz pieniądze, przegrało sprawę, musi dostarczyć lokal socjalny. Miasto nie potrafiło zrozumieć. Chciało zrobić statystykę. To jest to samo co ze sprzedażą torowisk. Z jednej strony wykazuje Pani dochód miasta stołecznego Warszawy, a z drugiej strony wydatek w postaci zakupu usług od Tramwajów Warszawskich. No to jest taka fikcja. I Pani porusza się w takiej fikcji. Jeżeli ten przykład pokazuje, że prawdopodobnie statystyki, które są Pani przedstawiane przez Urząd, są, żeby delikatnie powiedzieć, do pełnej weryfikacji. W przypadku tego mieszkańca zrobiono olbrzymią krzywdę. Napisałem interpelację, żeby zaprzestano szykan w stosunku do tej osoby, bo ona po prostu była maltretowana przez Urząd. To jest aparat władzy i państwu do tego są potrzebne lokale komunalne, żeby stać z batem nad ludźmi. I tylko do tego. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam panią Soin.

Radna Agnieszka Soin: Pani Prezydent, dziękuję, że Pani przyjmie moje sugestie, natomiast chciałabym tutaj jeszcze sprecyzować moje pytania, na które, tak naprawdę nie dostałam odpowiedzi. Ja wspomniałam o bezrobociu, że bezrobocie trzykrotnie wzrosło w ciągu od 2008 r. Pani prezydent przedstawiła tabelę, natomiast ja dążyłam do tego, że pomimo rosnącego bezrobocia, miasto zmniejszyło budżet dla Urzędu Pracy. Chodzi o to, Pani Prezydent, że musimy mieć narzędzie, żeby walczyć z narastającym bezrobociem w Warszawie. Takim narzędziem są na przykład doradcy zawodowi, których mamy tyle samo co we Wrocławiu, a we Wrocławiu jest trzykrotnie mniej bezrobotnych. I tu była moja prośba, czy pani prezydent w budżecie zaplanuje większe środki na funkcjonowanie Urzędu Pracy, prawidłowe funkcjonowanie Urzędu Pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Pan radny Krajewski, zapraszam. I potem pan radny Figura.

Radny Jarosław Krajewski: Szanowni Państwo, Pani Prezydent. Otóż my możemy się spierać, bardzo słusznie, możemy mieć inne zdanie, ale nie chciałbym, żeby Pani mówiła, że myłę się wtedy, kiedy się nie myłę i dostałem takie dane od skarbnika m.st. Warszawy i zaraz przyniosę i przedstawię pani prezydent całą tabelę o stanie zadłużenia w kolejnych latach i bardzo chętnie porównam, bo może się okazać, że pani prezydent żyje w innej rzeczywistości, niż te dane, które dostają radni. Ale ja jestem gotowy współpracować, bardzo chętnie spotkam się z panią prezydent i przedstawię, jakie my mamy informacje na temat stanu miasta stołecznego Warszawy. Bo może się okazać, że po prostu mówimy o dwóch innych miastach. Może z Placu Bankowego wygląda to po prostu inaczej, niż z poziomu ulic Warszawy. Chciałbym zapewnić panią prezydent, że zgodnie z oficjalną korespondencją, którą otrzymałem od Urzędu m.st. Warszawy, zadłużenie na koniec 2006 r. wyniosło 2,5 mld zł. Więc jeżeli pani prezydent ma inne dane – to prosiłbym, żeby pani prezydent je zweryfikowała. Ja mówiłem o 2006 r., bo słyszę teraz, pani prezydent wspomniała, że Pani mówiła o 2005, przyjmuję to, Pani Prezydent. Jakby każdy z nas ma prawo do tego, żeby się pomylić. Tylko w tym przypadku miałem rację. Przedstawiłem te dane, które otrzymałem od Urzędu m.st. Warszawy i na koniec 2006 r. to zadłużenie było 2,5 mld zł, na koniec 2014 – 6 mld zł. I następna sprawa. Pani Prezydent, jak będę potrzebował rzecznika, to naprawdę bardzo dziękuję za tą próbę przedstawienia co sądzi radny Krajewski, tylko myśmy na ten temat nigdy – mam wrażenie – nie rozmawiali. I jednak zupełnie nie licuje to z urzędem prezydenta m.st. Warszawy wmawianie radnemu opozycyjnemu, co on w tej sprawie sądzi, co on powinien powiedzieć i tu odnoszę się do kwestii wykupu lokali komunalnych. Kwestia budowy obwodnicy śródmiejskiej. Pytanie było proste, powtórzę je jeszcze raz. Kiedy

mieszkańcy Warszawy, do końca obecnej kadencji i czy w ogóle będą mogli mieć informacje, kiedy warszawiacy będą mogli przejechać się obwodnicą śródmiejską od Ronda Wiatraczna do Ronda Żaba, a nie tak, jak pani prezydent proponuje, do ulicy Radzymińskiej i to dopiero w 2021 r., co jak łatwo policzyć i jeżeli uwierzyć pani prezydent na słowo, a staram się w tej sprawie wierzyć pani prezydent, że nie zamierza Pani startować na następną kadencję. Chciałbym, żeby te sesje Rady Warszawy z Pani udziałem, jednak przedstawiały ten obraz naszego miasta. Żeby mieszkańcy Warszawy, radni, mogli powiedzieć, gdzie się dzisiaj znajdujemy. I co było złego, co było dobrego i jakie mamy plany. Ale ja nawet przypominę, Pani Prezydent, że Pani Prezydent opiera się na Strategii rozwoju Warszawy, uchwalonej za świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego i Pani realizuje Strategię rozwoju Warszawy uchwaloną za rządów Prawa i Sprawiedliwości. I tak jest. Możemy się spierać, ale to jest fakt. To jest fakt. Państwo, może i dobrze, że nie zmieniliście tej Strategii, mimo tego, że próbowaliście to przed jednymi i drugimi wyborami, ale to też wam się, po prostu, nie udało. Żebyście tą Strategię świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego realizowali dokładnie tak, jak jest tam napisane, to dzisiaj Warszawa byłaby bardziej przyjaznym miastem, byłaby sprawniejszym miastem jeśli chodzi o poruszanie się, komunikowanie. Po prostu w Warszawie żyłoby się wszystkim lepiej, a to państwo obiecywaliście w kampanii wyborczej. I drobna sprawa, ale dla mnie istotna, jako przewodniczącego klubu Prawa i Sprawiedliwości. Kiedy otrzymamy opinię od pani prezydent w sprawie naszego projektu uchwały dotyczącego przekształcenia użytkowania wieczystego? Bo zgodnie ze statutem miała pani prezydent trzydzieści dni na przedstawienie takiej opinii. Będę czekał na informacje w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Radny Dariusz Figura: Szanowna Pani Prezydent, ja miałem wrażenie, że do tej pory rozmawiamy o tym samym budżecie, o tych samych danych i że Pani wie dokładnie, o czym mówi, natomiast jeśli chodzi o użytkowanie wieczyste, ja nie

mówię o podatku od nieruchomości i o kwocie ponad miliard, bo tyle jest podatku od nieruchomości i uważam, że ten podatek jest z kategorii dobrych, on jest w miarę umiarkowany, wysokość jest taka, że zaległości z tego tytułu nie są duże i to jest rzeczywiście stabilne źródło finansowania, jeśli chodzi o dochody miasta. Opłaty z tytułu użytkowania wieczystego to jest kwota niewiele ponad 400 mln, przy czym część z tej opłaty nie dotyczy..., nasza uchwała nie dotyczy części tej opłaty, dlatego, że nas interesują tylko nieruchomości mieszkaniowe o uregulowanym statusie prawnym. A takich, no znając problemy w Warszawie, no ten proces regulacji będzie trwał latami, po prostu, tak że Pani Prezydent, być może, po prostu, biorąc pod uwagę, że Pani miała wrażenie, że te dane są inne, stąd może taka Pani opinia, natomiast mówimy o kwestii dochodów miasta na poziomie 4% całości dochodów. Mówimy o procesie rozłożonym na lata. Ja rozumiem tą krytykę pod adresem pani kolegów z Platformy z Gdańska i Łodzi, natomiast może jednak warto rozmawiać, po prostu, a nie, bym powiedział, epatować tym, że Pani stoi jedynie na straży finansów miasta i w zasadzie mieszkańcy to tak panią nie obchodzą i poziom ich opłat. Zwracam też uwagę jeszcze na jedną dużą niespójność. Pani mówi, że Pani nie chce się pozbywać gruntów, generalnie. Pani Prezydent, Pani się nie chce pozbywać gruntów. No to dlaczego, na przykład, Pani pozwoliła Carrefourowi przekształcić użytkowanie wieczyste we własność w zeszłym roku? Dlaczego? Za to można, bym powiedział, przekształcać, a nieruchomości na cele mieszkaniowe? Co Pani chce z tymi nieruchomościami robić za ileś tam lat? Nie wiem. Burzyć? Budować supermarkety? Chodzi o nieruchomości na cele mieszkaniowe. Chodzi o mieszkańców. My nie chcemy, bym powiedział, przysparzać pożytków, bym powiedział, komukolwiek. To chodzi o dobro mieszkańców, generalnie. Tak że czym innym jest podatek od nieruchomości i wpływy z tego tytułu, czym innym opłata za użytkowanie wieczyste, a nasz projekt uchwały dotyczy przekształcenia użytkowania wieczystego we własność z bonifikatą, bo jeżeli chodzi o nieruchomości mieszkaniowe, inni mogą, Pani nie może. Pani wie co



zrobić jak nie będzie środków unijnych, to niech Pani to w końcu powie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam pana Szostakowskiego.

Radny Jarosław Szostakowski: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, mnie do odpowiedzi, już myślałem, że nie będę dzisiaj zabierał głosu, ale wypowiedzi radnych. Pan radny Szyszko raczył być powiedzieć o tym, jak to pani prezydent i Platforma antagonizuje mieszkańców. No, ja różne rzeczy słyszałem i poziom hipokryzji w polityce już mnie rzadko zaskakuje, ale to, jak działacz PiS-u mówi o tym, że antagonizujemy kogokolwiek – ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni. To jest właśnie taka państwa polityka. To, co państwo robiliście w ostatniej kampanii, to jak szczujecie na siebie ludzi – to jest właśnie wasza polityka, nie nasza. I to jest jedna kwestia. Druga kwestia właśnie, znaczy już też bym nie mówił, gdyby nie pan radny Figura. Pan radny Figura dobrze wie, że przekształcenie nieruchomości na cele mieszkaniowe, jeżeli ktoś chce to zrobić, w tej chwili w drodze ustawy jest to obowiązkowe. Znaczący, tutaj miasto nie może w to ingerować. Znaczący uchwały, które zostały zgłoszone, w tym również przez państwa, jakby mówią o tym, że koszt tego zostanie zredukowany w zależności od tych uchwał o bardzo znaczącą cenę. Znaczący, tam jest za 5% wartości. Jeżeli państwo jesteście za tego typu rozwiązaniami, gdzie majątek miasta chcecie wyprzedawać za 5% wartości – to ja muszę we własnym imieniu powiedzieć, że nigdy w życiu nie podnoszę za takim rozwiązaniem ręki. Uważam, że nie po to zostaliśmy wybrani, żeby zajmować się rozdawnictwem majątku miejskiego za 5% jego wartości.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam pana Terleckiego. Przepraszam, bo jest ad vocem. Pani radna Trębicka, potem pan radny Figura.

Radna Zofia Trębicka: Ja też miałam nie zabierać głosu, ale poziom hipokryzji mnie tu już poraża. Drogi panie radny Figura! Jeżeli pan coś mówi, to trzeba wiedzieć, co się mówi. Rzeczywiście, w zeszłym roku zostało przekształcone użytkowanie wieczyste we własność na Ursynowie, ale nie pod Carrefourem, tylko pod Lidlem, ale to już jest mało ważne, natomiast w tym czasie obowiązywała ustawa o przekształceniu użytkowania wieczystego we własność, Tak sformułowana, że jeżeli użytkownik wieczysty, niezależnie od tego, czy jest osobą fizyczną, czy jest osobą prawną, złoży taki wniosek – to organ ma obowiązek wykonać to przekształcenie. I czy pani prezydent by chciała, czy nie chciała, to i tak musiała to zrobić, bo taki był przepis prawa ustawowy. I nie mogła się od tego uchylać.

(Głos z sali: Ale to PiS zrobił.)

Radna Zofia Trębicka: W tej chwili przekształcenie użytkowania, opłatę za to, można rozłożyć na wniosek, oczywiście, użytkownika na 10 lub nawet 20 lat, tak że te opłaty nie są wielkie. Swojego czasu pan prezes Spółdzielni „Praga” powiedział, że przekształcenie użytkowania wieczystego we własność dla jednego mieszkania z wybranych budynków na Namysłowskiej to jest 13 tys. 200 zł na jeden lokal. Zadałam mu pytanie, jaka jest opłata za użytkowanie wieczyste dla tych lokali. Oczywiście mówicie prawdy, półprawdy, ćwierćprawdy, albo w ogóle nieprawdę. Nikt nie powie, że te opłaty można rozłożyć na raty. Jest to bardzo duża ulga. W tym czasie, jeśli następuje przekształcenie, jeżeli organ wyda decyzję, to opłaty za użytkowanie wieczyste się już nie płaci. Do dzisiaj nie otrzymałam od prezesa RSW „Praga” informacji, jaka jest relacja między opłatą za przekształcenie, a opłatą za użytkowanie wieczyste w tej spółdzielni, o których publicznie mówił. Trzeba powiedzieć sobie jasno, wprost i otwarcie. To jest wyzbywanie się majątku miasta. Ten majątek miasta, o którym mówił pan skarbnik na koniec swojej prezentacji jest realną wartością, która istnieje. Jest ważnym parametrem do wszelkich

rankingów, kredytów i zarządzania finansami miasta. Chcemy wszystko wysprzedać. Jeden z moich kolegów, który jest burmistrzem niedużego miasteczka miał właśnie sobie taki teren w użytkowaniu wieczystym, czyimś tam, zaplanował tam inwestycję edukacyjną. W momencie, kiedy użytkownik wieczysty zgłosił wniosek o przekształcenie – musiał to przekształcić. Szkoły jak nie miał, tak nie ma. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Pan radny Figura.

Radny Dariusz Figura: Muszę przyznać, że pani radna Trębicka rzeczywiście wniosła pewien wkład do debaty, to znaczy, jeżeli my o czymś nie mówimy, to kłamiemy i mówimy półprawdy. No, bardzo twórcze nawiązanie problemu. To, o czym pani radna Trębicka mówi, o różnych relacjach jeśli chodzi o opłaty, rzeczywiście o tym można dyskutować. Można dyskutować o poziomie bonifikaty. Przypominam, że ustawa dopuszcza możliwość takiej bonifikaty i bardzo wiele miast z tego korzystało. Państwo nawet nie chcieli powołać komisji nadzwyczajnej w tej sprawie. O tym można dyskutować, wszystko trzeba zważyć, generalnie. Natomiast ja się nie mogę zgodzić z argumentem, że to jest majątek abstrakcyjnego miasta. Chodzi o budownictwo mieszkaniowe. O budynki, które stoją, ludzie tam mieszkają i grunt pod nimi. To nie jest majątek, po który miasto abstrakcyjne może wyciągać rękę. To są realni ludzie, ich realne dochody, a nie abstrakcyjne miasto. I miasto wyciąga grunt pod budynkiem, w którym oni mieszkają. Co państwo chcą zrobić zamiast tego budynku, generalnie? Co by chcieli, bym powiedział? Forma użytkowania wieczystego jest formą ułomną. Generalnie nie funkcjonującą w prawie w większości państw Unii Europejskiej. Ona jest w Polsce z przyczyn historycznych, generalnie, jeszcze tutaj odwołujemy się do czasów sprzed wojny, generalnie. To jest forma bardzo ułomna, nie funkcjonująca wcale w obrocie, generalnie. Chodzi o zapewnienie normalnego funkcjonowania z sensownymi podatkami, czy

parapodatkami bardzo wielkiej liczby mieszkańców Warszawy. A państwo nawet o tym nie chcą dyskutować. Najlepiej jest od razu odrzucić bez dyskusji. Nawet nie warto powołać komisji. I nawet warto wymyślać dane, które są tak na dobrą sprawę zupełnie inne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Pan radny Wyszyński, proszę.

Radny Maciej Wyszyński: Ja w ramach uzupełnienia. Po pierwsze, w 2014 r. nie przekształcono ani Carrefoura, ani Lidla, tylko Leclerca na Ursynowie.

(Wesołość na sali)

Radny Maciej Wyszyński: Tak, bijcie brawo panowie, bo drugą rzeczą, którą chcę powiedzieć to, że decyzję podjął Zarząd Ursynowa, w którym większość miał PiS. Większość miało Prawo i Sprawiedliwość. To oni podjęli decyzję o przekształceniu wieczystym. ŚmieJCie się! Dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Pan radny Terlecki, zapraszam.

Radny Paweł Terlecki: Pani Prezydent, Pani Przewodnicząca, Panowie Prezydenci, Wysoka Rado, Szanowni Mieszkańcy! Z tych materiałów, które otrzymaliśmy od pana skarbnika, bezpośrednio również na komisjach nam, jeszcze z różnych innych źródeł, można wywnioskować, że na 17 inwestycji głównych, które..., wydatków majątkowych, przegraliście państwo, że tak powiem 15 : 2, bo tylko dwie zostały wykonane w 100%, natomiast 15 w różnych innych, znaczy w mniejszej ilości procentów, tym bardziej, do takich kuriozalnych przykładów jak 9,6 – stopień realizacji i modernizacja Alei Jerozolimskich na odcinku Rondo Zesłańców Syberyjskich – Łopuszańska. Inne przykłady niskiego wykonania to przebudowa, rozbudowa ulicy Prostej – Rondo ONZ, modernizacja ulicy Świętokrzyskiej – poniżej 50% wykonania. Tutaj



padały głosy oczywiście, że to właściwie zostało wykonane, tylko że księgowanie, rachunkowo to musiało być księgowane w 2015 r., tylko że skoro zajmujemy się już w taki sposób danymi, no to w takim razie tej nadwyżki budżetowej by nie było, prawda? Ponieważ, jeżeli tamte pieniądze byłyby skonsumowane przez wydatki na II linię metra i ewentualnie dalsze elementy, gdyby wszystko zostało wykonane na poziomie powiedzmy 99, dziewięćdziesięciu kilku procentów, to byśmy mieli – że tak powiem – raczej deficyt, a nie nadwyżkę budżetową, no i znowu zwiększenie tego zadłużenia, nad którym tak państwo..., czy zmniejszeniem, którym tak bardzo państwo tutaj epatują. Chciałem również powiedzieć o tym, że zestawienie tutaj, jeśli chodzi o finansowanie komunikacji miejskiej, mówiące o tym, że pasażer płaci 32% faktycznego kosztu przejazdu..., no kiepsko się dzisiaj poczułem, bo skoro do każdego biletu, który kosztuje, 75-minutowego, jednorazowego, który kosztuje 4,40, budżet miasta dopłaca 9,35, no właśnie ja dzisiaj taki bilet kupiłem, kurczę, i właśnie widzę z tego, że miasto do mnie dopłaciło. Już ze strachem myślę o tym, że chyba nie będę kupował biletu 30-dniowego, bo wtedy miasto do mnie dopłaci 233 zł, a już do 90-dniowego to pewnie jeszcze więcej. Proszę państwa, znaczy, państwo tutaj przez cały czas wmawiają w nas, że to jest znakomity budżet, że ten budżet został znakomicie wykonany, że w ogóle jest fantastycznie, natomiast rzeczywistość skrzeczy dlatego, że tak naprawdę, proszę państwa, jeszcze gorsze jest wykonanie, realizacja budżetu w wydatkach majątkowych, jeśli chodzi o inwestycje dzielnicowe. Wiadomo, że te pieniądze, które są przekazywane na dzielnice są niewielkie, ale wykonanie w dzielnicach na poziomie 50, no niecałych 60% tych inwestycji, no również nie jest jakimś fantastycznym rezultatem. Proszę państwa, ponieważ ja jestem radnym miasta pochodzącym z Dzielnicy Wola, tutaj po lekturze sprawozdania z wykonania budżetu właśnie, dla miasta stołecznego Warszawy w Dzielnicy Wola, zwróciłem uwagę tutaj, nie wiem, mam nadzieję, że to nie będzie przyszłość tutaj działań, że tak powiem, ponieważ jedna z największych pozycji, które

najbardziej wzrosły, jeśli chodzi o dochody, to są mandaty i kary pieniężne. Mam nadzieję, że to nie jest tendencja ogólnomiejska, prawda, że one będą ciągle wzrastały. A jeśli chodzi o tutaj poruszane przeze mnie, przez moich kolegów w swoich licznych wystąpieniach, sprawa wykupu lokali komunalnych, znaczy sprzedaży lokali komunalnych ich długoletnim najemcom, no bo bądźmy uczciwi i powiedzmy sobie, że te lokale były zbywane na rzecz długoletnich najemców i prawo do tej najwyższej bonifikaty przed wejściem w życie tej nieszczęsnej uchwały z 2011 r., miały tylko osoby, które najdłużej zamieszkiwały. Jak wiadomo, żeby stać się mieszkańcem lokalu komunalnego, czy najemcą lokalu komunalnego, trzeba spełniać odpowiednie kryteria. No i możemy sobie wyobrazić i wiemy to na pewno, że mieszkańcami lokali komunalnych nie są milionerzy, prawda? Tak że to są osoby raczej dla których nawet wydatek tych kilkadziesiąt tysięcy złotych był bardzo duży. Problem, proszę państwa, był też taki, mówię o jednym tutaj z głównych problemów, było to, że rozbudzo w sposób bezsensowny i bezmyślny nadzieje tych ludzi na możliwość, właśnie, kupienia od miasta stołecznego Warszawy tych lokali. Co jeszcze więcej, oni dostali wstępne decyzje sprzedażowe, co gorsza przyszli do nich rzeczoznawcy majątkowi, wycenili ten majątek, czyli poniesiono jakiś koszt, prawda, no a później powiedziano im, że niestety, mówiąc kolokwialnie, nie załapali się, pomimo to, że wnioski o wykup tych lokali złożono jeszcze przed wejściem w życie tej ustawy. Proszę państwa, ja nie wiem, czy ktokolwiek z tych państwa, którym obiecano zbycie takiego lokalu, występował do sądu, prawda, miasto nie zawierało z tymi ludźmi żadnej umowy w formie pisemnej, prawda, w formie na przykład umowy przyrzeczonej, dlatego że gdyby takie zawierano, to oczywiście dana osoba mogłaby pójść do sądu i zażądać wykonania tej umowy i to jeszcze w odpowiednim terminie. Ale uważam, że działanie polegające na tym, że najpierw rozbudza się nadzieje, najpierw wyraża się zgodę, prawda, na zbycie takiego lokalu, a później bez słowa wyjaśnienia powiedzenie: no przepraszam panią, czy pana, za późno pan



złożył wniosek, pomimo faktu, proszę państwa złożenia wniosku o sprzedaż takiego lokalu przed jeszcze tą uchwałą, przed wejściem w życie tej uchwały, bo wiadomo, że ona miała dosyć długie *vacatio legis*, to jest po prostu nieuczciwością. Ja inaczej nie mogę tego określić. Oczywiście, państwo mogą tutaj mi powiedzieć, że na podstawie ustawy o gospodarce nieruchomościami, no właściciel nie musi sprzedawać, prawda? No wiadomo, ale chociaż w stosunku do tych ludzi, proszę państwa, którzy złożyli te wnioski, powinno zachować do końca uczciwość no i po prostu zbyć. Moim zdaniem miasto powinno im zbyć te lokale na zasadach określonych w prawie, czy łącznie z decyzjami, które zapadały wcześniej. Inne postępowanie jest po prostu nieuczciwe w stosunku do tych ludzi. Co do sprawy wieczystego użytkowania, czy zamiany prawa wieczystego użytkowania we własność. Pani Prezydent, Pani miałaby rację w momencie, kiedy miasto stołeczne Warszawa..., znaczy wiadomo, w jaki sposób miasto stołeczne Warszawa na podstawie ustaw komunalizacyjnych stało się właścicielem, prawda, tutaj na powrót nieruchomości, czy w ogóle terenów w Warszawie i owszem, miałaby Pani rację, gdyby to faktycznie troszeczkę inaczej wyglądało. Natomiast bardzo często jest tak, że tak zwane setki zostały przejmowane od na przykład nieistniejących zakładów pracy. Nie wiem, czy Pani zdaje sobie sprawę, że są takie przypadki – ja na przykład znam kilka takich przypadków, o których mogę powiedzieć – że na przykład mieszkańcy tych budynków partycypowali w kosztach jego budowy. W różnych procentach, prawda? Czasami nawet do 20%. I później zakład pracy, nie wiem, czy upadł i te budynki zostały, były, że tak powiem przekazywane na zakładzie *lex specialis* właśnie do majątku miasta stołecznego Warszawy. Pani tutaj słusznie podkreśliła, że w czasie pani kadencji wybudowano kilka tysięcy mieszkań komunalnych. No, ale Pani Prezydent, no przecież Pani wykonuje konstytucyjne wymogi, określone w ustawie zasadniczej, prawda? Bo wiadomo, że konstytucyjnym obowiązkiem państwa jest zapewnienie mieszkań ludziom, których na to nie stać. No, bardzo tutaj Pani podkreślała i broniła osoby, które

wzięty kredyty na zakup swoich nieruchomości lokalowych, no bardzo to pięknie, ja też, że tak powiem, im bardzo współczuję. Szczególnie tym, którzy mają kredyty we frankach szwajcarskich, ale proszę Pani, to jest jak gdyby... Oczywiście, są ludzie, zawsze w społeczeństwie będzie pewien procent ludzi, których nie będzie stać na zakup prawa do nieruchomości, jakiegokolwiek. Czy nieruchomości lokalowej, prawda? W tym wypadku właśnie, no powiedzmy na rynku, prawda, za pełną kwotę. Jeszcze posiłkując się kredytami. Po prostu zawsze będzie pewien margines ludzi, niewielka..., coraz większa niestety część, którą nie będzie na to stać i oni będą, że tak powiem, najemcami lokali komunalnych. Problem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Radny Paweł Terlecki: Ja tylko powiedziałem o tych ludziach, proszę mnie naprawdę posłuchać. Ja mówiłem tylko o tych ludziach, którym przyrzeczono już w sposób nieformalny, dobrze? Żebyśmy się rozumieli do końca. Dlatego, że ja uważam, że po prostu tym ludziom, mówiąc kolokwialnie, zrobiono świństwo, no że obiecano im sprzedaż tych lokali, są później nie wywiązano się po prostu w sposób, no już nie powiem jaki z tych obietnic. Chciałbym także podkreślić fakt i nie wiem, czy Pani ma też tego świadomość, w jaki sposób... Ja nie wiem, ja mogę powiedzieć to na przykładzie Dzielnicy Wola, prawda, w której mieszkam, ponieważ bezpośrednio stykam się z mieszkańcami i najwięcej jakichś interwencji jest właśnie na temat właśnie lokali komunalnych. Na temat ogromnego zadłużenia. To jest w tej chwili bardzo duży problem, bo my się w tej chwili możemy tutaj faktycznie epatować i cieszyć się z rozwoju gospodarczego, prawda, ci ludzie coraz więcej zarabiają, ale proszę zwrócić uwagę, Pani Prezydent, na rosnące lawinowo zadłużenie lokatorów, najemców lokali komunalnych. I oczywiście, to zadłużenie już nie wzrasta w tak może, od tego słynnego orzeczenia, które tam ograniczało to odszkodowanie za bezumowne korzystanie z lokali, ale to będzie w dalszym ciągu..., miasto

przecież ponosi ogromne koszty. Są te programy, które ostatnio żeśmy uchwalali. Ja nie wiem, jaki jest procent ludzi, którzy skorzystają z tego, no bo tak naprawdę będą musieli po prostu zapłacić przynajmniej część tego zadłużenia. Nie wiem, może przy pomocy rodziny, bo przecież nie sami, no i dlatego, że skoro nie było ich stać na płatność czynszu do wysokości 600, czy 700 zł, taki przeciętny, a teraz, w tej chwili mają zapłacić powiedzmy kilka tysięcy. Też znam takie przypadki. Ostatnio w sądzie też taki dosyć drastyczny przypadek miał miejsce. Proszę państwa i to jest naprawdę bardzo groźny problem, wielki problem, szczególnie, ponieważ ci ludzie nie płacą czynszów za mieszkanie, ale nie płacą także bardzo często również opłat za eksploatację tego lokalu w takim sensie, że za media, prawda? Umówmy się, że za media, a za nich musi zakładać miasto stołeczne Warszawa. Więc ktoś tutaj nam wyliczał, nie wiem, pani dyrektor kiedyś o tym mówiła, że w tej chwili ponad prawie 300 mln zł. I to jest bardzo groźne zjawisko, które narasta...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Radny Paweł Terlecki: Tak, ja wiem, tylko teraz jeszcze pani zapewne wie, że w Sejmie przyjęto tak zwaną ustawę o upadłości konsumenckiej. Jeżeli ci ludzie, których nie będzie stać na realizację tej uchwały, prawda, oczywiście, tak jak mówię, jest to wyjście z sytuacji, być może części ludzi to pomoże, czy być może tych, którzy w jakiś sposób będą mogli płacić i zapłacą przynajmniej w jakiejś części to zobowiązanie, do którego się zobowiązują, natomiast co będzie wtedy, kiedy gros tych ludzi, po prostu, starszych, schorowanych, po prostu zgłosi upadłość konsumencką. Wtedy miasto otrzyma z tego zero, komornicy zyskają z tego zero, a miasto będzie miało jeszcze obowiązek dostarczenia lokali socjalnych. to taka właśnie ekonomia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Pan radny Grodzki i potem pani Samonek.

Radny Michał Grodzki: Pani Prezydent, dwa tylko uściślenia mojej wypowiedzi. Może nie zostało to dobrze zrozumiane, a bardzo bym chciał, aby było. Pani Prezydent, ten pomysł i ta sprawa, o której mówiłem na temat lokalu na Barcińskiej, że został jeszcze nieprzygotowany właśnie, może nie zostałem dobrze zrozumiany, ale chodziło mi właśnie o to, że on nie powinien być przygotowywany i przekwalifikowany na lokal, w którym miałyby przebywać dzieci otoczone opieką zastępczą, pieczę zastępczą, ponieważ to jest lokal, który się do tego nie nadaje i każdy remont będzie po prostu wyrzuceniem pieniędzy w błoto, publicznych, natomiast zamiana domu, który jest przy ulicy Dalibora, na Kole, z jakimś innym podmiotem, z tego co słyszałem to ma być Akademia Medyczna, właśnie na małokubaturowy budynek z praktycznie malusieńką działką, duży, ładny, może w nienajlepszym stanie budynek, ale z wielką działką na Woli, no jest po prostu jakimś pewnym nieporozumieniem. Być może jeszcze nam informacji przedstawiono za mało, natomiast warto byłoby się nad tym zastanowić i nie czynić tego kroku, bo jest to krok w złą stronę. To pierwsza rzecz, a druga kwestia to kwestia tych domów komunalnych. Pani Prezydent, być może domy komunalne rzeczywiście na terenie Dzielnicy Bemowo powstaną, natomiast ktoś, wydaje mi się, że ktoś powinien odpowiedzieć za pół roku pustostanów, tak? To nie jest, jeśli nawet przeliczyć to na rynku wolnym, to pół roku jakby pustostanów w ponad 300 lokalach, to to są naprawdę konkretne pieniądze. Kto za to odpowie? Kiedy? Po prostu. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję, pani Samonek, proszę.

Radna Ewa Samonek: Ja chciałam dopowiedzieć, bo nie wiem, czy zostałam źle zrozumiana. Chodzi o okres oczekiwania na mieszkania socjalne w Dzielnicy Targówek. Że są realizowane obecnie wnioski z lat dziewięćdziesiątych, to taką informację uzyskałam wczoraj od dyrektora Wydziału Spraw Lokalowych. To nie jest pomyłkowa informacja. Takie same informacje przekazywały mi osoby,

które oczekują na mieszkania socjalne i nie mogą się doczekać w ostatnim półroczu. Więc to chciałam dopowiedzieć. Jest sytuacja fatalna, dlatego, że są lawinowe eksmisje w spółdzielni. Targówek ma duże spółdzielnie mieszkaniowe. To jest Spółdzielnia „Bródno”, ponad 120 tys. mieszkańców, mieszkaniowy Targówek, no łącznie jest to właściwie średniej wielkości miasto. Natomiast sytuacja mieszkańców, sytuacja ludności ekonomiczna jest taka, że nie stać ich na płacenie czynszu i to jest właśnie skutek naszego obecnego dobrostanu, dobrobytu. Społecznej sytuacji. I nie zawsze wskaźniki liczbowe właściwie odzwierciedlają faktyczną sytuację ludzką. Drugą sprawę, którą poruszyłam, sprawę Stołecznego Centrum Osób Niepełnosprawnych, asystentów..., nie Stołecznego Centrum, asystentów osób niepełnosprawnych. Chodzi o to, żeby to centrum, tak cenne, tak przydatne, tak pomocne, rozwijać. Żeby nie była sytuacja jakaś patowa, że nic się tu od lat nie dzieje, to znaczy stała jest ilość zatrudnionych asystentów, a jest to zbyt mała liczba, ponieważ potrzeby się stale powiększają, przybywa osób podopiecznych, natomiast są to, tak jak już wcześniej wspomniałam, osoby o wyspecjalizowanych możliwościach pełnienia takiej pomocowej działalności. I oczywiście, sprawa ich zaszeregowania, sprawa wynagrodzenia. To jest nowy zawód, wymagający od tych osób kwalifikacji, szkoleń, zaleźnie od wcześniej kończonych nawet studiów wyższych, więc opłacanie takiej pracy na najniższych warunkach, no nie jest to społecznie budujące. To chciałam z dużą mocą zasygnalizować jeszcze raz. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo, pan przewodniczący Kropiwnicki.

Radny Andrzej Kropiwnicki: Pani Przewodnicząca, Pani Prezydent, Panowie Prezydenci, żeby na początek dobrze zacząć, to prosiłbym, żeby pani prezydent służby zwróciły uwagę, że jak będzie protokół z tej sesji, to przejęczyła się Pani podając sumę na programy zdrowotne. Powiedziała Pani 700 mln, a to było

70. Niech po prostu wniosą poprawkę. To jest pierwsze. Drugie – tutaj było bardzo dużo lukru polanego w różnych dziedzinach. Jedną z tych dziedzin była edukacja. No dobrze, zacznę od cytatu. „Nie chcemy oszczędzać na edukacji. Jest to zadanie własne, które powinno być priorytetowe.” Czyli pani prezydent ma świadomość, że to zadanie nie jest priorytetowe. Powinno być. Już z tego zaczynam się powoli cieszyć. I w tym lukrze polewanym na edukację zapomniano powiedzieć, że rozjechał się cały system edukacji. System edukacji, w którym Biuro Edukacji wyznacza jakieś tam parametry zatrudnieniowe administracji, niezależnie od wielkości, tylko od ilości oddziałów w danej szkole. I sobie tymi liczbami co jakiś czas rusza w dół, tak że te same powierzchnie, mniejsza ilość osób musi obsługiwać. Druga rzecz, która się rozjechała to w płacach administracji i obsługi. Ta sama pani sprzątaczką na Bemowie zarabia w takich samych warunkach pracując zupełnie inaczej jak w Śródmieściu, zupełnie inaczej jak w każdej innej dzielnicy. Kiedyś spróbowaliśmy to zestandaryzować i zrobiliśmy to chyba w 2005 r. Rozjechaliście to w drobny mak. Pięknie. Drugie – ręczne sterowanie dodatkami motywacyjnymi. Powinna być realizowana uchwała. Na tej uchwale o dodatkach motywacyjnych, mówię tylko o 2014 r., zarobiliście trzydzieści parę milionów złotych. Z czego to wynika? Ano z tego, że nie jest priorytetem. Widać, że nakłady proporcjonalnie, to już pan Krajewski pokazywał, że kiedyś dopłacaliśmy 50%, do 50%, w tej chwili dopłacamy 45% tylko. Co to oznacza? Ano w liczbach bezwzględnych to oznacza, że dajemy 100 mln od siebie mniej na edukację. Proporcjonalnie zakładając te wzrosty, które były. I taka jest to prawda o edukacji. Ale w wykonaniu budżetu za 2014 r. jest jeszcze jedna pozycja. Taka dosyć ciekawa. A mianowicie skutki likwidacji Ośrodka Pomocy Społecznej w Dzielnicy Śródmieście i Śródmiejskiego Ośrodka Opiekuńczego. W 2014 r. w wyniku procesów, wygranych procesów, miasto stołeczne Warszawa do spółki ze swoją jednostką, zapłaciło 170 tys. zł ludziom, a w 2013 – 690. W nagrodę pan Bartelski został wiceprezesem Tramwajów



Warszawskich. Ale to ok. On jest świetnym fachowcem, dobrym erudytą, gra muzyka, tylko ja mam pytanie. Kto za te 900 tys. zł beknie? Kto zapłaci je? To są pieniądze warszawiaków. Ich nie trzeba było wydawać. Bo cudze to nie oglądamy. A my, jako Rada Miasta mamy obejrzyć każdą złotówkę, wydaną z publicznych pieniędzy. Jeszcze jedna rzecz, która nie została..., nie tylko jedna, ale jeszcze jedna rzecz, która nie została zrealizowana w budżecie w 2014 r. W 2012 r. rozmawialiśmy na Komisji Gospodarki w sprawie standaryzacji remontów mieszkań, takie, żeby one były wystandaryzowane we wszystkich dzielnicach. Biuro obiecywało, że oni już pracują, w 2013 to na 100% jeszcze chyba się nie uda zrobić, ale w 2014 będzie. Nie było, odnoszę się tylko... A, mówiąc jeszcze o przyszłości, to w 2015 też nie ma. I może ostatnia rzecz, Pani Prezydent, taka, która boli. Bardzo boli, bo mówiła Pani i zresztą ja też mówię o tym i wszyscy, jak chodzimy po mieście widzimy, że ono się zmienia. Ono się zmienia, powstają nowe miejsca, fajno. Tylko miasto będzie się dobrze rozwijało i planowo wtedy, kiedy będą plany zagospodarowania przestrzennego miasta. Ja polecam zajrzenie na tą zakładkę naszej poczty elektronicznej. Tam są wyroki WSA, decyzje wojewody i chciałem powiedzieć, że trudno mi było znaleźć plan uchwalony w zeszłym roku, który nie jest zaskarżony. Trudno było, który mógłby, powinien obowiązywać. Wszystkie plany są uchylane i podtrzymywane i będą wracały, czyli de facto nie ma tych planów. Czyli de facto można wydawać wuzetki, można wydawać zezwolenia. I pani prezydent doskonale o tym wie, że bolączką Warszawy było i jest, że cykl cały inwestycyjny to jest pięć lat, żeby rozpocząć i zrobić. A jednocześnie, przy braku planów zagospodarowania jest wolna amerykanka. Jak to się dzieje, że dostajemy plany, które są zaopiniowane prawnie, podstemplowane, łubu-dubu, łubu-dubu, idzie on na komisję i na komisji się dzieje znowu kolejna wolna amerykanka. Są zmieniane tak plany, które są niezgodne ze studium. To sorry, coś pani prezydent powinna z tym zrobić. W każdym razie 2014 r. pod tym

względem wyglądał beznadziejnie. I z tych powodów, które ja podałem, konkretnych, będę głosował przeciwko absolutorium.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:
Zapraszamy panią prezydent.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Chciałam powiedzieć pani radnej, która pytała o Urząd Pracy, że w roku 2012, zgodnie z budżetem było 19 mln, a w roku 2014 – 38 mln na Urząd Pracy, czyli dwa razy więcej, niż w roku 2012. To są dane, które przed chwileczką uzyskałam. No i w tym sensie, powiedziałabym, no zwiększamy środki na Urząd Pracy. Jeśli chodzi natomiast o kwestię obwodnicy śródmiejskiej, to mamy w planie do Radzymińskiej. Jeżeli będą środki takie, że na przykład pozyskamy z Unii Europejskiej więcej na te inwestycje, bo niestety Unia, że tak opowiem, wtedy nam nie wyraziły zgody. Teraz będziemy też starali się ponownie, no to wtedy oczywiście te uwolnione środki, ale nie te 900 mln, które idzie na te kontynuacje, tylko że po 31 grudnia, przeznaczymy na dalszy odcinek tej obwodnicy śródmiejskiej. Jeśli chodzi o kwestie Carrefoura, to tam była dzierżawa zawarta przez dawny Urząd Rejonowy na bardzo złych warunkach i myśmy po prostu tylko z tego względu sprzedali, bo dzierżawa była zawarta za niską cenę. Urząd Rejonowy był kilkanaście lat temu. Jeśli chodzi natomiast o użytkowanie wieczyste, to po pierwsze, tak jak powiedziałam, jak pan radny mówił była własność czasowa, na tym (...) polegał Dekret Bieruta, prawda, że zabierał tylko część tych nieruchomości. Ale oprócz tego właściwie takim rodzajem użytkowania wieczystego była jeszcze w prawie rzymskim tak zwana emfiteuza, czyli to nie jest wymysł, użytkowanie wieczyste nie jest wymysłem komunizmu. Natomiast jeśli chodzi o kwestie tutaj... Ja nadal jakoś... Aha, już wiem. Pan Grodzki mówił o tej inwestycji. Oczywiście, są takie wymogi, które musi spełniać dom dziecka, że my się do tego absolutnie dostosujemy. To nie jest tak, że my zrobimy warunki niedobre dla domu dziecka, dlatego, że to są określone



wymagania, które musimy spełnić. Jeśli chodzi o kwestie jeszcze raz Targówka, to otrzymałam taką informację dla pani Samonek, że tylko dlatego poinformowano, że w latach dziewięćdziesiątych, bo wierzyciel w tym roku się zgłosił rzeczywiście, jeśli chodzi o sprawę z lat dziewięćdziesiątych, natomiast te tysiąc mieszkań socjalnych, które zostały przygotowane przez Dzielnicę, no oczywiście dotyczy późniejszych oczekiwań na mieszkania socjalne. Ale to tak jak mówię, z tego względu, że o słabszym standardzie mieszkania komunalne są przeznaczane na mieszkania socjalne, tym bardziej nie można wyprzedawać tego majątku w postaci mieszkań komunalnych. Jeśli chodzi o tę sprawę z lat dziewięćdziesiątych, to udzieliła teraz panu prezydentowi dyrektorka Wydziału Spraw Lokalowych na Targówku, że to dotyczyło właśnie sprawy takiej, która się ciągnęła, ale wierzyciel dopiero w tym roku się zgłosił. Co do asystentów, no oczywiście, będziemy starali się zwiększać tę liczbę, ale jak tutaj pani radna widzi, tyle jest oczekiwań co do różnych innych spraw, że musimy po prostu to dzielić pomiędzy różne rodziny, kiedyś było mniej tych asystentów. My stopniowo zwiększamy. Co do zwiększenia oczywiście uposażenia, no też staramy się to w miarę możliwości podejmować, no ale wszystkich się nie zaspokoi. Jeśli chodzi o pana Kropiwnickiego, który zawsze mnie tutaj, że tak powiem, lekko poszarpuje w sprawie edukacji, mianowicie, no nie da się ukryć, że jest to wydatek w budżecie największy. Bo jeśli weźmiemy pod uwagę 2 mld 748, z czego 1 mld 716 to są nasze środki, dodamy jeszcze do tego inwestycje ponoszone na edukację, to razem wszystkich pieniędzy wychodzi prawie 3 mld. 2 mld 917, policzyłam. I naprawdę staramy się wszystkim zaspokajać potrzeby w postaci tych wielu przedszkoli, kilkunastu i szkół, które żeśmy wybudowali w międzyczasie. Co do natomiast proporcji wynagrodzenia, to myśmy nie nadążyli za łaskawym rządem, którego państwo jesteście w opozycji, bo rząd po prostu w ciągu ostatnich kilku lat o 30% zwiększył uposażenie nauczycieli. Były podwyżki rokrocznie. Pamiętamy, około 7% i w związku z tym my byliśmy w stanie tylko częściowo dogonić tą wysoką, w ciągu ostatnich kilku lat

podwyżkę. Stąd jest ta proporcja 45 i 55, tak jak pan słusznie to zauważył. Tak że myślę, że sądząc po wynikach edukacji oraz po tym, jak stwarzamy nowe warunki, staramy się rzeczywiście, żeby ta edukacja była zadbana, ale jak pan tu widzi, są i oczekiwania i obwodnicy i mieszkań komunalnych i w zakresie usług, warunków świadczenia usług zdrowotnych, tak że myślę, że te pieniądze są wydawane słusznie. Co do spraw sądowych, to muszę powiedzieć, że ja nie chcę tutaj przytaczać, ale mogę zrobić dla pana taką listę spraw sądowych, które przegrywamy i które były robione przez poprzednie administracje. Różne administracje. Tak że niestety, co jakiś czas przegrywamy i to są wydatki na miliony. Ostatnio w Dzielnicy Ursus przegrano sprawę jakiś czas temu i musieliśmy osiem milionów. W innej kilkanaście milionów. No tak się niestety zdarza w przypadku sporów sądowych. Sąd jest niezawisły, takie ma prawo i raz jeden prawnik jest adwokatem jednej strony, drugi drugiej, jest prokurator, a sędzia wydaje jeszcze trzeci wyrok, prawda? No bo ma inną kwalifikację. I my z pewną pokorą po naszych poprzednikach, różnych poprzednikach do tyłu wiele lat, płacimy te wszystkie sprawy tam, gdzie przegrywamy i tutaj rzeczywiście też sąd tak wyinterpretował, jak wyinterpretował i są skutki. Ale na to się nic nie poradzi. Bardzo często zresztą dzielnice wspieramy w tym zakresie. Akurat nie tą dzielnicę i nie w tym zakresie, ale zwłaszcza jeżeli widać, że to są prawy, które zakończyły się czasami nawet i po kilkunastu latach. Co do planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z ustawą takie minimum standard czasowy, to jest dwa lata. Jeżeli się weźmie pod uwagę wszystkie konsultacje często wychodzi dłużej, z tego względu, że no mogą być właśnie jeszcze dodatkowe skargi, czy też mogą być uchylenia. To jest najbardziej mozolna praca, jeśli chodzi o plany zagospodarowania przestrzennego i myślę, że mamy 35,5%, tak jak mówię, no w ciągu ostatnich dwóch lat zrobiono ponad 20%. 22%. Jak przyszedł, było 13. My zatrudniamy firmy z zewnątrz, które zresztą..., nie ma ich tak dużo, które te plany zagospodarowania, bo jak jest boom inwestycyjny, to one wolą robić projekty, niż plany zagospodarowania, bo

to jest mniej opłacalne dla firm z zewnątrz. Te uzyskujemy na skutek, prawda, przetargu. No i też zwiększyłam liczbę pracowników, ale też nie mogę zwiększać w nieskończoność liczby pracowników w Urzędzie i dlatego to, powiedziałam, tyle trwa. Ja nad tym osobiście też ubolewam. No Studium to jest takie, że my to robimy bardzo transparentnie. Po pierwsze, zawsze robi to komisja, przedtem robimy na zespole, żeby było wiadomo, dlaczego się zmienia. Sytuacja też zabudowy i różnych działań też się zmienia. Chcę powiedzieć, że na te 35% pokrycia, to 60%, ponad 60% wszystkich decyzji wydawanych, były decyzje na podstawie planu zagospodarowania przestrzennego, a nie na podstawie warunków zabudowy. Chcielibyśmy to przyspieszyć, ale często do samej komisji wracają ponownie te sprawy. To jest chyba jedna z takich trudniejszych działek. No i tyle mogę, że tak powiem, powiedzieć. No szkoda, że tak jak mówię, wcześniej też się nie okazało, że przez dwadzieścia prawie lat, no niecałe dwadzieścia, przez kilkanaście lat wypracowano tylko 13% swojego czasu, a jak pan widzi, w przypadku na przykład Wilanowa, które miało największy stopień pokrycia, no to okazuje się, że my tam nie mamy żadnej działki praktycznie, tylko wszystkie działki są prywatne, bo należały do SGGW i jak trzeba było szkołę wybudować publiczną, przedszkole i żłobek, no to trzeba było po prostu zakupić od prywatnego, tak że w tamtym przypadku tamte plany szybkie, w przypadku Wilanowa, miastu się (...) nie opłacały. Ale oczywiście, generalnie powinno tak być, że powinny być plany zagospodarowania przestrzennego uchwalane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo, pan przewodniczący Kropiwnicki ad vocem. Zapraszam.

Radny Andrzej Kropiwnicki: Jeżeli chodzi o koszty poniesione przez mieszkańców Warszawy w wyniku błędnych decyzji burmistrza Śródmieścia, to Pani Prezydent, myśmy uprzedzali, że jest to niezgodne z prawem i państwo to w pełnej świadomości robili, że to jest niezgodne z prawem. To jest pierwsze. A

w planach nie chodziło mi o to, że jest za wolno, czy coś, tylko, że wychodzą plany niezgodne ze Studium. Tak. A dlaczego sądy uchylają, dlaczego wojewoda uchyla? W każdym miejscu niezgodność ze Studium. Proszę naprawdę czytać te wyroki, bo ja je staram się czytać. To o to mi chodziło, nie o to, że za wolno udaje się, tak? Tylko wychodzą z naszej Rady plany, które są niezgodne z obowiązującym prawem. Tu jest wic pogrzebany. I to trzeba jakoś ścisnąć.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo, proszę...

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Ja tylko krótko, ad vocem. Podobno nie potrzeba guzika, tak mi powiedziano. Więc ja tylko odpowiem krótko, że zmieniło się orzecznictwo wojewody, ale my to zaskarżymy do sądu, żeby być pewnym i w związku z tym będziemy wiedzieli, jaka jest wykładnia. Bo to jest kwestia ostatniego okresu, kiedy są inaczej interpretowane, natomiast my zawsze staramy się najpierw zmienić Studium, a dopiero potem uchwalić plan, tak że musi być jakaś inna przyczyna, ale nie pamiętam jaka. Może pan prezydent powie. (Wypowiedź poza mikrofonem) Zmienione podejście wojewody. Zobaczymy co rozstrzygnie sąd i służby wojewody. Będziemy się nad tym pochylać. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo, nie widzę dalszych zgłoszeń, zamykam pierwsze czytanie. Proszę państwa, przystępujemy do drugiego czytania projektów uchwał. Informuję, że sprawozdanie z wykonania budżetu m.st. Warszawy za 2014 r. w poszczególnych zakresach działania zostało pozytywnie zaopiniowane przez Komisje: Budżetu i Finansów, Rozwoju Gospodarczego, Infrastruktury i Inwestycji, Ochrony Środowiska, Zdrowia, Polityki Społecznej i Przeciwdziałania Patologiom, Edukacji i Rodziny, Sportu, Rekreacji i Turystyki,

Ładu Przestrzennego, Kultury i Promocji Miasta, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego oraz Samorządowej i Integracji Europejskiej. Czy pani prezydent chciałaby zabrać teraz głos?

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Nie.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Nie. Czy są wystąpienia klubowe? Nie widzę. Czy są wystąpienia indywidualne podczas drugiego czytania? Nie widzę. Pan Koziński, zapraszam.

Radny Tomasz Koziński: Szanowna Pani Prezydent, Panowie Prezydenci, Szanowni Państwo, króciuteńko. Tym razem... Otóż ja przy pierwszym czytaniu zabierając głos w sprawie wydatków na sport, w jakimś dużym stopniu nie krytykowałem, natomiast muszę tu odpowiedzieć i powiedzieć, że wszystkie te miasta, które tutaj pokazywałem, że w moim przekonaniu lepiej, czy racjonalniej wydają swoją złotówkę samorządową na sport, również działają na rzecz mieszkańców i jak wystarczy zerknąć na stronę internetową czy Poznania, czy Wrocławia, tam tych biegów różnego rodzaju, dostępnych dla każdego, jest bardzo dużo. Choćby „Wings for Life”, „World Run” – Poznań, „Bieg na tak”, również w Poznaniu, albo wrocławska „30-tka”, „Zielony Wrocław” i tak dalej, i tak dalej. Czy tu jakby podobne działania? Ja myślę, że warto się temu poprzyglądać i być może na którejś z Komisji Sportu, już tak zostawmy, zastanowić się, czy są miejsca, w których my możemy lepiej, czy mądrzej to wydawać, wydawać pieniądze. Natomiast jeszcze jedna uwaga, dotycząca oświaty, bo rzeczywiście wiele rzeczy tu padło. Ja bym chciał taką propozycję złożyć tu państwu, całemu zarządowi, pani prezydent, bo jest w istocie tak, że szkoły, choćby na Ursynowie, gdzie szkoła jest przygotowana na 600 dzieci, dzisiaj ma 1.025 tych dzieci i tak dalej i tak dalej. Może nie warto aż tak rozważać budowania wielkich, nowych placówek oświatowych, może wrócić, kiedyś taki pomysł był, do tak zwanych szkół kontenerowych. To funkcjonuje w

wielu krajach, wiem, że jest w Skandynawii, po dziesięciu, czy piętnastu latach te kontenery albo się gdzieś przenosi, albo są po prostu niszczone, bo się do niczego nie nadają, ale tak to jest i wiem z doświadczenia praskopółudniowego, że w miejscach, gdzie szkoła miała kiedyś x uczniów, to po 15 latach ma 1/2x. Tak że tak to też wygląda. Może jest to jakaś propozycja, może warto i o tym pomyśleć. Są szpitale kontenerowe, tak że ten temat może kiedyś mógłby się tutaj pojawić. Ja nadal ponawiam swoje pytanie dotyczące tramwaju na Gocław. To jest niezwykle istotne, bo chciałbym to od pani prezydent, pani unika tej odpowiedzi, uzyskać taką odpowiedź. Czy jest to gdzieś w planach, czy będzie, czy chociaż intencyjnie, a nie tylko jakby w ramach kampanii wyborczej, czy dla zaspokojenia oczekiwań południowopraskiego zarządu? Tak jak powiedziałem, taką informację składał pan burmistrz Pragi Południe. I jeszcze jedna rzecz, już taka na koniec jakby w tej sprawie. Otóż często, czy może zbyt często wracacie państwo do tamtych lat, kiedy tutaj zarządzał pan prezydent Kaczyński. Myślę, że nie należy tak podchodzić do tego bardzo krytycznie, a szczególnie chyba nie powinien tego robić pan Jacek Wojciechowicz, obecny prezydent, który, jak mnie pamięć nie myli, u tego niedobrego pana prezydenta Kaczyńskiego był i wiceburmistrzem i burmistrzem i tam zdobywał swoje doświadczenia samorządowe, które musiały być na pewno znaczące i pozytywne, bo pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz po latach powierzyła mu znaczące funkcje w mieście. Tak że odnośnie również tych wypominanych 50 mln zł, których to nie udało się wykorzystać na budowę metra, myślę, że dzisiaj jak znalazł. Te 50 mln zł jest przekazane przez rząd na odbudowę spalonego Mostu Łazienkowskiego. Tak że jak się okazuje, była w tym pewna przezorność, czy wielka wyobraźnia pana prezydenta Kaczyńskiego. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Pani Prezydent, to może poproszę o odpowiedź w sprawie tego tramwaju, bo to istotne bardzo.

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Proszę państwa, oczywiście, że myśmy mieli ten tramwaj... Tramwaj na Goław był na liście rezerwowej, jako trzeci punkt inwestycji przedtem, a teraz został wprowadzony na listę podstawową. Na listę podstawową do dofinansowania do Unii, więc jest normalnie w tych naszych planach tramwajowych, jako już podstawowy.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję, poproszę o gong. (Gong) Zapraszam wszystkich państwa radnych na salę i proszę o zajęcie miejsc. Przechodzimy do przegłosowania omówionych projektów uchwał. Kto jest za przyjęciem projektu uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego miasta stołecznego Warszawy wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu m.st. Warszawy za 2014 rok – druk nr 313? Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymał? Za 32, przeciw 26, wstrzymało się 0. (Oklaski) Proszę państwa, to jeszcze nie wszystko. Kto jest za przyjęciem projektu uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie udzielenia prezydent m.st. Warszawy absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2014 r. – druk nr 314. Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymał? Za 32, przeciw 26, wstrzymało się 0. (Oklaski)

Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Szanowni Mieszkańcy! Chciałam serdecznie podziękować klubowi Platformy Obywatelskiej za uchwałę w sprawie sprawozdania finansowego i o absolutorium, zwłaszcza że dzięki państwu też, głosując ten budżet na 2014 r. mogliśmy tyle rzeczy, o których żeśmy dzisiaj mówili podjąć i wykonać i zrealizować. A oczywiście, tradycyjnie też opozycji za słowa krytyczne, za aktywny udział dziękuję, ale jeszcze raz klubowi Platformy Obywatelskiej w szczególności za zaufanie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Proszę państwa, **projekty uchwał zawarte w drukach 303 i 304 wraz z autopoprawką do obu druków dotyczą kolejno: zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej m.st. Warszawy na lata 2015-2042 oraz zmian w budżecie m.st. Warszawy na 2015 r.** Jeśli nie usłyszę sprzeciwu z państwa strony, to proponuję łączne ich omówienie. Nie widzę sprzeciwu, w związku z tym przystępujemy do procedowania wyżej wymienionych projektów uchwał. Zgodnie ze statutem obydwu czytania tych uchwał odbędą się podczas tej sesji. Otwieram pierwsze czytanie i zapraszam pana skarbnika do omówienia.

Skarbnik m.st. Warszawy Mirosław Czekał: Chciałbym Wysokiej Radzie przedstawić projekty zmian budżetu i Wieloletniej Prognozy Finansowej wraz z autopoprawkami. Te autopoprawki praktycznie zbierane były do wczoraj, dlatego, że napływały wnioski komisji, był też rozdział środków związanych z wydatkami na edukację. I tak najpierw zmiany budżetu bez autopoprawki, czyli te zmiany dotyczą dochodów, powiększenia dochodów o 17 mln 300 tys. i zwiększenia wydatków o 24 mln 900, z tym, że wydatki bieżące zwiększa się o 21 mln 600, a majątkowe o 3.300. Zwiększa się deficyt budżetowy, natomiast nie zwiększa się jego kredytowanie, ponieważ finansowanie jest w ramach środków własnych. Główną przyczyną propozycji takiej uchwały jest po pierwsze uruchomienie rezerwy celowej na finansowanie zadań z zakresu edukacji i zwiększenie planu dochodów dzielnic i wydatków dzielnic, zgodnie z ich propozycjami. I tak w zakresie dochodów zwiększa się dochody o blisko 14 mln zł. Dotyczy to dochodów dzielnic, w największym stopniu Dzielnicy Bielany – 10 mln 400 tys. zł, potem Śródmieścia – 2 mln 900. Przesuwa się dysponowanie środkami między Dzielnicą Wola, a Biuro Podatków i Egzekucji, a właściwie dysponenta realizacji dochodu z podatku od nieruchomości. Wprowadza się zwiększone dochody z tytułu wypłat odszkodowań co jakiś czas, czyli cyklicznie weryfikujemy możliwości dochodowe w zakresie wypłat



odszkodowań. W tej chwili ta weryfikacja pokazuje możliwość uzyskania 3 mln 438 tys. zł z odszkodowań. Wprowadzamy dotacje budżetu państwa na jeden z programów profilaktycznych. W zakresie wydatków bieżących zwiększamy proporcjonalnie wydatki dzielnic 11 mln 651 tys. Tu głównie Dzielnica Bielany – 8 mln 736 tys. oraz Dzielnica Śródmieście – 2 mln 774. I w mniejszym stopniu Dzielnica Ursus, Praga Południe i Wilanów, zgodnie z wnioskami tych dzielnic. W zakresie części ogólnomiejskiej zwiększamy te wydatki o 9 mln 974 tys. i to jest związane z koniecznością, z wypłatą odszkodowania za nieruchomości wobec osoby fizycznej. Jest stosowny wyrok. Łącznie koszt tego odszkodowania dla miasta to 13 mln 896 tys. zł. Uzupełnione są wydatki budżetowe o pozycję Widowisko Sylwestrowe, to jest wydatek 2015 r. Zadania z zakresu sportu – 1 mln 229 i drugi, wyrok sądowy za bezumowne korzystanie z nieruchomości przy ul. Przedwiośnie, to jest nieruchomości, która była wykorzystywana, czy jest wykorzystywana przez Dom Pomocy Społecznej, w wyniku wyroku musimy dokonać zapłaty za to bezumowne korzystanie z terenu. I przeniesienia na wydatki majątkowe w zakresie opieki zdrowotnej. Wydatki zaplanowane były w większej wysokości na pokrycie ujemnego wyniku finansowego SP ZOZ-ów. Nie będzie potrzeby aż w takiej wysokości finansowania ujemnego wyniku, więc przemieszczenie na wydatki majątkowe. W zakresie wydatków majątkowych część dzielnicowa – 371 tys. i w części ogólnomiejskiej – 3 mln 276 tys. Ale tu mamy do czynienia z, po pierwsze z tym, że w wyniku oszczędności przetargowych mniejszy przypadający będzie wydatek na budowę Trasy Świętokrzyskiej w 2015 r. i tu jest korekta minus 12 mln 600, natomiast jest zwiększenie o 13 mln 783 tys. wydatków dla podmiotów leczniczych SP ZOZ, w tym Szpital Bielański – 4 mln 200. W zakresie towarzyszącej tej zmianie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej do tej (...) prognozy wprowadzane jest nowe zadanie: Budowa Trasy Krasińskiego, odcinek od Jagiellońskiej do Matki Teresy z Kalkuty – kwota 30 mln zł rozłożona na dwa lata. Modernizacja Szpitala Bielańskiego – 10 mln 100 tys. też

w dwóch latach, więc łącznie Szpital Bielański – 11 mln 700. I modernizacja boiska przy Konwiktorskiej, boiska bocznego Polonii – 2 mln zł. Kilka słów o autopoprawkach. W autopoprawce dochody wzrastają o 22 mln, wydatki o nieco niższą kwotę, z tym, że wydatki majątkowe wzrastają o 37 mln 700. Deficyt budżetowy zmniejsza się w tej autopoprawce o 900 tys. Zmiany w dochodach dotyczą 14 mln 200 z budżetu państwa i tak otrzymaliśmy z tytułu podziału subwencji 17 mln 600, 700 tys. dotacji wojewody na wyposażenie szkół w podręczniki i Ministerstwo Edukacji Narodowej zweryfikowało listę szkół w zakresie możliwości uzyskania podstawy do naliczenia subwencji. W wyniku tej korekty obniżyło subwencję z 1 mld 486 mln 900 tys. do 1 mld 983 mln, o 4 mln zł. I zwiększenie dochodów własnych kolejnych dzielnic, bądź zweryfikowanie przez dzielnice, w tym Dzielnicę Wola – 3 mln 900, Dzielnicę Ursus – 700 tys., Śródmieście – pół miliona złotych. Zarząd Mienia otrzymał zwrot podatku od towarów i usług zawartych w nakładach inwestycyjnych. Wobec tego, że ten zwrot dotyczy minionych lat, nie pomniejsza on wydatków, tylko zwiększa dochody. I w zakresie wydatków bieżących następuje podział środków z rezerwy – 60 mln zł, takie środki z rezerwy przeznaczone zostały na wsparcie zadań z zakresu edukacji. Połowa dzielnic przedstawiła wnioski, propozycje sformalizowane, czyli po uchwałach swoich rad dzielnic i taki podział dotyczy 36 mln zł. Największa kwota, Śródmieście – 5 mln, Targówek – 6 mln 400, Śródmieście – 5 mln 600, Białołęka – 5 mln 700, czy też Wawer – 4 mln 900. Zarezerwowana zostaje kwota 23 mln 800 dla pozostałych dzielnic do czasu dostarczenia stosownych wniosków i propozycji zmian. Zmiany w wydatkach bieżących dotyczą również tego, że w zakresie wydatków Zarządu Transportu Miejskiego przesuwa się, jest propozycja przesunięcia z wydatków bieżących 23 mln 600 na wydatki majątkowe, na obsługę inwestycyjną budowy II linii metra, czyli na inwestora zastępczego, czyli de facto na zweryfikowanie kwoty, która służy finansowaniu inwestora zastępczego, czyli Metra. Równowartość tej kwoty – 23 mln 600 powiększy nakłady inwestycyjne.

Zwiększa się też środki, które są w dyspozycji Biura Edukacji o 6,5 mln, czyli łącznie te środki na edukację wzrastają do 73 mln 800, licząc podział rezerwy. Te dodatkowe środki z autopoprawki i to, co dzielnice z własnych środków, znaczny z dochodów proponują przeznaczyć na oświatę. Zmienia się również wartość środków na projekty unijne, no i po drugiej stronie jest też dotacja dla placówek niepublicznych, na sfinansowanie kosztów zakupu podręczników. W zakresie wydatków majątkowych dzielnice, wzrost wydatków – 11 mln 700, to w poszczególnych dzielnicach: Dzielnica Wola, Praga Południe, Ochota i Wesoła i w części ogólnomiejskiej jest to wzrost o 25 mln 900. Wspomniałem już o tym inwestorze zastępczym, czyli Spółce Metro i wydatkach na to oraz 1 mln zł – plac zabaw w Parku Ujazdowskim i 700 tys. – boisko przy Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym przy ul. Patriotów. Zmiany autopoprawki do Wieloletniej Prognozy Finansowej. Tu zmiany polegają na podziale środków zarezerwowanych, a właściwie zapisanych jako przedsięwzięcie Zintegrowane Inwestycje Terytorialne. Na to zapisane jest w Wieloletniej Prognozie 550 mln zł. Dokonuje się w tej autopoprawce podziału 74 mln zł z tej kwoty na konkretne przedsięwzięcia inwestycyjne, czyli właściwie na budowę piętnastu dróg rowerowych w latach 2016-2017. I druga zmiana, to podział środków na modernizację Pałacu Kultury i Nauki. Z planowanej kwoty 40 mln, 16 mln 700 jest już przypisane na konkretne zadania i konkretne lata. Dalej też podział środków na rozbudowę żłobków. Prawie że cała ta kwota 6,5 mln co do zadań i lat i podział środków z budownictwa społecznego – z 150 mln 600 dzielone jest 22 mln 800, w tym dla Dzielnicy Ursus – 18 mln 300 i Bemowo – 4,5 mln. Podsumowanie tych zmian w zakresie budżetu, to 17 mln 300 – propozycja zmiany, autopoprawka – 22 mln, więc łącznie po zmianach dochody budżetowe wzrosłyby do 14 mld 332 mln, wydatki wzrosłyby do 14 mld 669 mln, deficyt budżetowy zamknąłby się kwotą 337 mln zł. Nie byłoby zmian w planowanym poziomie długu miasta. To wszystko, dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Czy są wystąpienia klubowe?

(Głos z sali: Tak.)

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam panią przewodniczącą.

Radna Maria Łukaszewicz: Szanowni Państwo, Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała oba projekty, dotyczące Wieloletniej Prognozy Finansowej i zmian w budżecie na 2015 r., ale chciałabym jeszcze dodatkowo dodać, nie wiem, czy pani przewodnicząca pozwoli..., że ta zmiana, którą dzisiaj przyjmujemy, poważnie powiększa nasz budżet, chociażby dochody dodatkowo wzrosły blisko o 40 mln, a ponad 46 mln przeznaczamy na wydatki bieżące i majątkowe, z czego na majątkowe aż ponad 41 mln. Proszę państwa, w tej poprawce znalazły się zadania, na które czekały dzielnice, powiedzmy od pierwszej wersji budżetu naszego. Brak środków nie pozwalał na przykład wprowadzić do budżetu takiej ulicy, na którą mieszkańcy Rembertowa oczekiwali, jak Kadrowa, czekał Targówek na środki, które pozwolą im wyremontować drogi, chodniki i ulice. Czekały również Białoleka na uzupełnienie środków na obiekty edukacyjne, Wesola na uzupełnienie środków, które pozwolą im dokończyć inwestycje w pełnym planowanym wymiarze. Nie odniosę się do wszystkich tu jakby elementów, które znalazły się w tej poprawce. Powiem tylko, że na edukację wprowadzamy w tej poprawce aż 74 mln zł. Na sport dodatkowo uzupełniliśmy dotacje podmiotowe dla OSiR-ów. Dodatkowe środki otrzymała również kultura, Muzeum Warszawy, biblioteki, domy kultury. Uzupełnione środki, które pozwolą na pełną realizację zadań. Poważnie, ponad 14 mln zasililiśmy wydatki związane ze zdrowiem. Szpitale otrzymały środki na remonty, uzupełnienie sprzętu, Szpital Bielański, Św. Rodziny, Szpital dla Dzieci, który niedawno otworzył kolejny oddział, Szpital

Grochowski, uzupełnienie w środki dostały również ZOZ-y, które remontują obiekty, chociażby ten ZOZ Jagiellońska i remont obiektu na Placu Hallera. Myślę, że ta poprawka pozwoli dzielnicom, pozwoli na realizację zadań i wzbogaci nasze osiągnięcia, jeżeli chodzi o realizację inwestycji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam pana radnego Figurę, przewodniczącego... Indywidualnie?

Radny Dariusz Figura: Indywidualnie.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Czy klub PiS ma swoje wystąpienie klubowe?

Radny Dariusz Figura: Nie.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Nie. W takim razie zapraszam pana radnego Figurę indywidualnie.

Radny Dariusz Figura: Ja mam pytanie o wnioski z naszej wczorajszej dyskusji na Komisji Budżetu i Finansów, jeśli chodzi o sprawę Bemowa i wyjaśnienie po pierwsze opinii zastępcy Stołecznego Konserwatora Zabytków, co do wniosku Dzielnicy Bemowo w zakresie budowy łącznika pomiędzy szkołą, a halą sportową na terenie Boernerowa, a po drugie opinii pełnomocnika pani prezydent na Bemowo. Czy panów pełnomocników prezydent na Bemowo w sprawie tego wniosku.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: To ja może, przepraszam bardzo, poproszę kogoś. Rzeczywiście wczoraj na Komisji Budżetu poprosiliśmy, żeby wyjaśniła się sprawa braku podpisu konserwatora pod łącznikiem między tą szkołą, a salą gimnastyczną. Bo pan burmistrz mówił nam, że tego podpisu nie ma, bo konserwator jest na urlopie. Wydaje nam się, że

jest pan zastępca konserwatora. Czy pan zna sprawę i czy pan by mógł nam odpowiedzieć? Bardzo proszę. O to chodziło.

Zastępca Dyrektora Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków Michał Krasucki: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, sprawa była analizowana w 2010 r., na etapie decyzji lokalizacyjnej. Wówczas konserwator wydał opinię, ponieważ ustawa o ochronie zabytków nie wymagała wówczas jeszcze..., i o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym postanowienia, więc w trybie opinii konserwator zabytków uzgodnił samą lokalizację łącznika, natomiast forma architektoniczna, zakres tej rozbudowy i wielkość zabudowy nie była jeszcze przedmiotem analizy konserwatora. Powinna być analizowana na etapie pozwolenia na budowę. Więc mamy opinię i decyzję lokalizacyjną, która ustala lokalizację w tym miejscu i konserwator lokalizację zaakceptował, natomiast nie analizował jeszcze architektury, gabarytów, bryły.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Czy ja dobrze rozumiem, że w takim razie nie jesteście państwo gotowi z opinią, która by pozwoliła na umieszczenie tego w budżecie, tak? Czy ja źle rozumiem?

Zastępca Dyrektora Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków Michał Krasucki: Znaczy, z naszego punktu widzenia wydaliśmy decyzję, znaczy opinię, która jakby pozytywnie oceniła lokalizację w tym miejscu, natomiast nie jesteśmy w stanie jeszcze ocenić ani zakresu tej architektury, ani rozbudowy, ani formy tego łącznika, bo żaden projekt, ani koncepcja szczegółowa do nas nie wpłynęły.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Czyli brakuje dokumentów.



Zastępca Dyrektora Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków Michał Krasucki: Znaczy nie ma pozwolenia na budowę jeszcze, po prostu, dla tej inwestycji.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Ja myślę, że pan konserwator dość precyzyjnie określił jaka jest sytuacja. Pan radny Figura, rozumiem, ad vocem.

Radny Dariusz Figura: Tak, bo to jest, pani przewodnicząca, to jest paragraf 22. Nie ma zgody, bo nie ma wniosku o warunki zabudowy, a wniosek o warunki zabudowy jest możliwy wtedy, kiedy są środki na inwestycję, bo wtedy dopiero może być zgoda. To jest paragraf 22. Tak że, bym powiedział, nie grajmy sobie w kulki, generalnie, bo opinia jest pozytywna i tak to odczytuję tą opinię, natomiast opinia co do szczegółowych rozwiązań będzie możliwa, jak będzie wprowadzenie tej inwestycji do załącznika i wtedy będzie wniosek o warunki zabudowy. Tak że ja odczytuję tą opinię jako pozytywną, chyba, że mówimy o paragrafie 22. I chciałbym jeszcze opinię pełnomocnika lub pełnomocników do spraw Bemowa.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: To ja poproszę pana pełnomocnika, bo też rozumiem, że pan pełnomocnik nie zgłosił tego punktu do budżetu, w związku z tym..., a zgłosił co innego. W związku z tym poprosimy o informację.

Pełnomocnik Prezydent m.st. Warszawy Marek Lipiński: Pani Przewodnicząca, Szanowna Rado, tak, my nie zaopiniowaliśmy tego zadania w tym roku, w załączniku inwestycyjnym z dwóch powodów. Zgodnie z decyzją lokalizacyjną, o której pan konserwator mówił, w decyzji jest mowa, że konserwator wypowie się co do całej inwestycji, całego zadania po przedłożeniu koncepcji. Uważaliśmy, że w tym roku ewentualnie można by było wykonać koncepcję tego zadania, ponieważ, po pierwsze, nie wiemy, ile to zadanie będzie

kosztować, po drugie, zarząd, Rada Dzielnicy zaproponowała, żeby to było zadanie, które rozpoczyna się w tym roku realizacją i wykonanie miało nastąpić w roku następnym. A to z kolei skutkowałoby zmianami w WPF na lata następne, poprzez przeniesienie kolejnego zadania pod nazwą budowa ulicy Waldorffa i zmiany w zadaniu pod nazwą przebudowa ulicy Obrońców Tobruku, gdzie te ostatnie zadanie proponowano przenieść na rok 2019, z końcową realizacją, a w tym roku, 2019 nie ma jeszcze WPF-u i limitów na ten rok. Tak że burzyłoby to całą inżynierię finansową i z tego tytułu..., my nie kwestionujemy zasadności wykonania, ale staramy się, aby to zadanie było wykonane z logiką, tak?

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję, panie pełnomocniku, zapraszam panią Jakowicką.

Radna Agnieszka Jakowicka: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo Radni, szczególnie cieszy mnie wprowadzona pozycja Budowa zespołu przedszkolno-żłobkowego przy ul. Rydygiera, w Dzielnicy Żoliborz. Dzielnica Żoliborz bardzo się rozwinęła i dalej się rozwija. Jest to dzielnica bardzo atrakcyjna dla ludzi młodych, którym szczególnie przyda się ta inwestycja, zarówno dla mieszkańców tej dzielnicy, jak i dla osób, które tam pracują i chciałyby korzystać z takiej placówki, jako placówki przy miejscu pracy. Jest to inwestycja, o którą bardzo zabiegali mieszkańcy, jak również lokalni działacze samorządowi i mam tutaj jeszcze jedno pytanie do tej inwestycji. Czy wiemy, jak oszacowana jest liczba podopiecznych, którzy będą mogli korzystać z tej placówki? Czy już wiemy, ile dzieci będzie tam przyjętych? Dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam pana prezydenta Paszyńskiego...

Burmistrz Dzielnicy Żoliborz Krzysztof Bugla: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, jeżeli pan prezydent pozwoli, to ja wypowiem się w imieniu. Otóż

planujemy w tym miejscu 6-oddziałowe przedszkole i 4-oddziałowy żłobek. Maksymalnie to powinno być 150 miejsc dla dzieci w przedszkolu i 100 w żłobku.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Pan radny Zabłocki.

Radny Wojciech Zabłocki: Ja chciałem prosić, myślę, że najlepiej to w formie autopoprawki, o jednak przesunięcie środków na rozbudowę tej stołówki w 319. Jeżeli to jest w ogóle na tym etapie możliwe. (...) i myślę, że sprawa jest zarządowi dobrze znana, bo wielokrotnie i Rada Rodziców i radni kierowali w tej sprawie swoje uwagi i prośby, apele. Nie wiem, czy pan prezydent mnie słyszy... Nie słyszy. No nic, ale i tak będę o to prosił. Jeśli nie – no to oczywiście będziemy występować o to jeszcze raz w lipcu, żeby już w przyszłorocznym budżecie znaleźć środki na budowę tej stołówki, ale sytuacja jest o tyle trudna w szkole, że tam jest, jak zresztą w wielu podstawówkach na północnym Ursynowie po prostu duże przepełnienie. Jest dużo dzieci, jest bardzo ciasno i budowa stołówki, budowa w dalszym etapie sal, jest po prostu niezbędna. Ten sam problem jest z 303, która ma być według obietnicy Zarządu Dzielnicy już wykonana na początek roku szkolnego, na wrzesień, ale w 319 jest ten sam problem, a po prostu tutaj brakuje środków, więc potrzebne są pilne działania i działania nadzwyczajne. Więc to pytanie do zarządu, czy jest możliwe w formie autopoprawki jeszcze znalezienie jakichś środków, przynajmniej, żeby plan wykonać takiej inwestycji. Bo rozumiem, że inwestycja już w tym roku fizycznie nie będzie wykonana, ale przynajmniej plan, to już można by to rozpocząć. Jak mówię, sytuacja jest nadzwyczajna.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Poproszę pana dyrektora Kulika o odpowiedź.

Dyrektor Biura Rozwoju Miasta Jerzy Kulik: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado. Wnioski inwestycyjne w obszarze edukacji zostały zgłoszone przez Dzielnicę Białołęka, przez wiele innych dzielnic, Ochotę, Mokotów, Wilanów, mógłbym wymieniać jeszcze parę. Te wszystkie projekty, te wszystkie postulaty, które zostały zgłoszone, będą analizowane i sukcesywnie będziemy się starali przedstawiać państwu możliwości ich realizacji przy kolejnych zmianach budżetowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo, nie widzę dalszych zgłoszeń radnych, w związku z tym zapraszam pan Lenartowicza.

Mieszkaniec Łukasz Lenartowicz: Dzień dobry, proszę państwa, ja w zasadzie tutaj reprezentuję Zarząd Dzielnicy Bemowo, a także Radę Dzielnicy Bemowo. Chciałbym w zasadzie wnieść coś, co w gruncie rzeczy pokaże państwu we właściwym świetle to zadanie inwestycyjne, o które wnioskowała Rada. Chciałbym zaznaczyć, że to drobne zadanie inwestycyjne, to jest raptem budowa łącznika. Tak na dobrą sprawę państwo pytacie pełnomocników. A czy najzwyczajniej w świecie zapomnieliście państwo o tym, że do tej pory procedura w przypadku miasta stołecznego Warszawy była jasna? Jeżeli rada, która ma mandat demokratyczny, generalnie, jakkolwiek proponuje jakąś inwestycję, bilansuje ją i najzwyczajniej w świecie zgłasza w terminie, w sytuacji, w której jest w stanie wykazać środki z załącznika budżetowego z bieżącego roku, to tak na dobrą sprawę do tej pory, jak rozumiem, państwo robi wszystko, aby najzwyczajniej w świecie, jakkolwiek, zrobić ukłon w stronę demokracji lokalnej. Przecież nasz mandat wywodzi się z tego samego mandatu, z którego wywodzicie się wy. To znaczy z wyborów powszechnych. Generalnie rzecz biorąc, proponuję państwu, abyście jednak, jakkolwiek wprowadzili zmianę w postaci budowy łącznika w zespole szkół na ulicy Thommego. To jest bardzo niewielkie zadanie inwestycyjne, które w gruncie rzeczy nie powinno

jakkolwiek powodować problemów politycznych. Bo generalnie rzecz biorąc, tutaj chodzi o interes dzieci. Mamy decyzję lokalizacyjną, wyraźnie Stołeczny Konserwator się odniósł tutaj do tego. Nie możemy mówić o absurdalnym wykonywaniu jakichś koncepcji w sytuacji, w której całe zadanie inwestycyjne jest raptem na milion złotych. I najzwyczajniej w świecie polega ta budowa na postawieniu kilku ścian pomiędzy budynkiem istniejącej sali gimnastycznej, a istniejącej szkoły. Dziś dzieci są zmuszone do tego, żeby – zwłaszcza zimą – przemieszczać się pomiędzy tymi dwoma budynkami, między lekcjami, najzwyczajniej w świecie bez jakiegokolwiek ochrony przed deszczem i wszystkim, co z tym związane. Przecież tutaj nie może być obszaru jakiegokolwiek dyskusji politycznej. Mamy do czynienia najzwyczajniej w świecie z sytuacją, co do której mamy pewność, że jest motywowana politycznie. Pełnomocnik prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, która opuściła tą salę dwukrotnie już próbował zepchnąć tą decyzję. Dwukrotnie próbuje ustrzelić tą całkiem sensowną inwestycję, pożądaną przez społeczność szkoły tylko dlatego, że w gruncie rzeczy w sprawę zaangażował się jakkolwiek Zarząd Dzielnicy. To jest absurdalne. Tutaj Rada z głosami Platformy, PiS-u, ale również komitetów lokalnych, które reprezentują tutaj ja, przyjęła taką, a nie inną poprawkę. Taką, a nie inną decyzję podjęła Rada, a państwo najzwyczajniej w świecie w tym momencie chcecie to wszystko wyważyć. Dlatego, że powiedział wam to pełnomocnik Hanny Gronkiewicz-Waltz, który stacjonuje tutaj, w Ratuszu na Bankowym, który nie ma zielonego pojęcia o tym, co de facto dzieje się na Bemowie. Po raz kolejny łamiecie lokalną demokrację. Kiedyś zapłacicie za to rachunek. Szczerze mówiąc my, mimo tego, że funkcjonujemy już któryś miesiąc bez jakichkolwiek odpłatności, spotykamy się każdego dnia z głosami poparcia. Poparcia ludzi, którzy najzwyczajniej w świecie nas wybrali. Miejcie tego świadomość, bo prawdę mówiąc, w którymś momencie polityczną cenę za działanie Hanny Gronkiewicz-Waltz zapłacicie. Najzwyczajniej w świecie. Czy to tak trudne, żeby dziś, w gruncie rzeczy

wznieść się troszeczkę ponad ten podział? Jakkolwiek? I wprowadzić tak drobne zadanie inwestycyjne? Czy my prosimy o aż tak dużo? Rozumiem, że gdyby to było zadanie zaproponowane przez Zarząd Dzielnicy, który dla was jest drogi, albo najzwyczajniej w świecie zwyczajnie go nie uznajecie – to jestem w stanie jeszcze jakkolwiek zrozumieć, ale to zaproponowała Rada Dzielnicy. Bardzo proszę w związku z tym, abyście państwo w gruncie rzeczy po wysłuchaniu informacji konserwatora, zastępcy konserwatora, jakkolwiek wprowadzili to zadanie, bo my mamy szansę je zrealizować w tym sezonie budowlanym. I w gruncie rzeczy jest duża szansa na to, że dzieci przyjdą do szkoły, w której ten łącznik już będzie stał. To jest bolący problem lokalnej społeczności Boernerowa od w gruncie rzeczy dobrych kilku lat. W gruncie rzeczy w tym roku jesteśmy w stanie z własnych oszczędności w budżecie inwestycyjnym zrealizować to zadanie, a państwo tylko i wyłącznie z motywacji politycznej, co niestety przewiduję, chcielibyście utracić to zadanie. Tak naprawdę nie można. Jak wytłumaczycie to lokalnej społeczności Bemowa? Bo to jest w zasadzie zasadne pytanie w tym momencie. Tak do przewodniczącego klubu Platformy Obywatelskiej, jak i oczywiście do prezydent miasta Hanny Gronkiewicz-Waltz, której to pełnomocnicy opowiadają tutaj rzeczy, które w gruncie rzeczy jakoś licują z inteligencją człowieka, który jakkolwiek liznął inwestycje. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję. Zapraszam pana Kropiwnickiego.

Radny Andrzej Kropiwnicki: Nie lubię słuchać kłótni w rodzinie. Pani Przewodnicząca, żeby pani prezydent nie miała do mnie pretensji, że znowu nie uszczypnąłem, to w związku z tym chciałem zadać pytanie, czy w wyniku tych autopoprawek zwiększenia na edukację tych 70 mln, czy będzie możliwe zrealizowanie uchwały o dodatkach motywacyjnych na średnią wysokość 600 zł. Bo przypominam, że w okresie od marca do 31 sierpnia tylko trzy dzielnice:



Bemowo, Ursus i Włochy realizują prawidłowo tą uchwałę. Chyba już ten kryzys, gdzie zabieraliście pieniądze nauczycielom, minął. Więc mam takie pytanie.

Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Włodzimierz Paszyński: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, nie ma najmniejszego powodu, żeby ta uchwała cokolwiek tutaj zmieniała, ponieważ w przyjętym na ten rok budżecie są zabezpieczone środki na dodatki motywacyjne dla nauczycieli i ta operacja, która jest proponowana dzisiaj, nie ma tutaj żadnego znaczenia. Te pieniądze na dodatki, zgodnie z uchwałą Rady są. Natomiast przypominam, po raz kolejny, że wysokość dodatków motywacyjnych jest uzależniona od jakości pracy nauczyciela. Tę jakość ocenia dyrektor szkoły. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo. Pan radny Kropiwnicki jeszcze, panie prezydencie, proszę chwilkę...

Radny Andrzej Kropiwnicki: Ja od pana prezydenta, że tak się wyrażę, nic nie chcę, tylko chciałem prostą rzecz się zapytać. Czy ma pan świadomość, że pańscy urzędnicy, burmistrzowie, na gębę nakazują: a jak mi przekroczysz tyle a tyle – to ty polecisz, ty dostaniesz po swoim dodatku funkcyjnym, i tak dalej. Tak rządźcie tą Warszawą.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo zapraszam pana prezydenta.

Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Jarosław Józwiak: Jeżeli chodzi o sprawę Bemowa, jak widać jest ona skomplikowana, będziemy ją dalej analizowali, nie wykluczam, że w przyszłości ten punkt wróci jeszcze pod obrady Rady m.st. Warszawy, jeżeli chodzi o ten łącznik szkoły.

(Rozmowy na sali)

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo, panie prezydencie, zamykam pierwsze czytanie, przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwał. Informuję, że omawiane projekty uchwał zostały pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Budżetu i Finansów, wraz z autopoprawką, ponadto druki 303 i 304 uzyskały pozytywną opinię Komisji: Rozwoju Gospodarczego, Ochrony Środowiska, Edukacji i Rodziny, Zdrowia, Infrastruktury i Inwestycji, Sportu, Rekreacji i Turystyki, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, Kultury i Promocji Miasta, Polityki Społecznej i Przeciwdziałania Patologiom, Samorządowej i Integracji Europejskiej. Czy pan skarbnik chciałby jeszcze zabrać głos?

Skarbnik m.st. Warszawy Mirosław Czekaj: Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Czy są podczas drugiego czytania wystąpienia klubowe? Czy są wystąpienia indywidualne? Nie widzę. Zatem przechodzimy do głosowania. Poproszę o gong. (Gong) Zapraszam państwa radnych na salę. Kto jest za przyjęciem projektu uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej m.st. Warszawy na lata 2015-2042? Mówimy o druku nr 303 wraz z autopoprawką. Kto jest przeciw i kto się wstrzymał od głosu? Za 34, przeciw 0, 23 osoby się wstrzymały, dziękuję państwu bardzo, przyjęliśmy. Przechodzimy do drugiego głosowania. Kto jest za przyjęciem projektu uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie zmian w budżecie m.st. Warszawy na 2015 r. – druk nr 304 wraz z autopoprawką? Kto jest przeciw, kto się wstrzymał? 34 za, 0 przeciw, 22 osoby się wstrzymały, dziękuję państwu bardzo, przyjęliśmy. Dziękujemy bardzo, panie skarbniku. Przechodzimy do **projektu uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa m.st. Warszawy – druk nr 318 wraz z autopoprawką**. Obydwa czytania tego projektu będą miały miejsce na sesji. Otwieram pierwsze czytanie i chciałabym przedstawić autopoprawkę do projektu uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie nadania Honorowego

Obywatelstwa m.st. Warszawy – druk nr 318. W projekcie uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa objętej numerem druku 318 z dnia 17 czerwca 2015 r. proponuje się wprowadzenie następującej zmiany. Czy państwo macie tę autopoprawkę? To ja może już nie będę czytać, bo to wynika po prostu ze zmiany... Ja poproszę panią mecenas, żeby powiedziała, na czym polega ta autopoprawka.

Radca prawny Agnieszka Zień: Proszę państwa, to jest techniczna autopoprawka, po prostu pomiędzy datą parafowania projektu uchwały przez Biuro Prawne, a datą dzisiejszej sesji nastąpiło ogłoszenie tekstu jednolitego statutu, w związku z czym należało zaktualizować wskazanie publikatora. I tutaj w treści samej merytorycznej nic się nie zmienia, ja mogę też informacyjnie powiedzieć, że tego typu poprawka, autopoprawka, zostanie też zgłoszona do kolejnych trzech projektów uchwał. Techniczna autopoprawka, wynikająca z ogłoszenia tekstu jednolitego statutu.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo, pani mecenas i zapraszam panią Ewę Masny do przedstawienia pierwszego kandydata do Honorowego Obywatela m.st. Warszawy.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo Radni, Mieszkańcy Warszawy. Chciałabym zaprezentować kandydata do tytułu Honorowego Obywatela m.st. Warszawy – pana profesora Henryka Samsonowicza. Profesor Henryk Bogdan Samsonowicz urodził się w Warszawie w styczniu 1930 r. Jego ojcem był profesor Jan Samsonowicz, geolog, odkrywca neolitycznych kopalni krzemienia w Krzemionkach Opatowskich oraz Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Dzieciństwo profesora przypadło na okres okupacji hitlerowskiej. Wychowywał się w konspiracyjnej atmosferze tamtych lat i za przykładem starszego brata Andrzeja, porucznika AK, późniejszego powstańca warszawskiego, działał w

tajnej organizacji harcerskiej. Po wojnie ukończył warszawskie liceum Słowackiego, a następnie podjął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego, na którym w 1950 r. uzyskał tytuł magistra. Jego wykładowcami byli Aleksander Gieysztor, Witold Kula, Tadeusz Manteuffel, Stanisław Herbst – najwybitniejsi historycy polscy połowy XX wieku. Na Uniwersytecie Warszawskim obronił później pracę doktorską, habilitował się i został profesorem zwyczajnym nauk humanistycznych. W latach 1964-2009 prowadził seminarium doktorskie w Instytucie Historycznym. Wypromował łącznie jedenastu doktorów. Pełnił funkcje prodziekana, później dziekana, a w rezultacie, w ostateczności został rektorem Uniwersytetu Warszawskiego i było to w latach 1980-1982. Jest powszechnie znanym i cenionym także poza Polską mediewistą i znawcą wczesnośredniowiecznych dziejów Polski, ukazywanych w kontekście historii Europy Środkowowschodniej. Naukowa twórczość profesora to około 800 prac naukowych, w tych 16 podręczników akademickich. Publikacje profesora Samsonowicza drukowały wydawnictwa w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji, Rosji, Słowacji, na Węgrzech i we Włoszech. Zawsze był zainteresowany edukacją i nie tylko akademicką. To on w roku 1975 zainicjował pierwszą Szkolną Olimpiadę Historyczną. Polityka miała duży wpływ na losy profesora Samsonowicza. Po wprowadzeniu stanu wojennego, w 1981 r. rektor oddał legitymację partyjną. Od stycznia 1982 niesławny III Wydział MO inwigilował profesora Samsonowicza. Rektor szybko zorientował się, kto go obserwuje i ze swoistym poczuciem humoru, które jest jego charakterystyczną cechą mówił pracownikowi SB – dzień dobry. Ten zaś, powodowany jakimiś wyrzutami sumienia, tłumaczył Samsonowiczowi: panie rektorze, ja na pana władzy ludowej nie donoszę. Ja ją tylko informuję. Rektor Samsonowicz musiał w wyniku wprowadzenia stanu wojennego ustąpić w kwietniu 1982 r., natomiast inwigilowany był aż do 1989 r. Profesora Samsonowicza cechuje ogromna uczciwość i odwaga. Będąc członkiem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej przy Ministrze Oświaty, w 1968 r. jako jedyny

z pięcioosobowego grona zagłosował przeciwko zwolnieniu z pracy z przyczyn politycznych i antysemickich gdańskiego profesora Damazego Tilgnera. Jako studentka Wydziału Historycznego w latach 1964-1970, pamiętam postawę naszego dziekana, broniącego studentów w dramatycznym czasie 1968 r., a także jego zaangażowanie w obronę istnienia wydziału, który był wówczas zagrożony. W latach 70-tych Henryk Samsonowicz wyraźnie zdystansował się od państwowej polityki. W 1980 r. poparł tworzenie "Solidarności". Wybór na rektora we wrześniu 1980 r. był zaskoczeniem dla komunistycznej władzy, ale musiała się jednak z tym wyborem pogodzić, bo profesor był zbyt znany i ceniony zarówno jako naukowiec, jak i człowiek. Pamiętam, jakim ogromnym zainteresowaniem cieszyły się jego seminaria. Jego spokój, wiedza, przyjazny stosunek do ludzi, poczucie sprawiedliwości sprawiły, że cieszył się powszechnym szacunkiem nie tylko w środowisku akademickim. W roku 1989 uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu jako ekspert w dziedzinie edukacji. Później, w tym samym roku premier Mazowiecki powołał go na funkcję Ministra Edukacji Narodowej i urząd ten piastował do stycznia 1991 r. Jest prof. Samsonowicz członkiem wielu prestiżowych instytucji naukowych i gremiów, między innymi Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Rady Muzeum Historii Żydów Polskich, jury nagrody naukowej CLIO i nagrody PAP im. Ryszarda Kapuścińskiego. W latach 1991-1996 był wiceprzewodniczącym Komitetu Badań Naukowych, później w latach 1999-2006 przewodniczył Wydziałowi I Nauk Społecznych PAN. W 2002 r. został członkiem rzeczywistym PAN, zasiadał też w jej prezydium. Został wykładowcą Akademii Humanistycznej w Pułtusku, a także członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Akademii Europy i innych instytucji naukowych. Jest laureatem wielu doktoratów honoris causa, także uniwersytetów amerykańskich oraz większości polskich uniwersytetów. Odznaczony Legią Honorową i Orderem Orła Białego, w którego kapitule również zasiada. Przy okazji jednego z ostatnich moich spotkań z profesorem, na uroczystościach 25-lecia Edukacji

Niepublicznej w Polsce, rozmawialiśmy o warszawskości. Tak w ogóle. Powiedział wówczas: a czy pani wie, że jestem nietypowym warszawiakiem? Po wojnie zamieszkaliśmy w tym samym mieszkaniu, w którym mieszkaliśmy wcześniej i mieszkam tam do dziś. Posłużę się także cytatem, który jest zamieszczony na stronie Uniwersytetu Warszawskiego, bo to chyba najbardziej związana z profesorem i profesor najbardziej związany też z tą instytucją: „Henryk Samsonowicz to synonim wybitnego naukowca, symbol patrioty i niezwyklej postawy obywatelskiej. A dla tych, którzy go znają osobiście, także niezwyklej skromności. Uczył się od mistrzów, by sam w końcu stać się jednym z nich.” I na zakończenie, niech przesłaniem dla nas będzie wypowiedź prof. Henryka Samsonowicza z niedawna. Z 2014 r., dla konferencji pod hasłem „Piękny umysł”, gdzie wiele wybitnych osób definiowało to pojęcie, czym jest piękny umysł. Powiedział wtedy: „Znalezienie wspólnego języka w każdej wspólnotcie, to cecha pięknego umysłu.” Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Czy są w tej sprawie wystąpienia klubowe? Czy pan radny Krajewski w wystąpieniu klubowym?

Radny Jarosław Krajewski (z sali): Tak.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Zapraszam.

Radny Jarosław Krajewski: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo, chciałbym zacząć od tego, żeby zapytać radnych Warszawy, czy opozycyjny klub radnych Prawa i Sprawiedliwości ma prawo zgłaszać kandydata do tytułu Honorowego Obywatela m.st. Warszawy. Zgodnie ze statutem i zgodnie z uchwałą Rady Warszawy klub Prawa i Sprawiedliwości ma prawo zgłoszenia swojego kandydata do tytułu Honorowego Obywatela miasta. Zwróćmy uwagę, że klub opozycyjny Prawa i Sprawiedliwości to 24 radnych,

czyli 40% składu Rady Warszawy. A czy Platforma Obywatelska ma monopol na decydowanie o tym, kto zasługuje na przyznanie Honorowego Obywatela m.st. Warszawy, a kto nie zasługuje na przyznanie tego najwyższego wyróżnienia nadawanego przez Radę Miasta? Bo ja chciałbym, żebyście państwo odpowiednio też to zrozumieli, że macie państwo dzisiaj nieznaczną większość w Radzie Miasta, ale nie macie monopolu na przyznawanie najwyższego wyróżnienia. Jeżeli prawdą są te publiczne zapowiedzi ze strony przewodniczącej Rady Warszawy z PO, jak i przewodniczącego klubu PO, że państwo zamierzacie zagłosować przeciwko kandydaturze opozycyjnego klubu w Radzie Miasta, to będzie to wyraz małostkowości polityków Platformy Obywatelskiej i w mojej ocenie pokazanie wyjątkowej arogancji władzy. Tym bardziej, że po przegranych wyborach prezydenckich przez państwa kandydata, Bronisława Komorowskiego, myślę, że zupełnie nie potrzebujecie awantury, ale wy tą awanturę dzisiaj wywołaliście. Zapowiedź zerwania przez Platformę Obywatelską z tradycją, która polegała na respektowaniu prawa innych klubów i obowiązywała zasada, że kluby wzajemnie szanują osoby wskazane do najwyższego wyróżnienia. Naszym zdaniem jest to wyraz braku elementarnego poszanowania standardów demokratycznych, które panowały w Radzie Warszawy od wielu, wielu lat. Dlaczego państwo chcecie zablokować kandydaturę, zgłoszoną przez klub opozycyjny? Dlaczego nie chcecie uszanować niezależności opozycyjnego klubu Prawa i Sprawiedliwości? Szanowni Państwo, naprawdę chciałbym, żeby te słowa trafiły do każdego z radnych, że my mamy prawo do tego, żeby się spierać, żeby się ze sobą nie zgadzać, żeby rozmawiać o naszych wizjach Warszawy. Powinniśmy dyskutować. Takie jest zadanie radnych i po to pełnimy służbę dla mieszkańców Warszawy. Ale powinniśmy się po prostu szanować. A takim szacunkiem byłoby, zgodnie z obowiązującym zwyczajem, poparcie przez największy klub w Radzie Warszawy kandydata klubu opozycyjnego. Jeżeli radni Platformy zapowiedzieli, że będą głosowali przeciwko, to znaczy, że będziemy mieli do



czynienia z psuciem samorządu warszawskiego. Jeżeli zagłosujecie państwo przeciwko kandydatowi opozycyjnego klubu, to będzie to oznaczało, że przekroczyliście w sposób precedensowy kolejną granicę. Chciałbym, żeby, jeżeli państwo zmieniliście zdanie, jeżeli potrzebujecie przerwy, żeby zastanowić się ponownie, jako klub radnych Platformy Obywatelskiej, nad tym głosowanie, to zakładam, że przewodniczący klubu wystąpi za chwilę w tym punkcie i zapowie, że państwo uszanujecie tradycje obowiązujące w Radzie Miasta. Wtedy klub radnych Prawa i Sprawiedliwości poprze kandydatury przedstawione przez Platformę Obywatelską i wiceprzewodniczącą tej partii panią prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz. Jeżeli nie będzie i nie padnie taka deklaracja z tej mównicy w tym momencie – to na znak protestu przeciwko decyzji Platformy Obywatelskiej, klub radnych Prawa i Sprawiedliwości nie weźmie udziału zarówno w pierwszym, jak i drugim głosowaniu, czyli nad kandydaturami zgłoszonymi przez Platformę Obywatelską i wiceprzewodniczącą Platformy Obywatelskiej panią Hannę Gronkiewicz-Waltz. Mam nadzieję, że państwo, nigdy nie jest za późno i o to apeluję. Jeżeli odczuwacie taką potrzebę, to podejmijcie taką decyzję i zastanówcie się nad tym, żeby nie było za późno. Żeby ta tradycja, która obowiązuje od lat, było uszanowana, bo zawsze może zdarzyć się tak, że to państwo będziecie klubem opozycyjnym i jeżeli nasza propozycja spełnia wszystkie kryteria niezbędne do nadania tytułu Honorowego Obywatela miasta, to nie można karać opozycyjnego klubu tym, że dzisiaj jest to 40% Rady Warszawy, a nie 51% Rady Warszawy. Mam nadzieję, że państwo rozważycie tę propozycję. W innym przypadku zachowamy się tak, jak zapowiedziałem. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo, czy są indywidualne wystąpienia? Nie widzę. Zamykam zatem pierwsze czytanie i przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały. Czy są zgłoszenia w ramach wystąpień klubowych? Nie widzę. Indywidualne?



Również nie widzę. Przechodzimy do głosowania projektu uchwały zatem. Poproszę o gong. (Gong) Głosujemy uchwałę w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa m.st. Warszawy panu prof. Henrykowi Samsonowiczowi. Uchwała zawarta jest w druku nr 318 wraz z autopoprawką. Kto z państwa jest za przyjęciem projektu uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa m.st. Warszawy Henrykowi Samsonowiczowi? Kto jest przeciw, kto się wstrzymał? W wyniku głosowania przy 34 głosach za, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących się przyjęliśmy uchwałę z druku nr 318 wraz z autopoprawką. **Kolejny projekt również w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa m.st. Warszawy – druk nr 317 z autopoprawką** dotyczy nadania tytułu Andrzejowi Wajdzie. Obydwa czytania tego projektu również będą miały miejsce na sesji. Otwieram pierwsze czytanie i temat przedstawia wnioskodawca, pani przewodnicząca Rady miasta Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Przede wszystkim chciałabym tylko powiedzieć państwu, że autopoprawka przy tym punkcie to jest tożsama autopoprawka, o której mówiła i którą wyjaśniała pani mecenas przy poprzednim punkcie. Teraz chciałabym przejść do uzasadnienia wyboru Platformy Obywatelskiej. Klub radnych Platformy Obywatelskiej w Radzie m.st. Warszawy występując z inicjatywą nadania Honorowego Obywatelstwa panu Andrzejowi Wajdzie, powierzył mi zaszczytne, choć niełatwe zadanie, przedstawienia kandydatury Andrzeja Wajdy. Mój kłopot polega na tym, że trudno jest w krótkim wystąpieniu wymienić wszystkie zasługi kandydata oraz nakreślić jego wielki dorobek twórczy w dziedzinie filmu, teatru, telewizji oraz działalności społecznej. Dzięki temu niezwykłemu dorobkowi i wypracowanemu przez ponad 60 lat pracy artystycznej, właśnie w tym roku mija dokładnie 60 lat od premiery „Pokolenia” – pierwszego filmu, debiutu reżyserskiego Andrzeja Wajdy. Naszego kandydata można śmiało

zaliczyć do grona najwybitniejszych twórców w historii światowego kina. Jednak w naszym wyborze kierowaliśmy się nie tylko światowym uznaniem Andrzeja Wajdy, którego jedną z oznak jest przyznanie mu przez Amerykańską Akademię Sztuki Wiedzy Filmowej „Oscara” za całokształt twórczości. Dla nas ważniejsze były jego zasługi na rzecz kultury polskiej, narodowego dziedzictwa, na rzecz tworzenia polskiej tożsamości i społeczeństwa obywatelskiego. Teraz powinnam wymienić wszystkie najważniejsze dokonania naszego kandydata, jednak myślę, że państwo większość z nich doskonale znacie, a ja bym chciała się skupić na jego dokonaniach związanych z Warszawą. Chyba nie zaskoczę nikogo, kiedy na początku wspomnę o głośnym filmie „Kanał” z roku 1957. To był pierwszy polski film, który poruszył tematykę Powstania Warszawskiego i był bardzo ważną wypowiedzią na jego temat. Temat powstania wraca też w jego późniejszych filmach, takich jak „Pierścionek z orłem w koronie”, o ostatnich dniach Powstania Warszawskiego i w dokumencie „Jan Nowak Jeziorański – kurier z Warszawy”. W filmach takich, jak „Pokolenie”, „Samson”, „Korczak” i „Wielki Tydzień”, jednym z ważniejszych wątków jest koszmar holocaustu w Warszawie i powstanie w getcie warszawskim. Już po tym krótkim wyborze tytułów z imponującego dorobku naszego kandydata widać, że przyświeca mu dewiza Stefana Żeromskiego: „Trzeba rozrywać rany polskie, żeby nie zablizniły się błoną podłości.”. Jednak film to nie jedyne medium twórcze reżysera „Popiołu i diamentu”. Warszawska publiczność mogła się wielokrotnie przekonać o tym, że Andrzej Wajda to także wybitny reżyser i scenograf teatralny. Pragnę przypomnieć tytuły warszawskich arcydzieł scenicznych Wajdy, gdyż teatr, jako sztuka ulotna, zasługuje na szczególne przypomnienie, choć myślę, że niektórzy z nas pamiętają dobrze te dokonania. W latach 60-tych, na scenie Teatru Ateneum kandydat stworzył takie spektakle jak: „Dwoje na huśtawce” i „Demony”. Następnie w latach 70-tych w Teatrze Współczesnych można było obejrzeć sztukę „Play Strindberg”, a później, na deskach Teatru na Woli spektakl „Gdy rozum śpi”. Wielkie szczęście mieli

widzowie Teatru Powszechnego na warszawskiej Pradze, gdzie wystawionych zostało aż pięć sztuk w reżyserii Andrzeja Wajdy, a były to kolejno: „Rozmowy z katem”, „Panna Julia”, „Lekcja polskiego”, „Dwoje na huśtawce” i „Romeo i Julia”. Kolejną dziedziną aktywności, o której chcę wspomnieć, to działalność edukacyjna Andrzeja Wajdy, który w 2001 r. wraz z Wojciechem Marczewskim założył w Warszawie Szkołę Filmową. Wzorem zespołów filmowych postavili oni na skuteczność metody pracy w grupie i współpracy pokoleń. Stworzyli unikalne na skalę europejską programy łączące edukację z produkcją adresowaną do profesjonalistów filmowych. Andrzej Wajda jest również częstym gościem spotkań z warszawską młodzieżą, która dzięki niemu na okazję poznać warszawską historię i kulturę. Jedno z takich spotkań odbyło się w zeszłym miesiącu, z okazji akcji „Wyłącz system w Warszawie”, imprezy, która jest elementem Święta Wolności, organizowanego z okazji kolejnej rocznicy wyborów 4 czerwca. Reżyser „Pana Tadeusza”, „Panien z Wilka” oraz „Ziemi obiecanej” opowiedział o swoich osobistych problemach z cenzurą. Na koniec wspomnę krótko o społecznej i politycznej działalności kandydata, która także jest związana z Warszawą. Od czasu premiery „Człowieka z marmuru” Andrzej Wajda był zaangażowany w działalność polityczną, wspierając ruch opozycyjny w komunistycznej Polsce, w tym wydarzenia sierpnia 1980 r. Wszedł w skład Komitetu Organizacyjnego IV solidarnościowego Kongresu Kultury Polskiej, zainicjowanego przez środowisko solidarnościowe i zorganizowanego bez wsparcia ze strony władz państwowych. Ten Kongres miał się odbyć od 11 do 13 grudnia 1981 r. właśnie tu, w Pałacu Kultury i Nauki. Został jednak przerwany ostatniego dnia, na skutek wprowadzenia stanu wojennego. W 1988 r. Andrzej Wajda był jednym z inicjatorów powołania Warszawskiej Rodziny Katyńskiej. Szanowni Państwo, Andrzej Wajda nie tylko mieszka w Warszawie, ale również od ponad 60 lat tworzy nasze miasto, jego kulturalny i społeczny klimat. Klub radnych Platformy Obywatelskiej w Radzie miasta stołecznego Warszawy, występując z inicjatywą nadania Honorowego

Obywatelstwa panu Andrzejowi Wajdzie, pragnie mu w imieniu mieszkańców stolicy podziękować za wszelkie dokonania, które trwale wpisały się w polską i warszawską kulturę. Jestem głęboko przekonana, iż poprzez podjęcie dziś przez Radę m.st. Warszawy przedmiotowej uchwały, tytuł Honorowego Obywatela m.st. Warszawy złożymy w najgodniejsze ręce.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Proszę teraz o zgłaszanie wystąpień w ramach klubów. Nie widzę. Indywidualnie ktoś się chce wypowiedzieć? Również nie widzę. Zamykam zatem pierwsze czytanie, przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały i ponawiam pytanie. Czy są wystąpienia klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Przechodzimy do głosowania projektu uchwały. Kto jest za przyjęciem projektu uchwały Rady m.st. Warszawy w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa m.st. Warszawy Andrzejowi Wajdzie? Zawarte to jest w druku 317 wraz z autopoprawką. Kto z państwa jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Informuję, że przy 34 głosach za, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących się przyjęliśmy uchwałę zawartą w druku nr 317 wraz z autopoprawką. Kolejna uchwała, również **w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa m.st. Warszawy panu Bronisławowi Wildsteinowi – druk nr 319 z autopoprawką**. Obydwa czytania odbędą się na sesji. Otwieram pierwsze czytanie. Tu jest zgłoszona autopoprawka również.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Proszę państwa, informuję, tak jak przy poprzednich uchwałach, autopoprawka dotyczy tej samej zmiany, którą przy uchwale o prof. Samsonowiczu wyjaśniała pani mecenas.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Proszę o wystąpienia klubowe. Pan radny Krajewski, proszę bardzo.

Radny Jarosław Krajewski: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo. Klub radnych Prawa i Sprawiedliwości, zgodnie ze statutem m.st. Warszawy zgłasza redaktora Bronisława Wildsteina do tytułu Honorowego obywatela m.st. Warszawy. Bronisław Wildstein, wybitny publicysta, pisarz i dziennikarz, zasłużony działacz opozycji antykomunistycznej. W latach 70-tych współzałożyciel Studenckiego Komitetu Solidarności. Współtwórca i autor prasy podziemnej, pierwszego ogólnopolskiego pisma niezależnego „Indeks” i krakowskiego „Sygnału”. Uczestniczył w zakładaniu struktur „Solidarności” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Następnie korespondent Radia Wolna Europa w Paryżu, w latach 1987-1990. Autor wielu książek, takich jak „Mistrz”, „Dolina nicości”, za którą otrzymał nagrodę Józefa Mackiewicza, „Czas niedokonany”, „Dekomunizacja, której nie było”, „Przyszłość z ograniczoną odpowiedzialnością”, za którą otrzymał nagrodę Andrzeja Kijowskiego, odznaczony również Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz nagrodą dziennikarską im. Dariusz Fikusa. Szczegółowe uzasadnienie i życiorys Bronisława Wildsteina zawiera nasz wniosek o nadanie Honorowego Obywatela m.st. Warszawy. I tutaj wracamy do tego, co powiedziałem w moim pierwszym wystąpieniu, dotyczącym zasad nadawania tytułu Honorowego Obywatela m.st. Warszawy. Zastanówmy się wspólnie, czy dziennikarz, publicysta, zasłużony działacz opozycji antykomunistycznej, ma prawo i może być Honorowym Obywatelom stolicy. Może. Zgodnie ze statutem miasta stołecznego Warszawy, zgodnie z uchwałą, która mówi o szczegółach zgłaszania kandydatów do tytułu Honorowego Obywatela naszego miasta, Bronisław Wildstein spełnia wszystkie kryteria. Zaskakujące i dziwne jest po 25 latach wolności blokowanie osoby, która walczyła o tą wolność i walczyła o swobodę wypowiedzi. Blokowanie takiej osoby przez największy klub w Radzie Warszawy trzeba uznać za psucie samorządu warszawskiego. I mówię to z przykrością. Dlatego, że nie wydawało mi się nigdy, będąc na tej sali, i dużo dyskutując z państwem na temat tego, czy żyjemy w wolnym kraju, jak funkcjonuje demokracja w Polsce i widzimy

dzisiaj, że państwo pokazujecie ten argument siły. Państwo pokazujecie, że macie nieznaczną większość w Radzie Warszawy, która pozwala państwu zablokować każdego kandydata, zgłoszonego przez opozycyjny klub radnych Prawa i Sprawiedliwości. Ale czy państwo zastanowiliście się, czy istnieje grupa radnych, która ma oceniać zasługi poszczególnych osób i decydować, czy ktoś zasługuje, lub nie zasługuje do tytułu Honorowego Obywatela miasta? Nie ma takiego organu, nie ma takiej potrzeby, bo do tej pory w samorządzie warszawskim funkcjonowała bardzo dobrze ta zasada poszanowania prawa innego klubu do tego, żeby zgłosili kandydata na Honorowego Obywatela Warszawy. I ta zasada funkcjonowała od lat i nikomu nie przeszkadzała. Nikt nie zgłaszał zastrzeżeń do uchwały, o której dyskutowaliśmy i którą przyjęła Rada Warszawy miesiąc, lub dwa miesiące temu. A ja podkreślę, że statut miasta stołecznego Warszawy stanowi, że godność Honorowego Obywatela jest wyrazem najwyższego wyróżnienia i uznania dla zasług lub wybitnych osiągnięć obywateli polskich i cudzoziemców. I o tych zasługach mówiłem. Bronisław Wildstein jest kandydatem, który powinien otrzymać tytuł Honorowego Obywatela m.st. Warszawy. Co więcej, Platforma Obywatelska zapowiadała poparcie Bronisława Wildsteina, jako kandydata do tytułu Honorowego Obywatela miasta. Pod wpływem „Gazety Wyborczej” i wywiadu, udzielonego przez panią prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz radni Platformy Obywatelskiej zmienili swoje zdanie od 180°. Zastanówmy się i zastanówcie się państwo, patrząc na radnych Platformy Obywatelskiej. Chciałbym, żeby choć odrobinę refleksji było dzisiaj, w tym momencie. Czy radni Platformy Obywatelskiej mogą samodzielnie decydować? Czy radni Platformy Obywatelskiej mają coś jeszcze do powiedzenia?

(Głosy z sali: Mają! Mają!)

Radny Jarosław Krajewski: Czy możecie państwo myśleć samodzielnie? Czy ktoś musi za państwa decydować?

(Głosy z sali: Będziemy głosować!)

Radny Jarosław Krajewski: I to jest ten problem, który dotyczy niezależności władzy uchwałodawczej i władzy kontrolnej, jakim organem jest Rada m.st. Warszawy. Bez tej niezależności między władzą wykonawczą, a władzą uchwałodawczą nie da się tworzyć dobrego prawa. I ja zastanowiłem się nad tym, z czego wynika to uprzedzenie środowiska „Gazety Wyborczej” do Bronisława Wildsteina. Może między innymi dlatego, że to Bronisław Wildstein ujawnił L [REDAKTOR] M [REDAKTOR], pseudonim K [REDAKTOR], zatrudnionego wówczas w „Gazecie Wyborczej”, byłego współpracownika Służby Bezpieczeństwa. Ale chciałbym podkreślić, że w ocenie 40% całej Rady Warszawy, czyli w imieniu 24 radnych Prawa i Sprawiedliwości zapewniam państwa, że według nas Bronisław Wildstein zasługuje na Honorowego Obywatela m.st. Warszawy za całokształt swojej działalności publicznej. Ze szczególnym uwzględnieniem opozycji antykomunistycznej. Szanowni Państwo, kilka lat temu Bronisław Wildstein napisał w jednym z dzienników taki tekst: „W naszym kraju dziś potępiane jest to, co stanowi standard wolnych krajów, czyli krytycyzm wobec władzy i establishmentu. Ten wymiar naszej rzeczywistości demonstruje jak ułomne, a nawet iluzoryczne są w Polsce wolność i demokracja.” Te słowa są cały czas aktualne. I ta państwa zapowiedź głosowania przeciwko kandydatowi opozycyjnego klubu pokazuje, jak dużo jeszcze musimy włożyć pracy, żeby można było mówić o tej prawdziwej wolności i o poszanowaniu zasad, które obowiązują od lat. Bo prawo może nawet się częściej zmieniać, ale zasady, tradycja, dobry obyczaj, panujący wśród radnych miasta nie zmienił się od lat. Państwo dzisiaj zamierzacie złamać te dobre obyczaje. Myślę, że jest to nieporozumienie, myślę, że jest to błąd i państwo też to pewnie zrozumiecie. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo, w wystąpieniach indywidualnych pani przewodnicząca Olga Johann.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Olga Johann: Szanowne Koleżanki i Koledzy Radni, ja bym chciała dodać trzy zdania dosłownie jeszcze do tego. Ja mam świadomość chyba, że tutaj państwo podjęli pewną decyzję i będą konsekwentnie ją realizowali. Natomiast, żeby dodać jeszcze rzecz bardzo ważną, tak mi się wydaje, że należy się, mianowicie to, że jest to człowiek niesłuchanie prawy. Owszem, mamy bardzo dużo ludzi prawych, ale sprawa, jeżeli państwo pamiętacie, pana Pyjasa, udowadnia prawość pana Wildsteina. Walczyć przez tyle lat o to, żeby doprowadzić do tego, żeby zostało stwierdzone, czy w każdym razie rozpoczęło się śledztwo w sprawie człowieka walczącego z systemem, jest to wielka rzecz. Właściwie nie znam nikogo, kto tyle lat tak walczył o tak ważną sprawę. Ale to jest sprawa jednostkowa i można by powiedzieć, że nie jest aż tak istotna, mimo, że to daje jakiś tam element cechujący osobowość pana redaktora Wildsteina. Jest inna sprawa i to myślę, że historia doceni i może wy też docenicie za parę lat, a ja doceniam to na co dzień, a mianowicie ten człowiek jest współtwórcą Telewizji „Republika”. Ja żyłam w tamtych czasach i ja wiem, co to znaczy, żeby tylko z jednego źródła uzyskiwać informacje o tym, co się wokół mnie dzieje. Telewizja „Republika” dzięki..., bo także kilka osób, ale między innymi pan redaktor Wildstein ją tworzył, spowodowała to, że można bardziej szeroko patrzeć i więcej się dowiadywać i musieć myśleć, przy zdobywaniu informacji, co się wokół nas dzieje. To jest historia przełomowa, stworzenie tej telewizji. Czy będziemy mówić, że jest lepsza, gorsza, czy będziemy krytykować. Ale to ma znaczenie historyczne i jak mówię, jeżeli teraz nie będzie to docenione, to będzie docenione za parę lat. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo pani przewodniczącej i w ten sposób zakończyliśmy pierwsze czytanie, przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały. Czy są zgłoszenia w ramach wystąpień klubowych? Nie widzę. Indywidualne wystąpienia? Również



nie widzę, w związku z tym przechodzimy do głosowania projektu uchwały. Kto z państwa jest za przyjęciem projektu uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa m.st. Warszawy panu Bronisławowi Wildsteinowi? Uchwała zawarta jest w druku 319, wraz z autopoprawką identyczną, jak w poprzednich. Kto z państwa jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje od głosu? W wyniku głosowania za przyjęciem uchwały 23 osoby, przeciw 34, wstrzymało się 0. Nie przyjęliśmy tego projektu uchwały. Kolejnym **projektem jest uchwała w sprawie przyznania Nagród Miasta Stołecznego Warszawy zawarta w druku 320 wraz z autopoprawką**, która jest identyczna, jak poprzednie. Obydwa czytania tego projektu będą miały miejsce na sesji. Otwieram pierwsze czytania i poproszę panią przewodniczącą o wypowiedź, przedstawienie.

Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska: Szanowni Państwo, zgłaszam autopoprawkę tę samą, co trzy razy przy poprzednich uchwałach.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Proszę o zgłaszanie się w ramach wystąpień klubowych. Nie widzę. W ramach indywidualnych głosów? Również nie widzę. W związku z tym przechodzimy do drugiego czytania, zamykam pierwsze czytanie. Czy są zgłoszenia w drugim czytaniu klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Przystępujemy do głosowania projektu uchwały z druku 320 wraz z autopoprawką w sprawie przyznania Nagród Miasta Stołecznego Warszawy. Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymał?

Radna Paulina Piechna-Więckiewicz: Piechna-Więckiewicz za.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Przy 56 głosach za, przy braku sprzeciwu i wstrzymujących się głosów przyjęliśmy uchwałę z druku 320 plus autopoprawka w sprawie przyznania Nagród Miasta Stołecznego Warszawy. Kolejno procedujemy **projekt stanowiska w sprawie**

funkcjonowania systemu gospodarki odpadami komunalnymi – druk nr 335. Z upoważnienia Komisji Ochrony Środowiska, która jest wnioskodawcą, pan Dariusz Figura, przewodniczący komisji. Proszę.

Radny Dariusz Figura: Dziękuję bardzo. Ja stanowisko czytałem już przy wprowadzeniu do porządku, więc pozwolę sobie nie czytać, państwo mają, zostało rozdane, natomiast chciałbym zgłosić jedną drobną autopoprawkę. W przedostatnim akapicie chciałbym dodać słowo „punktów” przed „selektywnej zbiórki odpadów”. Pozwolę sobie przeczytać w całości zdanie. „Za konieczną uważamy też budowę w Warszawie sieci punktów selektywnej zbiórki odpadów, co jest również wymogiem ustawowym.”

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Poprosimy tylko o tę autopoprawkę na piśmie i otwieram dyskusję. Czy są wystąpienia klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Zamykam dyskusję, przechodzimy do przegłosowania projektu stanowiska. Kto jest za przyjęciem stanowiska, kto przeciw, kto się wstrzymuje od głosu? Wraz z autopoprawką zgłoszoną przez pana przewodniczącego Figurę.

Radna Dorota Zbińkowska: Zbińkowska za jeszcze. Przepraszam.

Radny Michał Czaykowski: Czaykowski za.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Za autopoprawką 57 głosów... Za projektem stanowiska z autopoprawką 57 głosów, przeciw 0, wstrzymujących się 0, przyjęliśmy to stanowisko. I kolejne **stanowisko w sprawie utworzenia Wielospecjalistycznej Przychodni wraz ze Szpitalem Chirurgii Jednego Dnia na terenie Dzielnicy Białołęka – druk nr 347.** Z upoważnienia wnioskodawców temat przedstawia pani Aleksandra Gajewska, proszę.

Radna Aleksandra Gajewska: Szanowny Panie Prezydencie, Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo Radni, prezentowane państwu stanowisko powstało z inicjatywy radnych miasta z klubów PO, PiS oraz tych niezrzeszonych, ale także we współpracy z Zarządem i Radą Dzielnicy Białołęka. W tym miejscu warto podkreślić, że historia działań w sprawie powstania Wielospecjalistycznej Przychodni ze Szpitalem Chirurgii Jednego Dnia sięga 2010 r. To właśnie w tym roku Urząd m.st. Warszawy opublikował raport o stanie zdrowia mieszkańców Warszawy. Wynikało z niego, że mieszkańcy Białołęki, częściej niż pozostali mieszkańcy Warszawy chorują na serce, jest większa umieralność okołoporodowym. Wtedy wszyscy członkowie Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia Dzielnicy Białołęka na wniosek przewodniczącej Agnieszki Borowskiej przystąpili do analiz. Podkreślam – wszyscy członkowie. Jako radni miasta stołecznego Warszawy co najmniej trzykrotnie mieliśmy okazję zapoznania się z prezentacjami Rady Dzielnicy Białołęka. Były to stanowiska Rady w sprawie potrzeby podwyższenia jakości opieki medycznej na Białołęce. Część została już zrealizowana z sukcesem. Między innymi powstała na Białołęce Nocna Pomoc Lekarska, zwiększyła się liczba pielęgniarek w szkołach, nieznacznie poprawiła się dostępność do lekarzy pediatrów i psychiatrów. Teraz chciałabym przedstawić i podziękować za liczne analizy i działania Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia Rady Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, Zarządu oraz Dzielnicy Białołęka, radnym miasta stołecznego Warszawy, także Biura Polityki Zdrowotnej m.st. Warszawy i wszystkim innym osobom, zaangażowanym w ten proces. 11 maja 2011 r. radni z Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia Rady Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy przystąpili do przeprowadzania analiz. 7 września tego roku odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia w Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy z udziałem dyrektora Biura Polityki Zdrowotnej. Celem posiedzenia komisji było omówienie spraw związanych z kontynuacją badań nad zdrowiem mieszkańców Białołęki, oraz



prezentacja istotnych aspektów, mających wpływ w opinii komisji na stan zdrowia mieszkańców tej dzielnicy. 29 listopada 2011 r. padła pierwsza deklaracja Biura Polityki Zdrowotnej o podjęciu działań na rzecz stworzenia warunków, by możliwa była poprawa dostępu do świadczeń specjalistycznych na terenie dzielnicy. 5 grudnia 2011 r. Rada Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy podjęła uchwałę. Wniosek Narodowego Funduszu Zdrowia, marszałka Województwa Wojewódzkiego, Rady m.st. Warszawy, prezydenta m.st. Warszawy o poprawę opieki zdrowotnej na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy. 14 maja 2012 r. odbyła się Komisja Zdrowia m.st. Warszawy, gdzie omawiana była konieczność poprawy opieki medycznej na Białołęce. 31 maja 2012 r. Rada Dzielnicy Białołęka przyjęła stanowisko w sprawie wniosku do Rady m.st. Warszawy o poprawę opieki zdrowotnej, a w tym postulaty, dotyczące między innymi: opracowania rozwiązań w celu utworzenia nowych przychodni i gabinetów lekarskich w celu utworzenia publicznej placówki opieki medycznej we wschodniej części tej dzielnicy, podjęcie działań inicjujących i wspierających utworzenie nocnej i świątecznej opieki lekarskiej oraz pielęgniarskiej, poprawa opieki medycznej w szkołach, zwiększenie przez NFZ dostępności do pielęgniarki szkolnej z 2, 3 dni na 7, do 5 dni w tygodniu, nie mniej, niż 6 godzin dziennie, zwłaszcza w szkołach, w których liczba dzieci zawiera się w przedziale 500–1000 uczniów. 23 października 2013 r. w Dzielnicy Białołęka odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia z udziałem dyrektora Biura Polityki Zdrowotnej m.st. Warszawy oraz dyrektora SP ZOZ Białołęka pod tytułem „Zmiany w opiece zdrowotnej Dzielnicy Białołęka.” Celem posiedzenia komisji było między innymi przedstawienie radnym komisji informacji, jakie działania zostały podjęte przez SP ZOZ i Biuro Polityki Zdrowotnej w celu poprawienia dostępności do świadczeń w roku 2012, 2013. A także powstanie koncepcji wielospecjalistycznej przychodni ze szpitalem jednego dnia, nazwaną Kajakowa Bis, oraz informacja o trwającej analizie nad utworzeniem przychodni przy



nowo budowanej szkole przy ul. Warzelniczej. Zarząd zaproponował wtedy lokalizację przy ul. Głębockiej. 11 grudnia 2013 r. odbyło się posiedzenie komisji w Dzielnicy Białołęka i jednym z punktów posiedzenia były sprawy związane ze zmianami opieki zdrowotnej na terenie Dzielnicy. 10 kwietnia 2014 r. odbyło się kolejne posiedzenie tej komisji, gdzie została poruszona sprawa przychodni oraz nocnej pomocy lekarskiej. 10 czerwca 2014 r. wielospecjalistyczna przychodnia ze szpitalem jednego dnia, trwały prace analityczne, a także otrzymaliśmy wtedy odpowiedź Biura Polityki Zdrowotnej, skierowaną do Zarządu Dzielnicy w sprawie nowej propozycji lokalizacji przy ul. Warzelniczej. We wrześniu, chyba 25, jeżeli się nie mylę, 2014 r. zostało podjęte stanowisko Rady Dzielnicy Białołęka w sprawie podjęcia kolejnych działań, zmierzających do poprawy opieki zdrowotnej na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy. Odbyło się również posiedzenie komisji i nastąpił ciąg dalszy prac analitycznych w sprawie powstania tej wielospecjalistycznej przychodni ze szpitalem jednego dnia. Wyszła wtedy nowa propozycja Zarządu lokalizacji tej placówki. 15 października 2014 r. odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia w Dzielnicy Białołęka i dalej trwały prace analityczne, wraz ze wskazaniem kolejnej lokalizacji. 18 maja, już tego roku, podjęte zostało stanowisko Rady Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy w sprawie utworzenia wielospecjalistycznej przychodni wraz ze szpitalem chirurgii jednego dnia na terenie Dzielnicy Białołęka. W tym tygodniu, 22 czerwca, odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia m.st. Warszawy. Podsumowując, ostatnie stanowisko Rady Dzielnicy Białołęka, z 18 maja 2015 r., dotyczyło budowy przychodni wielospecjalistycznej ze szpitalem chirurgii jednego dnia. Pomysł powstał we współpracy Dzielnicy z Biurem Zdrowia m.st. Warszawy, dyrektorem Hajdukiewiczem, a także radnych m.st. Warszawy. Co jest moim zdaniem istotnego w stanowisku Rady Dzielnicy? O czym wraz z grupą wnioskodawców chciałabym... Na co wraz z grupą wnioskodawców chciałabym zwrócić szczególną uwagę. Po pierwsze, Dzielnica nie może już



dłużej czekać na taką placówkę. Na jedną placówkę medyczną, publiczną w tej chwili przypada 5 tys. pacjentów. Dla porównania, na terenie Śródmieścia przypada 700 osób na taką placówkę. Po drugie, obszar porównywalny powierzchniowo do niektórych dwóch dzielnic, to jest 40 km², to jest obszar tak zwanej Zielonej Białoleki, czyli wschodniej części Dzielnicy, nie posiada żadnej placówki medycznej. Po trzecie, dzięki zaangażowaniu Zarządu Dzielnicy została wytypowana działka o powierzchni około 1,6 ha w niedalekiej odległości od Dzielnicy Targówek, co dodatkowo optymalizuje te inwestycje. Na koniec, na prośbę radnych, przekazuję informację, że od początku trwania starań w sprawie powstania nowej placówki medycznej, były to działania ponadpartyjne, które połączyły wiele ugrupowań. Zwrócili się oni do nas, abyśmy zachowali się w podobny sposób, kierując się przede wszystkim dobrem mieszkańców. I o to do państwa apeluję. Dziękuję. Treści stanowiska nie będę czytać, bo otrzymaliście państwo wszyscy.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo pani radnej dziękujemy. Szanowni Państwo, otwieram dyskusję. W ramach wystąpień klubowych, pan... Klubowo?

Radny Zbigniew Cierpisz (z sali): Tak.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan radny Cierpisz, proszę.

Radny Zbigniew Cierpisz: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo, mogłoby się rzec, że kropla draży kamień i kula śniegowa ruszyła. Oczywiście, ja nie chcę się licytować, kto był pierwszy, kto wpadł na pomysł, natomiast pragnę tylko nadmienić, że już w 2006 r. na Komisji Zdrowia zaproponowałem pomysł budowy szpitala pediatrycznego. Ten pomysł wówczas został odrzucony przez radnych Platformy i przez radnych SLD. Widząc perspektywę rozwoju Białoleki, w tej chwili na Białolekę zamieszkuje



faktycznie 140 tys. mieszkańców, czyli tak jak podkreśliła moja przedmówczyni, Białołęka potrzebuje tego szpitala, potrzebuje przychodni, w związku z tym na sesji, pierwszej sesji majowej pozwoliłem sobie zaproponować państwu projekt stanowiska, który zobowiązywał panią prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz do utworzenia tego szpitala i przychodni. Dostałem kilka uwag z tego powodu, może nie powinienem o tym mówić, ale ty Cierpisz, zostaw tą sprawę, bo inaczej ten szpital nigdy nie zostanie wybudowany. Myślę, że to były mimo wszystko uwagi nie na miejscu, bo wiedziałem, że te prace się już toczą i moim zadaniem było tylko i wyłącznie przyspieszenie prac nad budową tego szpitala. Jestem bardzo zadowolony z tego, że klub Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Dzielnicy Białołęka doprowadził do uchwalenia stanowiska ponadpartyjnego, uchwalenia stanowiska, poparły stanowisko kluby Platformy Obywatelskiej i ugrupowań lokalnych i to jest dobry ruch w kierunku, aby ten szpital został wybudowany. Na sesji majowej to moje stanowisko zostało przez państwa radnych z Platformy Obywatelskiej odrzucony. Może chodziło wam tylko o to, żeby ten pomysł, nie wiem, PiS nie przechwycił, radny Cierpisz nie przechwycił, ale zostawmy to. Było, minęło, ja cieszę się, że doszliśmy do porozumienia, że radni Platformy w Dzielnicy Białołęka i innych ugrupowań również naszego poparli stanowisko. Dzisiaj jesteśmy w takim momencie, że jest nadzieja, że ten szpital będzie wybudowany. Są deklaracje ze strony Biura Polityki Zdrowotnej, że będą pieniądze, że pan dyrektor na poniedziałkowej Komisji Zdrowia udowodnił niejako, że te potrzeby są, przedstawił dokładną analizę potrzeb zdrowotnych mieszkańców Białołęki. Ja też, jako lekarz, uważam, że taki szpital jest potrzebny, bo jeśli jest tak, że na Białołęce przypada na Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej tylko 2,5 etatu ginekologa, to myślę, że to jest coś nie tak i ta przychodnia i ten szpital jest potrzebny. Klub Prawa i Sprawiedliwości oczywiście poprze tą uchwałę z wielką nadzieją i że ten szpital będzie wybudowany. Ja mam tylko taką jeszcze małą uwagę i propozycję do tego



stanowiska, ponieważ w paragrafie 3 mówimy o... Ja tu przeczytam „Z uwagi na szczególną sytuację Białołęki, dzielnicy intensywnie rozwijającej się, zamieszkałej przez co najmniej 120 tys. mieszkańców, obsługiwanych przez nadmiernie obciążone placówki, blisko 5 tys. osób na jedną przychodnię, Rada oczekuje na nadanie wysokiego priorytetu realizacji tej inwestycji.” I tu w nawiasie mamy „(nie później niż do 2018 r.)”. Myślę, że to sformułowanie w nawiasie jest troszeczkę niejasne i myślę, że jeśli pani Ola pozwoli i przyjmie to jako autopoprawkę, myślę, że należałoby dodać tutaj następujące słowa: „Zakończenie inwestycji nie później, niż do 2018 r. To jest jedyna uwaga, którą składałam do tego stanowiska i serdecznie proszę Radę o przyjęcie go. No myślę, że przez aklamację, bo wszyscy radni podpisali się pod tym stanowiskiem, tak że serdecznie dziękuję za wsparcie i mam nadzieję, wielką nadzieję, że ten szpital powstanie. Nie będzie to tak, jak ze Szpitalem Południowym, który do tej pory, niestety, nie powstał.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Pani radna Gajewska, pani radna jako przedstawicielka wnioskodawców jest gotowa przyjąć propozycję pana radnego Cierpisza?

Radna Aleksandra Gajewska: Tak, ja chciałam zabrać głos w trybie indywidualnym, ale rzeczywiście rozmawialiśmy o tej poprawce przed moim wystąpieniem i jak najbardziej chciałabym przyjąć tę poprawkę jako autopoprawkę. Ale już w trybie indywidualnym chciałam powiedzieć, że trochę ubolewam, panie przewodniczący, że taka była treść pana wystąpienia. A właściwie dlatego, że ja na każdym kroku przedstawiania tego stanowiska podkreślałam jedność radnych Dzielnicy i nas tutaj przy powstawaniu tego. I absolutnie nie podkreślałam, czy jakiś wniosek złożyła radna Borowska, czy podpisy zbierała radna Majchrzak, czy analizy przeprowadzał radny Oracz, nie robiłam tego, ponieważ nie chciałam doprowadzać do jakichkolwiek licytacji tutaj. Pan wykorzystał w tej chwili w pewien sposób to wspólne stanowisko do



jakiejś formy licytacji między nami i niesłusznie. Ubolewam nad tym i chciałabym jeszcze raz podkreślić, że takie stanowiska jak to, powinny łączyć, a nie dzielić i jeżeli pana inicjatywa była taka, a nie inna, bardzo się cieszę, że w tej chwili udało nam się dojść do porozumienia i w takiej treści to stanowisko przedstawić. Bo tak jak mówiłam, jest to bardzo ważne dla mieszkańców Białołęki i chciałabym zwrócić jeszcze jedną uwagę, że te prace takie cząstkowe gdzieś tam, tak jak mówiłam, chociaż w najmniejszym stopniu poprawiają tę jakość, bo pan mówił o 2,5 etatu, w tej chwili jest 3 etaty. Dalej to jest kropla w morzu potrzeb, ale gdzieś tam, stopniowo Dzielnica, w miarę swoich możliwości wypracowywała te poprawę, te pielęgniarki, które w szkole są już teraz przez 5 dni, przez cały dzień, a nie przez 2 dni, po kilka godzin, że tak naprawdę dzieci nie mogły trafić z jakimikolwiek dolegliwościami, jest tam nocna pomoc lekarska, znaczy jest to wspólny sukces. Ja naprawdę jeszcze raz powiem, że gdzieś tam odczuwam taki dyskomfort, że użył pan tutaj takich argumentów.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję, poproszę jeszcze tylko panią radną o przekazanie tej poprawki na piśmie, żeby dołączyć ją do dokumentów. Dziękuję. Pan radny Kropiwnicki.

Radny Andrzej Kropiwnicki: Szanowni Państwo, Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, ja myślę, że tu jest jakaś gra. Szpital Południowy - do dzisiejszego dnia nie ma. Tak, jak pani Gajewska czytała, czy z głowy mówiła, nie zauważyłem tego, te prace zaczęły się od 2010 r. Pięć lat! Pięć lat zaangażowania Dzielnicy, Urzędu Miasta i co my robimy? Podejmujemy sobie stanowisko? Przecież to pani prezydent, znając jaka jest sytuacja, zbadawszy to wszystko, powinna przyjść dzisiaj z uchwałą, położyć ją na stole i powiedzieć, w jaki sposób ją będzie realizowała, w jakim terminie. Bo ja rozumiem, żeby było to dla niej zaskoczenie. Ona pięć lat w tym uczestniczy. Taka zabawa. Taka zabawa. I co? Odpalimy potem uchwałę przed... W 2018 r., przed wyborami?

To powinno być już dzisiaj pokazane, jak będzie finansowane, w prognozie finansowej na następne lata. Skąd będą te pieniądze, ile to będzie kosztowało. Oszukujecie po prostu tych mieszkańców. Pic na wodę!

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję panu radnemu, pan radny Szostakowski, zapraszam.

Radny Jarosław Szostakowski: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, ja muszę powiedzieć, że mam w tej chwili poczucie, że się niczego nie uczę. Bo to już jest drugie wspólne stanowisko, zgłaszane razem z radnymi z klubu Prawa i Sprawiedliwości, które radni PiS-u wykorzystują do tego, żeby atakować Platformę. Myślę, że nie będzie do trzech razy sztuka. Znaczący, my jakby następnym razem będziemy składali własne stanowiska i jeżeli państwo uznają za stosowne je poprzeć – to dobrze. Jeżeli nie – państwa wybór. Bardzo dziękuję.

(Poruszenie na sali)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan radny Krajewski, proszę.

Radny Jarosław Krajewski: Czy można nazwać to inaczej, niż arogancją władzy, Szanowni Państwo? To co usłyszeliśmy, po raz kolejny jest jakąś groźbą pod adresem radnych z opozycji, że nawet wtedy, kiedy współpracują z radnymi Platformy Obywatelskiej w sprawie słusznej dla mieszkańców, to tutaj mamy zapowiedź, że już teraz nic nie będzie możliwe wspólnie. No i to jest chyba zbyt pochopnie powiedziane, dlatego, że no naprawdę, Szanowni Państwo, to nie jest tutaj grupa dzieci w piaskownicy, tylko są dorośli ludzie, którzy zostali wybrani przez mieszkańców Warszawy, żeby się zajmować poważnie sprawami, a nie obrażać, atakować swoich adwersarzy. I dlatego no naprawdę, no proszę państwa o to, nie mówcie takich tekstów, z których później będziecie się



wycofywać, albo będzie wam po prostu później, po tej sesji, po prostu, po ludzku głupio. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan radny Szostakowski, ad vocem.

Radny Jarosław Szostakowski: Ja myślę, że pan przewodniczący nie słuchał wystąpień kolegów z własnego klubu. Jeżeli ich słuchał, to nie dostrzega pan belki we własnym oku.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan radny Kropiwnicki.

Radny Andrzej Kropiwnicki: Ja rozumiem, że Jarku ty i radni Platformy są pozbawieni własnych sądów. Bo co innego jest wspólny wniosek, wspólne poparcie określonego wniosku, a co innego jest moje prywatne zdanie. Że ja uważam, że to powinno już być w tym etapie. I nie zabronisz mi mówić, ani myśleć, tak jak myślę i mówić prawdę.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję, nie widzę więcej zgłoszonych osób do wypowiedzi, zamykam zatem dyskusję i przystępujemy do przegłosowania projektu stanowiska wraz z autopoprawką, którą wnioskodawcy złożyli. Kto z państwa jest za przyjęciem projektu stanowiska z druku nr 347 w sprawie utworzenia wielospecjalistycznej przychodni wraz ze szpitalem chirurgii jednego dnia na terenie Dzielnicy Białołęka? Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? 55 głosami za, przy 0 przeciwnych i 0 wstrzymujących się przyjęliśmy ten projekt stanowiska z druku nr 347 i mam tutaj prośbę od mieszkanki o zabranie głosu w tej sprawie.

Mieszkanka Agnieszka Borowska: Witam państwa serdecznie, ja się nazywam Agnieszka Borowska, jestem przewodniczącą Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia Rady Dzielnicy Białołęka. Chciałam państwu bardzo, bardzo

podziękować za państwa poparcie inicjatywy, która tutaj została przedstawiona w sprawie poprawy opieki medycznej na Białołęce. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękujemy bardzo również i przystępujemy do kolejnej uchwały. Jest to **uchwała zmieniająca uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Muzeum Powstania Warszawskiego – druk nr 285**. Pierwsze czytanie miało miejsce na posiedzeniu Komisji Ładu Przestrzennego. Przystępujemy do drugiego czytania i bardzo proszę sprawozdawcę o przedstawienie sprawozdania z pierwszego czytania projektu uchwały.

Radny Michał Czaykowski: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, Komisja pozytywnie zaopiniowała przedstawiany właśnie projekt uchwały. Nie było żadnych uwag, ani zgłoszeń wniosków mniejszości.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo, poproszę teraz pana dyrektora Mikosa o przedstawienie sprawy i czy ma pan coś specjalnego do dodania?

Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Marek Mikos: Pani Przewodnicząca, nie mam nic do dodania.

(Wesołość na sali)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Proszę o wypowiedzi klubowe, zgłoszenia... Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Przystępujemy zatem do głosowania. Kto jest za przyjęciem uchwały z druku nr 285? Kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Za uchwałą 56 głosów, przeciw 0, wstrzymujących się 0. Dziękuję, przyjęliśmy projekt zawarty w druku 285 w sprawie zmiany uchwały o przystąpieniu do sporządzania planu zagospodarowania rejonu Muzeum

Powstania Warszawskiego. Proszę państwa, kolejna **uchwała w sprawie zatwierdzenia taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków dla Zespołu Zarządców Nieruchomości Spółka z o.o. na okres od dnia 28 lipca 2015 do 27 lipca 2016 – druk 324**. Pierwsze czytanie było na posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Przystępujemy do czytania drugiego i proszę sprawozdawcę komisji pana przewodniczącego Bitnera.

Radny Michał Bitner: Opinia komisji pozytywna, bez poprawek, bez wniosków mniejszości.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję, przedstawia opinię prezydenta pan Leszek Drogosz, dyrektor Biura Infrastruktury. Czy ma pan coś do dodania poza uzasadnieniem do uchwały?

Dyrektor Biura Infrastruktury Leszek Drogosz: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, nie mam nic do dodania.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są wystąpienia klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Zamykam dyskusję i przechodzimy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem projektu uchwały z druku 324, kto przeciw, kto się wstrzymał?

Radna Ewa Malinowska-Grupińska: Malinowska-Grupińska za.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Za przyjęciem uchwały 35, przeciw 22, 0 wstrzymujących się, przyjęliśmy uchwałę z druku 324. Kolejne dwa projekty dotyczą podobnej tematyki. Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu z państwa strony, to zaproponuję procedowanie łączne, głosowanie oczywiście oddzielne. Nie słyszę sprzeciwu, przystępujemy zatem do procedowania obu **uchwał zawartych w drukach 301 i 309** z autopoprawką do obu druków. Pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu Komisji Polityki

Spółecznej i Przeciwdziałania Patologiom, przystępujemy do drugiego czytania projektów. Proszę o sprawozdanie pana przewodniczącego komisji.

Radny Michał Grodzki: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo Radni, komisja pozytywnie zaopiniowała uchwałę z druku nr 301 z poprawką, z autopoprawką. Nie zgłoszono wniosków mniejszości. Oraz komisja pozytywnie zaopiniowała projekt z druku 309, także z autopoprawką wnioskodawców, także nie było zgłoszonych wniosków mniejszości. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Informuję państwa również, że te uchwały są pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. Pani Dyrektor Joanna Tymińska przedstawia w imieniu pani prezydent. Proszę uprzejmie.

Zastępca Dyrektora Biura Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego Joanna Tymińska: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, nie mam nic do dodania ponad to, co jest w uzasadnieniu i w zgłoszonych autopoprawkach.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Czy są w sprawie tej uchwały wystąpienia klubowe? Tak, już widzę. Pani radna Sheybal-Rostek w imieniu klubu Platformy. Proszę bardzo.

Radna Sheybal-Rostek: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowni Koledzy Radni, obydwie procedowane uchwały nie powstały z doraźnej potrzeby. Są to uchwały, które nie powstały również w sposób nieprzemyślany. Część z państwa nie wie, ale początek procedowania tych uchwał to jest połowa poprzedniej kadencji. I warte w tym miejscu wzmianki jest to, iż obydwie te uchwały powstały w sposób ewidentny w wyniku konsultacji z mieszkańcami. I myślę, że to jest najbardziej istotne w tym momencie i najbardziej warte wspomnienia i zaznaczenia, że obydwie te projekty, to są projekty, które

powstały w wyniku rozmów, konsultacji i zgłaszanych przez mieszkańców uwag. Obydwie te uchwały wnoszą bardzo istotne ustalenia, związane ze sprzedażą napojów alkoholowych. Do najważniejszych ustaleń należy przede wszystkim to, że wydłużona zostaje minimalna odległość usytuowania sklepu sprzedającego alkohol z 50 do 100 m od obiektów chronionych. Dotychczas ta odległość wynosiła 50 m. Mieszkańcy zgłaszali wątpliwości, czy jest to odległość wystarczająca. Dodać tutaj należy, że często ta odległość była mierzona naokoło, to znaczy sprzedawcy alkoholu mieli różne pomysły na obejście tego zapisu, tego dotychczasowego zapisu, między innymi, na przykład stawiano płotki pomiędzy sklepem z alkoholem, a przedszkolem. Dzięki temu to 50 m, które w linii prostej występowało, było ominięte i można było sprzedawać alkohol w pobliżu szkoły, czy przedszkola. Ważnym zapisem jednej z tych uchwał jest to, że odległość 50 m od obiektu chronionego zostaje zachowana dla lokali gastronomicznych. To była jedna z wątpliwości, która powstała jeszcze w czasie prac nad tymi projektami w poprzedniej kadencji. Istniała bowiem taka szansa, a właściwie prawdopodobieństwo, że jeżeli zostanie zwiększona odległość od sklepu, znaczy między obiektem chronionym, a sklepem, tudzież obiektem gastronomicznym, a ten obiekt gastronomiczny, skończy mu się koncesja, to może się okazać, że ta koncesja nie będzie mogła być odnowiona i w tym momencie ktoś, właściciel takiego punktu gastronomicznego, nie wiem, restauracji, pizzerii, czy jakiegokolwiek innego tego typu obiektu, nie będzie mógł w prawidłowy sposób prowadzić swojej działalności. Rozszerzona została również lista obiektów chronionych, co jest również bardzo tutaj istotne. Te obiekty chronione zostały..., znaczy ta lista została rozbudowana o żłobki, kluby dziecięce, placówki wsparcia dziennego i poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Drugi projekt, który dzisiaj procedujemy, z druku 309, zakłada zmniejszenie o 150 ustalonej liczby miejsc sprzedaży napojów, zawierających powyżej 4,5% alkoholu, z wyjątkiem piwa, przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży. Ta liczba będzie zmniejszona z 3.100 do 2.950 punktów na

terenie miasta. Jest to taki pierwszy krok, ograniczający liczbę sklepów sprzedających alkohol. Sukcesywnie miasto chce wprowadzić maksymalną liczbę 2.500 takich miejsc. I tutaj też ważna rzecz. Jednocześnie ustalony limit miejsc sprzedających napoje alkohole do spożycia na miejscu, jak na przykład bary, kawiarnie, czy restauracje, nie ulegnie zmniejszeniu i pozostanie na obecnym poziomie 2.440 miejsc. Tutaj też była pewna wątpliwość w czasie prac wstępnych nad tymi uchwałami, ponieważ groziło to, znaczy mogło to godzić w rozwój przedsiębiorczości, związanej z prowadzeniem restauracji, barów i tego typu właśnie obiektów sprzedających alkohol. Podsumowując, proszę państwa, klub Platformy Obywatelskiej jak najbardziej jest za podjęciem obydwu tych uchwał i jednocześnie klub chciałby podziękować mieszkańcom Warszawy, którzy włożyli olbrzymi wkład w powstanie obydwu tych uchwał i dzięki którym te uchwały powstały i dzięki którym mamy nadzieję, że te uchwały zostaną dzisiaj przegłosowane. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca Olga Johann.

Radna Olga Johann: Pani Przewodnicząca deklaruje, że wypowiada się w imieniu klubu oraz własnym. Panie Prezydencie, bo ja głównie skieruję do pana prezydenta swoje expose, mianowicie co ja chciałam powiedzieć. Oczywiście, że mieszkańcy pisali i pisali i pisali i mówili i spotykali się i bardzo dużo się działo. Ja w poprzedniej kadencji próbowałam znaleźć sojuszników na tej sali, no trochę inny skład był, nie znalazłam sojuszników do tego, żeby walczyć w sprawach alkoholowych. Oficjalnie mi powiedziano, że, Olga, nie znajdziesz frajerów, którzy cię poprą. Tak to było. W związku z tym, z tego powodu zapisałam się do Komisji Bezpieczeństwa, uważając, że tutaj mam szansę. I z góry, to właśnie, ponieważ będę częściowo dziękować, częściowo prosić, chciałam najserdeczniej podziękować pani dyrektor Gawor, która wsparła mnie duchowo i nie tylko i dzięki niej tak naprawdę sprawa ruszyła z kopyta. Idea,



która przyświecała temu, bo oczywiście tutaj o konkretach koleżanka mówiła, idea była taka, żeby walczyć z budami alkoholowymi. O to chodziło przede wszystkim. Bo to, co się w Warszawie dzieje, to włos jeży się na głowie. Ja nie wiem, jak jest w dzielnicach, gdzie państwo mieszkacie i macie z tym bezpośrednio do czynienia, ja mam nieszczęście mieszkać na Bemowie i takim momentem zwrotnym w tym, że doszłam do wniosku, że trzeba dać sobie z tym radę było, jak wyjeżdżałam z Warszawy o godz. 10 rano i chciałam kupić gazetę, żeby sobie po drodze przeczytać, cztery budki, które były budkami z gazetami – było alkohole 24. I tego był początek. I rzeczywiście, rzeczywiście rozpoczęłam myślenie, że tak powiem, co z tym fantem zrobić. Bo tutaj sprawa jest momentami niesłychanie delikatna. Mogą ludzie być wzburzeni. Słyszałam o argumentach, że małe sklepiki, które sprzedają chleb padną, bo dzięki temu, że sprzedają jednocześnie alkohol, to utrzymują się. Jak będzie tylko chleb – to padną. Więc tego typu rzeczy istnieją. I w związku z tym jest tutaj duża delikatność w działaniu, żeby zrobić to co się chce, a nie zrobić krzywdy ludziom. I w związku z tym odbyło się takie spotkanie straży miejskiej, policji, właśnie dzięki pani Gawor. Przedstawione zostały bardzo ciekawe materiały. Ja mam nadzieję, że one będą pokazane, prawda? Jak wygląda... Znacząco zobaczycie co się dzieje w Warszawie w tej sprawie. Chcę powiedzieć, że ja jak jeździłam i jak pytałam, w żadnym mieście nie ma tylko punktów alkohol 24. Warszawa jest rewelacyjna pod tym względem. Dwa kroki i możemy sobie kupić co chcemy i ile chcemy. W związku z tym chciałam powiedzieć dalej. Ponieważ byłam, że tak powiem, świeża w tej tematyce, dowiedziałam się, że my, jako my, jesteśmy w stanie zająć się, znacząco mieć wpływ tylko na dwie rzeczy. Mianowicie na ilość punktów i na odległość. Pozostałe rzeczy są dla nas niedostępne, zajmuje się tym Miasto i Miasto może cokolwiek robić. Po czym, następną rzecz, o której się dowiedziałam, że jesteśmy tak związani ustawami, że właściwie nic prawie nie możemy robić. Liczyłam na to, że będziemy mogli właśnie walczyć z tym alkoholem 24, okazało się, że nie możemy, ponieważ nie

ma czegoś takiego w przepisach, jak alkohol 24. Tfu, 48. Ganz egal. 24. I w związku z tym, tutaj można było tylko te dwie sprawy załatwić, prawda? Załatwić to zmniejszenie liczby punktów sprzedaży, no ale to nie załatwiało sprawy, dlatego, że punkty sprzedaży to jest i 24 godziny i normalne sklepy, gdzie się sprzedaje. Tu nie można było nic ruszyć w tej sprawie. No i druga sprawa – odległości. No to rzeczywiście dziękować za to, że w tej uchwale to jest i jest bardzo precyzyjnie, bardzo dokładnie wszystko określone. Ale jak mówię, to nie jest wszystko, bo to jest dopiero pierwszy mały krok, jeżeli mamy być cywilizowanym, środkowoeuropejskim państwem, gdzie, jeżeli pije się alkohol, to się pije w sposób kulturalny i w miejscach, które pozwalają zachowywać się kulturalnie. W związku z tym ta druga część to jest prośba do pana prezydenta, żeby albo pan prezydent... Ja już nie wiem kto, czy pan, czy pani prezydent, czy któryś inny z wiceprezydentów, żeby postąpili krok dalej. Mianowicie, żeby próbować jeszcze coś więcej zrobić. Ja nie jestem prawnikiem, w związku z tym ja mam taki, że tak powiem, trochę lżejszy stosunek do prawa, wiem, że jest coś takiego jak luki prawne, że jest coś takiego, że są rzeczy niedoprecyzowane, wiem, że miasta z tego korzystają. W związku z tym, czy byłaby taka możliwość stworzenia zespołu, zespołu ludzi z różnych biur, którzy chcą pomóc, są zainteresowani i są prawnicy, którzy rzeczywiście coś chcą z tym fantem zrobić. Nie wierzę, żeby nie można było pójść o krok dalej i tą sprawą się zająć. Na przykład, nie chcę już zajmować za bardzo czasu, bo jesteście już wszyscy bardzo zmęczeni i macie za sobą dużo emocji, ale jako przykład chcę podać, że ja wystąpiłam z taką propozycją, żeby przy przedłużeniu zgody na dalsze funkcjonowanie punktu, była konieczna opinia straży miejskiej. Dowiedziałam się, że to nie jest możliwe. Ja jestem absolutnie przekonana, że jest to możliwe. A dlaczego jest ważne, to państwo zobaczycie w tym materiale, który będzie pokazany. Jest szereg takich miejsc, gdzie można by pójść chociaż o krok dalej, w kierunku walki z obrzydliwym pijaństwem, po prostu, które jest. Nie będę was dalej męczyć, ale chciałam,



żebyście wiedzieli, co tu jest grane, o co tu dalej chodzi. Bo jak mówię, to jest maleńki pierwszy krok do tego, żeby zrobić porządek z tą sprawą. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję, Pani Przewodnicząca Malinowska-Grupińska, proszę bardzo.

Radna Ewa Malinowska-Grupińska: Szanowni Państwo, ja absolutnie popieram te uchwały i chciałabym też powiedzieć o czymś takim, że wydaje mi się, że to jest jakiś taki mit, który w Polsce i w Warszawie funkcjonuje, że jeżeli w sklepie nie ma alkoholu – to ten sklep pada. Ja mieszkam na takiej ulicy i na takim osiedlu, gdzie jest bardzo dużo sklepów, jest ogromna konkurencja i najlepiej funkcjonuje sklep, gdzie nie ma alkoholu, a ten sklep po prostu nie ma alkoholu, bo myślę, że dlatego od początku, ponieważ jest położony blisko przedszkola, w związku z tym od początku takiej zgody nie dostał. Natomiast jest zarządzany, jest to mała firma rodzinna, zarządzana przez matkę, ojca i syna i po prostu jest tak znakomicie zaopatrzone i tak dobrze funkcjonuje, że ludzie nie chodzą wcale do tych sklepów, gdzie jest alkohol, tylko chodzą tam. I tam jest zawsze kolejka, więc wydaje mi się, że naprawdę w Warszawie mamy, po prostu, co krok sklepy z alkoholem, już nie mówiąc o tym, że z samym alkoholem, co wydaje się jednak jakoś tam przerażające, więc myślę, że jeżeli ktoś chce dobrze poprowadzić swój interes rodzinny, bo tu się martwimy o te małe firmy, to da radę i bez alkoholu.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo, pan radny Grodzki.

Radny Michał Grodzki: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo, ja pozwolę sobie spróbować użyć takiej formuły, jeśli będzie trzeba – to pani mecenas jakby poprosi mnie o powtórne złożenie tego samego pytania. Więc chciałbym w trybie jakby pewnej wypowiedzi, natomiast chciałbym użyć tego także jako interpelacji. Nie chciałbym dostać odpowiedzi teraz na sesji, bo

jest to prawdopodobnie niemożliwe, a nawet jeśli możliwe, bo długo jeszcze będziemy obradować – to ja i tak wolę to na piśmie. Szanowni państwo, jest taki tryb, o którym mówiła pani dyrektor na posiedzeniu komisji, mianowicie o odjęciach koncesji, natychmiastowego odebrania koncesji sprzedawcy, który wywołuje jakieś komplikacje bezpieczeństwa okolicznego i tak dalej i tak dalej. Chodzi między innymi o to, że jeśli ktoś zgłosi, że pod sklepem dzieją się rzeczy nieciekawe, burdy i tak dalej i tak dalej, to na wniosek mieszkańców organ miasta odbiera zezwolenie na sprzedaż alkoholu. Ja powiem krótko. Jestem poruszony trochę taką ostatnią sytuacją, o której było dużo słyhać w mediach, mianowicie zasztyletowania, czy pocięcia właściwie człowieka na terenie Dzielnicy Bemowo, to była pierwsza taka sytuacja i powiem krótko. Ta niechlubna epopeja z dzielnicy zaczęła się właśnie w okolicy sklepu nocnego, sprzedającego alkohol. Ona się oczywiście przeniosła gdzie indziej, i tak dalej i tak dalej, natomiast to miejsce, gdzie zaczęło się to wydarzenie, ten dramat, zaczął się mniej więcej w miejscach, gdzie jest 24 h na dobę sprzedawany alkohol. Wydaje się, że to już jest moment do tego, aby jakoś zwrócić uwagę na to miejsce, natomiast wiem, że jest wiele takich miejsc, gdzie coś takiego mogłoby się wydarzyć, bo właśnie sprawy zaczynały się pod sklepem z alkoholem, albo nawet działy się pod tym sklepem. Panie Prezydencie, proszę w takim razie o zestawienie w ciągu ostatnich trzech lat wniosków, które wpłynęły, o odebranie koncesji. Po prostu. I łącznie z opisem, czy ta koncesja została odebrana, czy nie i jeśli nie – to dlaczego, a jeśli tak – to dlaczego zostało to uznane jako wniosek kwalifikujący się do odebrania koncesji. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: To tak, jak pan radny prosił, poprosimy o odpowiedź na piśmie w tej sprawie. Pan radny Mazurek – przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa.



Radny Piotr Mazurek: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, ja już nie będę powtarzał tego, o czym myśmy rozmawiali, tylko może dodam, że faktycznie, jak tutaj pani przewodnicząca Olga Johann wspomniała, komisja zajęła się tym dwukrotnie i jakby impulsem do tego były te debaty dotyczące bezpieczeństwa, a szczególnie skoncentrowaliśmy się na sklepach 24-godzinnych, sprzedających alkohol, które generują problemy z porządkiem publicznym. I wnioski z tego były takie, że faktycznie, to co pani dyrektor Tymińska powiedziała, że generalnie problem sklepów 24-godzinnych można rozwiązać tylko na poziomie ustawy, którą trzeba, niestety, znowelizować. Natomiast chciałem tylko dodać, że idziemy w dobrym kierunku i z tego, co dowiedzieliśmy się na komisji, a nie było tutaj poruszane, że pojawiły się, jakby, dwa rozporządzenia miasta, które skierowane są do burmistrzów i do ZDM-u. Dotyczy to zarówno lokali, pawilonów, które stoją na terenach należących do ZDM, czy należących do dzielnicy, oraz w lokalach komunalnych, żeby pojawiła się klauzula, która będzie mówiła albo o zakazie sprzedawania alkoholu na wynos, bądź ograniczeniu czasu sprzedaży alkoholu, którego na tym poziomie możemy tylko zarobić odnośnie obiektów, które należą do miasta. Natomiast to, co pan radny Grodzki pytał, bodajże to chodziło o art. 18 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, to tam jest taka sytuacja, że w ciągu sześciu miesięcy, ale to właściciel musi zgłosić, przynajmniej dwa razy, że dochodzi do zakłóceń porządku publicznego. Jeśli nie zgłosi – faktycznie wtedy można to zezwolenie mu cofnąć. Właściwie to tylko tyle chciałem dodać, żeby nie zabierać głosu więcej i tą prezentację, jeśli można prosić... Tak? Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: To poprosimy o prezentację teraz.

Naczelnik Wydziału Prewencji i Profilaktyki Straży Miejskiej Grzegorz Staniszewski: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, przygotowałem dla

państwa krótką informację, dotyczącą usytuowania miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych i wpływu, który te miejsca sprzedaży i podawania mają na najbliższe otoczenie. Oczywiście, mógłbym to zestawienie przedstawić w formie liczbowej, czy tabelarycznej, oczywiście te liczby niejako mówią same za siebie. Ponad 5,5 tys. punktów, w których można zaopatrzyć się w alkohol, czy też spożyć ten alkohol, natomiast myślę, że o wiele bardziej wyraziste i trafiające będzie przedstawienie w formie przestrzennej. Tutaj widzicie państwo po jednej i po drugiej stronie zaznaczone na mapie Warszawy miejsca sprzedaży alkoholu, to jest po lewej stronie i miejsca podawania alkoholu – po stronie prawej. To jest te 5,5 tys. miejsc. Gdy złączymy te miejsca – daje nam to pewien obraz miejsc, w których ten alkohol jest wszechobecny. Przy czym te miejsca centralne, tych miejsc jest tak dużo, że ja pozwoliłem sobie przygotować dla państwa takie zestawienie, mówiące o..., pokazujące natężenie miejsc, w których najwięcej jest tego typu punktów. Oczywiście, nie tylko dzielnice centralne, proszę zwrócić uwagę, że nawet w takich dzielnicach, jak Bielany, Białołęka, czy nawet Ursus, w których w stosunku do innych dzielnic ilość punktów jest proporcjonalnie mniejsza, są też charakterystyczne miejsca, w których to natężenie tychże punktów jest bardzo duże. Drodzy Państwo, analizując z jednej strony miejsca, w których jest sprzedawany i podawany alkohol, z miejscami, w których dochodzi do sytuacji różnego rodzaju wykroczeń, czy nawet występków, trzeba jasno powiedzieć, że bardzo często, w okolicach, w najbliższym otoczeniu miejsc sprzedaży i podawania, występują przede wszystkim, występuje wykroczenie, polegające na spożywaniu w miejscu zabronionym tego alkoholu, które w dalszej konsekwencji prowadzi do różnego rodzaju zakłócania spokoju i porządku publicznego, zakłócania ciszy nocnej i nawet czynów chuligańskich. To, co spędza sen z powiek i powoduje najczęstszą liczbę interwencji, to są punkty z alkoholem 24 godziny na dobę. Proszę zwrócić uwagę, to jest dosyć gęsta sieć tychże punktów, ale to jeszcze nie jest wszystko, bo ja do tychże miejsc jeszcze



dołożę stacje benzynowe. Stacje benzynowe, w których można również zaopatrzyć się w alkohol, tak? I po raz kolejny też powstaje nam bardzo gęsta sieć na terenie Warszawy punktów, w których przez 24 godziny na dobę można zaopatrzyć się w alkohol. Drodzy państwo, dotychczas pokazywałem różnego rodzaju zestawienia na mapie całej Warszawy, natomiast chciałbym parę przykładów, zbliżając się troszeczkę na dzielnice Targówek, Praga Południe, Mokotów, Ursynów i Bemowo, przedstawić pewne dane bliższe gruntu. I tak: Praga Południe jest jedną z dzielnic, gdzie jest bardzo dużo punktów sprzedaży alkoholu. Takim charakterystycznym miejscem jest Rondo Wiatraczna, z bardzo dużą ilością punktów 24 h i tutaj można powiedzieć, że ta osoba, która chce się zaopatrzyć w alkohol, w zasadzie nie jedzie do określonego punktu, może sobie w okolicach Ronda wybrać punkt, z którego chce zakupić ten alkohol. Bo tych punktów jest bardzo dużo. Do czego to prowadzi? No prowadzi to do tego, że w tym rejonie zanotowaliśmy ponad 1.100 różnego rodzaju interwencji, związanych ze spożywaniem tego alkoholu. No niejako pod sklepami, czy w ich najbliższym otoczeniu. I aż ponad 220 różnego rodzaju zakłóceń spokoju i porządku publicznego. Oczywiście, Grochów nie jest tutaj przypadkiem odosobnionym. Na Bródnie, w rejonie Kondratowicza i Rembielińskiej mamy sześć punktów sprzedaży alkoholu 24 h, które spowodowały w tym najbliższym otoczeniu ponad 400 interwencji, związanych ze spożywaniem alkoholu i ponad 110, dokładnie 110 interwencji, związanych z zakłócaniem spokoju i porządku publicznego. I ostatni taki przykład – Saska Kępa, w zasadzie można powiedzieć tylko trzy punkty z 24 h, ale też w okolicy tychże punktów mieliśmy i notujemy bardzo dużą liczbę różnego rodzaju zdarzeń. Tutaj chciałbym państwu pokazać na przykładzie Grochowa jeszcze takie inne zestawienie. Mianowicie, tymi zielonymi znaczkami oznaczyłem punkty, w których można kupić alkohol. Takie kufelki brązowe oznaczają miejsca, w których można spożyć alkohol, natomiast te, które są opisane, to są szkoły. To są szkoły. Nie tylko szkoły średnie, ale szkoły podstawowe, przedszkola i można powiedzieć,

że wśród tych szkół jest bardzo dużo różnego rodzaju punktów, w których można się zaopatrzyć w alkohol. I to nie jest odosobniony przykład. Ursynów, pomiędzy Belgradzką a Płaskowicką i Ciszewskiego, proszę zwrócić uwagę, podobna sytuacja tej gęstości placówek, podających, sprzedających alkohol jest bardzo duża. Inna sytuacja na Mokotowie, przy czym tutaj ten ciąg punktów z alkoholem głównie występuje w okolicy, czy przy ulicy Puławskiej. Już na samo zakończenie, szanowni państwo, chce również zwrócić uwagę, że notujemy bardzo dużą liczbę automatów o niskich wygranych, które są posadowione nielegalnie. W chwili obecnej, zgodnie z przepisami, ich nie powinno być w przestrzeni publicznej i one bardzo często są zlokalizowane w pobliżu punktów z alkoholem, tych 24 h. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękujemy straży miejskiej za interesującą prezentację. Nasza wiedza się zwiększa w tym momencie. I prosił o głos pan prezydent Olszewski, tak że zapraszam.

Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Michał Olszewski: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, Szanowni Mieszkańcy, kilka słów komentarza, też odnosząc się do głosów, które padły przed chwilą z tej trybuny. W 2012 r. rozpoczęły się nasze rozmowy, dotyczące potencjalnych zmian, które powinniśmy wprowadzić do przepisów prawa, po to, żeby móc lepiej egzekwować kwestie, związane z dostępnością alkoholu na terenie miast. Wówczas pani prezydent wystąpiła do ministra zdrowia z prośbą o podjęcie nowelizacji, też od razu powiem, wówczas tej nowelizacji nie podjęto, a mimo naszych apelów, związanych z tym, że dzisiaj istniejące przepisy ustawy, która jest – umówmy się – sprzed trzydziestu lat, nie bardzo korespondują ze zmieniającą się rzeczywistością i też z nowymi kanałami sprzedaży, którymi dochodzi do dystrybucji alkoholu. W 2013 r. podjęliśmy pierwsze prace, związane ze zmianą przepisów po pierwszych spotkaniach, o których była mowa, jeśli chodzi o debaty na temat

bezpieczeństwa. Te przepisy zaowocowały przyjęciem przez Radę Miasta w ubiegłym roku pierwszego etapu zmian, jeśli chodzi o regulację. Chodziło o dostosowanie zwłaszcza tej drugiej uchwały, która będzie dzisiaj głosowana, jeśli chodzi o dostosowanie liczby limitów do istniejących przepisów prawa oraz zmianę katalogu, tak zwanego, obiektów chronionych, od których powinna być liczona odległość do punktu sprzedaży. Dzisiaj proponujemy państwu zmianę przepisów, które są drugim etapem, jeśli chodzi o zmianę regulacji, ale od razu chciałem powiedzieć, że to nie jest ostatni etap, z tego względu, że w trzecim etapie, po dokonaniu zmian w zakresie programu profilaktyki, zamierzamy przedłożyć państwu jeszcze w tym roku zmniejszenie, dalej idące zmniejszenie limitu sprzedaży, jeśli chodzi o punkty detaliczne. Dziś nie możemy tego państwu zaproponować, głównie z uwagi na konieczność dokonania zmian w programie profilaktyki. Ale chciałem powiedzieć o jednej rzeczy. Ponieważ istotna jest, jak powiedziała pani przewodnicząca, zmiana przepisów, więc też chciałem od razu podkreślić, że pani prezydent, również dzięki obecności pani przewodniczącej Trębickiej, szykujemy większą zmianę, w którą będą zaangażowane więcej samorządów, rekrutujących się spośród Związku Miast Polskich po to, żeby tym razem, być może, przekonać parlament do konieczności zmiany przepisów i wyposażenia samorządu w lepsze instrumenty. Ale chciałem powiedzieć o jednej rzeczy, która jakby dzisiaj, w kontekście tych przepisów, nie może być, niestety, specjalnie omówiona, z tego względu, że przepisy, o którym mówimy, są tylko i wyłącznie regulacją, natomiast na podstawie decyzji pani prezydent podjęliśmy już kilka decyzji właścicielskich i w zakresie egzekucji istniejących przepisów. Po pierwsze, wszyscy burmistrzowie otrzymali od nas polecenie, dotyczące zwracania uwagi na kwestie obecności sprzedaży alkoholu w miejskich lokalach użytkowych. Po drugie, rozpoczęliśmy już przymiarki i też mam nadzieję, że niebawem pod państwa obrady trafi zmiana przepisów, która umożliwi nam nakładanie wyższych opłat z tytułu zajęcia pasa drogi, w momencie, kiedy dochodzi tam do

sprzedaży alkoholu. Ten temat jest dzisiaj badany przez Biuro Prawne. Ale co bardzo ważne, bo to się bardzo mocno odnosi do pytania pana radnego Grodzkiego, który wyszedł...

(Głos z sali: Jest!)

Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Michał Olszewski: A nie, jest, przepraszam. Panie radny, odpowiadam już na pana pytanie. Od 2007 r. z tytułu zakłócenia porządku publicznego zostały nam przekazane 8 wniosków przez służby porządkowe. Ze strony mieszkańców – 113, z czego 68 nie miało podstaw do wszczęcia postępowania. Natomiast w przypadku 32 postępowanie umorzono, w przypadku żadnego z punktów nie cofnięto prawomocnie żadnego zezwolenia. Jednym z problemów, który mamy, jest niestety nieskuteczność. Jest sposób opisywania przypadków. Dlatego, że jak wskazywał pan radny Mazurek, po to, żeby móc skutecznie cofnąć zezwolenie na sprzedaż alkoholu, nie wystarczy tylko i wyłącznie interwencja. Po pierwsze, muszą to być dwa udowodnione przypadki w ciągu sześciu miesięcy zakłócenia porządku publicznego, w którym – uwaga, to bardzo ważne – zostanie udowodniony związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy sprzedażą alkoholu, a wystąpieniem danego zakłócenia porządku publicznego. Niestety, w większości przypadków zgłoszeń, tego typu dowodów nie było. I w związku z tym, na prośbę pani prezydent, zaczęliśmy prowadzić szkolenia, spotkania ze Strażą Miejską i z Komendą Stołeczną Policji, w zakresie lepszego dokumentowania spraw, dotyczących zakłóceń porządku publicznego, które – mam nadzieję – przyniosą w tym roku pierwsze efekty, jeśli chodzi o skuteczną egzekucję przepisów, w zakresie wychowania w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi. Jest jeszcze jedna rzecz, która jest bardzo ważna, mianowicie taka, że wspólnie, od 2012 r., prowadzimy również rozmowy, w których uczestniczy również pani dyrektor Tymieńska i cały nasz zespół, związane ze sprzedażą, zezwoleniami alkoholowymi. Jeśli chodzi o rozmowy z klubami-kawiarniami, które od ubiegłego



roku zawiązały koalicję i dzięki współpracy z mieszkańcami, w ramach koalicji „Ciszej, proszę”, udało nam się w ubiegłym roku przyjąć kodeks dobrych praktyk, który dzisiaj jest promowany również w zakresie kultury spożycia bezpośrednio w punktach gastronomicznych. Liczę na to, że przepisy, które dzisiaj państwu przedstawiamy, w kontekście szerszym, o którym przed chwilą powiedziałem, bo to są tylko i wyłącznie regulacje i na podstawie przepisów możemy wprowadzić tylko i wyłącznie tego typu obostrzenia, chciałem, żebyście państwo wzięli pod uwagę przy uchwalaniu dzisiejszych przepisów, również kontekst taki, że będziemy jako miasto stosowali, czy stosujemy już inne narzędzia, również właścicielskie i egzekucyjne, w zakresie ograniczenia dostępności alkoholu na terenie m.st. Warszawy. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję, pan radny Jurkiewicz, zapraszam.

Radny Cezary Jurkiewicz: Panie Prezydencie, Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, Drodzy Mieszkańcy i Funkcjonariusze, tym razem się zwrócę też tak, bo myślę o tym, że to, czego doświadczyliśmy podczas pracy Komisji Bezpieczeństwa, też dziękuję bardzo przewodniczącemu, to jest pewne odkrycie, myślę, że które stoi przed radnymi w całości jak tu jesteśmy i myślę, że podczas naszych posiedzeń komisji właśnie w Centrum Zarządzania Kryzysowego Biura Bezpieczeństwa i w siedzibie Straży Miejskiej odkryliśmy pewne rzeczy, które dla nas były odkryciem, a pewnie wiele z nas o tym wie, ale nie do końca jak gdyby potrafimy z tego korzystać. To, co dzisiaj w czasie tej prezentacji przedstawił nam pan ze Straży Miejskiej, to jest rzecz, którą my odkrywaliśmy, prosząc o włączanie tej aktywnej mapy, przy której można usiąść, można zobaczyć właściwie wszystko, co się wydarza w mieście. Bo rzeczywiście, było tak, że na nasze prośby po kolei, kiedy prosiliśmy o pokazanie nam punktów sprzedaży, pokazanie nam punktów sprzedaży alkoholu 24-godzinnych, o pokazanie nam ilości interwencji, pokazanie nam wydarzeń w

dzielnicach, okazywało się, że jednoznaczna rekomendacja Komisji Bezpieczeństwa mogła wynikać tylko i wyłącznie z korzystania z tej mapy. Dlatego myślę, że ta inicjatywa, która się pojawiła wtedy u nas, żeby zrobić takie otwarte spotkanie dla tych wszystkich chętnych radnych, którzy chcieliby zobaczyć możliwości tej mapy, jest rzeczą fantastyczną, bo można bardzo łatwo później i też rozmawialiśmy wtedy w Biurze Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego, żeby ewentualnie, jeżeli są jakiegokolwiek problemy na poziomie dzielnic, tu się zwracam do pana burmistrza Łukasza Jeziorskiego, który siedzi tam, bo mamy możliwość też przyglądania się temu, jak funkcjonuje Wawer. U nas naprawdę, patrząc na to, ja mam takie doświadczenie jako radny osiedla, potem radny dzielnicy, w tej chwili radny Warszawy, widzę jak cennym materiałem jest to, żeby analizować, żeby potem z tego wyciągać wnioski i wręcz była obietnica, że jeżeli będzie taka potrzeba – to nawet gdyby się zgłosiła rada osiedla, która chciałaby pomagać i opiniować – to była zgoda po stronie Straży Miejskiej, że chętnie będzie się dzieliła tym materiałem. To jest fantastyczne, że mamy tak otwarte instytucje i za to bardzo dziękuję. Jeszcze raz cieszę się Olga, że mieszkasz w Warszawie, bo jak mieszkańcy interweniowali, to było to skuteczne. Dzięki. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. Mamy jeszcze zgłoszenie dwojga państwa, mieszkańców Warszawy. Pani Sylwia Młodowiedzka, bardzo proszę panią.

Mieszkanca Sylwia Młodowiedzka: Dzień dobry, nazywam się tak jak padło, Sylwia Młodowiedzka, przyjechałam z Ochoty. Dlaczego nas ten temat porusza? Dlatego, że akurat w mojej okolicy, wprowadziłam się na spokojne, wcale nie nowe osiedle na Szczęśliwicach, nie na Starej Ochocie, ale osiedle z lat sześćdziesiątych, więc wcale nie takie nowe i wszystko było dobrze, dopóki właśnie nie pojawiły się sklepiki z alkoholem 24 godziny. Z zainteresowaniem byłam dzisiaj rano na komisji. Jeżeli chodzi o zmniejszenie liczby punktów

alkoholu w mieście, a szczególnie zwiększenie odległości od newralgicznych placówek, to jest to oczywiście bardzo dobry kierunek, ale chciałabym też zwrócić państwa uwagę, że nie wszystko do jednego worka. Znaczący, na przykład w naszej okolicy, tak jak wspomniałam, wokół mojego domu w tej chwili są w odległości 50 m cztery punkty czynne albo 24 godziny, albo czynne przynajmniej do północy. Punkty typu duże sklepy, Biedronka, Carrefour, znajdujące się przy dużych ulicach i w punktach oświetlonych, one nie generują nam problemów. Problemy generują małe sklepiki, sprzedające wyłącznie alkohol i przede wszystkim znajdujące się wewnątrz osiedla. To są miejsca nieoświetlone, to są miejsca mniej odwiedzane przez policję, to są miejsca generujące problemy typu maczeta, typu podpalanie samochodów, albo po prostu na co dzień zanieczyszczenie naszego budynku. I na to przede wszystkim chciałam zwrócić uwagę, bo co prawda znajdujemy się w relikcie socjalizmu, ale nie żyjemy w socjalizmie i obywatel może mieć ochotę kupić ten alkohol, ale kwestia jest tej drugiej części, tak? Czy on go spożywa kulturalnie i czy nie zakłóca tym życia innych ludzi. Dlatego zwracam państwa uwagę nie tylko na ilość, ale przede wszystkim na umiejscowienie tych sklepów. Oczywiście, zdaję sobie sprawę, niektóre są prywatne. Akurat te sklepy, które się znajdują w naszej okolicy, wszystkie podlegają miastu. Jeden z nich podlega pod ZTM, czyli też w gestii pani prezydent. Więc my chcielibyśmy zwrócić państwa uwagę i właściwie domagać się stopniowego zmniejszania liczby pozwoleń na sprzedaż alkoholu. Tak jak było wspomniane na komisji, tak jak pani dyrektor mówiła, że z kolejnymi latami to będzie jeszcze bardziej zmniejszana ta liczba. Druga rzecz – usytuowanie i mierzenie odległości. To jest bardzo istotne, ponieważ możemy sobie zwiększać odległość od punktów istotnych, natomiast jeżeli ta odległość będzie liczona drogą pieszą – to to nic nie zmieni, bo nadal będą nadgorliwi, którzy postawią sobie bramki i z 5 m zrobią 50. Chciałabym państwu przywołać wyrok NSA, który zaleca, że rady gminy powinny mieć na uwadze skonstruowanie precyzyjnego określenia punktów pomiaru z

geometrycznego punktu widzenia, czyli najprostsze i niepodlegające manipulacji to jest liczenie w linii prostej. To jest bardzo dobry kierunek, zapisany w projekcie ustawy o liczeniu do narożnika szkoły, czy innego miejsca, ale też zwracam uwagę na liczenie w linii prostej, a nie w linii pieszego, ponieważ tylko i wyłącznie takie liczenie nie poddaje się manipulacji. I jeszcze jedna istotna rzecz, domagamy się zwiększenia w zarządzeniu pani prezydent kar, za bezumowne zajmowanie lokalu. Teraz jest to tylko maksymalnie 200% czynszu i mamy taki przypadek koło nas. Sklepik nie ma już umowy najmu z miastem, ale nadal sobie działa. Właśnie dlatego, że on się tam sobie może odwoływać, przy pracy naszych sądów wiemy, że może to trwać bardzo długo, płaci tylko 200% czynszu, czyli nadal jemu się ten proceder opłaca. Wnosiłabym o to, żeby taka kara wynosiła przynajmniej 1000% dotychczasowego czynszu, bo tylko to byłoby i istotnym wpływem do kasy miasta, jak również to mogłoby w jakiś sposób spowodować, żeby najemcom, którzy nie mają najmu, się takie rzeczy nie opłacały. No i oczywiście wiemy, że nie wszystkie rzeczy są w gestii miasta, dlatego wiem, że państwo też zdajecie sobie sprawę, że w Sopocie i Poznaniu też przymierzają się do wpłynięcia na Sejm i postulowania zmian ustawowych. Też wnosimy o to, żeby być z nimi w kontakcie i żeby te naciski na Sejm były. Aha i jeszcze chodzi o limit, który w tej chwili jest limitem na całe miasto. Pani dyrektor, która mnie w tej chwili chyba nie słucha, mówiła, że były naciski niektórych dzielnic, które chciały zwiększenia prawdopodobnie swojego limitu. Ale na przykład taki Żoliborz, czy Ochota, akurat bywam bardzo często na radach mojej dzielnicy, bardzo chętnie się części swojego limitu by pozbył, na rzecz innej dzielnicy i rada dzielnicy w ostatnich uchwałach, przynajmniej na tych radach, na których byłam, również wnioskuje o przywrócenie limitu rozliczanego dzielnicowo, a nie w jednym worku dla całego miasta. I to tyle. Dziękuję.



Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję pani, prosił także o głos pan Patryk Słowicki, proszę pana bardzo.

Mieszkaniec Patryk Słowicki: Dzień dobry państwu, Patryk Słowicki, także Ochota, zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej Geodetów 12. Przyznam, że wiele głosów, które tutaj padło leje miód na moje serce. Zarówno głos pani Malinowskiej-Grupińskiej, pani Johann, pana prezydenta Olszewskiego, a z drugiej strony jestem zaszokowany, że państwo tak drobny krok dzisiaj robią. Krok zdecydowanie niewystarczający. Chciałbym rozpocząć od tego, że te dwie uchwały są efektem rzeczywiście wielu spotkań z mieszkańcami. Ja sam w kilku takich uczestniczyłem z panią prezydent, ale te uchwały, tutaj uwaga do pierwszej mówczyni, nie były konsultowane z mieszkańcami. Nie zebrano propozycji mieszkańców, co można w prawie zmienić, a my mamy wiele propozycji i ochockie i śródmiejskie wspólnoty mieszkaniowe, kilkanaście nie mówię, że wszystkie, ale kilkanaście, złożyły dzisiaj adresowane do pani prezydent Rady Warszawy i do CKS-u pismo, w którym domagamy się rozpoczęcia procesu konsultacji w tej sprawie, włączenia strony społecznej w prace nad zmianami lokalnego prawa, bo tutaj był głos, żeby powołać zespół, złożony z osób z różnych biur. A co z mieszkańcami? My mamy pewne opinie, mamy pewne pomysły. Na co dzień mamy ten problem i też możemy mieć rzeczywiście wkład w rozwiązania, które państwo wypracują, a po trzecie, ale tutaj już usłyszałem, że to ma być, chcielibyśmy, żeby państwo się nie ograniczali do zmian w prawie lokalnym, ale zgłosili do Sejmu propozycję, może za pośrednictwem posłów warszawskich, zmian ustawowych. Na ręce pani przewodniczącej składam pismo, kopię pisma, które dzisiaj złożyliśmy w kancelarii. Ochockie, pani jest z Ochoty, więc na pewno panią zainteresuje, ale to śródmiejskie wspólnoty mieszkaniowe. Więc mamy nadzieję, że te dalsze prace, panie prezydencie, dzisiaj rozmawialiśmy zresztą rano o tym na Facebooku, mam nadzieję, że te dalsze prace, jeżeli chodzi o program

profilaktyki, będą z udziałem mieszkańców wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych. Ja w zeszłym roku zbierałem podpisy, adresy pod pismem do burmistrza dzielnicy i zebrałem w dwa dni 87 podpisów, poświęcając na to tylko parę godzin, mieszkańców, którzy są oburzeni tym, jak wygląda okolica. Okolica, która była spokojna, a która w wyniku ekspansji sklepów całodobowych do lokali miejskich, podkreślam do lokali miejskich, zamieniła się w meliniarnię. To się już mówi Trójkąt Bermudzki Ochoty, róg Grójeckiej i Dickensa. Co można zrobić? Po pierwsze, dlaczego tylko 2.950 i dlaczego zmniejszenie tylko do 2,5 tys. sklepów? W całym Sztokholmie jest 26 sklepów, a dziesięć lat temu w Warszawie limit wynosił ile? 2.050 zezwoleń na całą Warszawę, jeżeli chodzi o sklepy. Komu to przeszkadzało? Dlaczego przez dziesięć lat ten limit został podniesiony systematycznie o 1.000 sztuk? Czy mieszkańcy się tego domagali? Czy przychodzili mieszkańcy i mówili: proszę państwa, za mało jest tych zezwoleń. Chcemy więcej. Nie sądzę. Apeluję do państwa. Następny krok – nie 2,5 tys. zezwoleń, ale 2 tys. zezwoleń. Tutaj pani przed chwilą powiedziała o limitach dzielnicowych. To jest rzecz niesłychanie ważna. Jest stanowisko Rady Dzielnicy Ochota z dnia 9 czerwca. Ja niezwykle żałuję, że państwo nie wzięli go pod uwagę, a przecież dostaliście je, w którym wnioskuje o przywrócenie podziału limitu zezwoleń na dzielnicę. Wysokość limitu po uzyskaniu opinii Rady Dzielnicy. Jeżeli jakaś dzielnica uzna, że tam jest za mało punktów alkoholowych – proszę bardzo. Jeżeli tak mieszkańcy, jeżeli tak radni zeznają, niech zawnioskują o zwiększenie. Ale zapewniam, że na Ochocie byśmy chcieli mniej tych punktów, a teraz jest wszystko w jednym worku i niestety, władze dzielnicy nie mają realnych możliwości odmawiania otwierania kolejnych punktów. Tutaj pan prezydent powiedział o rzeczy mi wcześniej nieznannej, że wreszcie powstało rozporządzenie, zarządzenie pani prezydent, dotyczące wykorzystywania narzędzi właścicielskich. To też jest rzecz ważna, ponieważ większość tych sklepów całodobowych, jestem przekonany, że w Warszawie, a tak jest na

pewno na Ochocie, to są lokale miejskie. Nie potrzeba zmiany ustawy, żeby w większości tych lokali zamknąć ten alkohol, ponieważ wystarczy określić odpowiednio warunki konkursów i warunki umów najmu w wypadku lokali Zarządu Dróg Miejskich. To jest gestia pani prezydent, bardzo uważnie zapoznam się z tym zarządzeniem, mam nadzieję, że rzeczywiście liczę na to, co pan powiedział, że te narzędzia właścicielskie i egzekucyjne będą przez miasto wykorzystywane. Podsumowując: to jest naprawdę tylko drobny krok, więc mam nadzieję, że państwo na tym nie poprzestaną. Mam nadzieję, że ta liczba zezwoleń spadnie i to bardzo wyraźnie. Apeluję: wróćmy do poziomu z roku 2003, 2004, 2005, czyli do 2 tys. I apeluję za Radą Dzielnicy Ochota, jako mieszkaniec Ochoty: niech państwo, chociażby po wakacjach, wprowadzą limity dzielnicowe, jako załącznik do tej uchwały, która dzisiaj będzie przegłosowana, ponieważ te limity dzielnicowe obowiązywały jeszcze dwa lata temu i one dadzą społeczności lokalnej, lokalnym dzielnicowym wspólnotom, realną możliwość wpływania na liczbę zezwoleń w dzielnicy. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękujemy panu. Nie ma więcej zgłoszeń w dyskusji. Przystępujemy w takim razie do głosowania kolejno uchwał. Poproszę o gong. (Gong) Mamy do przegłosowania dwie uchwały. Pierwsza z nich zawarta w druku nr 301 wraz z autopoprawką dotyczy – powtórzę – projektu w sprawie ustalenia zasad usytuowania na terenie miasta Warszawy miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych. Kto z państwa jest za przyjęciem tej uchwały wraz z autopoprawką, kto przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem uchwały wraz z autopoprawką 56 głosów, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących się, przyjęliśmy. I druga uchwała w sprawie ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu – druk 309 wraz z autopoprawką. Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? 56 głosów za uchwałą z druku 309, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących się, przyjęliśmy projekt uchwały. Kolejny, **wyrażenie zgody**

na nabycie przez m.st. Warszawę prawa własności części nieruchomości położonej w Dzielnicy Mokotów w rejonie ul. Antoniewskiej – druk 305. Pierwsze czytanie odbyło się na Komisji Rozwoju Gospodarczego, przystępujemy do drugiego czytania projektu i pani przewodnicząca Trębicka, proszę.

Radna Zofia Trębicka: Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała uchwałę z druku nr 305. Nie zgłoszono poprawek, nie zgłoszono wniosków mniejszości.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo, w imieniu pani prezydent pan dyrektor Bajko – Biuro Nieruchomości.

Dyrektor Biura Nieruchomości Marcin Bajko: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, nie mam nic do dodania. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję. Czy są głosy klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Nie widzę. Zamykam dyskusję. Przechodzimy do głosowania projektu. Kto jest za przyjęciem projektu uchwały z druku 305 w sprawie nieruchomości w rejonie Antoniewskiej, kto jest przeciw, kto się wstrzymał?

Radna Paulina Piechna-Więckiewicz: Piechna-Więckiewicz za.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Za przyjęciem uchwały z druku 305 55 osób, 0 przeciwnych...

(Głosy z sali: 56!)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: 56, przepraszam najmocniej panią radną. 56 głosów za, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących się, przyjęliśmy. **Projekt uchwały w sprawie przyznania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie, roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków – druk nr 307.** Pierwsze czytanie

miało miejsce na posiedzeniu Komisji Kultury i Promocji Miasta. Przystępujemy do drugiego czytania. Proszę panią przewodniczącą o sprawozdanie z pierwszego czytania.

Radna Małgorzata Zakrzewska: Pani Przewodnicząca, podczas pierwszego czytania projekt uchwały został zaopiniowany przez komisję pozytywnie, nie było zgłaszanych żadnych poprawek, ani wniosków mniejszości.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. Z upoważnienia pani prezydent pan Michał Krasucki, konserwator stołeczny, proszę o opinię.

Zastępca Dyrektora Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków Michał Krasucki: Zastępca Stołecznego Konserwatora. Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, nie mam nic do dodania.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są wystąpienia klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Zamykam dyskusję, przechodzimy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem projektu z druku 307, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje?

(Głos z sali: Olga, głosuj!)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Za przyjęciem uchwały 56 głosów, 0 przeciwnych...

Radny Michał Czaykowski: Czaykowski za.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: 57, przeciw 0, wstrzymujących się 0, dziękuję państwu, przyjęliśmy projekt z druku 307. I jest prośba mieszkańca, pana Piotra Bakuna o głos w tym punkcie. Bardzo

proszę, zapraszam pana. (Wypowiedź poza mikrofonem) Pan prosił do punktu, który przegłosowaliśmy.

Mieszkaniec Piotr Bakun: 17-ty, ale u państwa jest 18. W imieniu Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy się przyczynili, że kościół otrzymał dotację na budynek naprzeciwko tęczy, Mokotowska 12. W szczególności chciałbym podziękować tutaj dla pani prezydent, przewodniczących i wszystkich radnych, w szczególności, że głosowanie praktycznie było jednogłośnie, jednej i drugiej strony. Serdecznie dziękuję. Bóg zapłać.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękujemy panu. Kolejne dwa projekty uchwał dotyczą podobnej tematyki i proponuję łączne rozpatrywanie, jak zawsze osobne głosowanie. Są to **druki 291 i 292**. Pierwsze czytanie projektów miało miejsce na posiedzeniu Komisji Zdrowia, przystępujemy do drugiego czytania projektów uchwał. Proszę sprawozdawcę, pana przewodniczącego Hoffmana.

Radny Marcin Hoffman: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, obydwie projekty w pierwszym czytaniu zostały pozytywnie zaopiniowane na Komisji Zdrowia. Nie zgłoszono wniosków mniejszości, nie zgłoszono autopoprawek, ani poprawek.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Z upoważnienia pani prezydent opinia pana dyrektora Hajdukiewicza. Czy pan dyrektor...

Zastępca Dyrektora Biura Polityki Zdrowotnej Paweł Chęciński: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowna Rado, nie mam nic do dodania.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są zgłoszenia klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Zamykam dyskusję, przechodzimy...

(Głos z sali: Co omawiamy?)

(Głosy z sali: Oba.)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Oba omawiamy w tej chwili. Do którego z projektów pan radny ma? Bardzo proszę.

Radny Zbigniew Cierpisz: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, ja mam takie wątpliwości odnośnie dopisania, czy utworzenia dodatkowego przedsiębiorstwa, znaczy jednostki organizacyjnej, dotyczącego zmiany statutu, załącznik nr 1. Mówimy tu o Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Warszawa-Ursynów, szpital w organizacji. W uzasadnieniu co prawda Biuro Polityki Zdrowotnej i pani prezydent, rozumiem, zapewnia nas, że to będzie szpital miejski, że nadzór będzie pełniony przez Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta i rozumiem, że Stołeczny Zarząd będzie się zajmował inwestycją, natomiast mam takie po prostu jedno pytanie, ponieważ pan dyrektor Hajdukiewicz na komisji był łaskaw nas poinformować, że to ma być spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. I pytanie jest takie, czy to był jakiś lapsus, a jeszcze powiedział w ten sposób, że każda nowo tworzona jednostka powinna być spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Ja co prawda, wydaje mi się, że w ustawie o działalności leczniczej takiego zapisu nie ma i takiego obligatoryjnego, powiedzmy, tworzenia nowej jednostki organizacyjnej w postaci spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Jest na sali pan dyrektor, chciałbym, żeby pan ewentualnie wyjaśnił na czym sprawa polega, czy to chodzi o inwestora zastępczego, który będzie tworzył spółkę z o.o., czy szpital a priori będzie samodzielnym publicznym zakładem opieki zdrowotnej – Szpital

Południowy, spółka z o.o. Jak to ma wyglądać? Bardzo bym prosił pana dyrektora o wyjaśnienie.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan dyrektor Chęciński, bardzo proszę.

Zastępca Dyrektora Biura Polityki Zdrowotnej Paweł Chęciński: Tak. Panie radny, wyjaśnienie jest proste. Ja nie byłem na Komisji Zdrowia, ale nie przypuszczam, żeby pan dyrektor Hajdukiewicz powiedział, że ten (...) będzie spółką prawa handlowego, bo taki wariant nigdy nie był rozważany. Przyjęte zostało najprostsze rozwiązanie, czyli włączenie szpitala południowego i przychodni, która będzie przy tym szpitalu w strukturę Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, jakim jest Warszawa-Ursynów. Jest to najprostsze rozwiązanie, gdyż, gdybyśmy tego nie zaproponowali, to wtedy należałoby tworzyć nowy podmiot, czyli spółkę z o.o., spółkę prawa handlowego, lub jednostkę budżetową, w czym nie mamy większego doświadczenia. Czyli przyjęto takie rozwiązanie. Jest to – dodam – rozwiązanie sprawdzone, gdyż szpital jednodniowy na Kajakowej funkcjonuje w tej samej formule, jest jednym z zakładów, jednym z przedsiębiorstw ZOZ na Ursynowie. Tak że, i nic jakby z tą przynależnością organizacyjną nie ma Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta, ten zarząd jest inwestorem zastępczym, a szpital będzie szpital w budowie teraz, a potem jako szpital południowy będzie w strukturach tego ZOZ Warszawa-Ursynów.

Radny Andrzej Kropiwnicki (z sali): Szpital w organizacji, a nie w budowie.

Zastępca Dyrektora Biura Polityki Zdrowotnej Paweł Chęciński: Szpital, przepraszam, w organizacji.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Nie widzę więcej zgłoszeń, w związku z tym zamykam dyskusję i przechodzimy do

kolejnego głosowania uchwał zawartych najpierw w druku 291 w sprawie zmiany statutu Szpitala Wolskiego. Kto z państwa jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? 57 głosami za, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących przyjęliśmy uchwałę z druku 291. Kolejna dotyczy statutu Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Warszawa-Ursynów – druk 292. Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? 33 głosami za, 22 głosy wstrzymujące się, przyjęliśmy uchwałę zawartą w druku 292. Kolejny **projekt w sprawie nadania imienia przedszkolu w Warszawie, Na Uboczu, przedszkole nr 395 – druk nr 293**. Pierwsze czytanie było na posiedzeniu Komisji Edukacji i Rodziny, przystępujemy do drugiego czytania uchwały. Proszę panią przewodniczącą Żuber-Zielicz o sprawozdanie.

Radna Małgorzata Żuber-Zielicz: Komisja zaopiniowała pozytywnie uchwałę zawartą w druku nr 293, nie było wniosków mniejszości, nie zgłoszono żadnych innych uwag.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. W imieniu pani prezydent pan burmistrz Robert Kempa. Czy ma pan coś do dodania, panie burmistrzu?

Burmistrz Dzielnicy Ursynów Robert Kempa: Szanowni Państwo, zachęcam państwo do głosowania na przedszkole Babci Basi. Naprawdę Warto.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Czy są wystąpienia klubowe w tej sprawie? Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Zamykam dyskusję, przechodzimy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem uchwały z druku 293, kto przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem uchwały 56 głosów, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących się, przyjęliśmy uchwałę z druku 293. Następna, **w sprawie przekształcenia szkół wchodzących w skład Zespołu Szkół nr 28 w Warszawie – druk nr 279**. Pierwsze czytanie na Komisji Edukacji i Rodziny.

Przystępujemy do drugiego czytania. Pani przewodnicząca jest sprawozdawcą, proszę.

Radna Małgorzata Żuber-Zielicz: Komisja nie podjęła uchwały. W wyniku głosowania mieliśmy 5 : 5.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. Z upoważnienia prezydenta przedstawia sprawę pani dyrektor Nowotniak.

Zastępca Dyrektora Biura Edukacji Mieczysława Nowotniak: Nie mam nic do dodania. Wszystko jest w uzasadnieniu.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są głosy klubowe w tej sprawie? Nie widzę. Indywidualne? Także nie widzę. Zamykam dyskusję. Głosujemy uchwałą z druku nr 279. Kto jest za, kto przeciw, kto się wstrzymuje? Za uchwałą 32 głosy, przeciw 25, wstrzymało się 0, przyjęliśmy uchwałą z druku 279. Kolejna oświatowa, **w sprawie ustalenia sieci publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych w mieście Warszawie oraz zmieniająca akt założycielski Przedszkola nr 348 w Warszawie, ul. Kadetów 15 – druk 310**. Pierwsze czytanie w Komisji Edukacji i Rodziny się odbyło. Przystępujemy do drugiego czytania. Pani przewodnicząca sprawozdaje.

Radna Małgorzata Żuber-Zielicz: Komisja pozytywnie zaopiniowała druk nr 310. Podczas pierwszego czytania nie zgłoszono wniosków, poprawek i nie zgłoszono wniosków mniejszości.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. Z upoważnienia pani prezydent opinię przedstawia pan burmistrz Łukasz Jeziorski.



Burmistrz Dzielnicy Wawer Łukasz Jeziorski: Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowny Panie Prezydencie, Szanowni Państwo, nic poza uzasadnieniem nie mam do dodania.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję. Czy są głosy klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Także nie widzę. Zamykam dyskusję, głosujemy projekt uchwały z druku 310. Kto z państwa jest za przyjęciem uchwały z druku 310, kto przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem 57 głosów, przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy uchwałę z druku 310. I kolejna uchwała, dotycząca tych samych podmiotów praktycznie, **połączenie Przedszkola nr 348 przy ul. Kadetów 15A i Szkoły Podstawowej nr 128 przy ul. Kadetów 15 w Zespół Szkolno-Przedszkolny – druk nr 311**. Pierwsze czytanie było w Komisji Edukacji. Przystępujemy do drugiego czytania. Pani przewodnicząca sprawozdaje.

Radna Małgorzata Żuber-Zielicz: Komisja pozytywnie zaopiniowała druk nr 311. Podczas pierwszego czytania nie zgłoszono poprawek i nie zgłoszono wniosków mniejszości.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo, w imieniu pani prezydent pan burmistrz Jeziorski. Czy ma pan coś do dodania?

Burmistrz Dzielnicy Wawer Łukasz Jeziorski: Jedną rzecz, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to jeszcze chciałbym dodać, co nie jest wymogiem formalnym, ale mamy jednomyślne opinie zarówno Rady Pedagogicznej jednej i drugiej placówki za połączeniem, jak i jednomyślne opinie za Rady Rodziców. To nie jest wymóg formalny, ale uzyskaliśmy w ramach konsultacji jeszcze dodatkowe opinie tych czterech ciał.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękujemy za tę miłą informację i przystępujemy do dyskusji. Czy są głosy klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Zamykam dyskusję, przechodzimy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem uchwały z druku 311, kto przeciw, kto się wstrzymuje od głosu? Za projektem uchwały 56 głosów, 0 przeciwnych. 0 wstrzymujących się, przyjęliśmy uchwałę z druku 311. Kolejny projekt, to **uchwała zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia planu sieci publicznych szkół podstawowych w Warszawie przez określenie granic ich obwodów, oraz zmieniająca akty założycielskie niektórych szkół podstawowych w Dzielnicy Wawer – druk 312**. Pierwsze czytanie było na posiedzeniu Komisji Edukacji i Rodziny. Przystępujemy do drugiego czytania. Proszę panią przewodniczącą o opinię.

Radna Małgorzata Żuber-Zielicz: Komisja pozytywnie opiniuje projekt uchwały zawarty w druku 312. Na komisji nie zgłoszono poprawek i nie zgłoszono wniosków mniejszości. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Kolejna opinia pana burmistrza Jeziorskiego w imieniu pani prezydent.

Burmistrz Dzielnicy Wawer Łukasz Jeziorski: Nie mam nic więcej do dodania poza uzasadnieniem i chciałem podziękować za poprzednie głosowania.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są głosy klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Także nie widzę. Zamykam dyskusję. Głosujemy projekt z druku nr 312. Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymał? Za przyjęciem 53 głosy, przeciw 0, wstrzymały się 4 osoby, dziękuję, przyjęliśmy projekt z druku 312. Kolejny **druk 280 dotyczy sprawy zwolnienia z opłat osób obowiązanych do ubiegania się o wydanie nowego prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego**

pojazdu, z powodu zmiany administracyjnej. Pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów. Przystępujemy do drugiego czytania. Proszę o opinię sprawozdawcę komisji, pani Maria Łukaszewicz.

Radna Maria Łukaszewicz: Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały według druku 280. Podczas pierwszego czytania projektu uchwały nie zostały przyjęte żadne poprawki, nie zgłoszono również wniosków mniejszości. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Z upoważnienia prezydenta opinię przedstawia dyrektor Biura Administracji i Spraw Obywatelskich pan Nowakowski.

Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora Biura Administracji i Spraw Obywatelskich Witold Nowakowski: Nie mam nic do dodania, poza tym, co jest w uzasadnieniu.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są wystąpienia klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Także nie widzę. Zamykam dyskusję. Głosujemy projekt z druku nr 280. Kto z państwa jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem uchwały 56 głosów, przeciw 0, 1 osoba się wstrzymała, przyjęliśmy projekt z druku 280. **Kolejny projekt w sprawie pozostawienia samorządowemu zakładowi budżetowemu Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dzielnicy Targówek nadwyżki środków obrotowych za rok 2014 – druk 302.** Pierwsze czytanie było na posiedzeniu Komisji Sportu i Rekreacji. Przystępujemy do drugiego czytania. Pan przewodniczący Lech sprawozdaje.

Radny Paweł Lech: Oczywiście, komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek, nie było żadnych wniosków mniejszości, ani nie zostały przyjęte żadne poprawki podczas pierwszego czytania.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. Z upoważnienia prezydenta pan Paweł Michalec, burmistrz Targówka.

Zastępca Burmistrza Dzielnicy Targówek Paweł Michalec: Nic nie mam do dodania do przedstawionego uzasadnienia.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są głosy klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Zamykam dyskusję, głosujemy projekt z druku 302. Kto z państwa jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Za przyjęciem uchwały 57 głosów...

(Głosy z sali: Do mikrofonu!)

Radna Maria Łukaszewicz: Łukaszewicz za.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: ...przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy projekt z druku 302 dla Dzielnicy Targówek. **Projekt uchwały kolejnej w sprawie połączenia Domu Kultury Działdowska i Ośrodka Kultury im. Stefana Żeromskiego w Dzielnicy Wola i utworzenia oraz nadania statutu powstałej w wyniku połączenia instytucji pod nazwą Wolskie Centrum Kultury – druk nr 278.** Pierwsze czytanie projektu odbyło się na posiedzeniu Komisji Kultury i Promocji Miasta. Przystępujemy do drugiego czytania. Pani przewodnicząca Małgorzata Zakrzewska.

Radna Małgorzata Zakrzewska: Szanowna Pani Przewodnicząca, komisja w pierwszym czytaniu zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie. Nie było żadnych poprawek, ani wniosków mniejszości.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. Z upoważnienia prezydenta opinia, pan Krzysztof Strzałkowski, burmistrz Dzielnicy...

Zastępca Burmistrza Dzielnicy Wola Mariusz Budziszewski: Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowny Panie Prezydencie, Szanowni Państwo Radni, ja dzisiaj pozwolę sobie zastąpić burmistrza Krzysztofa Strzałkowskiego. Mariusz Budziszewski, jestem zastępcą burmistrza w Dzielnicy Wola. I proszę państwa o przyjęcie projektu naszej uchwały. Chciałbym tylko powiedzieć, że projekt tej uchwały, to jest uchwała, która konsumuje uchwałę, która została podjęta we wrześniu zeszłego roku, czyli uchwałę intencyjną o połączeniu jednostek kultury...

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Czy jest coś więcej, niż w uzasadnieniu?

Zastępca Burmistrza Dzielnicy Wola Mariusz Budziszewski: Wpisuje się ono w konsultacje społeczne, które trwają w naszej Dzielnicy w zakresie polityki kulturalnej.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są głosy klubowe? Indywidualne? Nie widzę. Zamykam dyskusję, głosujemy uchwałę z druku 278. Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Za uchwałą 36 głosów, przeciw 0, 20 osób wstrzymało się od głosu. Kolejnych kilkanaście projektów uchwał dotyczy podobnej tematyki i chciałabym je procedować łącznie. Jeśli nie będzie sprzeciwu. Są to **uchwały dotyczące nazw ulic i zawierają się w drukach od 281 do 284**. Pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu Komisji Nazewnictwa. Przystępujemy do drugiego czytania projektów uchwał, Proszę panią przewodniczącą Nehrebecką o przedstawienie sprawozdania.

Radna Anna Nehrebecka-Byczewska: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, podczas pierwszego czytania pierwsze projekty zostały zaopiniowane pozytywnie i nie zgłoszono żadnych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Te opinie dotyczą także druków 286, 287, 288, 297, 298, 299, 300, 306, 315 i 316. Jest ich tak dużo. Proszę, z upoważnienia pani prezydent pani dyrektor Naimska.

Zastępca Dyrektora Biura Kultury Małgorzata Naimska: Nie mam nic do dodania poza uzasadnieniem. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są głosy klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Przechodzimy zatem do głosowania i głosujemy kolejno projekt z druku 281 w sprawie zniesienia nazwy ulicy. Kto z państwa jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Za projektem 56 głosów, przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy. Kolejny druk 282 w sprawie zniesienia nazwy ulicy w Dzielnicy Ursynów. Dotyczy ulicy Kosa. Kto z państwa jest za, kto przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem uchwały 57 głosów, przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy uchwałę z druku 282. Kolejny druk 287 w sprawie nadania nazwy...

(Głos z sali: 283!)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: 283, w sprawie nadania nazwy w Dzielnicy Białołęka, ulica Żerańska. Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem uchwały 57 głosów, przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy uchwałę z druku 283. Kolejny – 284, ulica Buraczana na Mokotowie, zniesienie nazwy. Kto z państwa jest za przyjęciem uchwały, kto przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem 57 głosów, przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy uchwałę z druku 284. Druk nr 286 – nadanie

nazwy ulicy w Dzielnicy Białołęka, ulica Pani na Wiśniewie. Kto jest... Czy pan radny Lech coś chciałby?

Radny Paweł Lech: Ja się wyłączyłem.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję. Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Proszę bardzo, pani przewodnicząca...

(Głos z sali: Olga!)

Radna Olga Johann: Olga Johann za.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Za przyjęciem uchwały 57 głosów, przeciw 0, 0 wstrzymujących się, przyjęliśmy uchwałę z druku 286. Następny druk 287 również dotyczy ulicy na Bemowie, ulica Ptasi Raj.

(Głos z sali: Bielany!)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Bielany. Kto jest za przyjęciem tej nazwy ulicy, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem uchwały 57 głosów, przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy uchwałę z druku 287. Kolejny druk 288 dotyczy Dzielnicy Bielany w sprawie nadania nazwy ulica Rudzika. Kto z państwa jest za, kto przeciw, kto się wstrzymuje? Za 57 głosów, przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy uchwałę z druku 288. Kolejny druk 297, Dzielnica Białołęka, nadanie nazwy, ulica Wyrzykowskiego. Mariana Wyrzykowskiego. Kto jest za, kto przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem uchwały 57, przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy uchwałę z druku 297. Kolejna uchwała dotyczy Dzielnicy Włochy, druk nr 297, nadanie nazwy ulicy Cykady. 298. Kto z państwa jest za przyjęciem tej uchwały, kto przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem 57

głosów, przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy uchwałę z druku 298. Druk 299 dotyczy nadania nazwy ulicy Barbary Ludwizanki w Dzielnicy Mokotów. Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem uchwały 57 głosów, przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy druk 299. Kolejny druk 300 dotyczy Dzielnicy Włochy i nadania nazwy ulicy Świerszcza. Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymał? Za przyjęciem nazwy 55 głosów, przeciw 0, wstrzymały się 2 osoby, przyjęliśmy druk nr 300. Kto jest za przyjęciem projektu uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Dzielnicy Wilanów, ulica Wiedeńska, druk n 306, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem uchwały 57 głosów, przeciw 0, 0 wstrzymujących się, przyjęliśmy uchwałę zawartą w druku 306. Kolejny druk 315, nadanie nazwy ulicy w Dzielnicy Białołęka, ulica Atrakcyjna. Kto z państwa jest za, kto przeciw, kto się wstrzymuje? Za 56 głosów, przeciw 0, 0 wstrzymujących się, przyjęliśmy uchwałę z druku 315. Ostatnia uchwała w sprawie ulic, druk 316 w Dzielnicy Bemowo, ulica gen. Rayskiego. Kto jest za, kto przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem uchwały 57 głosów, przeciw 0, wstrzymało się 0, przyjęliśmy uchwałę zawartą w druku 316, ul. gen. Rayskiego. Kolejne trzy projekty dotyczą rozpatrzenia skarg. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu – będziemy procedować je wspólnie. Nie widzę sprzeciwu, głosujemy oddzielnie. Obydwa czytania tych druków będą miały miejsce na sesji. Otwieram pierwsze czytanie i w imieniu Komisji Rewizyjnej, która jest wnioskodawcą, temat przedstawia przewodniczący, pan Wyszyński.

Radny Maciej Wyszyński: Wszystkie trzy uchwały uzyskały pozytywną opinię komisji. Nie było wniosków mniejszości, ani żadnych poprawek. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo, proszę, czy w ramach dyskusji są wystąpienia klubowe? Nie widzę. Indywidualne? Również nie widzę. Zamykam pierwsze czytanie i przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały. Czy są wystąpienia

klubowe? Indywidualne? Nie widzę. Głosujemy. Kto jest za przyjęciem uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na sposób załatwienia wniosku przez dyrektora Zarządu Transportu Miejskiego, druk 294, kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje?

(Głos z sali: Olga!)

Radna Olga Johann: Olga Johann przeciw.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Za przyjęciem uchwały 32 głosy, przeciw 22, wstrzymały się 2 osoby, przyjęliśmy uchwałę druk 294. Druk 295 również dotyczy wniosku skargi na dyrektora ZTM. Kto z państwa jest za, kto przeciw, kto się wstrzymuje od głosu? Za przyjęciem uchwały 32 głosy, przeciw 21, 1 osoba wstrzymała się, przyjęliśmy uchwałę z druku 295. I druk 296, również skarga na sposób załatwienia wniosku przez dyrektora ZTM. Kto z państwa jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymuje? Za przyjęciem uchwały 32 głosy, przeciw 22, wstrzymała się 1 osoba, dziękuję, przyjęliśmy uchwałę z druku 296. Kolejnym punktem jest **Informacja Prezydenta na temat wykupu lokali komunalnych**. Z upoważnienia pani prezydent informację przedstawia pan prezydent Michał Olszewski.

Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Michał Olszewski: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Tak jak już było dzisiaj wspomniane nie raz, podczas dyskusji nad absolutorium pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, Rada Miasta podjęła 15 grudnia 2011 r. nową uchwałę w sprawie obrotu lokalami mieszkalnymi m.st. Warszawy. Uchwała ta, zgodnie z intencją też zawartą w Wieloletnim programie gospodarowania zasobem zawierała kilka ograniczeń, które miały na celu ograniczenie skali sprzedaży zasobu komunalnego, z uwagi na kurczący się zasób mieszkaniowy miasta, który uniemożliwia nam realizację na bieżąco naszych potrzeb mieszkaniowych,

mieszkańców miasta stołecznego Warszawy. 18 września 2013 Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił niektóre przepisy tejże uchwały, między innymi paragraf 6, który zakazywał zbywać lokali na rzecz najemców, którzy korzystali z dodatków mieszkaniowych i innych form pomocy, co WSA uzasadnił, że nie można wprowadzać innych, dodatkowych ograniczeń względem najemców, niż te, które są ujęte w ustawie, a mianowicie najem na czas nieoznaczony oraz paragraf 9, czyli zasadę rozkładania cen sprzedaży na raty. I tu WSA uznał, że kwestia ustalenia warunków zapłaty ceny to czynności zwykłego zarządu, które nie powinny być regulacją na poziomie uchwały, w związku z tym, na skutek tego wyroku, odpowiednie regulacje zostały przeniesione do zarządzenia prezydenta m.st. Warszawy. Co chciałbym podkreślić, jednocześnie Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił skargę we wszystkich innych częściach, uzasadniając, że miasto ma w pełni prawa właścicielskie i zarządcze, jako organ dbający o zasób komunalny ma swobodę kształtowania zasad sprzedaży, a także powinien w pierwszym rzędzie dbać o to, aby zasób ten służył zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych gminy. Od tego wyroku złożono skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który to w wyroku 17 czerwca stwierdził nieważność paragrafu 4, pkt 5 uchwały, który mówi o zakazie sprzedaży lokali o powierzchni użytkowej przekraczającej 80 m² z wyjątkami, NSA orzekł, że nie można wprowadzać dodatkowych ograniczeń względem najemców. Uchylił również paragraf 7, który jest kluczowy dla dzisiejszej dyskusji, jak rozumiem. Paragraf ten mówi o bonifikatach dla długoletnich najemców i tu NSA stwierdził, że przepisy ustawy, mowa o ustawie o gospodarce nieruchomościami, nie uprawniają Rady Miasta do uchwalania generalnych zasad, jak to uczyniono w tymże paragrafie i w uzasadnieniu, które wpłynęło do nas we wrześniu ubiegłego roku uzyskaliśmy wyjaśnienie, że uchwała powinna odnosić się każdorazowo do budynków i lokali, które są przeznaczone na sprzedaż i to w niej, w tej uchwale szczegółowej, powinny być określone warunki i stawki (...) zależności od



konkretnej sytuacji. Powstała wątpliwość, wynikająca z zapisów ustawy, dokładnie art. 68 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami, który mówi o tym, że prezydent może udzielić bonifikaty na podstawie uchwały rady i w uchwale rady powinny być określone w szczególności warunki udzielania bonifikat i wysokość stawek procentowych i również z uzasadnienia do wyżej wymienionej ustawy wynikało, że uchwała, dotycząca wysokości bonifikat ma mieć charakter generalny. W związku z tym powstała dość spora wątpliwość prawna, na ile wyrok sądu, wyrok NSA, który wiąże nas co do materii, może być podstawą do przyjęcia nowej uchwały, skoro nowa uchwała byłaby sprzeczna z obowiązującą ustawą. Uchylono również paragraf 12 ust. 2 uchwały, który mówi o tym, że przepis przejściowy, regulujący sytuację najemców lokali, którzy już mieli określone warunki sprzedaży w protokole z rokowań, z przepisu tego NSA stwierdziło, że uchylenie jednej uchwały, dotyczącej zasad sprzedaży i wejście w życie innej, powoduje zmianę wartości nieruchomości. Przepis ten obecnie nie ma tak naprawdę praktycznego znaczenia. Z uwagi na rozbieżność, zwłaszcza jeśli chodzi o paragraf 7, bo on stanowił clou sprawy, z uwagi na rozbieżność... A, przepraszam jeszcze, żeby było też jasne, NSA uchylając bonifikatę, pozostawił nas w sytuacji, żeby było jasne, które nie uniemożliwia dokonywanie sprzedaży lokali, dlatego, że uchwała z 15 grudnia w brzmieniu po uchyleniu przepisów, które uchylił zarówno Wojewódzki Sąd Administracyjny, jak i Naczelny Sąd Administracyjny, daje możliwość prezydentowi miasta dokonywania sprzedaży na rzecz najemców. Ta zgoda każdorazowo musi być wyrażona w formie aktu generalnego, z tego względu, że ustawa o gospodarce nieruchomościami mówi o tym, że w uchwale o zasadach obrotu precyzuje się zarówno zgodę dla prezydenta miasta, jak i zasady. W związku z tym dzisiaj można dokonywać zakupu lokali mieszkalnych na rzecz najemców, nie można stosować bonifikat. Dlatego, że nie ma do tego podstawy prawnej w stosownej uchwale, ponieważ Naczelny Sąd Administracyjny ten przepis – po prostu – uchylił, na wniosek



skarżących. Z uwagi na rozbieżność orzeczenia i z uwagi na to, że był to precedens, ponieważ nigdy wcześniej nie nastąpiło podjęcie tego typu wyroku, uzasadniającego zmianę całego orzecznictwa o 180°, oraz mając na uwadze intencję ustawodawcy, która jest wyrażona – tak jak powiedziałem – w uzasadnieniu do zmiany ustawy o gospodarce nieruchomościami. Ta ostatnia zmiana była 5 listopada 2009 r., weszła w życie 7 stycznia 2010 r., pismem z 16 października 2014 r. prezydent miasta wystąpiła do Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju jako właściwego do opracowania aktu prawnego, mowa o gospodarce nieruchomościami, z prośbą o odniesienie się do tego wyroku i rozstrzygnięcie sporu, czy orzeczenie wyroku WSA i NSA nie stoi w sprzeczności z intencją ustawodawcy i czy miasto może przyjąć uchwałę, która mówi o generalnych zasadach, dotyczących bonifikat, czy też powinno uchwalać indywidualne uchwały dotyczące każdego przypadku, każdego lokalu. Ministerstwo w swojej odpowiedzi z 21 listopada 2014 r. przychyliło się do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który mówi o tym, że miasto ma prawo i organ, jakim jest rada miasta ma prawo ustanowić normę generalną, a nie normę indywidualną. 24 listopada do Urzędu wpłynęło pismo Naczelnego Sądu Administracyjnego, informującego o wyznaczeniu rozprawy na 20 stycznia 2015 r., w celu uzupełnienia wyroku. To uzupełnienie nastąpiło również na skutek wniosku skarżących. Na rozprawie uchylono kolejny przepis, paragraf 4, pkt 1 libera b, który mówi o zakazie zbywania lokali w nieruchomościach stanowiących stuprocentową własność miasta. NSA orzekł, że naruszono w ten sposób art. 34 ust. 1 prawa pierwszeństwa najemcy, oraz art. 18 ust. 2 pkt 9 ustawy o samorządzie gminnym, czyli mówiący o (...) zbywania nieruchomości. W związku z wyrokiem uzupełniającym, 20 stycznia ponownie prezydent miasta wystąpił do ministra infrastruktury i rozwoju o zajęcie stanowiska i pismem z 3 marca 2015 r. ministerstwo stwierdziło, że art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami pozostawia gminie pełną swobodę w podejmowaniu decyzji o tym, czy zbywa nieruchomość, czy jej nie zbywa, a

prawo pierwszeństwa aktywowane jest dopiero wówczas, jeśli właściciel zdecyduje się na zbycie nieruchomości. Jednocześnie potwierdził dotychczasową praktykę, stosowaną w całym kraju, że to miasto decyduje o tym, które nieruchomości chce zbywać i fakt pierwszeństwa w nabyciu nie oznacza prawa do nabycia lokalu przez najemcę. Ponownie ministerstwo, w związku z tym, przychyliło się do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który, oddalając skargę w przedmiotowej sprawie orzekł, że gmina ma swobodę określania, jakie kategorie lokali mieszkalnych sprzedaje, i oczywiście również potwierdził, że to rada gminy ma prawo przyjąć generalną zasadę, dotyczącą zbywania lokali, po czym prezydent, respektując tą zasadę, dokonuje sprzedaży, mając na uwadze oczywiście racjonalne gospodarowanie mieniem i konieczność zapewnienia potrzeb mieszkaniowych dla mieszkańców miasta. Równolegle, przeprowadziliśmy wewnętrznie analizę, dotyczącą tego, w jaki sposób powinna wyglądać w związku z tym dalsza procedura i jedynym wyjściem, aby pogodzić zarówno wyrok NSA, który nas wiąże, jeśli chodzi o przyjęcie przepisu i nie możemy, niestety, dziś przyjąć przepisu dotyczącego bonifikat w kształcie innym, niż ten, o którym mówi wyrok NSA oraz respektując przepisy oraz wyrok WSA i przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami, jedynym rozwiązaniem, które znaleźliśmy, jest konieczność kierowania każdorazowo do Rady Miasta uchwał w sprawie sprzedaży każdego lokalu. Uznając, że byłoby to sprzeczne z dotychczasową praktyką oraz zakładając, że mogłoby to bardzo mocno sparalizować pracę Rady Miasta z uwagi na ilość spraw, przypominam, sprzedawaliśmy czasami po tysiąc mieszkań rocznie, czyli tyle uchwał każdorazowo trzeba było przedstawiać Radzie Miasta, poprosiliśmy prezesa Narodowego Sądu Administracyjnego o rozstrzygnięcie interpretacyjne pomiędzy tymi dwoma przepisami, tym wyrokiem, a przepisami i zadaliśmy pytanie, czy przepisy art., 68 ust. 1 i ust. 1B ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, stanowią podstawę regulacji warunków udzielania bonifikaty, jej wysokości, w drodze

aktu prawa miejscowego. To jest aktu o charakterze generalnym i abstrakcyjnym, nie odnoszącym się do indywidualnych przypadków, czy też stanowią podstawę do podejmowania uchwał o charakterze indywidualnym i konkretnym, jak wskazał wyrok NSA. Co więcej, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, zaniepokojone – jak rozumiem – też wyrokiem, który zapadł w sprawie warszawskiej, skierowało do Sejmu zmianę ustawy o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu właśnie art. 68 ust. 1 i Sejm na posiedzeniu 12 czerwca 2015 r. w pierwszym czytaniu przyjął zmianę tej ustawy. I to zdanie ma dzisiaj następującą treść: „Zarządzenie wojewody, albo uchwała rady lub sejmiku stanowi akt prawa miejscowego, lub może dotyczyć indywidualnych nieruchomości.”, dając swobodę wyboru tego, w jaki sposób możemy kształtować dalsze relacje, jeśli chodzi o bonifikatę. Skoro zatem uchwała będzie stanowiła akt prawa miejscowego – to będzie mogła zawierać normy generalne i abstrakcyjne, a więc będzie możliwe wniesienie na posiedzenie rady miasta projektu uchwały, zawierającego generalne warunki udzielania bonifikat, czyli tak jak to było dotychczas, dlatego, że zmiana aktu prawnego, zmiana podstawy prawnej dawałaby nam możliwość ponownego złożenia aktu prawnego w tym kształcie, w jakim był on przedmiotem obrad w grudniu 2011 r. i mając na uwadze to, że ta ustawa, czy ta zmiana ma charakter porządkujący i uchyla ona wątpliwości, które miał Naczelny Sąd Administracyjny, mamy nadzieję, że po wejściu w życie tej ustawy, o ile zostanie ona zaakceptowana przez Senat, oraz podpisana przez prezydenta miasta i wejdzie w życie, będzie możliwe przyjęcie zmiany uchwały w zakresie obrotu lokalami mieszkalnymi miasta stołecznego Warszawy. Czyli jednocześnie czekamy na rozstrzygnięcie i decyzję prezesa NSA w zakresie rozstrzygnięcia tego, czy rada miasta ma prawo przyjąć akt o charakterze generalnym i czekamy jednocześnie na zmianę ustawy, która – mam nadzieję – pozwoli nam na przyjęcie nowego aktu prawnego w tej mierze. Do tego czasu lokale mogą być zbywane na rzecz najemców bez bonifikaty. Dziękuję bardzo.



Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję, Panie Prezydencie, oddaję głos panu radnemu Krajewskiemu.

Radny Jarosław Krajewski: Dziękuję bardzo Panie Prezydencie za przedstawienie tych informacji. Chciałbym zapytać Pana, czy dysponuje Pan wiedzą, ile osób wykupiło mieszkania w 2015 r.? Ja o to już pytałem w interpelacji, uzyskałem informację, że takie informacje będą po zakończeniu I kwartału, więc chciałbym wiedzieć. Tutaj państwo wspominaliście, że w drugiej połowie kwietnia będziecie dysponowali takimi danymi odnośnie wszystkich dzielnic Warszawy, czyli rozumiem, że dzisiaj państwo jesteście przygotowani, żeby odpowiedzieć na to pytanie. Ja chciałbym zadać, żeby już nie przedłużać dyskusji, ale chciałbym zadać takie konkretne pytanie. Panie Prezydencie, bo z jednej strony możemy czekać na te odpowiedzi i na te sygnały, na dalsze procedowanie projektu ustawy, ale z drugiej strony, co stoi na przeszkodzie, żeby w formie uchwał szczegółowych, dotyczących każdego lokalu, tam, gdzie sprawy są oczywiste, proste, bo zakładam, że takie też występują w mieście stołecznym Warszawie, co stoi na przeszkodzie, żeby na następnej sesji Rada Warszawy zajęła się tymi przypadkami, które mogłyby po prostu ułatwić sprzedaż z bonifikatą tych lokali komunalnych. Ja rozumiem, że można przygotować kilkadziesiąt projektów uchwał, nawet można przygotować tych projektów uchwał więcej. Rada Warszawy do późnych godzin nocnych naprawdę często obradowała i myślę, że ze strony radnych byłaby taka wola, żeby umożliwić mieszkańcom Warszawy, którzy spełniają wszystkie kryteria, wykup lokalu komunalnego i dla mieszkańców jest to – myślę – że dość niezrozumiałe, dlaczego radni nie głosują takich indywidualnych uchwał, tylko, tak naprawdę, czekamy na rozwiązania generalne. Ja rozumiem, że takie rozwiązanie kompleksowe rozwiązywałoby tak naprawdę problem każdorazowej dyskusji nad każdym przypadkiem, ale z drugiej strony, czy miasto stołeczne Warszawa może przygotować również projekty uchwał

dotyczące indywidualnych spraw osób, które starają się o wykup lokalu komunalnego? Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Proszę bardzo, pan radny Szyszko.

Radny Piotr Szyszko: Szanowny Panie Prezydencie, po tym, co usłyszałem dzisiaj z pańskich ust wynika, że całe to zamieszanie wokół zmiany przepisów w zakresie obrotu mieszkaniowym zasobem gminy był kompletnie niepotrzebny. Wprowadzili państwo totalne zamieszanie, z którego i tak wyniknie, że powrócimy do uchwały z 2004 r. Będziemy, tak naprawdę, tylko i wyłącznie dyskutowali nad bonifikatą. Bo proszę państwa, do tej pory było tak, że tak czy inaczej miasto, jeżeli nie chciało zbywać lokali w danym budynku, to po prostu nie przeznaczało ich do zbycia. Tak było, nic się nie zmieniło w tym zakresie. Państwa uchwała, mówię państwa uchwała, Rady Miasta, no bo państwo ją, czyli jakby ekipa rządząca wykonawcza dawała, przedstawiała tę uchwałę w celu jej przyjęcia. Ja tutaj z panem prezydentem muszę niestety wejść w polemikę z tego względu, że w 2011 r., przyjmując tę uchwałę Rady Miasta, uchwała Rady Miasta w zakresie obrotu mieszkaniowym Zasobem gminy była sprzeczna z Wieloletnim programem gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy. Już mówię, do czego dążę. To już przedstawiłem zresztą w trakcie debaty budżetowej. Otóż, Wieloletni plan gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy, który funkcjonował w latach 2008-2012 zakładał intensyfikację sprzedaży lokali. Co się wydarzyło? Uchwała Rady Miasta, która została przyjęta w 2011 r., czyli w trakcie obowiązywania Wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy przyjęła kompletnie inne rozwiązania, czyli była sprzeczna z aktem, który wytyczał pewne kierunki, którymi powinniśmy kierować się przy obrocie mieszkaniowym zasobem gminy. Panie Prezydencie, ja słuchałem uważnie tego, co pan mówił. Tam padło bardzo wiele stwierdzeń, informacji, odnośników,



uchyleń, orzeczeń sądów, naprawdę, zrobił się taki galimatias, że już nie wiadomo, o co chodzi. W tym momencie, po prostu, mieszkańcy Warszawy powinni w ogóle nie wykupować lokali, bo w tym momencie nie wiadomo, co się dzieje. Za chwilę być może będzie uchwała Rady Miasta..., mówię za chwilę, nie jestem w stanie określić bliżej terminu, ale podejrzewam, że taka uchwała Rady Miasta powstanie, będziemy natomiast dyskutowali tylko i wyłącznie wysokość bonifikaty. Czyli wrócimy do uchwały Rady Miasta z 2004 r. Ponieważ pan powiedział, że uchylono zapis, że nie wolno sprzedawać w budynkach „setkowych”, tak? Dobrze zrozumiałem? Dobrze pamiętam? Uchylono szereg innych zapisów, czyli tak naprawdę wróciliśmy do uchwały z 2004 r. I dzięki tej uchwale, przecież miasto stołeczne Warszawa też kierowało do sprzedaży lokale mieszkalne w określonych nieruchomościach, ale nie musiało. Też to była uznaniowa... Ta sytuacja była uznaniowa przez Zarządy Dzielnic, tak mogę w skrócie powiedzieć. Tak więc nie rozumiem, nigdy nie rozumiałem tego, co państwo robią, do czego państwo dążą. Natomiast dzisiaj pani Hanna Gronkiewicz-Waltz wyjaśniła nam, jakie są faktyczne jej intencje. Po prostu nie chce sprzedawać lokali mieszkalnych gminy. Dąży do tego, żeby ich w ogóle nie sprzedawać. Żeby uciemnić ludzi, żeby stać nad nimi z batem i tylko i wyłącznie podwyższać czynsze w lokalach komunalnych. Ja wiem, panie Pawle, że panu jest do śmiechu, ale dziesiątkom, setkom, może setkom tysięcy ludzi nie jest do śmiechu. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan radny Terlecki.

Radny Paweł Terlecki: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, po pierwsze, dziękujemy panu prezydentowi za obszerne wyjaśnienia, bo – że tak powiem – ja części, przynajmniej w części, do której pan prezydent nam przekazał, to nie miałem świadomości, ale spróbuję się... Ponieważ, nie wiem, bo pan tak przemknął nad tym, czy sąd wypowiedział się

na temat osób, które były już w procedurze zakupu od miasta, a miasto w procedurze sprzedaży prawa własności lokalu długoletniemu najemcy. O co mi chodzi? Proszę państwa, rozumiem, że ogłoszenie, które się ukazywało w danym budynku, czy w siedzibie urzędu dzielnicy, o zamiarze sprzedaży, zbycia praw własności lokali mieszkalnych w danym budynku, stanowiło ofertę, w myśl przepisu paragrafu, artykułu, przepraszam, 66 paragraf 1 kodeksu cywilnego. I to, ponieważ nie było to, że tak powiem nie była to umowa zawierana w formule umowy przyrzeczonej, ale było to ogłoszenie publiczne, prawda? I jeżeli ktoś decydował się na przyjęcie tej oferty i przyjął tą ofertę w określonym terminie – to ma jak gdyby roszczenie w stosunku do właściciela lokalu, właściciela prawa własności do lokalu o jego zbycie. I teraz, ponieważ takich osób, które złożyły na podstawie tych ogłoszeń, na podstawie później oceny, po dokonaniu wyceny przez uprawnionego rzeczoznawcę, i mówiąc kolokwialnie, nie załapały się na zbycie, na zawarcie umowy sprzedaży prawa własności w formie aktu notarialnego, one jak gdyby przez cały czas, według mnie, mają roszczenie nabycia tegoż prawa, wynikające właśnie z tego, co powiedziałem. Czyli z ogłoszenia, z przyjęcia oferty, po prostu. Tak nawiasem mówiąc, to te przepisy ustawy, zresztą tutaj kilka zmian w przepisach ustawy o gospodarce nieruchomościami, zresztą teraz to co prawda nie dotyczy tego akurat, ale również została chyba dzisiaj, bądź jutro będzie przegłosowana przez Wysoką Izbę, czyli przez nasz parlament. I teraz ja pytam się, czy państwo w ogóle myślicie o tym, czy macie w ogóle jakiś pomysł, w jaki sposób ludziom, którzy odpowiedzieli na waszą ofertę, którym została dokonana wycena wartości ich lokali przez uprawnionego rzeczoznawcę, czy państwo..., i oczywiście nie nabyli, nie dokonano technicznie umowy emptio venditio przed wejściem w życie tej uchwały – co z tymi osobami? Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan prezydent udzieli odpowiedzi. (Wypowiedź poza mikrofonem) Nie? To jeszcze pan radny Frąckowiak, proszę.

Radny Filip Frąckowiak: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, Panie Prezydencie, ja mam prośbę o odpowiedź na pytanie, czy wie pan, ile inwestują przeciętnie przez lata w mieszkania komunalne, czyli mienie miasta, osoby, które wynajmują te mieszkania i czy te osoby także nie zasługują na bonifikatę, no bo niektórzy wymieniają okna, remontują te mieszkania, malują ściany, zmieniają podłogi, poprawiają stan tego lokalu, który zamieszkują przez dziesięciolecia. Bardzo dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję, pan prezydent odpowie teraz.

Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Michał Olszewski: Ja przypomnę może jeszcze raz art. 4 ustawy o ochronie praw lokatorów, który nakłada na miasto obowiązek prowadzenia polityki, w której zapewnia warunki mieszkaniowe dla mieszkańców Warszawy, natomiast nie ma tam mowy o tym, że miasto prowadzi politykę związaną ze sprzedażą majątku, a już tym bardziej majątku poniżej wartości, dlatego, że to nie jest nasze zadanie. Wszystkie dochody, które pochodzą ze sprzedaży lokali i mieszkalnych i użytkowych, jest to skutek uboczny pozbywania się części majątku, który docelowo nie ma służyć do tego, żeby zaspokajać potrzeby mieszkaniowe miasta. I ja wiem, że w Polsce jesteśmy przyzwyczajeni do takiego dobrostanu, w którym wyzbywamy się zasobu i przypomnę, od 1995 r. pozbyliśmy się 70 tys. mieszkań. Jesteśmy prawie u progu takiej sytuacji, w której będziemy mieli połowę tych mieszkań, które mieliśmy po okresie transformacji. Podczas, gdy takie państwa, jak Francja, Niemcy i Austria powiększają swój zasób, a nie się go wyzbywają i jeśli państwo zapytacie... Ja często pytam kolegów w innych państwach, nie ma

czegoś takiego, jak wykup mieszkań z bonifikatami, wynoszącymi takie kwoty w krajach, które uważane są za kraje prowadzące bardzo społeczną politykę i ani we Francji, ani w Niemczech, ani w Austrii nie ma przyjętych zasad, które dawałyby możliwość wykupu mieszkań, co więcej, państwa te prowadzą tę politykę w stronę budowania rynku najmu, również rynku publicznego. Jeśli chodzi o przygotowywanie poszczególnych uchwał, to przypomnę, że zgodnie z przepisami, do tego, aby móc przygotować od nowa tego typu uchwałę, jest po pierwsze, potrzebna od nowa wycena takiego lokalu, od nowa rokowania, od nowa podjęcie całego procesu legislacyjnego, który zaczyna się – przypomnę – zgodnie nie tylko z ustawą warszawską, ale również uchwałą kompetencyjną, po stronie dzielnic. Nie ma możliwości technicznej, aby ten proces zaczął się na następnym posiedzeniu Rady Miasta. To odpowiadając na to, czy to zamierzamy. Nie ma takiej możliwości logistycznej, żeby tego typu uchwałę, w takim trybie, w takim czasie przyjąć. Jeśli chodzi o uchwałę z roku 2004 – to chciałem tylko przypomnieć państwu radnym, że ta uchwała została uchylona przepisem z grudnia 2011 r. W związku z tym nie ma mowy o tym, aby cokolwiek powróciło, tym bardziej, że wyrok NSA uchylał te same przepisy, które były w tamtej uchwale. Bo ten przepis, czyli wyrok NSA, mówił bardzo wyraźnie: Rada gminy nie może ustanawiać normy generalnej. Norma generalna znajdowała się również w tamtej uchwale. W związku z tym nie ma mowy o powrocie do uchwały z 2004 r., bo zgodnie z wyrokiem NSA tamta uchwała była również wadliwa. Jak byśmy chcieli przyjmować dzisiaj uchwałę w treści z 2004 r., popełnilibyśmy ten sam błąd, który zarzuciło nam NSA. Domniemany, oczywiście błąd, z tego względu, że, jak państwo widzicie, tak jak państwu przedstawiłem, był to po raz pierwszy wyrok w doktrynie, który zmienił orzecznictwo w zupełnie drugą stronę. Jeśli chodzi o sprzeczność z Wieloletnim programem, to panie radny, proszę czytać program. Ta uchwała weszła w 2013 r. W 2013 roku obowiązywał Wieloletni program gospodarowania zasobem lokalowym, przyjęty w grudniu 2012 r. Proszę przeczytać rozdział 4, str. 66,

pierwsze zdanie. Jest tam napisane, jaka jest polityka, jak jest prowadzona. Jeśli chodzi o to, co z wnioskami. Sąd administracyjny nie uchylił indywidualnych spraw. Sąd odniósł się tylko i wyłącznie do przepisu i ten przepis został uchylony. W związku z tym wszystkie wnioski, które wpłynęły w momencie, kiedy sąd uchylił nam możliwość stosowania bonifikaty, per curiosum, tak naprawdę na wniosek zainteresowanych wykupem to się odbyło, ci mieszkańcy mogą wykupić te lokale, tak jak powiedziałem, tylko bez bonifikaty. Jakby wszystko się w tym zamyka. Mamy dzisiaj przygotowane kilka wniosków o wykup lokalu za 100% wartości. Mieszkańcy są również taką opcją zainteresowani. Jeśli chodzi o definicję oferty, to z racji na to, że lex specialis derogat legi generali, kodeks cywilny nie ma tu zastosowania, ponieważ ustawa o gospodarce nieruchomościami precyzuje dokładnie, co się nazywa ofertą i kiedy ona występuje. Dokładnie art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami mówi o tym, że ofertą staje się dopiero moment, w którym zakończy się protokół z rokowań. Czyli ogłoszenie na witrynie, na gablocie nie stanowi oferty w myśl kodeksu cywilnego, z tego względu, że jesteśmy w innym reżimie prawnym. Tu obowiązuje ustawa o gospodarce nieruchomościami. Niestety, nie podam panu, panie radny, ile inwestują mieszkańcy, gdyż nie prowadzimy takich statystyk, mogę tylko jednak powiedzieć o tym, że jako miasto, z kieszeni podatników warszawskich inwestujemy w zasób komunalny rocznie ponad 100 mln zł. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. Pan radny Szyszko, w jakim trybie?

Radny Piotr Szyszko: Ad vocem do prezydenta.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Proszę.

Radny Piotr Szyszko: Panie Prezydencie, pan poruszył taką, to znaczy nawiązał pan do mojej dyskusji i sformułowania, że uchwała była niezgodna z

Wieloletnim programem gospodarowania. Ja nie mam przed oczami tej uchwały, ja sobie ją przywołuję gdzieś tam z pamięci, ale tam były zapisy częściowo wchodzące w 2013, ale niektóre w 2012, czyli jeszcze w trakcie obowiązywania starego Wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy. Tutaj chodzi, tu pan dyrektor mi odpowiedział, że tam był zapis dotyczący „setek”. Czyli jednak część tej uchwały wchodziła w życie... (Wypowiedź poza mikrofonem) Sekundę, ale jednak sąd uchylił ten zapis, czyli w „setkach” też można sprzedawać. To jest kwestia bardzo dyskusyjna, czy my wyzbywamy się majątku, że to jest niegospodarność, no to są pewne tezy, z którymi można naprawdę dyskutować, ponieważ część, wykup lokalu powoduje przekształcenie tego lokalu i opłacanie podatków przez właścicieli tychże lokali. Tak więc to jest..., porównywanie Polski do Francji, do innych krajów europejskich, to jest też swego rodzaju błąd. Mamy jednak troszeczkę inne uwarunkowania kulturowe, musimy zrozumieć, po pierwsze ten fakt, po drugie – działania wojenne zupełnie były inne na naszym terenie, a szczególnie w Warszawie, inną mieliśmy historię, w związku z tym próby implementowania pomysłów bardzo socjalistycznych, że tak powiem, z krajów niektórych Unii Europejskiej, być może w naszym przypadku nie powinny mieć zastosowania. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan radny Frąckowiak.

Radny Filip Frąckowiak: Panie Prezydencie, z tym dobrobytem to trochę pan jednak przesadził, bo wykup mieszkań wziął się stąd, że w PRL-u ludzie nie mogli sobie kupić mieszkań, bo ich po prostu brakowało, w związku z tym mieszkali niektórzy w komunalnych, w latach 90-tych również brakowało i teraz, co mają zrobić ci, którzy mieszkają kilkadziesiąt lat w mieszkaniu komunalnym i są wyrzucani przez miasto. No tak, bo na przykład tracą prawo do mieszkania w lokalu komunalnym, bo zmarła na przykład mama, która

wynajmowała od lat pięćdziesiątych taki lokal. Zostały zainwestowane pieniądze i teraz odbiera się prawo wykupu ludziom, którzy też nigdy nie mogli sobie kupić mieszkania. Odbierając prawo do wykupu z bonifikatą. I muszą brać..., a nie stać ich na to, żeby wziąć kredyty. I to jest ten dobrobyt, o którym pan prezydent mówi? Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan radny Terlecki.

Radny Paweł Terlecki: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, ja byłbym wdzięczny, jakby pan mi wskazał faktycznie ten przepis art. 34, w którym to miejscu w art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami jest to, o czym pan mówił. Że *lex specialis derogat legi generali*. Proszę państwa, dlatego, że art. 34, ja myślę inaczej, jak pan to powiedział, to ja przypomniałem sobie go, nie ukrywam w tej chwili i tam owszem, jest tryb powiedzmy taki, w którym to określa, ale absolutnie nie ma tam żadnej mowy... Proszę pana, art. 66 kodeksu cywilnego mówi o ofercie, prawda? Co jest, że tak powiem, co musi być złożona oferta, jakie są warunki przyjęcia, regulacja tej oferty. I nie można traktować tegoż artykułu jako, powiedzmy mówić, że przepis na przykład, nawet gdyby on w jakiś sposób odnosił się do tego, że przepis ustawy o gospodarce nieruchomościami jest ważniejszy od przepisu kodeksu cywilnego, bo to bez sensu, prawda? Znaczy, to mają być, że tak powiem, akty prawne tożsame, ponieważ obydwa są, zarówno kodeks cywilny, jak i ustawa o gospodarce nieruchomościami, są aktami prawnymi w formie ustawy, przyjętymi w formie ustawy. I teraz problem polega na tym, że tam są co prawda określone faktycznie w jednym z paragrafów art. 34 warunki, które musi spełnić długoletni najemca lokalu, że musi mieć zawartą umowę na czas nieoznaczony, i powiedzmy nie może... Znaczy są pewne tam ograniczenia, faktycznie na niego nałożone. Ale ja mówię o samym, że tak powiem, o samym roszczeniu tej osoby, nazywam to roszczeniem tej osoby,

która po pierwsze, odpowiedziała na ofertę, która w trakcie postępowania wyceniono jej nieruchomości, do której służyła tytułem prawnym, w postaci umowy o najem i która po prostu zgromadziła środki, nie wiem, być może wzięła kredyt, prawda? Państwo też o tym nie pomyśleli, prawda? I przyjęła ofertę za powiedzmy, nie wiem, 70%, 80%, strzelam w tej chwili i zebrała pieniądze, poniosła koszty, panie prezydencie, jakies tam, prawda, na to, ponieważ w dobrej wierze myślała, że nastąpi sprzedaż takiego lokalu. Ja mówię tylko i wyłącznie o tych osobach. I wyrok sądu administracyjnego, zarówno WSA, jak i NSA w żaden sposób nie odniósł się do tych osób. Państwo, te osoby, mówiąc kolokwialnie, po młodzieżowemu, olaliście, po prostu. I teraz o to mi chodzi, żeby w formie jakies, nie wiem, zadośćuczynienia, po prostu nie zastanowić się nad jakąś szczególną regulacją zrekompensowania tym ludziom poniesionych kosztów. Tylko to i aż to. A jeszcze takie pytanie do pana, prawdopodobnie odpowie mi pan na to pytanie, bo pan mówił, że owszem, powołując się na art. 4 ustawy o ochronie praw lokatorów, że faktycznie, zadaniem gminy nie jest zbywanie lokali komunalnych. No wiadomo, że nie jest, prawda? Natomiast jest jak gdyby działanie dla potrzeb mieszkańców. Ludzi, których nie stać na zakup, czy wynajem lokalu na wolnym rynku. Tylko że, proszę państwa, nikt o tym nie mówił, prawda? Żeby w tej chwili to sprzedawać. Pan nam przekazał informację. Jest wyrok sądu wojewódzkiego, jest wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego. My to rozumiemy, znaczy mam nadzieję, że wszyscy, prawda? Ci, co jeszcze nie śpią. Natomiast, generalnie rzecz biorąc, mnie chodzi tylko o tych ludzi, którzy nabyli – moim zdaniem – prawo do tego, żeby miasto sprzedało im prawo własności lokalu, do którego służyli tytułem prawnym w postaci długoletniego najmu. I następne i ostatnie pytanie. Czy w kadencji 2006-2011, znaczy powiedzmy więcej, niż kadencji, ile lokali zbyto w ten sposób? Czy państwo w ogóle macie jakąkolwiek wiedzę na ten temat? Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję, pan radny Świderski.

Radny Edmund Świderski: Panie Prezydencie, ja tylko chciałem się odnieść w kwestii tego, co pan powiedział, jeżeli chodzi o zbywanie tych lokali po 1995 r. Tak naprawdę, to u podstaw takiej, a nie innej decyzji było to, że ten zasób, który był wnoszony w latach siedemdziesiątych, sześćdziesiątych, osiemdziesiątych, on był na zupełnie innych zasadach wnoszony, niż teraz. Te prawo własności, które, że tak powiem, wtedy przekazywano, uznawano za coś, co się temu społeczeństwu po pierwsze należy, a po drugie, zarządzanie własnością prywatną zawsze było lepsze i jest lepsze, bezwzględnie od zarządzania komunalnego, jakie wtedy, czy teraz ma miejsce. I generalnie, gdyby wychodzić z założenia takiej sprawiedliwości dziejowej, to należało w pewnym momencie określić graniczną datę zbywania tegoż majątku, przy jednoczesnym określeniu, że nowy majątek nie będzie zbywany. I taka polityka była kreowana. Nigdy po 1995 r., a przynajmniej nie znam, jak gdyby miasta w naszym kraju, gdzie zasób wybudowany poza TBS-owskim, do którego też można mieć wiele wątpliwości, że on został zbywany, że taki szedł do zbycia. Szedł do zbycia taki zasób, w którym przed 90-tym, a właściwie przed zmianami ustrojowymi, czyli przed 1989 r. dokonana została chociażby jedna sprzedaż, jednego lokalu. I dzisiaj, gdyby zastanowić się nad właściwą polityką, nawet patrząc, tak jak pan powiedział, czy w Niemczech, czy we Francji, to tam zasób powstaje z pewną, jak gdyby, myślą od samego początku i już jest koncepcja jak się nim zarządza, jak on ma być wynajmowany i dla jakiej grupy społecznej jest przeznaczony. Natomiast u nas takiej polityki nie ma, bo my budujemy coś, co z jednej strony dla ludzi jest potrzebne, ale z drugiej strony, jak spojrzę trochę wstecz, to ich z góry nie stać na utrzymanie tego zasobu. Generalnie ich nie stać. Na przykład, żeby nie być gołosłownym, jeżeli budowaliśmy zasób lokalowy socjalny, w którym zasilanie było z energii

elektrycznej, zarówno w ogrzewanie, jak w kuchni, no to wiadomo, że nikogo z tych mieszkańców, z zasobu socjalnego, na to utrzymanie nie było stać. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo. O głos prosili mieszkańcy. Pani Ewa Kościuch-Manandhar, przepraszam, jeśli bym źle wymówiła nazwisko, ale jest trudne.

Mieszkancka Ewa Kościuch-Manandhar: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, nasze Stowarzyszenie „Warszawiak na swoim” od wielu lat zмага się z problemem wykupu lokali komunalnych. Sprawa ma wiele aspektów i wątków nie tylko ekonomicznych, ale i również emocjonalnych. Jeszcze przed wejściem uchwały, w 2011 r., miasto zaczęło stosować dodatkowe kryteria, uniemożliwiające wykup mieszkań. Nawet wyrok WSA nie zmienił stanowiska miasta. Mieszkań nie sprzedawano. Do końca 2012 r. obowiązywały stare zasady. Urzędy przeciągały czas rozpatrywania spraw i decydowała nie data złożenia wniosku, a widzimisię urzędników. Panie Prezydencie, chcemy prosić, aby jeszcze raz pochylili się państwo nad tym problemem. Do naszego stowarzyszenia przychodzą lokatorzy, mieszkający czasami kilkadziesiąt lat, czasami nawet od przedwojny, w tym samym mieszkaniu. Osoby, które same, lub też ich rodzice, często za własne fundusze odbudowywały budynki, w których mieszkają. Ludzie, którzy płacili na zakładowe fundusze mieszkaniowe, na książeczki mieszkaniowe, oddawali lokale własnościowe w zamian za większe mieszkania komunalne. Ludzie, których dorobek życia bardzo często jest to właśnie mieszkanie komunalne. Sprzedając mieszkania długoletnim najemcom rozwiązujemy problem nie jednej osoby, ale kilku pokoleń. Panie Prezydencie, nie wiem, czy pan wie, ludzie, którzy przychodzą do naszego stowarzyszenia, padają takie słowa: oni chcą, żebyśmy wymarli. To tyle emocji. Przy sprzedaży mieszkań miasto zyskuje również finansowo i to nie jednorazowo. Koszty zarządzania zasobem

komunalnym ZGN-u w Śródmieściu przekracza trzy, cztery razy krotnie koszty zarządzania w takim samym zasobie wspólnot mieszkaniowych. Zamiast dopłacać do ZGN-ów, może budować nowe mieszkania dla potrzebujących. W skali miasta koszty zarządzania przez ZGN-y są około 200 mln zł rocznie wyższe, niż gdyby tym samym zasobem zarządzały wspólnoty mieszkaniowe. Ta suma pozwalałaby budować rocznie około tysiąca mieszkań. Chcę jeszcze się odnieść do tego, co pan mówił o kurczącym się zasobie mieszkaniowym. Jak to połączyć z faktem, że na przykład Praga Południe podaje przy przetargach organizowanych na mieszkanie powód: zbyt wielka ilość mieszkań komunalnych. Dlaczego tylko w Warszawie mamy takie problemy? Dlaczego pan, prezydent Warszawy, który zajmuje się polityką lokalową twierdzi, że w Austrii, we Francji, sprawa wygląda inaczej, że nigdzie na świecie nie udziela się bonifikat do sprzedawanych mieszkań? I na Zachodzie i na Wschodzie sprzedaje się mieszkania komunalne. W Londynie mamy Council Houses, do których dopłaca miasto przy przekazaniu mieszkańcom, w Moskwie mamy komunalne kwatiry, które też są sprzedawane z bonifikatą. Chciałam przypomnieć również o Margaret Thatcher, która po prostu oddała mieszkania w pewnym okresie za darmo. Ale nie szukajmy daleko. Mamy również Łódź, Legnicę, Szczecin. Pozwolę sobie przytoczyć informację ze strony Urzędu miasta Łódź. Cytuję: „Drodzy łodzianie! Zachęcam was, abyście stali się pełnoprawnymi właścicielami mieszkań komunalnych i proponujemy korzystne warunki ich nabycia. Poniżej przedstawiam informację o bonifikatach, z których mogą państwo skorzystać.” W skrócie, są to bonifikaty 80, 95%. Podpisano: Prezydent miasta Łodzi. Dlaczego gdzie indziej można, a w Warszawie nie? Czy większość w Radzie Miasta nie lubi warszawiaków? Pozwolę sobie jeszcze przytoczyć państwu art. 75 ust. 1 Konstytucji RP. „Władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, w szczególności przeciwdziałania bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego, oraz popierają działania obywateli, zmierzające do uzyskania

własnego mieszkania.” Apelujemy do państwa, w imieniu dziadków, rodziców i wnuków, o uchwałę z bonifikatą na poziomie 80, 90%. Dziękuję państwu.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję pani. Kolejna osoba, pan Zbigniew Wasilewski.

Mieszkaniec Zbigniew Wasilewski: Witam państwa, witam prezydenta. Słucham i nie wierzę. Ile to trzeba mieć złej woli, żeby podejmować takie decyzje. Wprowadza się bubel prawny, w postaci uchwały, który sąd administracyjny odrzuca i jeszcze doszukuje się tego, jak to można przekształcić. Przecież sąd powiedział, że możecie sprzedawać, to jest wasza tylko interpretacja. Możecie sprzedawać te mieszkania. To był bubel prawny, prawda? Chcieliście ograniczyć ludziom, ze względu na zasiłki, proszę się nie śmiać, to jest poważna sprawa, tu ludzie płaczą. Tysiące ludzi jest poszkodowanych. Dlaczego sprzedajecie? To jest wbrew konstytucji. Dlaczego sprzedajecie jednym za 10%, a innym chcecie za 100? To jest wbrew konstytucji. A co powiedziała pani premier Ewa Kopacz? Że przysięga, że będzie pomagać obywatelom. To niech pomoże. Konstytucja jest najważniejsza. Tak powiedział prezydent, czy nie? Proszę pana, proszę się nie śmiać, bo to jest za poważna sprawa. Tysiące ludzi, a pan prezydent Olszewski mówi jak się sprzedaje, czy jak się traktuje w Niemczech, czy w Londynie obywateli. Polacy tam kupują za 50%. A wie pan jak się tutaj? Ja mogę panu dać przykłady. Jak 80-letnią osobę wyrzuca się, bo już się trzęsą, żeby lokal przejąć. Ona ma 600 zł emerytury, 400 płaci za mieszkanie, po trzech miesiącach narzuca się karę, nie wiadomo skąd, 20 tys. i przychodzi komornik i za nogi już by wyniósł. Byłem przy tym i wiem. Był tutaj też jeden z radnych. Wyniósłby za nogi. I tak pomagacie ludziom? Czy to jest wasza pomoc? Pytam się, jak można? Apeluję do sumienia radnych z Platformy. To wy tą uchwałę przegłosowaliście. Będziecie mieli na sumieniu tysiące ludzi. Tysiące! Bo tysiące ludzi latami czeka. Ja sam czekałem, moja mam umarła, nie doczekała, wniosok 7 lat. Mój

tato złożył za repatriackie, przetrzymaliście. A innym po parę mieszkań sprzedajecie. Jak można tak działać? Bezprawie. To co mówię, możecie sprawdzić. To jest prawda. Mam przykłady, że osoba sprzedała swoje mieszkanie, drugie – kopułę mają wyremontowaną, dostała drugą. Czy traktujecie ludzi jednakowo? Zgodnie z konstytucją? Pytam się. Czy traktujecie? Ja wam dam przykłady i pokażę ludziom jak naliczacie, a pan się śmieje. To trzeba płakać nad tym, a nie śmiać się. To jest tragedia ludzi. Ludzi starszych, co całe życie odbudowywali Warszawę, odbudowywali nie dla państwa, lecz dla siebie, prawda? Nie ma co prywatyzować, wy chcecie teraz te mieszkania prywatyzować? Bo nie dajecie... mówią tym młodym ludziom. To jest nieprawda. Dajecie na okres czasowy. Ja widziałem, jak wygląda przy eksmisji tej starszej osoby. Ona dostaje na dwa lata, jako socjalne, a później co? Jak można fabrykować sztuczne koszty? Trzy miesiące się nie zapłaci komornego i 20 tys., żeby się nie podniosła? Można tak działać? Czy mamy być państwem prawa, czy państwem interesu? Mówi się, że dla młodych ludzi. Że nie, bo starzy mają, bo starzy chcą mieszkania. Nieprawda, młodzi ludzie też zostali oszukani. Bo przeliczyło im się na franki, a deweloperzy brali w złotówkach pieniądze. Proszę państwa, tak nie można działać. Ludzie mają dosyć. Jest tysiące ludzi, którzy są poszkodowani w tej kwestii. Ja apeluję do sumienia właśnie z Platformy Obywatelskiej. Macie sumienie tych starych ludzi wyrzucać na bruk? Trzykrotnie czynsze wzrosły. Trzy miesiące się nie zapłaci, dostają po 20 tys. kary. Czy to jest nieprawda? Pokazać panu dokumenty? Pokazać panu, na jakich ulicach były te eksmisje? Przejmuje się budynki, ludzie dostają po 2 tys., mają płacić, nie wiadomo komu, bo roszczenia się kupuje. Czy to jest polityka miasta? Powiedzieć panu, które budynki decyzją prezydenta? To są obietnice pani Gronkiewicz-Waltz? Pytam się, co powiedziała przed wyborami, że będzie pomagala ludziom, tak? A teraz co? Ludzi na bruk? Interesy chcecie robić? Ja tu mogę, to mówię, to mogę wam udowodnić. Wiem, jak chorzy ludzie



są traktowani. A państwu apeluję do sumienia. Chcecie tak głosować? Trudno, głosujcie, ale wyborcy też później na was będą głosować. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję panu bardzo. To już były wszystkie wypowiedzi w tym punkcie, przechodzimy zatem do następnego punktu **Interpelacje i zapytania radnych**. Kto z państwa radnych chciałbym złożyć interpelację? Pan Jurkiewicz, proszę.

Radny Cezary Jurkiewicz: Właśnie ja bardzo nie lubię pisać interpelacji, co widać po artykułach w „Fakcie”, to będę zadawał tylko pytania. Bardzo mnie zainspirowała odpowiedź na temat wiedzy państwa na temat zagranicy, w związku z powyższym bardzo serdecznie proszę o podanie mi wszystkich wyjazdów w delegacje zagraniczne w latach 2006-2015. Kto, kiedy, gdzie i za ile udawał się w delegacje zagraniczne, żebyśmy mogli się dowiedzieć, jako radni Warszawy, skąd państwo macie wiedzę na temat takiego, a nie innego postępowania z mieszkańcami, którzy mają swoje zasoby lokalowe, w które inwestowali przez lata. To pierwsze zapytanie. Drugie – proszę o podanie kosztów sprzątania plaży Poniatówka. Myślę, że wyszedł pan prezydent, który wspominał o tym, że Warszawy nie stać na prowizorkę. Zobaczymy, jak stać Warszawę na sprzątanie tej plaży, bo ja tam byłem kiedyś wieczorem, specjalnie pojechałem. Trzeźwość i marihuana się rozlewa. Następnie poproszę o kwestie podania kosztów, jakie uzyskuje miasto stołeczne Warszawa z najmu kawiarni, która otwiera się na Poniatówce. Zapłaciliśmy 4,6 mln, ciekawe, ile zarabiamy. I teraz poproszę też o wyjaśnienie sytuacji tego, kto jest odpowiedzialny za ustalenie harmonogramu sprzątania ulic, które nie są ulicami dzielnicowymi, ale w obrębie, są chyba w Zarządzie Dróg Miejskich. Jest taka ulica Skrzyneckiego w Wawrze, która co dwa tygodnie, mimo tego, że jest z trylinki, przeżywa tak intensywne sprzątanie, że (...) już na głębokość 10 cm jest wyrwany z niej piasek i mieszkańcy się bardzo martwią, że za jakiś czas trylinka będzie wyrwana, więc bardzo proszę o ustalenie, z jakiego powodu jest to tak, jak

gdyby ustawione, że od godziny 22 do godziny 24 odbywa się co dwa tygodnie, we wtorki, sprzątanie, które dewastuje de facto tę ulicę. Dziękuję bardzo. Szczególnie mnie interesują te delegacje. Jeszcze raz przypomnę: kto, kiedy, gdzie i za ile. Z rozbiciem na konkrety, naprawdę, bardzo konkretnie.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję panu, następny pan radny Koziński.

Radny Tomasz Koziński: Szanowni Państwo, zapytanie w imieniu moim i pana radnego Jarosława Krajewskiego. Otóż, prosimy o udzielenie odpowiedzi, a jakim trybie, oraz w jakich terminach, przez kogo, procedowana była uchwała Rady Dzielnicy Praga Południe, stosowny numer w sprawie wniesienia pod obrady Rady m.st. Warszawy inicjatywy uchwałodawczej w sprawie podjęcia przez Radę m.st. Warszawy uchwały o przyjęciu do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Kinowej. Czy Rada m.st. Warszawy oraz jej stosowne komisje oraz Urząd m.st. Warszawy podejmowały od czasu jej uchwalenia i doręczenia jakiegokolwiek kroki faktyczne i prawne? Czy sprawie został nadany bieg? Uprzejmie proszę o tabelaryczne, chronologiczne zamieszczenie i przedstawienie poszczególnych decyzji, kroków oraz osób za nie odpowiedzialnych. Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję. Pan radny Szostakowski.

Radny Jarosław Szostakowski: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, zwrócili się do mnie mieszkańcy Mokotowa w sprawie organizacji ruchu w rejonie skrzyżowania ulicy Belwederskiej z ulicą Spacerową i Gagarina. Przez lata można było na tym skrzyżowaniu zawrócić jadąc z południa w stronę centrum, w ulicę Belwederską, ostatnio, po remoncie ulicy Spacerowej ta możliwość została zablokowana. Znacznie to utrudnia dojazd do posesji na ulicach Grottgera i Pogodnej. Bardzo bym prosił o przeprowadzenie analizy,

która pozwoli na taką organizację ruchu, żeby przywrócić możliwość zawracania na tym skrzyżowaniu. Bardzo dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: To ja jeszcze w ramach interpelacji, czy pytań pozwolę sobie udzielić głosu. Wczoraj, przechodząc przez Ogród Saski, w odległości 50 m od Grobu Nieznanego Żołnierza, na jego tyłach stwierdziłam, że istnieje coś takiego, jak taka buda z jedzeniem. Oczywiście, o gustach się nie dyskutuje, myślę, że jednak brzydka bardzo. Podłączona kablem, przyciągniętym przez trawnik do ustawionego w krzakach spalinowego urządzenia, wytwarzającego prąd. Bardzo hałaśliwego i bardzo smrodliwego. Chciałabym się dowiedzieć, kto pozwolił, żeby coś takiego tam stało. A jeśli jest nielegalne – to chyba należałoby to usunąć. To tyle, widzę, że interpelacji już nie ma więcej. Przechodzę do **wolnych wniosków i spraw różnych**. Kto z państwa chciał zabrać głos w wolnych wnioskach? Takie mam tutaj zgłoszenie państwa, tylko pytam, czy jeszcze radni...? Nie widzę zgłoszeń, tak że zapraszam panią Iwonę Bielik-Pawelczyk.

Mieszkanca Iwona Bielik-Pawelczyk: Dobry wieczór, Szanowne Prezydium, Panie i Panowie Radni, nazywam się Iwona Bielik-Pawelczyk i jestem przewodniczącą Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej 319 na warszawskim Ursynowie, przy ul. ZWM 10. Sprawa, z jaką do państwa przychodzimy, nie będę teraz tego streszczała, dlatego, że rozdaliśmy w trakcie sesji, tudzież pan burmistrz również pomógł nam upowszechnić do państwa nasze problemy, natomiast ja do państwa przychodzę jako mam, po pieniądze. Dlatego, że te nasze problemy można rozwiązać, natomiast potrzeba na to 5 mln zł. Apeluję do państwa, ponad wszelkimi podziałami, jesteście państwo rodzicami, jesteście państwo dziadkami i bardzo państwa proszę, żebyście państwo pochyłili się nad naszym problemem, dlatego, że sprawa jest naprawdę bardzo prosta. Potrzeba tylko na to kwotę. Mówimy tutaj o rzeczach, które leżały odłogiem, były niezłatwione przez wiele lat, natomiast te sprawy nie mogą więcej czekać, bo

robimy to w trosce o dobro i o bezpieczeństwo naszych dzieci. I z tego miejsca chciałam bardzo serdecznie podziękować panu burmistrzowi oraz pani dyrektor Biura Edukacji, którzy dołożyli wielu starań i dzięki pomysłowi pana burmistrza zaproponowano nam w tej chwili rozwiązanie doraźne, natomiast to jest tylko rozwiązanie doraźne. Tak że bardzo państwa proszę, jeszcze raz, poprzyjcie państwo, jeżeli przyjdzie, czy to będzie uchwała, czy zarządzenie, ja się na tym nie znam, natomiast jeżeli będzie dyskutowane, bardzo państwa proszę, żebyście w swoim sumieniu rozważyli i poparli wniosek o przekazanie 5 mln na potrzeby mojej szkoły. Bardzo państwu dziękuję. I chciałam tutaj prosić o włączenie do protokołu pisma, które było do państwa przekazane. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję bardzo, dostaliśmy to zdaje się wszyscy. Jeżeli do akt, to bardzo proszę w takim razie. I pan radny Szostakowski jeszcze.

Radny Jarosław Szostakowski: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, ja jestem o tyle bogatszy o wiedzę o sprawie, o której pani tutaj mówiła, ponieważ była ona prezentowana również na Komisji Edukacji. Zgodnie z tym, co w zasadzie wszyscy radni, obecni na tej komisji apelowali, najbliższe posiedzenie komisji w lipcu ma być poświęcone ogólnie sytuacji na Ursynowie, również tam obecni deklarowali, że my będziemy starali się zabiegać o to, żeby państwa szkoła to dofinansowanie dostała. Mam nadzieję, że we wrześniu, kiedy będziemy głosowali zmiany budżetowe, ta poprawka, dotycząca tych środków dla szkoły nr 319 w budżecie się znajdzie. Bardzo dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Pan radny Krajewski.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Radny Wojciech Zabłocki: Przepraszam, ja się jeszcze chciałem zgłosić.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Zgłosił się pan radny Krajewski, nie wiem teraz...

Radny Wojciech Zabłocki: System nie zadziałał. Byłem przekonany, że system zadziała.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Nie, nie zadziałał, ale bardzo proszę. Pan radny Zabłocki.

Radny Wojciech Zabłocki: Przepraszam, byłem przekonany, że system zadziałał i się zgłosiłem. No to jest temat, który już dwa razy dzisiaj poruszaliśmy. Pierwszy raz w dyskusji o sprawozdaniu z wykonania budżetu, drugi raz w czasie tych przesunięć budżetowych w roku bieżącym. Nasz klub na pewno będzie to dalej popierał. Jeżeli będzie taka możliwość, wnioskowałem najpierw o autopoprawkę prezydent miasta w budżecie, żeby taką pozycję wprowadzić, to się dzisiaj nie udało, więc będziemy dalej o to wnioskować. Myślę, że na sesji 9 lipca. No i będę namawiał klub, żebyśmy złożyli po prostu taki wniosek w imieniu klubu o przesunięcie w budżecie. Na pewno, jeśli... Mam nadzieję, że to się uda w tym roku, jeśli nie, to będziemy na pewno wnioskować, żeby te pieniądze zabezpieczyć na rok przyszły. Ale czasu jest bardzo mało, więc myślę, że nie ma co czekać do budżetu 2016, lepiej to już w roku 2015 rozwiązać. 5 mln zł to nie jest tak bardzo dużo, będzie rozstrzygniętych wiele przetargów, na pewno zostaną środki wolne. Tak jak widzieliśmy w prognozie, to na Ursynów powinno z takich wolnych środków być właśnie niecało 5 mln zł, więc zdobyć jeszcze kilkaset tysięcy i rozwiązać ten ważny problem – to myślę, nie będzie jakaś wielka trudność. Więc na pewno, jako klub, będziemy o tę sprawę walczyć.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: I pan radny Krajewski.

Radny Jarosław Krajewski: Szanowni Państwo, widzę, że jest na sali pan burmistrz Dzielnicy Ursynów, więc ja myślę, że najlepiej byłoby, żeby w tym punkcie pan burmistrz poinformował nas, czy nie ma szansy, żeby remont rozpoczął się jak najszybciej, żeby nie czekać do września. Czy pan burmistrz ma zabezpieczone środki na ten cel? W jakiej wysokości? I jak wygląda... Żebyśmy nie tracili dwóch trzech miesięcy w tej sprawie, tylko, żebyśmy mogli rozmawiać o tym i mieć przekonanie, że władze dzielnicy zrobiły wszystko, żeby ułatwić funkcjonowanie od września, w nowym roku szkolnym, kolejnym klasom i kolejnym dzieciom. A my, oczywiście, tak jak powiedział Wojciech Zabłocki, też popieramy zapewnienie środków, nawet, co więcej, mówiliśmy i tu może uwaga do pana prezydenta, żeby te środki zabezpieczyć dzisiaj, kiedy były zmiany budżetowe. No niestety, państwo nie wykazaliście w tej sprawie woli, ale uważam, że na pewno bardzo dobrym rozwiązaniem byłoby spotkanie w Dzielnicy Ursynów, tak, żeby radni, zainteresowani tematem spotkali się, porozmawiali z władzami Dzielnicy, z nauczycielami, z dyrekcją, z rodzicami i żebyśmy mogli, po prostu, porozmawiać tam, na miejscu, nad zabezpieczeniem środków na remont i przebudowę szkoły. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Ad vocem pan Szostakowski i prosił potem jeszcze o głos pan burmistrz.

Radny Jarosław Szostakowski: Ja bardzo przepraszam. Czy pan radny Krajewski był na tej samej komisji co ja i dokładnie wie, jakie jest stanowisko Rady Dzielnicy, ponieważ tam wiceburmistrz, odpowiedzialny za edukację o tym opowiedział. Znaczący, uważam, że sprawa jest zbyt poważna, żeby zaczynać w tej sprawie merytoryczną dyskusję o godzinie 23 w nocy, dlatego bardzo proszę pana burmistrz Kempę o niezabieranie głosu już w tym punkcie.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Czy pan burmistrz chce zabrać głos, bo mnie już zabrakło właśnie?

(Głosy z sali: idź na całość!)

Burmistrz Dzielnicy Ursynów Robert Kempa: Ja się Jarka boję.

(Wesołość na sali)

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: On nie jest taki straszny. Kilka zdań wyjaśnienia – to wszystkim dobrze zrobi, tym bardziej, że rzeczywiście sprawa została przedyskutowana w Komisji Edukacji dwa dni temu, są zaproponowane rozwiązania. Państwo również mają dobry kontakt z panem burmistrzem i widzę wiarę w ich oczach, że jest człowiekiem odpowiedzialnym i można z nim rozmawiać o sprawach poważnych. Tak że dwa zdania na ten temat, panie burmistrzu.

Burmistrz Dzielnicy Ursynów Robert Kempa: Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo Radni, ja powiem tylko bardzo krótko, nie robiąc polityki wokół tej sprawy. Bardzo boleję nad tą wypowiedzią pana radnego, zapraszam na tą komisję, która będzie miała miejsce, tak jak zostało zadeklarowane na Komisji Oświaty i wówczas wszystkie informacje, między innymi na temat niezrealizowanych decyzji sanepidowskich i straży pożarnej z lat 2011-2014 i problemów ursynowskiej oświaty na 9 mln przekażę. Dziękuję bardzo, to tyle dzisiaj z mojej strony.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Ad vocem pan Krajewski.

Radny Jarosław Krajewski: Szanowni Państwo, oczywiście, pan to dawno zapowiadał, że pan nie będzie robił polityki i pan tej polityki nie robi, a ja właśnie naprawdę chciałbym, żeby ta polityka edukacyjna w mieście stołecznym Warszawie była. Ale wie pan co? Panie burmistrzu, muszę z przykrością stwierdzić, że pana zastępca był bardziej zainteresowany tym tematem i wykazał dalej idącą chęć współpracy z radnymi i nie pytał o to, kto jest z jakiego klubu i



nie robił takiej szopki. Ja bym proponował, żeby jednak to spotkanie, jak pan burmistrz nie odpowiada bezpośrednio za edukację, tylko pana zastępcę, to myślę, że najlepiej byłoby, jakby pan oddelegował swojego zastępcę, bo on wykazywał jednak dużo większą taką empatię i poczucie, że w tej sprawie naprawdę trzeba podjąć działania. Wyraził gotowość wzięcia udziału w takim spotkaniu z radnymi, żebyśmy mogli, po prostu, spotkać się w tej szkole. Nie tylko w Pałacu Kultury, bo te problemy, które występują w tej szkole, najlepiej widać w tej szkole, a nie z XX piętra Pałacu Kultury i Nauki i stąd nasza propozycja: pojedźmy, jako Komisja Edukacji i Rodziny. I taka była prośba, złożona na Komisji Edukacji do pani przewodniczącej Małgorzaty Żuber-Zielicz. Mam nadzieję, że 7 lipca, ponieważ rozmawialiśmy o tym terminie, będzie po prostu takie spotkanie w Dzielnicy Ursynów. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Prosiła jeszcze o ad vocem pani przewodnicząca Rady Rodziców.

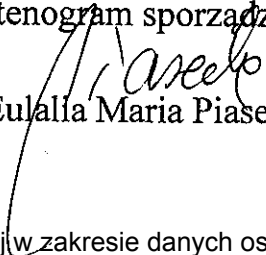
Mieszkanca Iwona Bielik-Pawelczyk: Mili państwo, ostatnie słowo. Ja bardzo państwa proszę, bardzo proszę jako rodzic, mamy rodziców o różnych poglądach i politycznych i światopoglądowych. Bardzo państwa proszę, żebyśmy się wszyscy wzniesli ponad podziały, ponad polityczne sprawy. Nie wyciągali sobie... Proszę państwa, skupmy się na budowaniu. Nie walczmy ze sobą, zbudujmy coś, stwórzmy, naprawmy, tak, żebyśmy mieli z tego ogromną satysfakcję wszyscy i przede wszystkim, żeby to służyło naszym dzieciom. Bardzo państwa proszę o taką powściągliwość, ponieważ mam wrażenie, że trochę się rozmywa cel. Bardzo dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Masny-Askanas: Dziękuję pani bardzo za tę wypowiedź, szczególnie... To już była ostatnia osoba, która zabierała głos. Wyczerpaliśmy wszystkie punkty dzisiejszej, XIII sesji Rady m.st. Warszawy. Dziękuję państwu za udział w tej sesji i informuję, że kolejna

sesja, zgodnie z planem, odbędzie się w lipcu, za dwa tygodnie. Zamykam sesję XIII Rady m.st. Warszawy.

Obrady zakończono o godz. 23.05.

Stenogram sporządziła


Eulalia Maria Piasecka

W publikowanym stenogramie wyłączono jawność informacji publicznej w zakresie danych osobowych, działając w interesie osób fizycznych ze względu na ochronę prywatności tych osób. Podstawa prawna: art. 5 ust. 2 Ustawy o dostępie do informacji publicznej z 6.09.2001 r. (Dz.U. Nr 112, poz. 1198).

Wyłączenia dokonali pracownicy Wydziału Sesji Biura Rady m.st. Warszawy.

